



POMIĘDZY ŚW. PIOTREM I SANKT PETERSBURGIEM





Wydawnictwo Academicon w wykazie wydawców MNiSW [100 pkt]!

Zapraszamy **AUTORÓW** monografii, prac doktorskich, habilitacyjnych i innych prac naukowych, popularnonaukowych i dydaktycznych do wydania książki w **nowoczesnym wydawnictwie**. Zapraszamy także do współpracy wydawniczej **REDAKTORÓW** czasopism, serii wydawniczych i prac zbiorowych.

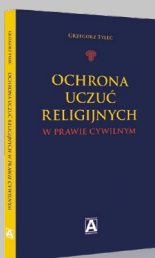
Publikuj z nami w open access!

www.wydawnictwo.academicon.pl, e-mail: wydawnictwo@academicon.pl, tel.: 603 072 530

POLECANE



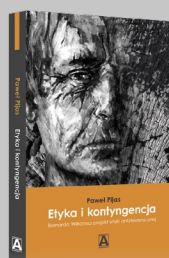
Sławomir Zatywardnicki
Od teologii objawienia
do teologii natchnienia.
Studium inspirowane
twórczością Geralda
O'Collinsa i Josepha
Ratzingera



Grzegorz Tylec
Ochrona uczuć
religijnych w prawie
cywilnym



Michał Zawiaślak
Fundusz Kościelny
w latach 1950-1989



Paweł Piątas
Etyka i kontyngencja.
Bernarda Williama projekt
etyki antyteoretycznej

Formaty:



POMIĘDZY ŚW. PIOTREM I SANKT PETERSBURGIEM



POMIĘDZY ŚW. PIOTREM I SANKT PETERSBURGIEM

KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA PODLASIU I LUBELSZCZYŹNIE NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU



*Materiały z konferencji międzynarodowej.
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
Lublin, 2 czerwca 2022*

redakcja

Jarosław R. Marczewski

Lublin 2022

BETWEEN SAINT PETER AND SAINT PETERSBURG

CATHOLIC CHURCH IN PODLASIE AND LUBLIN REGION AT THE TURN OF THE 19TH AND 20TH CENTURIES



*International Conference Proceedings.
John Paul II Catholic University of Lublin,
Lublin, June 2, 2022*

edited by
Jarosław R. Marczewski

Lublin 2022

Recenzenci: dr hab. Anna Łosowska
ks. dr hab. Robert R. Kufel

Przygotowanie wydawnicze:

Studio DTP Academicon | dtp.academicon.pl | dtp@academicon.pl

Redakcja: Agnieszka Stańczak

Korekta: Agnieszka Stańczak, Julia Rejment

Łamanie: Patrycja Waleszczak

Obrazy na okładce: u góry – *View of Saint Peter's Square, Rome*, Gaspar van Wittel; u dołu
– *View of Sennaya Square*, Ferdinand Perrot (źródło obu obrazów: Wikimedia
Commons, CC0)

Projekt okładki i stron tytułowych: Patrycja Waleszczak

© Copyright by Wydawnictwo Academicon, Lublin 2022

ISBN [ebook]: 978-83-62475-48-3

DOI: 10.52097/acapress.9788362475995

Wydawca: Wydawnictwo Academicon

ul. H. Modrzejewskiej 13, 20-810 Lublin

tel.: 603 072 530

e-mail: wydawnictwo@academicon.pl

www: omp.academicon.pl

Księgarnia online: ksiegarnia.academicon.pl



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Projekt finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” w latach 2019–2022 nr projektu 028/RID/2018/19, kwota finansowania 11 742 500 zł

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Ks. MAREK INGLOT SJ Stolica św. Piotra i Sankt Petersburg. U początków oficjalnych relacji dyplomatycznych między dwoma państwami w XIX wieku	15
ARTUR GÓRAK Podporządkować czy zwalczać? Tajne memorandum A.S. Muchanowa o Kościele katolickim w Królestwie Polskim	47
Ks. ROBERT DANIELUK SJ Tajna misja jezuitów wśród unitów podlaskich w latach 1878–1904 ...	65
Ks. JACEK WOJDA Ksiądz Karol Dębiński a seminarium w Lublinie – obraz pamiętnikarski lat kleryckich 1877–1881 i rzeczywistość historii	95
Ks. ANDRZEJ KWAŚNIEWSKI Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej duchowieństwa	135
Ks. JAROSŁAW R. MARCZEWSKI O wyzwaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem – na podstawie pamiętników ks. Karola Dębińskiego	163
Ks. KRZYSZTOF GRZESIAK Sprawa unicka na kartach pamiętników ks. Karola Dębińskiego ...	197
Zakończenie	225

TABLE OF CONTENTS

Preface	9
FR. MAREK INGLÓT SJ Saint Peter's See and Saint Petersburg. At the Beginning of Official Diplomatic Relations Between Two Countries in the 19th Century ...	15
ARTUR GÓRAK Place into Subordination or Destroy? A Secret Memorandum by A.S. Muchanow on the Catholic Church in the Kingdom of Poland	47
FR. ROBERT DANIELUK SJ The Secret Mission of the Jesuits Among the Uniates of Podlachia in the Years 1878-1904	65
FR. JACEK WOJDA Father Karol Dębiński and the Seminary in Lublin – The Diary Image of the Seminary Years from 1877-1881 and the Reality of History ...	95
FR. ANDRZEJ KWAŚNIEWSKI The Diaries of Fr. Karol Dębiński as a Testimony to the Intellectual Culture of the Clergy	135
FR. JAROSŁAW R. MARCZEWSKI On the Challenges of Parish Administration under Russian Rule – Based on the Diaries of Fr. Karol Dębiński	163
FR. KRZYSZTOF GRZESIAK The Uniate Problem in the Diaries of Fr. Karol Dębiński	197
Postface	225

WSTĘP

PREFACE

W sierpniu 2021 r. ukazały się drukiem, z inicjatywy Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, obszernie pamiętniki autorstwa ks. Karola Dębińskiego¹. Wydanie tego dzieła, pozostającego dotąd w maszynopisie jedynie w kilku kopiach, przechowywanych głównie w archiwach i bibliotekach regionu, odbiło się głośnym echem, zyskując szybko szereg pozytywnych recenzji w lokalnych i ogólnopolskich periodykach kościelnych i nie tylko². W związku z grantem Urzędu Marszałkowskiego Województwa

¹ *Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021.

² E. Walewander, [Rec.] *Karol Dębiński, Z przeżytych chwil... Pamiętniki z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin: Wyd. Polihymnia 2021, 616 s., „Ateneum Kapłańskie”, 109 (2022) z. 1, s. 190–194; tenże, [Rec.] *Ks. Karol Dębiński, Z przeżytych chwil... Pamiętniki z lat 1867–1915*, oprac. ks. J.R. Marczewski, Wyd. Polihymnia, Lublin 2021, ss. 616, indeks osób i miejscowości, „Zamojski Informator Diecezjalny”, 30 (2021), s. 483–489; tenże, [Rec.] *Ks. Karol Dębiński, Z przeżytych chwil... Pamiętniki z lat 1867–1915*, oprac. ks. J.R. Marczewski, Wyd. Polihymnia, Lublin 2021, ss. 616, indeks osób i miejscowości, „Memoranda. Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej”, 96 (2022), s. 191–198; tenże, *Pamiętniki kapłana, syna kowala*, „Lublin. Kultura i społeczeństwo”, 19 (2022) nr 1–2, s. 106–109; tenże, *Recenzja książki Ks. Karol Dębiński, Z przeżytych chwil... Pamiętniki z lat 1867–1915* (oprac. ks. J.R. Marczewski, Wyd. Polihymnia, Lublin 2021, ss. 616, indeks osób i miejscowości), „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 90 (2021) nr 11–12, s. 876–882; M. Mackiewicz, *Nasza historia w książce: „Z przeżytych chwil...: pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915”*, <https://radzyn.24wspolnota.pl/informacje-radzynskie/nasza-historia-w-ksiazce-z-przezytych-chwil-pamietniki-ks-karola-debinskiego-z-lat-1867-1915/itYvU5O6UXEUpFVwXlQr> (dostęp: 15.07.2022).

~ Wstęp ~

Lubelskiego³ edycja trafiła drogą specjalnej dystrybucji do wielu podmiotów instytucjonalnych z zamysłem pogłębienia świadomości dziejów społeczno-religijnych Lubelszczyzny i Podlasia oraz wypracowania adekwatnego punktu odniesienia w zakresie aktualnej identyfikacji kulturowej tak w wymiarze indywidualnym, jak wspólnotowym. Upowszechnienie publikacji wzbudziło znaczące zainteresowanie profesjonalnych badaczy dziejów, jak również grona amatorów historii lokalnej, wrażliwych na własną specyfikę, wynikającą ze szczególnej przeszłości obszaru objętego granicami Wisły i Bugu.

Autor pamiętników, postać bardzo znacząca dla dziejów regionu Lubelszczyzny i Podlasia na przełomie XIX i XX w., był absolwentem Seminarium Duchownego w Lublinie i Akademii Rzymskokatolickiej w Petersburgu, należał do grona kapłanów piastujących odpowiedzialne stanowiska i funkcje w diecezji. Był proboszczem w kilku parafiach, kanonikiem lubelskiej kapituły katedralnej, zaufanym współpracownikiem biskupa lubelskiego. W konsekwencji, z perspektywy świadomego uczestnika zdarzeń, swobodnie władającego piórem krytycznego obserwatora, opisał kasatę unii kościelnej i jej konsekwencje w życiu społeczno-religijnym regionu, supresję klasztorów, rodzące się ruchy socjalistyczne i chłopskie, rozwój mariawityzmu, ucisk narodowościowy w dobie zaborów, nastroje i przebieg działań związanych z wybuchem pierwszej wojny światowej. Wszystko to przedstawił w kontekście codziennego funkcjonowania parafii, miast i wiosek Lubelszczyzny, ze szczególnym uwzględnieniem losów centralnych instytucji diecezjalnych i wybitnych postaci życia kościelnego ówczesnej doby.

Tak rozległy wachlarz zagadnień, a zwłaszcza sposoby ich interpretacji zamieszczone na kartach pamiętników, inspirowały licznych odbiorców do dyskusji na poruszane tematy. W tym kontekście pojawił się postulat, wyrażany przez wielu czytelników, aby rozważania, komentarze i opinie przenieść na poziom

³ Konkurs ofert na wspieranie realizacji zadań publicznych Województwa Lubelskiego w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, <https://www.lubelskie.pl/aktualnosci-kultura-edukacja-i-sport/konkurs-kultura-2021-rozstrzygniecie-otwartego-konkursu-ofert/> (dostęp: 15.07.2022).

fachowej i wielostronnej dysputy naukowej, dającej wszakże możliwość zabrania głosu i postawienia pytań, również przez szeroko rozumianą publiczność. W konsekwencji w styczniu 2022 r. udało się wypracować koncepcję sympozjum, w którym wzięliby udział specjaliści w zakresie historii Polski, Rosji i Stolicy Apostolskiej w XIX i XX stuleciu, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki Kościoła w znajdującym się pod carskim zaborem Królestwie Kongresowym. Konferencja została zaplanowana w ten sposób, aby w ciągu jednego dnia, w czasie sesji przedpołudniowej i popołudniowej, zaprezentowane zostały przygotowane referaty oraz przeprowadzona została dyskusja wśród prelegentów i uczestników wydarzenia. Uzyskane w konkursie środki wsparcia z programu *Regionalna Inicjatywa Doskonałości*⁴ pozwoliły na poszerzenie spektrum prelegentów i skierowanie zaproszenia do udziału w konferencji do przedstawicieli zagranicznych ośrodków naukowych. Zagrożenie epidemiologiczne kazało racjonalnie wybrać zdalną formę prowadzenia obrad, do czego wykorzystana została platforma MS Teams.

Konferencja została zatytułowana *Pomiędzy św. Piotrem i Sankt Petersburgiem. Kościół katolicki na Podlasiu i Lubelszczyźnie na przełomie XIX i XX wieku (Between Saint Peter and Saint Petersburg. Catholic Church in Podlasie and Lublin Region at the Turn of the 19th and 20th Centuries)*. Odbyła się 2 czerwca 2022 r., zorganizowana została z poziomu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II na Wydziale Teologii, w Instytucie Nauk Teologicznych, przez Katedrę Historii Kościoła. Sesję przedpołudniową prowadził ks. dr hab. Jarosław R. Marczewski, zaś popołudniową ks. dr hab. Krzysztof Grzesiak. Konferencję otworzył o godz. 9.30 abp Stanisław Budzik, Wielki Kanclerz KUL. W tematykę obrad i sposób procedowania wprowadził uczestników ks. dr hab. Jaro-

⁴ „Program «Regionalna Inicjatywa Doskonałości» ma wspierać najlepsze dyscypliny i dziedziny nauki uprawiane na tzw. uczelniach regionalnych. Środki przeznaczone są na rozwój naukowy filozofii i teologii uprawianych w KUL, wykorzystanie i wzmocnienie ich potencjału naukowego, zwłaszcza publikacyjnego, umiędzynarodowienie badań, współpracę interdyscyplinarną, a także na wspieranie rozwoju naukowego młodej kadry. Projekt będzie realizowany przez 4 lata, 2019–2022”, https://www.kul.pl/o-projekcie,art_95801.html (dostęp: 15.07.2022).

~ Wstęp ~

sław R. Marczewski. W półgodzinnych wystąpieniach zabrali głos prelegenci: ks. prof. dr Marek Inglot SJ, Pontificia Università Gregoriana (*Stolica św. Piotra i Sankt Petersburg: początki oficjalnych relacji dyplomatycznych między dwoma państwami w XIX wieku*); dr hab. Anna Barańska, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (*„Jeszcze o sytuacji Kościoła katolickiego w Rosji i o środkach, jakie należy podjąć”*. *Stolica Apostolska wobec Petersburga od Piusa VII do Piusa X*); dr hab. Artur Górak, prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (*Podporządkować czy zwalczać? Tajne memorandum A.S. Muchanowa o Kościele katolickim w Królestwie Polskim*); ks. dr Robert Danieluk SJ, Pontificium Institutum Studiorum Ecclesiasticorum (*Tajna misja jezuitów na Podlasiu w latach 1878–1904*). W sesji popołudniowej wystąpili: ks. dr Andrzej Kwaśniewski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (*Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej duchowieństwa*); dr hab. Irena Wodzianowska, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (*Akademia Duchowna w Petersburgu na przelomie wieków. Między lojalnością a oporem w świetle wspomnień ks. Karola Dębińskiego*); ks. dr Jacek Wojda, Akademia Katolicka (*Ksiądz Karol Dębiński a seminarium w Lublinie – obraz pamiętnikarski lat kleryckich 1877–1881 i rzeczywistość historii*); ks. dr hab. Jarosław R. Marczewski, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (*O wyzwaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem – na podstawie pamiętników ks. Karola Dębińskiego*). Obrady podsumował ks. dr hab. Krzysztof Grzesiak, a konferencję zamknął o godz. 16.30 ks. dr hab. Jarosław R. Marczewski. Konferencja zgromadziła, licząc osobno obie sesje, niemal osiemdziesięciu uczestników – pracowników instytucji naukowych, doktorantów, studentów i osoby zainteresowane problematyką obrad. Poza prelegentami głos zabrało kilkunastu członków audytorium.

Niniejsza publikacja materiałów z międzynarodowej konferencji zawiera znakomitą większość wystąpień, przygotowanych w poszerzonej do druku – stąd niewielkie różnice w tytułach w stosunku do wersji wygłoszonej – formie artykułów naukowych, jak również artykuł nadesłany do redakcji, reprezentujący głosy wyrażone w dyskusji. Analogicznie do porządku obrad materiały zostały ułożone w taki sposób, aby ich pierwsza część pozwoliła

zorientować się w zagadnieniach natury ogólnej z zakresu, który można określić mianem *res publicae et ecclesiasticae*. Druga część – *res Dębińscianae* – nawiązuje natomiast bezpośrednio do autora pamiętników i jego dzieła, czy to rozpatrując pewne przejawy życia kościelnego ówczesnej doby z metodycznym uwzględnieniem opinii ks. Dębińskiego, czy też analizując samą myśl autora uwiecznioną na kartach zapisanych przez niego wspomnień.

Ks. Marek Inglot SJ*

Pontificia Università Gregoriana
Rzym

STOLICA ŚW. PIOTRA I SANKT PETERSBURG. U POCZĄTKÓW OFICJALNYCH RELACJI DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY DWOMA PAŃSTWAMI W XIX WIEKU

SAINT PETER'S SEE AND SAINT PETERSBURG.
AT THE BEGINNING OF OFFICIAL DIPLOMATIC
RELATIONS BETWEEN TWO COUNTRIES
IN THE 19TH CENTURY

SUMMARY: Official diplomatic relations between Saint Peter's See and Saint Petersburg were established when Andriej Italiński, "extraordinary envoy and plenipotentiary minister" of the Russian Empire presented his credentials to Pope Pius VII (1800–1823) on February 1, 1817. Among the most important events in this period of bilateral relations were the visit of Tsar Nicholas I (1825–1855) to Rome, his two audiences with Gregory XVI (1831–1846) in December 1845, as well as the conclusion of a concordat between the two capitals in 1847. However, these relationships were severed in 1877. The opening of a permanent Russian embassy at the Vatican dates back to several events at the turn of the 18th and 19th centuries. These were the events related to the presence and activity of papal representatives at the tsarist court during reigns of Catherine II (1762–1796), Paul I (1796–1801), and Alexander I (1801–1825). This period began in 1783,

* Ks. Marek Inglot SJ – prof. dr historii Kościoła; m.inglot@unigre.it.

~ Ks. Marek Inglot SJ ~

when Giovanni Andrea Archetti arrived in St. Petersburg as an “ambassador” of the Holy See, and ended in 1804 with the suspension of the mission of Tommaso Arezzo, the papal nuncio. In the meantime, Lorenzo Litta – also a nuncio – performed his mission in the capital of the Russian Empire; he was followed by Giovanni Antonio Benvenuti as the chargé d’affaires. Thus, from 1783 to 1804, three nunciatures followed one another intermittently.

Another important event in these relations was the mission of Fr. Jan Beniślawski, the personal and special envoy, of Tsarina Catherine II, to Pope Pius VI (1775–1799). In the spring of 1783, he came to Rome and, having been received by the Holy Father, obtained approval of the matters presented to him on behalf of the Tsarina. The beginnings of the relationship between the two capitals are related to the partitions of Poland. As a consequence of these, the vast area of eastern Poland (62% of the territory of the Polish state), which was inhabited by 6,900,000 people (45% of the total population, among them 4,000,000 Catholics of both rites), found itself under the rule of Orthodox Russia.

KEYWORDS: diplomatic relations, Russian embassy, Apostolic nunciature, partitions of Poland, Catholic Church in Russia

Wprowadzenie

Dnia 25 lutego 2022 r., nazajutrz po rozpoczęciu przez Rosję brutalnej inwazji militarnej na Ukrainę, papież Franciszek udał się do siedziby Ambasady Federacji Rosyjskiej przy Stolicy Apostolskiej przy ulicy della Conciliazione w Rzymie. Nie wezwał ambasadora do Watykanu: pojechał osobiście, i sam. Mówił krótko potem: „Poszedłem sam. Nie chciałem, aby ktokolwiek mi towarzyszył. To była moja osobista odpowiedzialność. Była to decyzja, którą podjąłem podczas nocnego czuwania, rozmyślając o Ukrainie. Dla każdego, kto chce to zobaczyć, jest jasne, że sygnalizowałem rządowi, że może zakończyć wojnę w krótkim czasie. Szczerze mówiąc, chciałbym uczynić cokolwiek, by na Ukrainie nie zginęła już ani

jedna osoba. Ani jedna więcej. I jestem gotów zrobić wszystko”¹. Wydarzenie bezprecedensowe...

Podobnie jak dwa stulecia wcześniej wydarzeniem bez precedensu była wizyta poprzednika Franciszka, papieża Leona XII (1823–1829) w ambasadzie rosyjskiej w Rzymie, mającej swą siedzibę przy placu Navona (Piazza Navona). 15 sierpnia 1824 r. w uroczystość Wniebowzięcia NMP Leon XII pragnął z balkonu ambasady wysłuchać kazania podczas misji przygotowujących wiernych Rzymu do Roku Świętego²...

Oficjalne relacje dyplomatyczne między Rzymem a Sankt Petersburgiem zostały nawiązane na początku XIX w., a dokładnie 1 lutego 1817 r., kiedy to Andriej Italiński (1743–1827), nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny (*envoyé extraordinaire et ministre plénipotentiaire*) Cesarstwa Rosyjskiego złożył listy uwierzytelniające na ręce papieża Piusa VII (1800–1823)³. Otwarcie stałej ambasady rosyjskiej przy Watykanie sięgało kilku wydarzeń z przełomu XVIII i XIX w. Były to fakty związane z obecnością i działalnością przedstawicieli papieskich na dworze carskim za panowania Katarzyny II (1762–1796), Pawła I (1796–1801) i Aleksandra I (1801–1825). Okres ten rozpoczął się w 1783 r., kiedy abp Giovanni Andrea Archetti jako ambasador Stolicy Apostolskiej przybył do Petersburga, a zakończył się w 1804 r. wraz z zawieszeniem misji nuncjusza Tommaso Arezzy. W międzyczasie w stolicy Imperium Rosyjskiego swoją misję pełnił też nuncjusz Lorenza Litta, a po nim *chargé d'affaires* Giovanni Antonio Benvenuti. Zatem od 1783 r. do 1804 r. z przerwami nastąpiły po sobie trzy nuncjatury⁴.

¹ <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/franciszek-o-tym-dlaczego-nie-wymienia-putina-w-kontekscie-wojny-na-ukrainie-wywiad,2011061> (dostęp: 15.05.2022); <https://www.osservatoreromano.va/it/news/2022-02/quo-046/il-papa-va-all-ambasciata-della-federazione-russa-presso-la-sant.html> (dostęp: 15.05.2022); <https://www.vaticannews.va/it/papa/news/2022-02/papa-ambasciata-russia-visita-preoccupazione-guerra-ucraina.html> (dostęp: 15.05.2022).

² A. Barańska, *Des grands espoirs à la désillusion. Léon XII vis-à-vis des tsars russes et leurs ambassadeurs*, w: *La corte papale nell'età di Leone XII*, red. I. Fiumi Sermattei, R. Regoli, Ancona 2015, s. 50–52.

³ Tamże, s. 45.

⁴ M. Inglot, *Papieskie misje dyplomatyczne w Rosji pod koniec XVIII i na początku XIX wieku*, w: „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura”, 15 (2016), s. 55–70; w ar-

~ Ks. Marek Ingłot SJ ~

Jeden z najwybitniejszych badaczy tej tematyki, jezuita, o. Marie-Joseph Rouët de Journal podkreślał, że „w historii wzajemnych stosunków tylko te trzy misje miały charakter nuncjatur. W ścisłym tego słowa znaczeniu i oficjalnie trzej nuncjusze: abp Archetti, abp Litta i abp Arezzo mieli w swoich paszportach wpisane, że byli «Ambasadorami Papieża Rzymskiego na Dworze Rosyjskim»”. Chodzi zatem o misje przedstawicieli papieskich – ambasadorów (posłów) na dworze carów Rosji w latach 1783–1804, a nie o stałe przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej – nuncjaturę w sensie ścisłym – w Rosji. O. Rouët de Journal opublikował dokumenty dotyczące tych nuncjatur. Opatrzone szerokimi i dogłębnymi wprowadzeniami edytora, zostały wydane przez Bibliotekę Watykańską w serii *Studi e Testi* w latach 1927–1957⁶.

Najlepszym znawcą relacji – nie tylko dyplomatycznych – między Stolicą Apostolską a Rosją był inny jezuita, o. Paul Pierling, urodzony w Sankt Petersburgu w rodzinie katolickiej o dawnym pochodzeniu, mającej swe korzenie w Bawarii⁷. W pięciu tomach dzieła *La Russie et le Saint-Siège*, które ukazało się w Paryżu w latach 1896–1912, przedstawił on ich wzajemne stosunki na przestrzeni czterech stuleci: od wydarzeń z pierwszej połowy XV w. do 1804 r., czyli do czasu zawieszenia nuncjatury abpa Arezzy w Sankt Petersburgu⁸.

tykule tym wskazano też precedensy w relacjach między Rosją a Watykanem, podając również bogatą literaturę tematu. Stamtąd też przytaczane są niektóre fragmenty w obecnym opracowaniu.

- ⁵ M.-J. Rouët de Journal, *Three Papal Nuncios in Russia*, „Thought”, 28 (1953), s. 325.
- ⁶ M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie d’après les documents authentiques. Nonciature d’Archetti 1783–1784*, Città del Vaticano 1952; *Nonciature de Litta 1797–1799*, Città del Vaticano 1943; *Intérim de Benvenuti 1799–1803*, Città del Vaticano 1957; *Nonciature d’Arezzo 1802–1806*, cz. I: 1802–1804, Roma 1922; cz. II: 1804–1806, Roma 1927.
- ⁷ H. Beylard, *Pierling, Paul*, w: *Diccionario histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Domínguez, t. IV, Roma-Madrid 2001, s. 3129–3130.
- ⁸ P. Pierling, *La Russie et le Saint-Siège. Études diplomatiques*, t. I: *Les Russes au Concile de Florence. – Mariage d’un tsar au Vatican. – Les papes Médicis et Vasilii III. – Mystification et projets d’ambassade*, Paris 1896; t. II: *Arbitrage pontifical. – Projets militaires de Bathory contre Moscou. – Le tsar Fedor et Boris*

Kontynuację chronologiczną dzieła o Pierlinga stanowią dwa tomy autorstwa innego jeszcze jezuitę, o. Adriena Boudou, pod tytułem *Le Saint-Siège et la Russie. Leurs relations diplomatiques au XIX siècle*⁹. Prace obydwu autorów mają fundamentalne znaczenie dla podejmowanego tematu ze względu na bogactwo źródeł pochodzących z Archivio Segreto Vaticano – Tajnego Archiwum Watykańskiego (obecna nazwa, od 2019 r., to Archivio Apostolico Vaticano – Apostolskie Archiwum Watykańskie) oraz archiwów w Moskwie, Petersburgu i Paryżu¹⁰.

Natomiast najwybitniejszą współcześnie specjalistką w zakresie poruszanej problematyki jest prof. Anna Barańska, będąca autorką wielu nowatorskich, oryginalnych i bardzo ważnych opracowań, opartych na niepublikowanych dotąd materiałach źródłowych (z licznych archiwów krajowych i zagranicznych, przede wszystkim watykańskich) i odnoszących się wszechstronnie do istniejącej przeobfitej wielojęzycznej bibliografii (do której Autorka dociera we wszystkich swoich publikacjach nader wyczerpująco, nie pomijając nawet najmniej znaczących). Jej *opus magnum* – bo takie określenie należy się tej książce – to: *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815–1830)*¹¹. To monumentalne dzieło – rozprawa na temat relacji między Królestwem Polskim, Rosją i Stolicą Świętą – łączy trzy kierunki badań, które traktowane były do tej pory w dużym stopniu niezależnie: historię Kościoła rzymskokatolickiego w Królestwie Kongresowym, historię papieża i historię Rosji¹².

Godounov, Paris 1897; t. III: *La fin d'une dynastie. – La légende d'un Empereur. – L'Apogée et la Catastrophe. – Les Polonais au Kremlin*, Paris 1901; t. IV: *Pierre le Grand. – La Sorbonne. – Les Dolgorouki. – Le duc de Liria. – Jubé de la Cour*, Paris 1907; t. V: *Catherine II. – Paul I. – Alexandre I*, Paris 1912.

⁹ A. Boudou, *Le Saint-Siège et la Russie. Leurs relations diplomatiques au XIX siècle*, t. I: 1814–1847; t. II: 1848–1883, Paris 1922–1925.

¹⁰ Spośród nowszych pozycji o charakterze bardziej popularyzatorskim warto wspomnieć pracę V. Bandikian, M. Amara-Poignet, *Le Saint-Siège et la Russie: XVIII et XIX siècles*, Versailles 2006.

¹¹ A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 2008.

¹² Na dalszych stronach obecnego tekstu pojawiają się odniesienia do innych publikacji Autorki związanych z podejmowanym tematem.

~ Ks. Marek Inglot SJ ~

Jeszcze zanim pierwszy nuncjusz abp Archetti dotarł nad Nową w połowie 1783 r., kilka miesięcy wcześniej (w marcu) przebywał w Rzymie – rzecz mniej znana – specjalny wysłannik carycy Katarzyny II do papieża Piusa VI (1775–1799), ks. Jan Beniśławski. Te wydarzenia – misja ks. Beniśławskiego w Rzymie i misje ambasadorów papieskich w Sankt Petersburgu – przyczyniły się bez wątpienia do późniejszego nawiązania stałych oficjalnych relacji między dwoma państwami: obie strony widziały taką potrzebę i użyteczność tej formy kontaktu. Były też na pewno inne motywy, zwłaszcza w okresie poprzedzającym bezpośrednio otwarcie przedstawicielstwa rosyjskiego w Rzymie (sugerowane przez niektórych autorów z mniej lub bardziej przekonującą argumentacją), które również warto omówić.

Kontekst rozbiorów

Początki relacji między dwiema stolicami były związane z rozbiorami Polski i przejściem pod panowanie prawosławnej Rosji ogromnych obszarów wschodnich Rzeczypospolitej (62% terytorium państwa polskiego), a wraz z nimi 6 mln 900 tys. mieszkańców (45% całości populacji), w tym ponad 4 mln katolików obydwu obrządków. W celu uregulowania ich kanonicznej sytuacji – poprzez reorganizację administracji kościelnej – papież wysyłał do Sankt Petersburga swoich przedstawicieli. Był nim najpierw abp Giovanni Andrea Archetti, a później abp Lorenzo Litta.

Wskutek I rozbioru w 1772 r. Rzeczpospolita utraciła na rzecz Rosji blisko 1 mln 300 tys. ludności, z której 900 tys. stanowili katolicy¹³. Gdy chodzi o katolików obrządku łacińskiego po I rozbiorze (ok. 100 tys. wiernych), kilka miesięcy po aneksji terytoriów,

¹³ Do 1772 r. katolicy w Rosji stanowili wspólnotę liczącą ok. 10 tys. osób, głównie cudzoziemców. Zbudowali oni kilka kościołów i kaplic, a zajmowali pozycję stosunkowo uprzywilejowaną w porównaniu z innymi wyznaniami obcego pochodzenia; M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell'Impero Russo (1772–1820) e la sua parte nella restaurazione generale della Compagnia*, Roma 1997, s. 1–2;

14/25 grudnia 1772 r. Katarzyna II samowolnie, bez konsultacji z papieżem wydała ukaz, który określał ich sytuację prawną na Białej Rusi i w całym Imperium: ogłosiła erygowanie osobnego biskupstwa łacińskiego dla całej Rosji z zamiślem podniesienia go z czasem do rangi arcybiskupstwa i metropolii. 22 listopada/3 grudnia 1773 r. caryca wybrała Mohylew nad Dnieprem na siedzibę nowego biskupstwa, a Stanisława Sistrzeńcewicz na pierwszego biskupa. 12/23 maja 1774 r. na mocy specjalnego dekretu carskiego zamiślem władczyni został wprowadzony w życie. Działania carycy stały w oczywistej sprzeczności z prawem Kościoła katolickiego i prerogatywami papieża¹⁴.

Stanisław Jan Sistrzeńcewicz Bohusz (1731–1826), ustanowiony w kwietniu 1773 r. przez Klemensa XIV (1769–1774) biskupem pomocniczym wileńskim (tyt. *Mallus in partibus*), został konsekrowany 3 października 1773 r. Otrzymał jurysdykcję nad wszystkimi wiernymi diecezji wileńskiej, którzy w 1772 r. znaleźli się pod panowaniem rosyjskim. Mianowany przez carycę biskupem Białej Rusi otrzymał tę samą władzę i jurysdykcję także od biskupów inflanckiego i smoleńskiego dla wiernych podległych ich władzy. Nuncjusz w Warszawie Giuseppe Garampi przekazał mu niezbędne uprawnienia kanoniczne obejmujące wszystkich innych katolików obecnych na całym rozległym terytorium Imperium Rosyjskiego, a Kongregacja *de Propaganda Fide* udzieliła mu w sierpniu 1778 r.

C. Козлов-Струтинский, П. Парфентьев, *История Католической Церкви в России*, Царское Село 2014, s. 239.

- ¹⁴ M. Loret, *Kościół katolicki a Katarzyna II. 1772–1784*, Kraków-Warszawa 1910, s. 20–25; J.J. Zatko, *The Organisation of the Catholic Church in Russia, 1772–84*, „The Slavonic and East European Review”, 43 (1965), s. 303–313; B. Kumor, *Kościół i katolicy w Cesarstwie Rosyjskim (do 1918)*, w: *Odrodzenie Kościoła katolickiego w w byłym ZSRR. Studia historyczno-demograficzne*, red. E. Walewander, Lublin 1993, s. 17–79; C. Козлов-Струтинский, П. Парфентьев, *История Католической Церкви*, s. 239–246; J. Wysocki, *Kościół katolicki w zaborze rosyjskim w latach 1772–1815*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertynski, Poznań-Warszawa 1979, s. 176–177; B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980; W. Masiarz, *Kościół katolicki w Rosji od XVII do XX wieku*, Warszawa 2000; A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem*, s. 68–79.

— Ks. Marek Inglot SJ —

jurysdykcji nad zakonami na Białej Rusi¹⁵. 17/28 stycznia 1782 r. bp Sierżeniewicz został przez Katarzynę II podniesiony do godności arcybiskupa metropolity ustanowionego przez nią arcybiskupstwa w Mohylewie. Pozostawał pasterzem katolików w Imperium Rosyjskim przez ponad 50 lat¹⁶.

Inaczej natomiast przedstawiała się sytuacja ok. 800 tys. grekokatolików, którzy znaleźli się pod panowaniem rosyjskim. Od początku 1780 r., kiedy to arcybiskup połocki Jason Smogorzewski (1715–1788)¹⁷ został wyniesiony do godności metropolity Kijowa, pozostawali oni bez własnego pasterza. W związku z niemożnością znalezienia odpowiedniego następcy caryca nakazała, aby na czele archidiecezji połockiej stanął konsystorz. Niejednokrotnie groziła również, iż będzie traktować wiernych grekokatolickich jako prawosławnych. Faktycznie, w trakcie czterech lat wakatu stolicy arcybiskupiej w Połocku ponad 100 tys. grekokatolików przeszło na prawosławie¹⁸.

¹⁵ M. Inglot, *La compagna di Gesù nell'Impero Russo*, s. 73–81.

¹⁶ A.A. Brumanis, *Aux origines de la hiérarchie latine en Russie. Mgr Stanislas Sierżencewicz-Bohusz, premier archevêque-métropolitain de Mohilew (1731–1826)*, Louvain 1968; R.W. Wołoszyński, *Sierżeniewicz (Bohusz-Sierżeniewicz, Sierżeniewicz-Bohusz) Stanisław Jan h. Strzała (1731–1826)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1997, s. 375–380; M.A. Попов, *Митрополит Станислав Боуш-Сестреничевич (1731–1826): роль в формировании правительственной политики по отношению к Римско-католической церкви на белорусских землях (конец XVIII – первая четверть XIX в.)*, Минск 2012; M. Inglot, *La Compagna di Gesù nell'Impero Russo*, passim.

¹⁷ A.A. Zięba, *Smogorzewski Jason h. Junosza (1715–1788)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1999, s. 216–225.

¹⁸ P. Pierling, *La Russie et le Saint-Siège*, t. V, s. 116–146; M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Archetti*, s. XXXI–XXXVI, 1–3, 6–7; H. Dylągowa, *Unia Brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989; W. Kołbuk, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992; M. Radwan, *Carat wobec Kościoła grekokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796–1839*, Lublin 2004; A. Gil, *Chelmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005; M. Mróz, *Z dziejów rosyjskiego katolicyzmu. Kościół grekokatolicki w Rosji w latach 1907–2007*, Toruń 2008, s. 19–38; *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. A. Gil, Lublin 2005; A. Gil, I. Skoczylas, *Kościół wschodnie w państwie polsko-litewskim w procesie przemian i adaptacji: Metropolia Kijowska w latach 1458–1795*, Lublin-Lwów

Ocalenie Kościoła greckokatolickiego na Białej Rusi stanowiło oś, wokół której koncentrowała się polityka Rzymu, a jej zasadniczym celem była nominacja arcybiskupa Połocka. Kwestia ta dała początek korespondencji Katarzyny II z papieżem Piusem VI (1775–1799), która trwała ponad dwa lata¹⁹. Papież nalegał na mianowanie następcy władzy Smogorzewskiego, caryca natomiast domagała się uzyskania od Rzymu potwierdzenia – w rzeczywistości nominacji – bpa Sistrzeńcewicz jako arcybiskupa metropolity mohylewskiego oraz nominacji jego koadiutora w osobie ks. Beniśławskiego. Od tego uzależniła swoją zgodę na mianowanie przez papieża arcybiskupa w Połocku. Po dwóch latach bezowocnych pertraktacji Katarzyna II postanowiła działać, nie oglądając się na Stolicę Apostolską. 17/28 stycznia 1782 r. samowolnie, bez porozumienia z papieżem erygowała w Mohylewie metropolię i mianowała bpa Sistrzeńcewicz pierwszym arcybiskupem metropolitą. Dwa dni później poinformowała biskupa Rzymu o tym fakcie.

W związku z tym, iż Pius VI zwlekał z ustosunkowaniem się do tych faktów, caryca postanowiła wysłać do Rzymu swego specjalnego wysłannika, który miał załatwić sprawę w bezpośrednim kontakcie z papieżem. Po upływie kolejnych kilkunastu miesięcy, 11 stycznia 1783 r., Pius VI odpowiedział Katarzynie, proponując wysłanie do Sankt Petersburga swojego przedstawiciela²⁰. Caryca poinformowała papieża 1 marca o przyjęciu jego propozycji²¹. W tym samym czasie jej specjalny wysłannik znajdował się już jednak u bram Rzymu.

2014; A.N. Andreev, Y.S. Andreeva, *Reunification of the Uniates of Malorossiya (Ukraine) and Belarus with the Russian Orthodox Church: A View from Inside (Based on Memoirs of the Late 18th Century)*, „Bogoslovni vestnik/Theological Quarterly”, 79 (2019) 1, s. 181–190.

¹⁹ P. Pierling, *La Russie et le Saint-Siège*, t. V, s. 116–146; M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Archetti*, s. XXXI–XXXVI; A. Theiner, *Die Neuesten Zustände der Katholischen Kirche beider Ritus in Polen und Russland seit Katharina II. bis auf unsere Tage*, t. I, Augsburg 1841, s. 203–208.

²⁰ M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Archetti*, s. 1–3.

²¹ Tamże, s. 6–7.

~ Ks. Marek Inglot SJ ~

Misja ks. Jana Benisławskiego w Rzymie²²

Swoim wysłannikiem do papieża Katarzyna II ustanowiła ks. Benisławskiego, byłego jezuitę, kanonika w Dyneburgu, wybranego przez siebie na koadiutora arcybiskupa mohylewskiego²³. Dotarł on do Rzymu 2 marca 1783 r. i już następnego dnia rano Pius VI przyjął go na specjalnej audiencji. Ks. Benisławski przedstawił następcy św. Piotra przedmiot swojej misji, prosząc w imieniu władczyni Rosji o trzy rzeczy: o paliusz z tytułem arcybiskupa dla bpa Sistrzeńcewicza; o nominację swojej własnej osoby na koadiutora stolicy w Mohylewie; o potwierdzenie papieskie wyboru wikariusza generalnego oraz istnienia i działalności jezuitów na Białej Rusi. Te trzy kwestie były ze sobą ściśle związane – papież miał udzielić wszystkiego, o co prosiła caryca, czyli w praktyce potwierdzić wszystkie jej decyzje. Innej opcji władczyni nie dopuszczała. Pius VI przyjął ks. Benisławskiego życzliwie, aczkolwiek podtrzymując swoje stanowisko wyrażone w liście do carycy z 11 stycznia o zastrzeżeniach, jakie miał wobec bpa Sistrzeńcewicza, spowodowanych jego postawą wobec jezuitów, a szczególnie udzieleniem im pozwolenia na otwarcie nowicjatu.

²² Za M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell'Impero Russo*, s. 127–136.

²³ Jan Benisławski urodził się 16 lipca 1736 r. w Zozuli (Inflanty polskie). Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 20 października 1757 r. w Wilnie. Po święceniach kapłańskich otrzymanych w 1768 r. uczył do 1773 r. matematyki i filozofii w Nowogródku. Po kasacie zakonu, mianowany kanonikiem w Dyneburgu był przez dwa lata profesorem geometrii i fizyki na Akademii Wileńskiej. W latach 1775–1778 był rektorem szkoły Komisji Edukacji Narodowej w Brześciu. Udał się następnie do Inflant, a potem do Petersburga. 28 stycznia 1782 r. Katarzyna II mianowała go koadiutorem abpa Sistrzeńcewicza. Został wyświęcony na biskupa (tyt. Gadara) w Sankt Petersburgu 28 stycznia/8 lutego 1784 r. przez nuncjusza Archettiego. Od października 1800 r. zastępował przez rok abpa Sistrzeńcewicza – który popadł w niełaskę u Pawła I – w jego wszystkich funkcjach. Po powrocie arcybiskupa wycofał się do rodzinnej posiadłości w Inflantach i mieszkał u swego brata. Tam zmarł 25 marca 1812 r.; M. Godlewski, *Benisławski Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. I, red. W. Konopczyński, Kraków 1935, s. 434–435; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 35; L. Grzebień, *Benisławski, Jan*, w: *Diccionario histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O'Neill, J.M. Domínguez, t. I, Roma-Madрид 2001, s. 407–408.

Temat jezuitów obecnych w Cesarstwie Rosyjskim po kasacie kanonicznej dokonanej przez papieża Klemensa XIV (1769–1774) był – obok mianowania biskupa greckokatolickiego w Połocku – tematem kluczowym w relacjach między Stolicą Świętą i Sankt Petersburgiem, a to dlatego, że w kwestię jezuicką zaangażowane wciąż były dwory europejskie, które wymusiły na papieżu kasatę jezuitów. Na ziemiach przejętych przez Rosję podczas I rozbioru znajdowało się 18 jezuickich domów – w tym cztery kolegia: Połock, Witebsk, Orsza i Dyneburg – w których żyło 201 członków zakonu. W październiku 1772 r. jezuiti, którzy mimo znalezienia się pod zaborem rosyjskim nie zdecydowali się na dobrowolne opuszczenie swojego miejsca zamieszkania i co za tym idzie – na zostawienie bez opieki powierzonych im wiernych, złożyli narzuconą przysięgę na wierność nowej władczyni. W konsekwencji stali się, co było absolutnie zaskakujące dla nich samych, przedmiotem szczególnej protekcji ze strony Katarzyny II. Caryca zapewniła im swobodną i bezpieczną egzystencję w swoim państwie, zostawiając im wszystkie dobra, które posiadali i zwalniając ich z podatków i danin.

Okazało się to opatrnościowe dla całego zakonu św. Ignacego, który kilka miesięcy później został kanonicznie zniesiony na mocy brewe *Dominus ac Redemptor* z 21 lipca 1773 r. Katarzyna II nie zezwoliła na promulgowanie dekretu papieskiego w swoim państwie, co sprawiło, że w Imperium Rosyjskim nigdy nie doszło do wykonania kasaty. Jezuiti legalnie nadal tam istnieli i prowadzili swoją działalność. W 1780 r., za pozwoleniem bpa Siestrzeńcewicza, który posiadał jurysdykcję nad wszystkimi zakonami w Imperium, otworzyli nowicjat w Połocku. Z czasem, 7 marca 1801 r. otrzymali oni od papieża Piusa VII oficjalne potwierdzenie swego istnienia i *placet* dla działalności w Cesarstwie Rosyjskim (brewe *Catholicae fidei*). W kolejnych latach jezuiti z Białej Rusi przyczynili się w decydujący sposób – podejmując odpowiednie kroki na dworze rosyjskim i w Kurii Rzymskiej – do przywrócenia zakonu na całym świecie na mocy decyzji tego samego papieża z 7 sierpnia 1814 r. (bulla *Sollicitudo omnium ecclesiarum*). Dopiero w 1820 r. zostali oni wydaleny z granic Imperium Rosyjskiego przez cara Aleksandra I²⁴.

²⁴ M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell'Impero Russo* (wydanie anglojęzyczne – *How the Jesuits Survived Their Suppression. The Society of Jesus in the Russian Empire (1773-1814)*), Philadelphia 2015 – zawiera zaktualizowaną bibliografię).

— Ks. Marek Inglot SJ —

Stanowisko przyjęte przez papieża i jego zastrzeżenia dotyczące zatwierdzenia bpa Siostrzeńcewicza były spowodowane nie tylko zachowaniem biskupa wobec jezuitów, ale także trudnościami wysuniętymi przez carycę w sprawie nominacji arcybiskupa dla Kościoła grekokatolickiego na Białej Rusi. To był w rzeczywistości najważniejszy problem podczas pierwszej audiencji udzielonej ks. Benisławskiemu. Pius VI uzależnił zatwierdzenie arcybiskupa mohylewskiego i jego koadiutora od zezwolenia Katarzyny na nominację arcybiskupa dla grekokatolików. Miał nadzieję uzyskać to przez swojego reprezentanta w Sankt Petersburgu, którego misję papież zaproponował carcyce w liście z 11 stycznia 1783 r. Pius VI właśnie oczekiwał odpowiedzi władczyni, w związku z czym wizyta ks. Benisławskiego wydawała się zbyteczna. Papież jednak przyjął carskiego wysłannika.

Podczas następnej audiencji Pius VI polecił ks. Benisławskiemu przedstawienie na piśmie w formie memoriału przedmiotu jego misji, a także stanowiska Katarzyny II, bpa Siostrzeńcewicza i jezuitów²⁵. 12 marca ks. Benisławski został przyjęty przez papieża po raz trzeci. Podczas tej audiencji papież udzielił petentowi – słynnym potrójnym: *Approbo, approbo, approbo!* – wszystkiego, o co go proszono, zgodnie z pragnieniem i warunkami wyrażonymi przez Katarzynę. Mimo tego, iż uczynił to *vivae vocis oraculo* – co można zrozumieć w obliczu przewidywanej negatywnej reakcji dworów burbońskich – zatwierdzenie papieskie było formalne i miało decydujące znaczenie, zwłaszcza dla jezuitów. Wobec wysłannika Katarzyny II papież zatwierdził ich istnienie w Imperium Rosyjskim i całą ich tamtejszą działalność²⁶.

O swojej misji sam ks. Benisławski pisał: „[Papież] przyjął mnie z największą życzliwością i zaraz zaczął wychwalać Jej Cesarski Maje-stat, a następnie zapytał mnie o cel mojego przyjazdu. Odpowiedziałem mu, że chciałbym prosić Waszą Świątobliwość o to, o czym Jej

²⁵ Archivum Romanum Societatis Iesu (dalej: ARSI), Russia 1001, sygn. VI-10, „Memoriale [Jana Benisławskiego] ad S. Pontificem circa Pallium Archiep. Mohylov., circa Coadjutoria ejusdem Archiep., circa Jesuitas in Russia” (opublikowany w: M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell’Impero Russo*, s. 268–273).

²⁶ Potwierdzenie szczęśliwego wyniku misji wysłannika Katarzyny II można znaleźć także w korespondencji dyplomatycznej; L. von Pastor, *Storia dei Papi dalla fine del Medio Evo*, t. XVI, cz. 3: *Pio VI (1775–1799)*, Roma 1943, s. 228–229.

Majestat i moja Władczyni napisała mu w swych dwóch listach. O tak, powiedział mi: nie mam nic przeciw wam, będziecie Biskupem. Lecz Monsignor Sierstrzeńcewicz obraził mnie, doprowadzając bez mojej wiedzy do otwarcia Jezuitom Nowicjatu. Na to powiedziałem mu, że to otwarcie nastąpiło z rozkazu Jej Cesarskiego Majestatu. Jeśli tak jest – odpowiedział Papież – zapomnę o tej obrazie. Jeżeli zaś chodzi o Paliusz, nie przekażę go, dopóki nie otrzymam odpowiedzi na list, jaki napisałem do Jej Cesarskiego Majestatu Wszechrusi w sprawie Diecezji obrządku greckokatolickiego w Połocku. W końcu zadał mi wiele pytań związanych z Jezuitami, ich Generałem i jego wyborem, czy został on dokonany na wyraźny rozkaz Jej Majestatu. Gdy mu odpowiedziałem, że tak, powiedział mi: nie sprzeciwiam się. Rozmawialiśmy razem niemal dwie godziny”²⁷.

W ten sposób zakończyła się misja specjalnego wysłannika rosyjskiej carycy do papieża. Według Rouët de Journala wysłannik carycy zatrzymał się w Rzymie aż do połowy kwietnia, ponieważ przed pożegnaniem go papież chciał otrzymać odpowiedź Katarzyny na swoją propozycję z 11 stycznia. Po otrzymaniu listu Katarzyny, 8 kwietnia, papież przyjął ks. Benisławskiego na pożegnalnej audiencji²⁸.

Jeszcze przed audiencją udzieloną ks. Benisławskiemu prasa europejska rozpowszechniła wiadomości o specjalnym wysłanniku carycy Rosji i o przedmiocie jego misji. Audiencja udzielona ks. Benisławskiemu 3 marca spotkała się z natychmiastowymi protestami reprezentantów dworów burbońskich wobec ewentualnych koncesji na korzyść jezuitów pozostających w Rosji. Ambasadorzy dworów burbońskich podjęli działania także bezpośrednio na dworze rosyjskim, by przeszkodzić w odrodzeniu zakonu. Fakt ten oznaczałby więc, że misja ks. Benisławskiego nie miała charakteru prywatnego lub bez znaczenia, jak twierdził Maciej Loret²⁹. Miała ona cechy misji oficjalnej, o czym zaświadczył również w sposób niepodlegający wątpliwości nuncjusz apostolski w Wiedniu abp Grampi, który przekazał ks. Benisławskiemu listy polecające dla kardynałów w Kurii Rzymskiej:

²⁷ ARSI, Russia 1003, sygn. V-3, „Copie d'une Lettre de Mngr Benisławski au Prince Potemkin” (tłumaczenie własne).

²⁸ M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Archetti*, s. XXXVI.

²⁹ M. Loret, *Kościół katolicki a Katarzyna II*, s. 185–188.

~ Ks. Marek Inglot SJ ~

Pallaviciniego, Antonellego i Borgii. Wydaje się, że także sam papież traktował ją w ten sposób, ponieważ ofiarował ks. Benisławskiemu cenny różaniec, czego nie czynił wobec osób prywatnych³⁰.

Nuncjatury w Sankt Petersburgu (XVIII/XIX w.)³¹

W tym samym czasie, kiedy ks. Benisławski opuszczał Rzym, w Warszawie szykował się do podróży do Sankt Petersburga wysłannik Piusa VI do Katarzyny II, nuncjusz w Warszawie abp Giovanni Andrea Archetti. Był on pierwszym z trzech „Ambasadorów Papieża Rzymskiego na Dworze Rosyjskim” na przełomie XVIII i XIX w. Po nim byli takimi jeszcze abp Lorenzo Litta i abp Tommaso Arezzo.

Nuncjatura Archettiego³²

Arcybiskup Giovanni Andrea Archetti³³ przybył do Sankt Petersburga 4 lipca 1783 r. Pierwszym i najważniejszym przedmiotem

³⁰ L. von Pastor, *Storia dei Papi*, t. XVI, cz. 3, s. 227; M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Archetti*, s. 17–18.

³¹ Za M. Inglot, *Papieskie misje dyplomatyczne*, s. 62–69.

³² M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Archetti; Un nonce du pape à la cour de Catherine II. Mémoires d'Archetti, (Les jésuites de Russie [1783–1785])*, wyd. J. Gagarin, Paris-Bruxelles 1872; rękopis przypisywany abpowi Archettiemu nie był jednak jego dziełem, ale prałata Gioacchino Tosiego, sekretarza abpa Archettiego w czasie misji w Bolonii i powstał na prośbę Piusa VI.

³³ Giovanni Andrea Archetti urodził się w Brescii 11 września 1731 r. Po uzyskaniu doktoratu obojga praw został przez papieża Benedykta XIV mianowany w 1756 r. wicelegatem w Bolonii. Przeznaczony do objęcia nuncjatury w Warszawie 17 września 1775 r. otrzymał święcenia biskupie (tyt. Chalcedonia). Przybył do Warszawy wiosną 1776 r. i pozostał tam do końca 1784 r. Od 1785 r. był legatem papieskim w Bolonii. 1 czerwca 1795 r. został mianowany biskupem Ascoli; tam zmarł 5 listopada 1805 r.; L. Pásztor, *Archetti, Giovanni Andrea*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. III, Roma 1961, s. 754–756; *Acta Nunciaturae Polonae*, t. LIV: *Ioannes Andreas Archetti (1776–1784)*, wyd. P. Zając,

misji Archettiego było uregulowanie kwestii łacińskiego arcybiskupa Mohylewa, to jest kanoniczne erygowanie metropolii i instalacja bpa Sistrzeńcewicza jako arcybiskupa metropolity, wraz z wręczeniem mu paliusza i nadaniem jurysdykcji kanonicznej; miał też ustanowić kapitułę przy nowym arcybiskupie. Ponadto nuncjusz musiał przeprowadzić kanoniczną nominację ks. Benisławskiego jako koadiutora bpa Sistrzeńcewicza i udzielić mu święceń biskupich. Drugim zasadniczym zadaniem abpa Archettiego było doprowadzenie do ingresu nowego arcybiskupa greckokatolickiego w Połocku³⁴.

Kluczowe negocjacje trwały kilka miesięcy i przyniosły dla Kościoła pomyślne rezultaty. Ambasador Stolicy Apostolskiej uzyskał to, czego oczekiwał papież. W dniu 8/19 grudnia 1783 r. abp Archetti erygował kanonicznie archidiecezję w Mohylewie, którą papież Pius VI utworzył na mocy brewe *Onerosa pastoralis* z 15 kwietnia 1783³⁵. Dwa dni później podniósł bpa Sistrzeńcewicza do godności arcybiskupiej³⁶ i w święto katedry św. Piotra 18/29 stycznia 1784 r. wręczył mu paliusz. Ostatecznie 28 stycznia/8 lutego 1784 r. udzielił święceń biskupich ks. Benisławskiemu. Obydwie uroczystości odbyły się w kościele pw. św. Katarzyny w Sankt Petersburgu, który abp Archetti konsekrował kilka miesięcy wcześniej³⁷. W końcu, wraz z sakrą biskupią udzieloną Herakliuszowi Lissowskiemu (Lisowskiemu)³⁸ 7/18 kwietnia 1784 r.,

cz. 1: (8 IV 1775 – 25 VII 1776), Cracoviae 2013; cz. 2: (11 VII 1776 – 30 XII 1776), Cracoviae 2022.

³⁴ „Istruzione per Mgr nunzio di Varsavia destinato legato apostolico a Pietroburgo”, w: M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Archetti*, s. 38–66.

³⁵ „Acte d'érection de l'archidiocèse de Mohilev”, w: M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Archetti*, s. 457–460.

³⁶ „Acte d'élévation de Stanislas Sistrzenczewicz à la dignité archiepiscopale”, w: M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Archetti*, s. 461–462.

³⁷ Konsekracja kościoła poświęconego św. Katarzynie Aleksandryjskiej, patronce carcy Rosji, odbyła się 7/18 października 1783 r. Kamień węgielny pod tę świątynię władczyni położyła osobiście w 1763 r.; S.J. Siennicki, *Opis historyczny rzymsko-katolickiego kościoła świętej Katarzyny w St. Petersburgu od r. 1763 do 1872*, Warszawa 1872; R. Hankowska, *Kościół św. Katarzyny w Petersburgu*, Warszawa 1997.

³⁸ L. Żytkowicz, *Lisowski Józef h. Jeż*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1972, s. 473–474.

~ Ks. Marek Ingłot SJ ~

została obsadzona greckokatolicka stolica metropolitalna w Połocku. Wynik misji abpa Archettiego był satysfakcjonujący także dla Katarzyny II, która ze swojej strony osiągnęła od papieża to, co sobie założyła, a więc kanoniczne usankcjonowanie arbitralnie podjętych przez nią wcześniejszych rozwiązań.

W czasie pobytu w Sankt Petersburgu abpowi Archettiemu udało się pozyskać przychyłność carycy. W związku z tym wracała też idea, zwłaszcza ze strony nuncjusza, o ustanowieniu stałego przedstawicielstwa papieskiego w Imperium Rosyjskim. Kiedy abp Archetti opuszczał stolicę Rosji 13 czerwca 1784 r., został przez Katarzynę II hojnie obdarowany. Wkrótce potem 20 września 1784 r. na jej wniosek został wyniesiony do godności kardynalskiej; kapelusz kardynalski otrzymał w Grodnie 24 października 1784 r. z rąk króla Stanisława Augusta Poniatowskiego³⁹.

Nuncjatura Litty⁴⁰

Od kiedy abp Archetti opuścił Sankt Petersburg, Stolica Apostolska nie traciła nadziei na ustanowienie w Rosji stałej nuncjatury. Musiało jednak upłynąć 13 lat, zanim przedstawiciel papieża znowu zawitał do stolicy Imperium Rosyjskiego. Okazją ku temu była koronacja nowego władcy Wszechrusi, cara Pawła I. Cele misji papieskiego wysłannika wykraczały jednak daleko poza zwyczajową obecność na uroczystościach koronacyjnych.

Kolejne rozbiory Polski w 1793 r. i 1795 r. spowodowały jej zniknięcie z mapy Europy. W rezultacie w prawosławnej Rosji znalazły się całe diecezje łacińskie i greckokatolickie, liczące w sumie ponad 4 mln wiernych, a także kilka parafii obrządku ormiańskiego. Katarzyna II samowolnie ustanowiła nową administrację dla Kościoła rzymskokatolickiego i podjęła kroki wymierzone przeciwko Kościołowi greckokatolickiemu. Pius VI, zaniepokojony

³⁹ P. Zając, „Jeden z najszcześniejszych dni króla Stanisława Augusta” – Grodno, 24 października 1784 r., w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów XVIII i początków XIX w.*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 311–338.

⁴⁰ M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature de Litta*.

ny rozwojem sytuacji, zdołał krótko przed śmiercią carycy, która nastąpiła w listopadzie 1796 r., uzyskać jej zgodę na wysłanie do Petersburga swojego przedstawiciela. Cel jego misji był jasno określony: chodziło o zorganizowanie w Cesarstwie Rosyjskim struktur Kościoła katolickiego, czyli wyznaczenie diecezji, mianowanie biskupów i potwierdzenie w imieniu Stolicy Apostolskiej tych nominacji, które zostały dokonane jedynie przez władze carskie⁴¹.

Na początku 1797 r. nuncjusz w Warszawie, abp Litta⁴², mimo nieobecności Rzeczypospolitej na mapie Europy wciąż akredytowany w Polsce, został delegowany przez papieża do udziału w uroczystości objęcia tronu w Sankt Petersburgu przez syna Katarzyny II i złożenia mu życzeń w imieniu Piusa VI. 11 lutego 1797 r. został mianowany *Oratorem*, co znaczyło ambasadorem nadzwyczajnym Stolicy Apostolskiej przy carze Rosji. 21 marca/1 kwietnia 1797 r. abp Litta jako „ambasador nadzwyczajny papieża rzymskiego” przybył do Moskwy, a 30 marca/10 kwietnia została mu udzielona audiencja u cara. W niedzielę wielkanocną 5/16 kwietnia uczestniczył w koronacji nowego władcy. Kilka dni później został przyjęty przez kanclerza Iwana Ostermanna i przez wicekanclerza Aleksandra Kurakina, którym wręczył *Memorial*, zawierający najważniejsze elementy i postulaty jego misji: odnowienie zawieszonych diecezji obydwu obrządków, oddanie wszystkich kościołów

⁴¹ M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell’Impero Russo*, s. 136–149 (z bibliografią tam wskazaną); B. Кумор, *Kościół i katolicy w Cesarstwie Rosyjskim*; С. Козлов-Струтинский, П. Парфентьев, *История Католической Церкви*, s. 247–262.

⁴² Lorenzo Litta urodził się w Mediolanie 23 lutego 1756 r. W 1780 r. uzyskał stopień doktora obojga praw. Mianowany 5 sierpnia 1793 r. nuncjuszem w Polsce i 23 września 1793 r. arcybiskupem tytularnym Teb, został konsekrowany w Rzymie 6 października 1793 r. Przybył do Warszawy 24 marca 1794 r. i pozostał w niej przez trzy lata. Po zakończeniu misji w Rosji w 1799 r. powrócił do Rzymu. 23 lutego 1801 r. Pius VII mianował go kardynałem *in pectore*. Włączenie go do kolegium kardynalskiego zostało upublicznione 28 września 1801 r. W 1809 r. razem z papieżem został wywieziony do Francji, gdzie pozostał do upadku Napoleona w 1814 r. Po powrocie do Rzymu 26 września 1814 r. został podniesiony do godności kardynała-biskupa Sabiny, pełnił kolejno funkcje prefekta Kongregacji *de Propaganda Fide* (1814–1818) i wikariusza diecezji rzymskiej (1818–1820). Zmarł nieoczekiwanie w Monte Flavio w Sabinie podczas wizyty duszpasterskiej 1 maja 1820 r.; M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell’Impero Russo*, s. 136–137.

~ Ks. Marek Inglot SJ ~

przekazanych przez władze prawosławnym oraz skonfiskowanych klasztorów, a ponadto gwarancje swobodnego sprawowania kultu i jurysdykcji kościelnej⁴³. Negocjacje trwały rok. 28 kwietnia/9 maja 1798 r. Paweł I podpisał dwa ukazy, które sankcjonowały osiągnięte porozumienia: pierwszy dotyczył liczby biskupstw obrządku łacińskiego, ich organizacji i nazw, a drugi regulował kwestie obrządku greckokatolickiego. Abp Litta kolejnymi aktami prawnymi wydanymi między 27 lipca/7 sierpnia a 31 lipca/11 sierpnia 1798 r. promulgował w imieniu Stolicy Apostolskiej powstanie nowej administracji kościelnej, której granice odpowiadały graniacom Imperium Rosyjskiego⁴⁴. Papież Pius VI potwierdził te akty bullą *Maximis undique pressi* z 17 listopada 1798 r.

Papiecki ambasador spotkał się w Sankt Petersburgu z ciepłym i serdecznym przyjęciem. Sam car osobiście okazywał mu w różnych okolicznościach swoją życzliwość i szczególny szacunek. Misja abpa Litty zakończyła się jednak niespodziewanie i na dodatek gwałtownie. 28 kwietnia/9 maja 1799 r. otrzymał on polecenie natychmiastowego opuszczenia Imperium Rosyjskiego. Przyczyną był *Memoriał* Piusa VI z 20 stycznia tegoż roku, wysłany z florenckiej Certosy, w którym papież wyrażał sprzeciw wobec wyboru cara Pawła I na Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego⁴⁵.

Ta niezwykle ważna okoliczność w stosunkach między Rzymem a Rosją, tzw. kwestia maltańska, miała swój początek w 1794 r. podczas misji Giulio Renato Litty, brata nuncjusza i kawalera Zakonu Maltańskiego, który przebywał w Sankt Petersburgu od 1789 r. W 1794 r. powierzono mu negocjacje dotyczące majątku zakonu w Rosji. Zakończyły się one podpisaniem *Konwencji* 4/15 stycznia 1797 r. Na mocy porozumienia powstał Wielki Przeorat Rosji, a cara Pawła I poproszono, aby stanął na czele nowej fundacji

⁴³ „Memoriale”, Moskwa 9/20 kwietnia 1797, w: M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature de Litta*, s. 34–44.

⁴⁴ *Actus ad Ecclesiam Metropolitanam Mobileviensem aliasque Catholicas Cathedralis Ecclesias Latini Ritus in Imperio Rossiaco Spectantes ab Illmo, Excellmo, Rndissimo Dno Laurentio Litta [...] signati [...], Petropoli Anno 1798* [Połock 1798].

⁴⁵ „Promemoria per Monsignore Lorenzo Litta, Arcivescovo di Tebe, Ambasciatore e Delegato Apostolico all’Imperial corte di Russia”, w: A. Theiner, *Die Neuesten Zustände der Katholischen Kirche*, t. I, s. 375–378.

i przyjął tytuł protektora zakonu. Po zajęciu Malty przez Napoleona w czerwcu 1798 r. kawalerowie maltańscy w Rosji ogłosili 27 października/7 listopada zdjęcie z urzędu wielkiego mistrza Ferdynanda von Hompescha i wybór cara Rosji na Wielkiego Mistrza. 2/13 listopada Paweł I przyjął wybór. Pius VI sprzeciwił się temu, notyfikując swoją decyzję w *Memoriale* z 20 stycznia 1799 r.⁴⁶

W przewidywaniu burzy dyplomatycznej, jaką wywoła ten dokument, dyplomacja papieska wysłała go do adresata dopiero 6 marca. Abp Litta, który osobiście był zwolennikiem wyboru cara, otrzymał *Memoriał* 6/17 kwietnia 1799 r. Po zapoznaniu się monarchy z dokumentem nuncjusz popadł w niełaskę i trzy tygodnie później musiał opuścić Rosję. Niespójność między „tak” nuncjusza i „nie” papieża wywołała furię cara i w konsekwencji zerwanie stosunków między Rosją i Stolicą Apostolską.

Po wyjeździe abpa Littę przedstawicielstwo papieskie w Sankt Petersburgu nie zostało zamknięte, pozostał tam bowiem jako audytor nuncjatury prałat Giovanni Antonio Benvenuti⁴⁷. Mimo

⁴⁶ M. de Taube, *L'Empereur Paul I de Russie Grand Maître de l'Ordre de Malte et son "Grand Prieuré" de l'Ordre de Saint-Jean-de-Jérusalem*, Paris 1955; M.-J. Rouët de Journal, *Malte et Russie*, „Annales de l'Ordre Souverain Militaire de Malte”, 19 (1961), s. 84–97; C. Toumanoff, *L'Ordre de Malte et l'Empire de Russie*, Rome 1979; A. Blondy, *Paul I, l'Ordre de Malte et l'Église romaine*, „Revue des Études slaves”, 70 (1998) 2, s. 411–430; П.В. Стегний, *В тени восьмиконечного креста. Мальтийский орден и его связи с Россией*, Москва 2013; P.V. Stegnij, *La Russie et l'Ordre de Malte, 1697–1817*, Moscou 2019.

⁴⁷ M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Intérim de Benvenuti 1799-1803*; Giovanni Antonio Benvenuti urodził się 16 maja 1765 r. w Belvedere (Ankona). Po uzyskaniu tytułu doktora obojga praw został wysłany wraz z nuncjuszem Littą do Warszawy jako audytor nuncjatury. 13 marca 1797 r. z Warszawy udał się w tej samej roli do Sankt Petersburga. Po wyjeździe abpa Littę 28 kwietnia/9 maja 1799 r. z rosyjskiej stolicy kierował sprawami nuncjatury. W maju 1801 r., po wstąpieniu na tron Aleksandra I, został *chargé d'affaires*, wznowiając tym samym stosunki dyplomatyczne między Rosją a Stolicą Apostolską. W Sankt Petersburgu pozostał do stycznia 1804 r. Po powrocie do Rzymu pełnił różne urzędy w Państwie Kościelnym. W 1826 r. został kreowany kardynałem *in pectore*. Nominacja została upubliczniona w 1828 r., a niedługo potem został mianowany biskupem Osimo i Cingoli. Sakrę otrzymał 25 stycznia 1829 r. Zmarł w Osimo 14 listopada 1838 r.; G. Pignatelli, *Benvenuti, Giovanni Antonio*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. VIII, Roma 1966, s. 667–671.

~ Ks. Marek Inglot SJ ~

że przez pierwsze dwa lata nie pełnił żadnej oficjalnej funkcji – dopiero w maju 1801 r. został mianowany *chargé d'affaires* – to jego obecność i działalność, w której centrum znajdowała się kwestia maltańska oraz oficjalne papieskie zatwierdzenie Towarzystwa Jezusowego w Imperium Rosyjskim, otrzymane w marcu 1801 r., miały istotne znaczenie dla Kościoła katolickiego w Rosji⁴⁸.

Nuncjatura Arezzy⁴⁹

Kwestia przywrócenia nuncjatury w Sankt Petersburgu została podniesiona już we wrześniu 1799 r. Paweł I był na to gotowy, co wyraził wobec senatora Abbondio Rezzonico, który przybył do stolicy rosyjskiej jako doręczyciel listu kardynałów zgromadzonych w Wenecji po śmierci Piusa VI (zm. 29 sierpnia 1799 r.). Nowy papież, Pius VII, wybrany 14 marca 1801 r., w liście do nowego cara Aleksandra I, datowanym 27 kwietnia 1801 r., nawiązując do dobrych stosunków między obydwoma dworami, prosił, aby mógł posłać do Sankt Petersburga swojego legata. 26 sierpnia 1801 r. car odpowiedział pozytywnie⁵⁰. Do misji w stolicy Imperium Rosyjskiego wyznaczono abpa Annibale della Genga, przyszłego papieża Leona XII, który jednak ostatecznie nie mógł się tam udać z powo-

⁴⁸ M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell'Impero Russo*, s. 136–164; M. Inglot, *I rappresentanti del papa a San Pietroburgo e l'approvazione canonica della Compagnia di Gesù nell'Impero Russo (1801)*, w: *Suavis laborum memoria. Chiesa, Papato e Curia Romana tra storia e teologia/Church, Papacy, Roman Curia between History and Theology. Scritti in onore di Marcel Chappin SJ per il suo 70° compleanno/Essays in honour of Marcel Chappin SJ in His 70th Birthday*, red. P. van Geest, R. Regoli, Città del Vaticano 2013, s. 407–437; M. Inglot, *Jeszcze w kwestii kanonicznego potwierdzenia jezuitów w Imperium Rosyjskim (1801)*, w: *Na drogach i bezdrożach historii, politologii i kultury politycznej. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi – przyjaciele i uczniowie. Księga jubileuszowa*, red. A. Stelmach, B. Secler, Poznań 2021, s. 153–174.

⁴⁹ M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Arezzo*; M. Amara-Poignet, *L'oeuvre d'Arezzo, Nonce Apostolique à Saint-Petersburg (1802–1806)*, Roma 1991 (rozprawa doktorska na Wydziale Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego).

⁵⁰ M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Intérim de Benvenuti*, s. 4–10.

du choroby⁵¹. Wobec tego 27 kwietnia 1802 r. nuncjuszem w Rosji został mianowany abp Tommaso Arezzo⁵².

Nuncjusz przybył do Sankt Petersburga dopiero rok później, 9 kwietnia 1803 r. Oficjalne cele misji abpa Arezzy zawarte w *Instrukcji* były następujące: uzyskanie swobody sprawowania kultu katolickiego i swobodnej komunikacji wiernych ze Stolicą Apostolską; kwestia Kolegium Duchownego; misje na terenach wschodnich i południowych Imperium Rosyjskiego; cała seria spraw dotyczących wiernych obrządku greckokatolickiego⁵³. Okoliczności zmusiły go do zajęcia się także innymi sprawami, takimi jak: pełnomocnictwa metropolity Siostrzeńcewicza, nominacje biskupów oraz kwestie związane z uniwersytetem i seminarium w Wilnie powołanymi przez cara⁵⁴.

Po kilkunastu miesiącach misja nuncjusza Arezzy w stolicy rosyjskiej została przerwana z powodu sporu o ekstradycję Josepha Hilariona Gauthier Poët de Vernèguesa. Był to francuski rojalista, od września 1803 r. naturalizowany Rosjanin, który został wydany z Neapolu na prośbę ambasadora francuskiego ze względu na prowadzoną przez niego działalność wywiadowczą. Za zgodą papieża został aresztowany w Rzymie w grudniu 1803 r. Jego ekstradycja 4 maja 1804 r. spowodowała zawieszenie relacji Rosji ze

⁵¹ M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell'Impero Russo*, s. 160–161.

⁵² Tommaso Arezzo urodził się 16 grudnia 1756 r. w Orbetello w Toskanii. Od 1773 r. do początku 1802 r. pełnił różne funkcje w zarządzie Państwa Kościelnego. 19 marca 1802 r. przyjął święcenia kapłańskie. 29 marca otrzymał nominację na arcybiskupa tytularnego Seleucji i nuncjusza w Rosji. 4 kwietnia otrzymał święcenia biskupie. Po krótkiej misji w państwie Aleksandra I wrócił do Rzymu w grudniu 1806 r. 27 kwietnia 1808 r. został mianowany progubernatorem Rzymu. Wyniesiony 8 marca 1816 r. do godności kardynalskiej został mianowany legatem w Ferrarze, a w 1820 r. biskupem Sabiny. Zmarł w Rzymie 3 lutego 1833 r.; M. Barsali, *Arezzo, Tommaso*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. IV, Roma 1962, s. 108–112.

⁵³ „Istruzione per Mgr Arezzo, Oratore della S. Sede Apostolica presso S. Maestà l'Imperatore di tutte le Russie”, w: M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciatures d'Arezzo*, cz. 1, s. 3–15.

⁵⁴ Na temat złożonej sytuacji Kościoła katolickiego w Imperium Rosyjskim: „Relazione dello stato attuale delle Chiese cattoliche esistenti nello Impero Russo, e degli affari trattati in tempo della legazione apostolica da S. E. Monsignor Arezzo Arcivescovo di Seleucia e Ambasciatore straordinario della S. Sede presso l'imperial Corte di Pietroburgo”, w: M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciatures d'Arezzo*, cz. 1, s. 425–496.

~ Ks. Marek Inglot SJ ~

Stolicą Apostolską⁵⁵. 14 czerwca 1804 r. nuncjusz został pożegnany bez otrzymania audiencji u cara. Abp Arezzo wyjechał z Sankt Petersburga 2 lipca i aż do listopada 1806 r. pozostawał w Dreźnie, mając nadzieję na wznowienie misji w stolicy Imperium Rosyjskiego.

Zakończenie

Relacje dwustronne pomiędzy Stolicą Apostolską i Rosją znalazły swą konkretyzację w 1817 r., kiedy to doszło do otwarcia stałego przedstawicielstwa Cesarstwa Rosyjskiego w Rzymie. Watykan nieodmiennie żywił nadzieję na ich przywrócenie. Ze strony Rosji myśl o nawiązaniu stałych relacji zrodziła się i dojrzewała w zamyślach Aleksandra I po kampanii 1812 r., kiedy to car zaczął okazywać papieżowi pierwsze wyrazy życzliwości, nie tylko kurtuazyjnej. Wymiana tych uprzejmości, przy okazji których Pius VII wyrażał gorące życzenie przywrócenia stosunków dyplomatycznych, zaowocowała decyzją cara, podjętą latem 1816 r., o otwarciu stałej ambasady przy Stolicy Apostolskiej: car 2/14 lipca podpisał akredytację Andrieja Italińskiego jako „ministra przy Dworze Rzymskim”. Italiński przybył do Rzymu 29 stycznia 1817 r., a już 1 lutego został przyjęty przez papieża. Przedstawił mu listy uwierzytelniające i został akredytowany jako „nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny” Cesarstwa Rosyjskiego przy Jego Świątobliwości Piusie VII. W tym czasie nie myślano o otwarciu nuncjatury w stolicy Rosji⁵⁶.

⁵⁵ P. Pierling, *La Russie et le Saint-Siège*, t. V, s. 401–451; M.-J. Rouët de Journal, *Nonciatures de Russie. Nonciature d'Arezzo*, cz. 1, s. CXXIX–CLXIII; sekretarz stanu, kardynał Ercole Consalvi poświęcił całe strony swoich *Pamiętników* sprawie Vernèguesa, uważając, że jest to „najbardziej nieszczęsna ze wszystkich spraw”, „sprawa wyjątkowo nieszczęsna w swoim początku, przebiegu i w samym zakończeniu”. Oczywiście cała ta sprawa zajmuje wiele miejsca w korespondencji kard. Consalviego z nuncjuszem Arezzo; *Memorie del Cardinale Ercole Consalvi*, wyd. M. Nasalli Rocca di Corneliano, Roma 1950, s. 194–205.

⁵⁶ Całość tej problematyki została potraktowana szeroko, szczegółowo i wyczerpująco w drugim rozdziale opracowania A. Barańska, *Między Warszawą,*

W ostatnich latach panowania Aleksander I zaczął demonstrować szczególną życzliwość wobec katolicyzmu i jego wyznawców oraz chęć zbliżenia z Rzymem. Na pewno nie bez wpływu na cara, na jego osobistą religijność (Aleksander ulegał mistycyzmowi, który go fascynował i którego atmosfera go otaczała) i politykę wyznaniową – stopień tego wpływu to już inne pytanie – było zjawisko rozwoju w ówczesnej Rosji myśli religijno-politycznej bliskiej katolicyzmowi. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na fenomen zainteresowania wyznaniem katolickim i przejście na to wyznanie wielu wpływowych Rosjan z najwyższych sfer społeczeństwa. W tym okresie miało rzeczywiście miejsce najwięcej znaczących konwersji, które pociągnęły za sobą inne, późniejsze⁵⁷. Prawdopodobnie oddziaływało to na Aleksandra I, który okazywał coraz większe względy rzymskiemu papieżowi. Z drugiej strony także Piusowi VII zależało bardzo na przyjaznych relacjach z władcą Rosji⁵⁸. Tego samego pragnął i do tego samego dążył jego następca Leon XII. Pontyfikat papieża della Genga charakteryzowało największe ocieplenie stosunków między Stolicą Apostolską a Rosją.

Petersburgiem i Rzymem, s. 99–198 (*Stosunki między Rosją a Stolicą Apostolską do 1830 r.*).

- ⁵⁷ K. Dmitrieva, *Les conversions au catholicisme en Russie au XIX siècle. Ruptures historiques et culturelles*, „Revue des Études slaves”, 67 (1995) 2–3, s. 311–336; M. Niqueux, *Les catholiques russes (XIX siècle)*, „Revue des Études slaves”, 82 (2011) 3, s. 539–552; A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002, passim; E.H. Цимбаева, *Иезуиты XVIII века и их влияние на формирование русского католицизма*, w: *Россия и иезуиты. 1772–1820*, red. M. Инглот, E.C. Токарева, Москва 2006, s. 307–324; E.H. Цимбаева, *Русский католицизм. Идея всероссийского единства в России XIX века*, Москва 2008; U. Cierniak, *Wiara i władza. Wokół sporu o katolicyzm i chrześcijańską Europę w dziewiętnastowiecznej myśli i literaturze rosyjskiej*, Częstochowa 2013; U. Cierniak, A. Bańczyk, *Słowiańszczyzna w ideach rosyjskich jezuitów w dziewiętnastowiecznej Francji*, „Kultura Słowian. Rocznik kultury Słowian PAU”, 17 (2021), s. 61–90; A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem*, s. 135–154.
- ⁵⁸ Na pewno jednak – jak podsumowuje dyskusje na ten temat Anna Barańska – Aleksander I nie przyjął wyznania katolickiego (co sugerują niektórzy autorzy, począwszy od P. Pierlinga i J. Gagarina). Jego projekty dotyczyły unii między Kościołem rzymskokatolickim a rosyjską Cerkwią prawosławną; A. Barańska, *Czy car Aleksander I przyjął wiarę katolicką? Tajna misja gen. Michaud de Beaufort do papieża Leona XII*, „Przegląd Wschodni”, 11 (2010), s. 319–339.

— Ks. Marek Inglot SJ —

Wymownym tego wyrazem była wspomniana już wizyta papieska w siedzibie ambasady rosyjskiej 15 sierpnia 1824 r. Relacje Leona XII i Aleksandra I były bardzo przyjazne do samego końca, a więc do śmierci cara 1 grudnia 1825 r.⁵⁹

W późniejszym okresie do najważniejszych wydarzeń w dziejach relacji między Stolicą św. Piotra a Sankt Petersburgiem należała wizyta cara Mikołaja I (1825–1855) w Rzymie i jego dwie audiencje u Grzegorza XVI (1831–1846)⁶⁰ w grudniu 1845 r., a także zawarcie konkordatu w 1847 r.⁶¹

Oficjalne relacje pomiędzy Stolicą Apostolską i Rosją zostały zerwane w 1877 r. Ich wznowienie nastąpiło w 1888 r., kiedy do Rzymu przybył Aleksander Izwołski jako półoficjalny reprezentant cara Aleksandra III (1881–1894). Do reaktywowania stałej ambasady doszło w 1894 r. Działała ona do czasu rewolucji bolszewickiej⁶².

Po kolejnej przerwie trwającej tym razem ponad 70 lat Stolica Apostolska i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

⁵⁹ A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem*, s. 154–172; A. Barańska, *Des grands espoirs à la désillusion*, s. 45–56; A. Barańska, „*Une circonspection qui ne dorme pas un seul jour*”. *Le Saint-Siège et l’Empire russe sous le pontificat de Léon XII*, w: *Dall’ intransigenza alla moderazione. Le relazioni internazionali di Leone XII*, red. I. Fiumi Sermattei, R. Regoli. P.D. Truscillo, Ancona 2018, s. 141–159.

⁶⁰ R. Lefevre, *S. Sede e Russia e i colloqui dello zar Nicola I nei documenti vaticani (1843–1846)*, w: *Gregorio XVI*, cz. 2, Roma 1948, s. 159–293.

⁶¹ Z. Olszawska-Skowrońska, *Le Concordat de 1847 avec la Russie. D’après les documents authentiques*, Rzym 1962 (toż w: *Sacrum Poloniae Millennium*, t. VIII–IX, Rzym, s. 447–879); też, *La correspondance des Papes et des Empereurs de Russie (1814–1878). Selon les documents authentiques*, Roma 1970.

⁶² A. Barańska, *Próby wznowienia stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Rosją w latach 1887–1888*, „*Nasza Przeszłość*”, 99 (2003), s. 259–280; na temat relacji pomiędzy Sankt Petersburgiem i Stolicą Apostolską w późniejszym okresie: *Santa Sede e Russia da Leone XIII a Pio XI. Atti del Simposio organizzato dal Pontificio Comitato di Scienze Storiche e dall’Istituto di Storia Universale dell’Accademia delle Scienze di Mosca*, Mosca, 23–25 giugno 1998, Città del Vaticano 2002; *Santa Sede e Russia da Leone XIII a Pio XI. Atti del secondo Simposio organizzato dal Pontificio Comitato di Scienze Storiche e dall’Istituto di Storia Universale dell’Accademia Russa delle Scienze, Vienna 25–30 aprile 2001*, red. M. Valente, Città del Vaticano 2006.

nawiązały w 1990 r. oficjalne relacje na szczeblu wzajemnych przedstawicielstw w Moskwie i Watykanie⁶³.

STRESZCZENIE: Oficjalne relacje dyplomatyczne pomiędzy Stolicą św. Piotra a Sankt Petersburgiem datują się od 1 lutego 1817 r. Wtedy to Andriej Italiński złożył na ręce papieża Piusa VII (1800–1823) swoje listy uwielniające jako nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny Cesarstwa Rosyjskiego w Rzymie. Do specjalnych i najważniejszych wydarzeń w tym okresie należały: wizyta cara Mikołaja I (1825–1855) w Wiecznym Mieście i jego dwie audiencje u Grzegorza XVI (1831–1846) w grudniu 1845 r. oraz zawarcie konkordatu między dwoma stolicami w 1847 r. Relacje dwustronne zostały zerwane w 1877 r.

Otwarcie stałej ambasady rosyjskiej przy Watykanie w 1817 r. sięgało w swej genezie kilku faktów z przełomu XVIII i XIX w. Wiązały się one z działalnością przedstawicieli papieskich na dworze carskim. Okres ten rozpoczął się w 1783 r., kiedy Giovanni Andrea Archetti jako ambasador Stolicy Apostolskiej przybył do Sankt Petersburga na dwór Katarzyny II (1762–1796), a zakończył się w 1804 r. wraz z zawieszeniem misji nuncjusza Tommaso Arezzo na dworze Aleksandra I (1801–1825). W międzyczasie w stolicy Imperium Rosyjskiego swoją misję pełnił na dworze Pawła I (1796–1801) nuncjusz Lorenza Litta, a po nim *chargé d'affaires* Giovanni Antonio Benvenuti.

Innym wydarzeniem ważnym w tych relacjach była nieco wcześniejsza misja osobistego i specjalnego wysłannika carycy Katarzyny II do papieża Piusa VI (1775–1799) – ks. Jana Beniślawskiego. Przybył on do Rzymu na wiosnę 1783 r., gdzie przyjęty przez Piusa VI uzyskał zatwierdzenie papieskie przedstawionych w imieniu carycy spraw.

Początki relacji między dwoma stolicami rozgrywały się w kontekście rozbiorów Polski i wiązały się z przejściem pod panowanie prawosławnej

⁶³ J.E. Karlov, *La Russia e la Santa Sede. Un lungo cammino verso la comprensione*, „Rivista di Studi Politici Internazionali”, 60 (1993) 4, s. 496–506; G. Uranov, *Rapporti Russia – Santa Sede*, „Rivista di Studi Politici Internazionali”, 65 (1998) 1, s. 23–35; autorzy to pierwszy i trzeci, w kolejności, przedstawiciele Federacji Rosyjskiej przy Watykanie; J. Karlov był pierwszym i zarazem ostatnim przedstawicielem ZSRR – jako „ambasador nadzwyczajny i pełnomocny” – przy Watykanie; kontynuował funkcję jako przedstawiciel Federacji Rosyjskiej.

~ Ks. Marek Ingłot SJ ~

Rosji ogromnych obszarów wschodnich Rzeczypospolitej (62% terytorium państwa polskiego), a wraz z nimi bez mała 7 mln mieszkańców (45% całości populacji), zaś wśród nich ponad 4 mln katolików obydwu obrządków.

Słowa kluczowe: stosunki dyplomatyczne, ambasada rosyjska, nuncjatura papieska, rozbiory Polski, Kościół katolicki w Rosji

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI)

Russia 1001, sygn. VI-10.

Russia 1003, sygn. V-3.

Źródła drukowane

Acta Nuntiaturae Polonae, t. LIV: *Ioannes Andreas Archetti (1776–1784)*, wyd. P. Zajęc, cz. 1: (8 IV 1775 – 25 VII 1776), Cracoviae 2013; cz. 2: (11 VII 1776 – 30 XII 1776), Cracoviae 2022.

Actus ad Ecclesiam Metropolitam Mobileviensem aliasque Catholicas Cathedralis Ecclesias Latini Ritus in Imperio Rossiaco Spectantes ab Illmo, Excellmo, Rndissimo Dno Laurentio Litta [...] signati [...], Petropoli Anno 1798 [Połock 1798].

Memorie del Cardinale Ercole Consalvi, wyd. M. Nasalli Rocca di Corneliano, Roma 1950.

Un nonce du pape à la cour de Catherine II. Mémoires d'Archetti, (Les jésuites de Russie [1783–1785]), wyd. J. Gagarin, Paris-Bruxelles 1872.

Literatura

Amara-Poignet Michel, *L'oeuvre d'Arezzo, Nonce Apostolique à Saint-Petersburg (1802–1806)*, Roma 1991 (rozprawa doktorska na Wydziale Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego).

- Andreev Aleksandr N., Andreeva Yulia S., *Reunification of the Uniates of Malorossija (Ukraine) and Belarus with the Russian Orthodox Church: A View from Inside (Based on Memoirs of the Late 18th Century)*, „Bogoslovni vestnik/Theological Quarterly”, 79 (2019) 1, s. 181–190.
- Bandikian Valery, Amara-Poignet Michel, *Le Saint-Siège et la Russie: XVIII et XIX siècles*, Versailles 2006.
- Barańska Anna, *Czy car Aleksander I przyjął wiarę katolicką? Tajna misja gen. Michaud de Beauretour do papieża Leona XII*, „Przegląd Wschodni”, 11 (2010), s. 319–339.
- Barańska Anna, *“Une circonspection qui ne dorme pas un seul jour”. Le Saint-Siège e l’Empire russe sous le pontificat de Léon XII*, w: *Dall’ intransigenza alla moderazione. Le relazioni internazionali di Leone XII*, red. I. Fiumi Sermattei, R. Regoli. P.D. Truscello, Ancona 2018, s. 141–159.
- Barańska Anna, *Des grands espoires à la désillusion. Léon XII vis-à-vis des tsars russes et leurs ambassadeurs*, w: *La corte papale nell’età di Leone XII*, red. I. Fiumi Sermattei, R. Regoli, Ancona 2015, s. 45–56.
- Barańska Anna, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 2008.
- Barańska Anna, *Próby wznowienia stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Rosją w latach 1887–1888*, „Nasza Przeszłość”, 99 (2003), s. 259–280.
- Barsali Mario, *Arezzo, Tommaso*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. IV, Roma 1962, s. 108–112.
- Beylard Hugues, *Pierling, Paul*, w: *Diccionario histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Domínguez, t. IV, Roma-Madrid 2001, s. 3129–3130.
- Blondy Alain, *Paul I, l’Ordre de Malte et l’Église romaine*, „Revue des Études slaves”, 70 (1998) 2, s. 411–430.
- Boudou Adrien, *Le Saint-Siège et la Russie. Leurs relations diplomatiques au XIX siècle*, t. I: 1814–1847; t. II: 1848–1883, Paris 1922–1925.
- Brumanis André A., *Aux origines de la hiérarchie latine en Russie. Mgr Stanislas Siestrzencewicz-Bohusz, premier archevêque-métropolitain de Mohilev (1731–1826)*, Louvain 1968.
- Cierniak Urszula, Bańczyk Alicja, *Słowiańszczyzna w ideach rosyjskich jezuitów w dziewiętnastowiecznej Francji*, „Kultura Słowian. Rocznik kultury Słowian PAU”, 17 (2021), s. 61–90.
- Cierniak Urszula, *Wiara i władza. Wokół sporu o katolicyzm i chrześcijańską Europę w dziewiętnastowiecznej myśli i literaturze rosyjskiej*, Częstochowa 2013.

— Ks. Marek Inglot SJ —

- Dmitrieva Katia, *Les conversions au catholicisme en Russie au XIX siècle. Ruptures historiques et culturelles*, „Revue des Études slaves”, 67 (1995) 2–3, s. 311–336.
- Dylągowa Hanna, *Unia Brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996.
- Gil Andrzej, *Chełmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005.
- Gil Andrzej, Skoczylas Ihor, *Kościół wschodnie w państwie polsko-litewskim w procesie przemian i adaptacji: Metropolia Kijowska w latach 1458–1795*, Lublin-Lwów 2014.
- Godlewski Marceli, *Benislawski Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. I, red. W. Konopczyński, Kraków 1935, s. 434–435.
- Grzebień Ludwik, *Benislawski, Jan*, w: *Diccionario histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Domínguez, t. I, Roma-Madрид 2001, s. 407–408.
- Hankowska Romualda, *Kościół św. Katarzyny w Petersburgu*, Warszawa 1997.
- Inglot Marek, *I rappresentanti del papa a San Pietroburgo e l’approvazione canonica della Compagnia di Gesù nell’Impero Russo (1801)*, w: *Suavis laborum memoria. Chiesa, Papato e Curia Romana tra storia e teologia/Church, Papacy, Roman Curia between History and Theology. Scritti in onore di Marcel Chappin SJ per il suo 70° compleanno/Essays in honour of Marcel Chappin SJ in His 70th Birthday*, red. P. van Geest, R. Regoli, Città del Vaticano 2013, s. 407–437.
- Inglot Marek, *Jeszcze w kwestii kanonicznego potwierdzenia jezuitów w Imperium Rosyjskim (1801)*, w: *Na drogach i bezdrożach historii, politologii i kultury politycznej. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi – przyjaciele i uczniowie. Księga jubileuszowa*, red. A. Stelmach, B. Secler, Poznań 2021, s. 153–174.
- Inglot Marek, *La Compagnia di Gesù nell’Impero Russo (1772–1820) e la sua parte nella restaurazione generale della Compagnia*, Roma 1997.
- Inglot Marek, *Papieskie misje dyplomatyczne w Rosji pod koniec XVIII i na początku XIX wieku*, w: „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura”, 15 (2016), s. 55–70.
- Karlov Jurij, *La Russia e la Santa Sede. Un lungo cammino verso la comprensione*, „Rivista di Studi Politici Internazionali”, 60 (1993) 4, s. 496–506.

- Kołbuk Witold, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992.
- Kumor Bolesław, *Kościół i katolicy w Cesarstwie Rosyjskim (do 1918)*, w: *Odrodzenie Kościoła katolickiego w w byłym ZSRR. Studia historyczno-demograficzne*, red. E. Walewander, Lublin 1993, s. 17–79.
- Kumor Bolesław, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980.
- Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. A. Gil, Lublin 2005.
- Lefevre Renato, *S. Sede e Russia e i colloqui dello zar Nicola I nei documenti vaticani (1843–1846)*, w: *Gregorio XVI*, cz. 2, Roma 1948, s. 159–293.
- Loret Maciej, *Kościół katolicki a Katarzyna II. 1772–1784*, Kraków-Warszawa 1910.
- Masiarz Władysław, *Kościół katolicki w Rosji od XVII do XX wieku*, Warszawa 2000.
- Mról Maciej, *Z dziejów rosyjskiego katolicyzmu. Kościół greckokatolicki w Rosji w latach 1907–2007*, Toruń 2008.
- Niqueux Michel, *Les catholiques russes (XIX siècle)*, „Revue des Études slaves”, 82 (2011) 3, s. 539–552.
- Olszamowska-Skowrońska Zofia, *La correspondance des Papes et des Empereurs de Russie (1814–1878). Selon les documents authentiques*, Roma 1970.
- Olszamowska-Skowrońska Zofia, *Le Concordat de 1847 avec la Russie. D’après les documents authentiques*, Rzym 1962.
- Pastor Ludwig von, *Storia dei Papi dalla fine del Medio Evo*, t. XVI, cz. 3: *Pio VI (1775–1799)*, Roma 1943.
- Pásztor Lajos, *Archetti, Giovanni Andrea*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. III, Roma 1961, s. 754–756.
- Pierling Paul, *La Russie et le Saint-Siège. Études diplomatiques*, t. I: *Les Russes au Concile de Florence. – Mariage d’un tsar au Vatican. – Les papes Médicis et Vasilii III. – Mystification et projets d’ambassade*, Paris 1896; t. II: *Arbitrage pontifical. – Projets militaires de Bathory contre Moscou. – Le tsar Fedor et Boris Godounov*, Paris 1897; t. III: *La fin d’une dynastie. – La légende d’un Empereur. – L’Apogée et la Catastrophe. – Les Polonais au Kremlin*, Paris 1901; t. IV: *Pierre le Grand. – La Sorbonne. – Les Dolgorouki. – Le duc de Liria. – Jubé de la Cour*, Paris 1907; t. V: *Catherine II. – Paul I. – Alexandre I*, Paris 1912.
- Pignatelli Giuseppe, *Benvenuti, Giovanni Antonio*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. VIII, Roma 1966, s. 667–671.

~ Ks. Marek Ingłot SJ ~

- Radwan Marian, *Carat wobec Kościoła greckokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796–1839*, Lublin 2004.
- Rouët de Journal Marie-Joseph, *Malte et Russie*, „Annales de l’Ordre Souverain Militaire de Malte”, 19 (1961), s. 84–97.
- Rouët de Journal Marie-Joseph, *Nonciatures de Russie d’après les documents authentiques. Nonciature d’Archetti 1783–1784*, Città del Vaticano 1952; *Nonciature de Litta 1797–1799*, Città del Vaticano 1943; *Intérim de Benvenuti 1799–1803*, Città del Vaticano 1957; *Nonciature d’Arezzo 1802–1806*, cz. I: 1802–1804, Roma 1922; cz. II: 1804–1806, Roma 1927.
- Rouët de Journal Marie-Joseph, *Three Papal Nuncios in Russia*, „Thought”, 28 (1953), s. 325–353.
- Santa Sede e Russia da Leone XIII a Pio XI. Atti del secondo Simposio organizzato dal Pontificio Comitato di Scienze Storiche e dall’Istituto di Storia Universale dell’Accademia Russa delle Scienze, Vienna 25–30 aprile 2001*, red. M. Valente, Città del Vaticano 2006.
- Santa Sede e Russia da Leone XIII a Pio XI. Atti del Simposio organizzato dal Pontificio Comitato di Scienze Storiche e dall’Istituto di Storia Universale dell’Accademia delle Scienze di Mosca, Mosca, 23–25 giugno 1998*, Città del Vaticano 2002.
- Siennicki Stanisław J., *Opis historyczny rzymsko-katolickiego kościoła świętej Katarzyny w St. Petersburgu od r. 1763 do 1872*, Warszawa 1872.
- Stegnij Petr V., *La Russie et l’Ordre de Malte, 1697–1817*, Moscou 2019.
- Taube Michel de, *L’Empereur Paul I de Russie Grand Maître de l’Ordre de Malte et son “Grand Prieure” de l’Ordre de Saint-Jean-de-Jérusalem*, Paris 1955.
- Theiner Augustin, *Die Neuesten Zustände der Katholischen Kirche beider Ritus in Polen und Russland seit Katharina II. bis auf unsere Tage*, t. I, Augsburg 1841.
- Toumanoff Cyrille, *L’Ordre de Malte et l’Empire de Russie*, Rome 1979.
- Uranov Ghennadi, *Rapporti Russia – Santa Sede*, „Rivista di Studi Politici Internazionali”, 65 (1998) 1, s. 23–35.
- Walicki Andrzej, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002.
- Wołoszyński Ryszard W., *Siostrzeńcewicz (Bobusz-Siostrzeńcewicz, Siostrzeńcewicz-Bobusz) Stanisław Jan b. Strzala (1731–1826)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1997, s. 375–380.

- Wysocki Jan, *Kościół katolicki w zaborze rosyjskim w latach 1772–1815*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Oberzynski, Poznań-Warszawa 1979, s. 175–208.
- Zajac Paweł, „*Jeden z najszczęśliwszych dni króla Stanisława Augusta*” – Grodno, 24 października 1784 r., w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów XVIII i początków XIX w.*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 311–338.
- Zatko James J., *The Organisation of the Catholic Church in Russia, 1772–84*, „*The Slavonic and East European Review*”, 43 (1965), s. 303–313.
- Zięba Andrzej A., *Smogorzewski Jason h. Junosza (1715–1788)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1999, s. 216–225.
- Żytkowicz Leonid, *Lisowski Józef h. Jeż*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1972, s. 473–474.
- Козлов-Струтинский Станислав, Парфентьев Павел, *История Католической Церкви в России*, Царское Село 2014.
- Попов Михаил А., *Митрополит Станислав Богуш-Сестренцевич (1731–1826): роль в формировании правительственной политики по отношению к Римско-католической церкви на белорусских землях (конец XVIII – первая четверть XIX в.)*, Минск 2012.
- Стегний Петр В., *В тени восьмиконечного креста. Мальтийский орден и его связи с Россией*, Москва 2013.
- Цимбаева Екатерина Н., *Иезуиты XVIII века и их влияние на формирование русского католицизма*, w: *Россия и иезуиты. 1772–1820*, red. M. Инглот, Е.С. Токарева, Москва 2006, s. 307–324.
- Цимбаева Екатерина Н., *Русский католицизм. Идея всероссийского единства в России XIX века*, Москва 2008.

Netografia

- <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/franciszek-o-tym-dlaczego-nie-wymienia-putina-w-kontekscie-wojny-na-ukrainie-wywiad,2011061> (dostęp: 15.05.2022).
- <https://www.osservatoreromano.va/it/news/2022-02/quo-046/il-papa-va-all-ambasciata-della-federazione-russa-preso-la-sant.html> (dostęp: 15.05.2022).
- <https://www.vaticannews.va/it/papa/news/2022-02/papa-ambasciata-russia-visita-preoccupazione-guerra-ucraina.html> (dostęp: 15.05.2022).

Artur Górak*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Lublin

ORCID: 0000-0002-1964-9008

PODPORZĄDKOWAĆ CZY ZWALCZAĆ? TAJNE MEMORANDUM A.S. MUCHANOWA O KOŚCIELE KATOLICKIM W KRÓLESTWIE POLSKIM

PLACE INTO SUBORDINATION OR DESTROY?

A SECRET MEMORANDUM BY A.S. MUCHANOW ON
THE CATHOLIC CHURCH IN THE KINGDOM OF POLAND

SUMMARY: After the diplomatic relations between the Holy See and the Russian Empire were broken, Russia realized that the liquidation of the Catholic Church was connected with serious image losses on the international arena. The Russian administration, however, continued policy of terror against this confession. Chancellor and Minister of Foreign Affairs Aleksandr Mikhaylovich Gorchakov, as the chairman of the secret Catholic committee, tried to convince the supporters of such a policy to conclude at least a particular agreement with Rome. One of the arguments was to be an elaboration by Aleksandr Sergeyeovich Mukhanov from 1871, the last head of the Russian Board of Clergy Affairs of Foreign Confession in the Kingdom of Poland. Mukhanov analyses the individual goals of Russian policy towards the Catholic Church. He argues that rather than terror and brutal repression, a different method of action should be considered, namely an agreement with the Holy See and agreement to cooperate in

* Artur Górak – dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii; artur.gorak@mail.umcs.pl.

~ Artur Górak ~

order to separate Catholicism from Polishness. The first step would be to fill the vacant episcopal seats and then to establish, possibly independent of the Pope, one empire-wide structure of the Catholic Church with its capital in St. Petersburg.

KEYWORDS: Russian Empire, Kingdom of Poland, Catholic Church, Aleksandr Sergejevich Mukhanov, Secret Catholic Committee, the board of clerical affairs of foreign denominations in the Kingdom of Poland, Board of Clergy Affairs of Foreign Confession in the Kingdom of Poland

Wprowadzenie

Polityka państw wobec Kościoła katolickiego w długim wieku XIX nosiła piętno tzw. oświeconego absolutyzmu. Dotyczy to nie tylko państw protestanckich czy prawosławnych, ale i katolickich. Religia była dla nich narzędziem wychowania ludności z naciskiem na posłuszeństwo wobec władzy i przestrzeganie prawa, a szczególnie odrzucenie wszelkiego buntu, „rewolucji”. Praktycznym tego przejawem było dokładanie starań, aby poddani na służbie wojskowej czy cywilnej składali przysięgę z odwołaniem do Boga i w obecności kapłana swojego wyznania.

Dla Prus, ale szczególnie dla Rosji, problem ten pokrywał się z dążeniami niepodległościowymi Polaków w postaci burzenia porządku ustalonego na kongresie wiedeńskim. Ogólnie po okresie wojen napoleońskich za czynnik rewolucyjny uznawano w Europie polonizm. Utwierdzały w tym zarówno odmowa armii Królestwa Polskiego tłumienia powstania Belgów i w efekcie powstanie listopadowe, jak i aktywny udział Polaków w Wiosnie Ludów. Tak oto wypowiedział się o polonizmie Klemens von Metternich, twórca nowego systemu politycznego: „Polonizm jest duchem obrzydliwym, duchem niepokoju, bezbożności, nieprawości. Chętnie pozwoliłbym sobie na stwierdzenie, że to duch antypolski, bo wyrządził na całym świecie, w imieniu i sprawie Polski, krzywdy

nieobliczalne”¹. Władze rosyjskie wyraźnie oczekiwały od Kościoła katolickiego współpracy w zwalczaniu tych dążeń. Jednak, jeśli szanse na taką współpracę były, to zostały zniweczone przez brutalne traktowanie Kościoła w zaborze rosyjskim. Tak więc gdy wybuchło powstanie styczniowe, władze rosyjskie nie mogły liczyć na zrozumienie ze strony hierarchów Kościoła katolickiego. Dało to szerokie pole do samowoli zwolennikom bezwzględnych represji, a wręcz terroru, którzy prowadzili chaotyczną politykę faktów dokonanych.

Równolegle rozwijała się też odpowiednia propaganda. Przedstawienie polonizmu jako czynnika zamętu w świecie słowiańskim, tworu katolicyzmu, rozwinęli słowianofile rosyjscy i wykorzystali do celów uzbrojenia ideologii Imperium Rosyjskiego w zwalczaniu polskości, a właściwie jako usprawiedliwienia terroru wobec Polaków i kultury polskiej po wybuchu powstania styczniowego². Dodajmy, że Imperium Rosyjskie przeszło do tego czasu ewolucję ideologiczną w stronę państwa nacjonalistycznego, a jego narzędziem miała być Cerkiew prawosławna. To m.in. dlatego dla elit państwa rosyjskiego polonizm nierozzerwalnie był związany z katolicyzmem i równie brutalnie prześladowany. Jednak Kościół katolicki był częścią ogólnoświatowej struktury kierowanej przez papieża, co nadawało sprawie aspektu międzynarodowego, można zaryzykować stwierdzenie, że dobitniej i bardziej bezpośrednio niż sama sprawa niepodległości Polski. Wywoływało to dysonans w części elit rosyjskich, raz ze względu na ich konserwatyzm, a dwa – straty wizerunkowe na arenie międzynarodowej. Niniejsza praca powstała

¹ L. Veuillot, *Melanges religieux, histriques, politiques et litteraries. Le prince de Metternich a Bruxelles (Juin 1859)*, t. VI, Paris 1860, s. 11.

² Poglądy słowianofilów prezentują m.in. Ю.Ф. Самарин, *Современный объем польского вопроса*, w: *Сочинения Ю.Ф. Самарина*, Москва 1877, т. 1, s. 325–350; И.С. Аксаков, *Католицизм – самое могучее средство ополячения*, w: *Полное собрание сочинений И.С. Аксакова*, т. 3: *Польский вопрос и Западно-Русское дело. Еврейский вопрос. 1860–1886*, Москва 1886, s. 463–468; podsumowania analityczne tych poglądów: J. Diec, *Polonofobia jako strukturalny składnik rosyjskich doktryn imperialnych*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, 17 (2009), s. 29–44; H. Głębocki, *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006.

~ Artur Górak ~

pod wrażeniem materiałów zgromadzonych przez Piotra Aleksandrowicza Wałujewa³ (1814–1890) w trakcie prac tajnego komitetu katolickiego⁴, a szczególnie „Tajnego memorandum o sprawach wyznania rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskim”, napisanego przez Aleksandra Siergiejewicza Muchanowa (szefa Zarządu Spraw Duchownych Obcych Wyznań w Królestwie Polskim w latach 1867–1871). Opracowanie A.S. Muchanowa, także w tłumaczeniu i opatrzone obszernym wstępem, ukazało się drukiem⁵.

Organy zarządzające wyznaniem katolickim po powstaniu styczniowym

Wyżej wspomniane, umownie zwane oświeceniowym, podejście państwa rosyjskiego do katolicyzmu straciło dominujący charakter wraz z likwidacją Ministerstwa Spraw Duchownych i Oświecenia Publicznego (24 października/5 listopada 1817 – 15/27 maja 1824)⁶. Ministerstwo to nie tylko zarządzało sprawami wszystkich religii

³ W tym czasie Wałujew był członkiem Rady Państwowej i ministrem dóbr państwowych. Miał też wcześniejsze doświadczenie w kształtowaniu polityki Imperium wobec zachodnich kresów; Д.Н. ШИЛОВ, *Государственные деятели Российской империи. Главы высших и центральных учреждений. 1801–1917: Библиографический справочник*, Санкт-Петербург 2002, s. 118–123; Валув, Петр Александрович, w: *Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона*, 82 т. и 4 доп., Санкт Петербург 1890–1907.

⁴ Rossiyskiy Gosudarstvennyi Istoricheskiy Arkhiv v Sankt-Peterburge (dalej: RGIA), z. 908, inw. 1, sygn. 324.

⁵ *Oddzielić katolicyzm od polonizmu. Tajne memorandum Aleksandra Muchanowa, 1871 rok*, oprac. A. Górak, Lublin 2022.

⁶ *Polnoe sobraniye zakonov Rossyiskoi imperii, sobraniye piervoie*, t. XXXIV, Sankt-Peterburg 1830, nr 27106; tamże, t. XXXIX, Sankt-Peterburg 1830, nr 29914; М.А. Приходько, *Управление делами иностранных исповеданий и государственная система в России в 1-й трети XIX в. (историко-правовой аспект)*, „Lex Russica (Научные Труды МГЮА)”, (2012) nr 4, s. 706–724; М.А. Приходько, *Синод и Министерство духовных дел и народного просвещения в 1817–1824 гг.*, „Вестник Исторического Общества Санкт-Петербургской Духовной Академии”, (2021) nr 1, s. 193–197.

i wyznań, w tym prawosławiem, ale łączyło tę dziedzinę z oświatą. Konsekwencją zmiany ideologii państwa było nie tylko oddzielenie zarządzania „obcymi” religiami i wyznaniem chrześcijańskimi od zarządzania prawosławiem, ale ostateczne włączenie tej materii do resortu spraw wewnętrznych pod kierunkiem sławnego z formuły trójjednej Dmitrija Nikołajewicza Błudowa 2/14 lutego 1832 r.⁷ Była to zmiana zasadnicza i znamienita. Zarządzanie wyznaniem „tolerowanymi”, a w tym katolickim, przez resort spraw wewnętrznych oznaczało traktowanie tej dziedziny jako kwestii bezpieczeństwa państwa i zachowania porządku publicznego. Państwo rosyjskie tym samym zaczęło przechodzić od wykorzystywania katolicyzmu do własnych celów do kontrolowania go i zwalczania jako zagrożenia.

Analogiczne zmiany zachodziły w Królestwie Polskim. Nie należy zapominać, że prowadzono bardzo podobną politykę wobec Kościoła katolickiego jak w Rosji, z kasatami klasztorów włącznie. Była jednak jedna zasadnicza różnica – Królestwo Kongresowe nie dążyło do likwidacji katolicyzmu i „przeniesienia” wiernych do innego wyznania.

Na mocy konstytucji z 1815 r. powstała Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (KRWRiOP) pod przewodnictwem ministra⁸, a jej organizację i kompetencje określono w 1816 r.⁹ i 1821 r.¹⁰ Warto odnotować, że w skład rady ogólnej KRWRiOP wchodził także (z urzędu) prymas Królestwa i dwóch biskupów. Od razu nasuwa się analogia do Kolegium Duchownego w Petersburgu.

Po wcieleniu Królestwa Polskiego do Rosji w 1831 r. zarząd wyznań religijnych włączono do kompetencji Komisji Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego¹¹.

⁷ *Polnoe sobranije zakonov Rossyjskoi imperii, sobranije vtoroie*, t. VII, Sankt-Peterburg 1833, nr 5126; В.В. Олевская, В.Ф. Янковая, *Главное управление духовных дел иностранных исповеданий*, w: *Государственность России: Словарь-справочник*, kn. 1, Москва 1996, s. 182–183.

⁸ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. I, s. 47, art. 79.

⁹ *Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych*, t. II, Warszawa 1866, s. 151.

¹⁰ *Dziennik Praw*, t. VII, s. 174.

¹¹ Tamże, t. XIV, s. 215.

~ Artur Górak ~

Ostatnią poważną próbą wykorzystania Kościoła katolickiego zgodnie z interesami państwa rosyjskiego było zawarcie częściowego konkordatu w 1847 r.¹² Przy czym strona rosyjska nie realizowała jego postanowień.

Ponowne wydzielenie samodzielnego resortu wyznań religijnych i oświecenia publicznego nastąpiło w 1861 r. Wydział wyznań funkcjonujący w KRWRiOP zasadniczo w całości przekazał potem swoje kompetencje Zarządowi Spraw Duchownych Wyznań Obcych w Królestwie Polskim¹³. Dyrektorem głównym prezydującym w KRWRiOP mianowano 27 marca 1861 r. Aleksandra Wielopolskiego, zwolennika represji wobec nurtu niepodległościowego. Był to ostatni sojusz konserwatystów polskich z Imperium Rosyjskim.

Po wybuchu powstania styczniowego ukaz z 27 października/8 listopada 1864 r.¹⁴ ponownie przenosił interesujące nas kompetencje do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (KRSWiD). Podporządkowanie spraw wyznaniowych priorytetom bezpieczeństwa państwa było tym bardziej oczywiste, że dyrektorem KRSWiD był Rosjanin Władimir Aleksandrowicz Czerkasskij¹⁵. Poza zmianą przynależności resortowej był to już element szeroko zakrojonych zmian dążących do likwidacji autonomii Królestwa Polskiego, depolonizacji struktur państwowych, rusyfikacji ludności, a ostatecznie kolonizacji. W planach tych zarządzanie Kościołem katolickim musiało zajmować ważne miejsce. Najważniejszą przeszkodą stojącą na drodze do realizacji tych planów był kontekst dyplomatyczny, a mianowicie obrona praw Kościoła katolickiego w Rosji przez Stolicę Apostolską i opinia międzynarodowa. Rosyjska polityka terroru doprowadziła do zerwania stosunków dyplomatycznych i wypowiedzenia konkordatu przez Rosję¹⁶.

¹² Tamże, t. L, s. 99–127; J. Wiślicki, *Konkordat. Studium prawne*, Lublin 1926, s. 29–30.

¹³ *Dziennik Praw*, t. LVII, s. 337; tamże, t. LIX, s. 411.

¹⁴ Tamże, t. LXIII, s. 53.

¹⁵ A. Górak, *Narady gubernatorów z Królestwa Polskiego u Czerkaskiego jesienią 1866 r.*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 8 (2012), s. 349–356.

¹⁶ *Polnoe sobranije zakonow Rossyjskoi imperii, sobranije utoroie*, t. XLII, cz. 2, Sankt-Peterburg 1871, nr 43879; *Сборник циркуляров по управлению духовными делами иностранных исповеданий*, ч. II, Варшава 1867, nr 8, s. 37–39.

— Podporządkować czy zwalczać? —

Imperium Rosyjskie dążyło do likwidacji samodzielności Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim. Udało się to tylko w aspekcie organów zarządzania. Proces powołania, niezależnego od KRSWiD, a podległego Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (MSW) w Petersburgu, organu do zarządzania sprawami katolickimi w Królestwie Polskim sprawia wrażenie chaotycznego. Decyzja została podjęta jeszcze w grudniu 1866 r., jednak wydzielenie i przekazanie kompetencji delegowanemu z Petersburga urzędnikowi, a następnie wyodrębnienie i podporządkowanie mu adekwatnego wydziału ciągnęło się do początku lutego 1867 r.¹⁷ Funkcję tę powierzono tymczasowo hr. Nikołajowi Francewiczowi von Koskulowi, wicedyrektorowi departamentu wyznań obcych MSW¹⁸. Pod koniec maja imperator pozwolił na mianowanie stałego zarządzającego – Aleksandra Siergiejewicza Muchanowa¹⁹. Muchanow znał język polski i dał się poznać jako człowiek kulturalny, obyty towarzyszko, ale uparty i podstępny. Znaczące dla naszych rozważań jest to, że był to człowiek ministra spraw zagranicznych Aleksandra Michajłowicza Gorczakowa, z doświadczeniem w służbie dyplomatycznej. Bp Wincenty Popiel przedstawił go w swoich pamiętnikach jako urzędnika uczciwego, ale kosmopolitę, który patrzył na kler katolicki z góry, uważając, że uda mu się nim manipulować²⁰.

Tak więc w styczniu 1867 r. władze rosyjskie odebrały KRSWiD sprawy wyznaniowe i podporządkowały je MSW Imperium Rosyjskiego. Do realizacji swoich kompetencji MSW powołało w Królestwie jednoosobowy organ – zarządzającego (*заведывающего*) obcymi wyznaniem w Królestwie Polskim, któremu jako zaplecze urzędowe podporządkowano, wydzielony z KRSWiD, wydział spraw duchownych wyznań obcych²¹. Ta kuriozalna sytuacja znalazła

¹⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego (dalej: CWW), sygn. 147, k. 29r-31v, 56r-v.

¹⁸ AGAD, CWW, sygn. 133, s. 3–4.

¹⁹ AGAD, CWW, sygn. 134, s. 4.

²⁰ A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między niemi w XIX stuleciu*, t. II: 1848–1883, tłum. Z. Skowrońska, Kraków 1928–1930, s. 383; *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela, arcybiskupa warszawskiego*, t. I, wyd. J. Urban, Kraków 1915, s. 302–303.

²¹ *Сборник циркуляров*, ч. II, nr 3, s. 14–17.

~ Artur Górak ~

swoje odzwierciedlenie w formie pieczęci zamówionej w mennicy warszawskiej, na której widniała nazwa urzędu: *Отделение (Wydział)*²². Dopiero na początku jesieni 1867 r.²³ wydzielony urząd na stałe przyjął nazwę: Zarząd Spraw Duchownych Obcych Wyznań w Królestwie Polskim (*Управление Духовными Делами Иностраных Исповеданий в Царстве Польском*).

Wspomniany Aleksandr Siergiejewicz Muchanow (29 października/10 listopada 1835 – 8/20 kwietnia 1877) był prawosławnym szlachcicem, synem oficera policji politycznej i gubernatora charkowskiego, a potem orłowskiego. Jeszcze przed przybyciem do Królestwa ożenił się z rozwódką Matyldą Karłówną Fehleisen primo voto Muller (1828–1899), luteranką, córką milionera, z którą miał trzech synów. Podstawą kariery Muchanowa było ukończenie w 1856 r. prawa na Imperatorskim Uniwersytecie Moskiewskim, po czym zaczął pracę w MSZ, początkowo w Moskwie, a potem na placówkach dyplomatycznych (Konstantynopol 1860 r., Rzym 1862 r.). Po powrocie do kraju przeszedł do MSW i otrzymał stanowisko zawiadującego (*заведывающий*) Zarządu Spraw Duchownych Obcych Wyznań w Królestwie Polskim. Był to bez wątpienia ważny moment w jego karierze – objął stanowisko szefa samodzielnego urzędu. Znamy zakulisowe działania związane z tą nominacją. To Gorczakow (minister spraw zagranicznych) rekomendował go namiestnikowi Królestwa Polskiego Fiodorowi Fiodorowiczowi Bergowi jako wybitnego urzędnika²⁴. Delegowanie młodego dyplomaty do zarządzania Kościołem katolickim w Królestwie Polskim było bardzo znaczące. Muchanow musiał realizować restrykcyjną politykę MSW i namiestnika, jednak nie był fanatykiem. Zdawał sobie sprawę, które kwestie były szczególnie śledzone przez władze. Bez wątpienia najtrudniejszym zadaniem postawionym przed Muchanowem było doprowadzenie do wyboru przez kapituły i wysłania do Petersburga delegatów (znających prawo kanoniczne i język rosyjski) do zasiadania w Kolegium Duchownym w Petersburgu²⁵. O kierunkach

²² AGAD, CW W, sygn. 147, s. 93–94, 97.

²³ AGAD, CW W, sygn. 147, *passim*.

²⁴ Cyt. za O.B. Серова, *Россия и Ватикан. Политика и дипломатия (XIX – начало XX века)*, kn. 1: 1825–1870, s. 44–45.

²⁵ *Сборник циркуляров*, ч. III, Warszawa 1871, nr 12, s. 25–26.

działalności Muchanowa możemy nabrać przekonania, studiując jego zarządzenia, choćby tylko opublikowane w zbiorze *Sbornik cirkularov po upravlenii dukhovnymi delami inostrannykh ispovedaniy*, w tomie II i III. Niestety, materiały zachowane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie są szczątkowe. Pozostaje więc kwerenda w archiwach odbiorców i pośredników (terenowe archiwa kościelne i państwowe) oraz organu zwierzchniego, czyli MSW (Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Sankt Petersburgu).

Zarząd Spraw Duchownych Obcych Wyznań w Królestwie Polskim został zlikwidowany 1/13 sierpnia 1871 r. na podstawie ukazu wydanego już 3/15 marca 1871 r.²⁶ Muchanow został zdymisjonowany i włączony do etatu MSW. Za służbę w Królestwie otrzymał awans do rangi rzeczywistego radcy stanu (awansował także w rangach dworskich) i order św. Władimira III klasy „za oddaną i wyróżniającą się służbę”. Ponadto za zasługi dla tronu otrzymał majorat Rembielice w powiecie częstochowskim. Skoro nie udało mu się zjednać wyższego duchowieństwa dla idei władz rosyjskich, to co było podstawą zadowolenia zwierzchności? Można podejrzewać, że służba Muchanowa w Królestwie była kolejną misją dyplomatyczną skierowaną nie tylko wobec Kościoła katolickiego, ale może przede wszystkim wobec rosyjskich dygnitarzy opowia-

²⁶ AGAD, CWW, sygn. 147, s. 136–137; *Zbiór praw: postanowienia i rozporządzenia rządu w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące, wydane po zniesieniu w 1871 roku urzędowego wydania Dziennika Praw Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1875, nr 36, s. 253–257; *Svod Uzakoneniy i Rasporyazheniy Pravitelstva*, nr 69, 1871, s. 844; A. Górak, K. Latawiec, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Lublin 2015, s. 188; O.M. Ситникова, *Государственное регулирование положения иностранных конфессий в Российской империи 19 века*, „Альманах современной науки и образования”, (2009) nr 1 ч. 2, s. 150–152; Н.В. Шингарева, *Роль Департамента духовных дел иностранных исповеданий в процессе реализации государственной политики в вероисповедной сфере*, „Вестник Московского университета МВД России”, (2015) nr 10, s. 54–56; Е.А. Терюкова, *Департамент духовных дел иностранных исповеданий и этноконфессиональная политика Российского государства (XVIII - начало XX вв.)*, „Государство, религия, церковь в России и за рубежом”, (2010) nr 4, s. 204–208; K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w l. 1839–1918*, t. IV, Lublin 2020, s. 51–53.

~ Artur Górak ~

dających się za kontynuowaniem represji policyjnych. Aleksandr Siergiejewicz ostatecznie otrzymał jeszcze jedną misję – nominację na stanowisko gubernatora podolskiego (11/23 maja 1873 r.), gdzie jednak umarł już 8/20 kwietnia 1877 r.²⁷

Memorandum A.S. Muchanowa

Odchodząc ze stanowiska, Muchanow sporządził *Tajne memorandum o sprawach wyznania rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskim*²⁸. Drogą służbową otrzymał je minister spraw wewnętrznych Aleksandr Jegorowicz Timaszew i namiestnik w Królestwie Polskim Berg – obaj byli zwolennikami polityki terroru. Naszym zdaniem nie przypadkiem stało się to w czasie przygotowywania posiedzenia tajnego komitetu katolickiego w Petersburgu. Jego przewodniczący Gorczakow zapytał Berga o opinię, a ten (dopiero za drugim razem) przesłał opracowanie Muchanowa i sam je rekomendował. Można podejrzewać, że dokładnie tego chciał Gorczakow, a mianowicie, żeby opracowanie Muchanowa popierające jego dążenia trafiło pod obrady nie od niego, ale od jego przeciwników. Dodajmy, że memorandum Muchanowa zostało skopiowane i rozesłane wszystkim członkom tajnego komitetu. Gorczakow wykorzystał dokument nie tylko do zmiękczenia stanowiska frakcji terroru, ale także do wypracowania taktyki dyplomacji rosyjskiej w rozmowach z Watykanem. Przebieg rozmów dyplomatycznych opisał Adrien Boudou, a ostatnio także Olga Sierowa, na podstawie archiwum MSZ Imperium Rosyjskiego. U tej autorki znajdziemy też relację z prac tajnego komitetu katolickiego²⁹.

Memorandum Muchanowa, mimo zapowiedzi, nie jest sprawozdaniem z jego pracy. Owszem zawiera nieraz bardzo rozbudowa-

²⁷ K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów*, s. 196–199.

²⁸ RGIA, z. 908, inw. I, sygn. 324, k. 61r-102v.

²⁹ O.B. Серова, *Россия и Ватикан. Политика и дипломатия (XIX – начало XX века)*, кн. 2: 1870–1894, Москва 2021, s. 28–42, 57–58.

ną genezę opisywanych zagadnień, ale nie pokazuje konkretnych działań i decyzji urzędu. Muchanow skupia się na propozycjach kierunku dalszej polityki rosyjskiej wobec katolicyzmu. Opracowanie składa się z ośmiu części poprzedzonych krótkim wstępem. Część pierwsza zawiera opis, a *de facto* krytykę, nastawienia i działań administracji rosyjskiej wobec Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim. Ogólnie Muchanow zarzuca administracji rosyjskiej zupełny brak zrozumienia celu tej polityki. Z jednej strony urzędnicy rosyjscy stosują przepisy prawne, a z drugiej każdy realizuje własną politykę, bardzo często cechującą się dążeniem do przełamania oporu lub bezmyślnego szkodzenia. Druga część opracowania przedstawia cele państwa wobec Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim, a przede wszystkim – niedopuszczenie do popierania przez Kościół katolicki dążeń niepodległościowych czy antypaństwowych. Przyjmując takie założenie, Muchanow ocenia pod jego kątem zastosowane środki prawne i administracyjne.

W kolejnej części Muchanow podejmuje próbę przedstawienia pozycji katolicyzmu w Królestwie Polskim. W tym celu dzieli społeczeństwo, zasadniczo według klucza stanowego. Widać tu pierwszy wpływ publicystyki słowianofilskiej, ponieważ zakłada on, że lud można zjednać, a tylko elity polskie są nosicielem polonizmu. Nadzieje władz rosyjskich na rozkład społeczeństwa polskiego i jego rusyfikację często opierały się na założeniu, że wystarczy zastąpić wpływ miejscowych warstw wyższych wpływem przedstawicieli Imperium, a lud miejscowy szybko zrozumie płynące z tego dobrodziejstwa i łatwo da się pozyskać. Muchanow warstwę wyższą generalnie ocenia jako ultramontańską. Podobnie dzieli i charakteryzuje duchowieństwo. Jednak nie rekomenduje pozyskiwania niższego kleru. Imponują mu elity kościelne, przez które władze rosyjskie mogą osiągnąć swoje cele. Trzeba je tylko umiejętnie zjednać. Problem w tym, że to właśnie biskupi arystokratycznego pochodzenia są najwierniejszymi obrońcami praw Kościoła. Nadzieje rządu Muchanow widzi w popieraniu niższego kleru i promowaniu na zwierzchników diecezji ludzi z ludu. Przewiduje, że na efekty trzeba będzie długo czekać, ale będą one trwałe, tzn. katolicyzm stanie przy tronie w walce z polonizmem. Dlatego nie zaleca niszczenia hierarchii kościelnej ani stawiania biskupów przed wyborem docho-

~ Artur Górak ~

wania przysięgi Kościołowi czy państwu, wręcz przeciwnie – radzi, aby umożliwić działanie biskupom. W części czwartej znajdujemy opis reakcji miejscowych katolików na przebieg i decyzje soboru watykańskiego, szczególnie na dogmat o nieomyślności papieża.

Piąta część memorandum odnosi się do kwestii kluczowej i nosi tytuł *Polonizm i katolicyzm*. Muchanow krytykuje niespójność działań państwa celem rozdzielenia katolicyzmu i polonizmu. W stosunku zaś do katolicyzmu sublimuje dwie drogi postępowania. Pierwsza – dominująca w elitach państwa rosyjskiego – polegała na niszczeniu Kościoła katolickiego, ale Muchanow proponuje rozważenie drugiej, polegającej na sojuszu z Watykanem, którego rękami ma nadzieje wykorzystać polonizm z Kościoła katolickiego, a nawet obrócić przeciw niemu. Dowodzi, że wspieranie powstania przez duchownych było wynikiem upadku moralności i dyscypliny, a duchowieństwo jedynie w sposób nieuprawniony wykorzystowało kwestie religijne. Ukoronowaniem tego wniosku jest teza, że najskuteczniejszą metodą zwalczania dążeń narodowych byłoby oparcie się na hierarchii kościelnej, znanej z niechęci do wszelkich rewolucji. Tu jednak Muchanow podkreśla konieczność uprzedniego osiągnięcia porozumienia z Rzymem tak, aby oddzielić interesy Kościoła od dążeń narodowyzwoleńczych Polaków. Z drugiej strony Muchanow pokazuje, że oderwanie polskiego katolicyzmu od Kościoła powszechnego – bliżej szansami na powołanie Kościoła narodowego lub schizmę zajmuje się w części szóstej i siódmej – może doprowadzić do całkowitego podporządkowania katolicyzmu interesom narodowym Polaków. Kończąc te rozważania, stawia tezę: „Rosja potrzebuje Kościoła katolickiego, który zachowuje podstawowe zasady wyznania łacińskiego, ale działa w pełnej zgodzie z ogólnymi interesami państwa”. Bez wątplenia jest to idea pewnej części rosyjskich elit biurokratycznych, na czele której stał Gorczakow.

W ostatnim rozdziale znajdujemy propozycje dalszej polityki. Warunkiem wyjścia z impasu jest obsadzenie wakujących katedr biskupich w porozumieniu z Watykanem. Odpowiednio dobrani biskupi będą realizować politykę państwa bez potrzeby działań policyjnych. Dopiero na tej podstawie można będzie zreorganizować Kościół katolicki w Rosji i powołać metropolitę możliwie niezależnego od papieża na wzór Kościoła maronickiego czy melchickiego.

Ogólnie Muchanow przekonuje, że nie trzeba niszczyć Kościoła katolickiego, ponieważ możliwy jest scenariusz, w którym „wyznawcy Kościoła łacińskiego, od parafianina do najwyższego dostojnika duchowego, staną się prawdziwie pożytecznymi członkami wspólnego państwa rosyjskiego i wiernymi obrońcami jego praw i godności”. Trzeba mieć na uwadze, że rosyjska polityka wobec Kościoła katolickiego w Rosji oraz Królestwie Polskim, mimo nieraz różnych środków i skali, nie była zjawiskiem całkiem odosobnionym w ówczesnej Europie. Walka z Kościołem, m.in. przez przywłaszczenie majątku i kasaty zakonów, była prowadzona już w państwach absolutystycznych XVIII w. (np. józefinizm). W drugiej połowie XIX w. wróciły do takiej polityki państwa protestanckie, przede wszystkim Niemcy w postaci Kulturkampf.

Zakończenie

Stronictwo ministra spraw zagranicznych i kanclerza państwa Gorczakowa przeważało i doprowadziło, na tym etapie, do partykularnego porozumienia z Watykanem. Doszło do mianowania kilku biskupów, także w diecezjach, do których włączono te zlikwidowane. W czerwcu 1872 r. w Petersburgu ks. Antoni Fijałkowski otrzymał paliusz arcybiskupa i metropolity mohylewskiego oraz konsekrowano biskupów Franza Zottmana (tyraspolski) i Jerzego Iwaszkiewicza (antedoneński, *de facto* pomocniczy mohylewski), a następnie w lipcu Ludwika Brynka (amateński, *de facto* sufragan łucko-żytomierski oraz administrator diecezji kamienieckiej). We wrześniu i październiku zaś sakrę biskupią otrzymali Tomasz Kuliński (satałski, zarządzający diecezją kielecką) i Piotr Wierzbowski (sejneński)³⁰. Rosja odczytała tę akceptację jej samowolnych decyzji jako sukces, tym bardziej, że rok później przeniesiono sie-

³⁰ D., *Z Petersburga*, „Przegląd Katolicki”, (1872) nr 51 (07/19.12.1872), s. 812–813; A. Barańska, *Rzymskokatolicka metropolia mohylewska (1798–1917). Struktury i episkopat*, „Przegląd Wschodni”, 14 (2016) z. 1, s. 69.

~ Artur Górak ~

dzibę arcybiskupstwa mohylewskiego do Petersburga. Kościół jednak zyskał możliwość działania. Przede wszystkim oznaczało to wyłom w polityce totalnego niszczenia katolicyzmu. Co prawda, rozmowy zostały zerwane, ponieważ nie osiągnięto porozumienia w sprawie wprowadzania języka rosyjskiego do tzw. dodatkowych nabożeństw oraz uznania ks. Marcelego Popiela jako biskupa chełmskiego (greckokatolickiego). Jednak doszło do zbliżenia stanowisk w kwestii kluczowej, a mianowicie roli Kolegium Duchownego. Kardynał Antonelli zaproponował, że jeśli strona rosyjska nawet dość ogólnikowo ogłosi kolegium instytucją czysto administracyjną, to Watykan wyda następujące oświadczenie: „biorąc pod uwagę, że rząd Imperium podjął środki celem wyłączenia z atrybutów kolegium tego, co głównie było przyczyną jego krytyki przez papieża i że w następstwie tego ta instytucja otrzymała czysto administracyjny charakter bez prawa jakiegokolwiek mieszania się w sprawy duchowne i w dyscyplinę kościelną, to papieska administracja nie widzi przeszkód dla delegowania diecezjalnych członków do kolegium”. Zerwanie rozmów było zresztą przemyślanym i zaplanowanym posunięciem strony rosyjskiej, która osiągnęła wszystko, na czym jej zależało, a także wysondowała granice ustępstw Kurii Rzymskiej. Rosja postanowiła poczekać na wybór nowego papieża i uzyskać dalsze ustępstwa³¹.

Władze Imperium Rosyjskiego planowały reorganizację Kościoła katolickiego na wzór Cerkwi prawosławnej ściśle podporządkowanej państwu przez Świętobliwy Synod i oberprokuratora oraz ustanowienie jednej na całe Imperium Rosyjskie metropolii. Należy podkreślić, że plany te nie zostały zrealizowane dzięki heroicznej postawie polskiego duchowieństwa i polityce Stolicy Apostolskiej. Bez wątplenia kluczową rolę odegrała postawa papieża Piusa IX.

STRESZCZENIE: Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Imperium Rosyjskim strona rosyjska zdała sobie sprawę, że likwidacja Kościoła katolickiego wiąże się z poważnymi stratami wizerunkowymi na arenie międzynarodowej. Rosyjska administracja nadal jednak kontynu-

³¹ RGIA, z. 908, inw. 1, sygn. 324, k. 111F-112V, 121F-127V.

— Podporządkować czy zwalczać? —

owała politykę terroru wobec tego wyznania. Kanclerz i minister spraw zagranicznych Aleksandr Michajłowicz Gorczakow, jako przewodniczący tajnego komitetu katolickiego, dążył do przekonania zwolenników tej polityki do zawarcia choćby partykularnego porozumienia z Rzymem. Jednym z argumentów miało być opracowanie Aleksandra Siergiejewicza Muchanowa z 1871 r., ostatniego szefa rosyjskiego Zarządu Spraw Duchownych Wyznań Obcych w Królestwie Polskim. Muchanow analizuje w nim poszczególne cele rosyjskiej polityki w stosunku do Kościoła katolickiego. Stoi na stanowisku, że należy rozważyć inną metodę działania niż terror i brutalne represje, a mianowicie porozumienie ze Stolicą Apostolską i uzgodnienie współdziałania celem oddzielenia katolicyzmu od polonizmu. Pierwszym krokiem miałyby być obsadzenie wakujących stolic biskupich, a następnie powołanie, możliwie niezależnej od papieża, jednej na całe Imperium struktury Kościoła katolickiego ze stolicą w Petersburgu.

SŁOWA kluczowe: Imperium Rosyjskie, Królestwo Polskie, Kościół katolicki, Aleksandr Siergiejewicz Muchanow, tajny komitet katolicki, zarząd spraw duchownych obcych wyznań w Królestwie Polskim

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD)
Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego, sygn. 133, 134, 147.
Rossiyski gosudarstvennyi istorichesyi arkhiv v Sankt-Peterburge (RGIA)
zespół nr 908, inw. 1, sygn. 324.

Źródła drukowane

Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. I, VII, XIV, L, LVII, LIX, LXIII.
Oddzielić katolicyzm od polonizmu. Tajne memorandum Aleksandra Muchanowa, 1871 rok, oprac. A. Górak, Lublin 2022.

~ Artur Górak ~

- Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela, arcybiskupa warszawskiego*, t. I, wyd. J. Urban, Kraków 1915.
- Polnoe sobraniye zakonov Rossyiskoi imperii, sobraniye pierwoie*, t. XXXIV, XXXIX, Sankt-Peterburg 1830.
- Polnoe sobraniye zakonov Rossyiskoi imperii, sobraniye vtoroie*, t. VII, XLII, Sankt-Peterburg 1833–1871.
- Svod Uzakoneniy i Rasporyazheniy Pravitelstva*, nr 69, 1871.
- Veillot Louis, *Melanges religieux, histriques, politiques et litteraries. Le prince de Metternich a Bruxelles (Juin 1859)*, t. VI, Paris 1860.
- Zbiór praw: postanowienia i rozporządzenia rządu w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące, wydane po zniesieniu w 1871 roku urzędowego wydania Dziennika Praw Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1875.
- Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych*, t. II, Warszawa 1866.
- Аксаков Иван С., *Католицизм – самое могучее средство ополячения*, w: *Полное собрание сочинений И.С. Аксакова*, т. 3: *Польский вопрос и Западно-Русское дело. Еврейский вопрос. 1860–1886*, Москва 1886, с. 463–468.
- Самарин Юрий Ф., *Современный объем польского вопроса*, w: *Сочинения Ю.Ф. Самарина*, Москва 1877, т. I, с. 325–350.
- Сборник циркуляров по управлению духовными делами иностранных исповеданий*, Варшава 1867, ч. II–III, Варшава 1867–1871.

Źródła prasowe

- D., *Z Petersburga*, „Przegląd Katolicki”, (1872) nr 51 (07/19.12.1872), s. 812–813.

Literatura

- Barańska Anna, *Rzymskokatolicka metropolia mohylewska (1798–1917). Struktury i episkopat*, „Przegląd Wschodni”, 14 (2016) z. I, s. 47–96.
- Boudou Adrien, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*, t. II: 1848–1883, tłum. Z. Skowrońska, Kraków 1928–1930.

- Diec Joachim, *Polonofobia jako strukturalny składnik rosyjskich doktryn imperialnych*, „Prace Komisji Środkoeuropejskiej PAU”, 14 (2009), s. 29–44.
- Głębocki Henryk, *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006.
- Górak Artur, Latawiec Krzysztof, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Lublin 2015.
- Górak Artur, *Narady gubernatorów z Królestwa Polskiego u Czerkaskiego jesienią 1866 r.*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 8 (2012), s. 349–356.
- Latawiec Krzysztof, Górak Artur, Legieć Jacek, Bogdanow Stanisław, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w l. 1839–1918*, t. IV: *Resorty komunikacji, poczt, telegrafów, dworu oraz spraw wewnętrznych*, Lublin 2020.
- Валуев, Петр Александрович, w: *Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона*, 82 т. и 4 доп., Санкт-Петербург 1890–1907.
- Олевская Вера В., Янковая Валентина Ф., *Главное управление духовных дел иностранных исповеданий*, w: *Государственность России: Словарь-справочник*, кн. 1, Москва 1996, с. 182–183.
- Приходько Михаил А., *Синод и Министерство духовных дел и народного просвещения в 1817–1824 гг.*, „Вестник Исторического общества Санкт-Петербургской Духовной Академии”, (2021) пг 4, s. 193–197.
- Приходько Михаил А., *Управление делами иностранных исповеданий и государственная система в России в 1-й трети XIX в. (историко-правовой аспект)*, „Lex Russica (Научные Труды МГЮА)”, (2012) пг 4, s. 706–724.
- Серова Ольга В., *Россия и Ватикан. Политика и дипломатия (XIX – начало XX века)*, кн. 1: *1825–1870*, Москва 2018.
- Серова Ольга В., *Россия и Ватикан. Политика и дипломатия (XIX – начало XX века)*, кн. 2: *1870–1894*, Москва 2021.
- Ситникова Марина О., *Государственное регулирование положения иностранных конфессий в Российской империи 19 века*, „Альманах современной науки и образования”, (2009) пг 1 ч. 2, s. 150–152.
- Терюкова Екатерина А., *Департамент духовных дел иностранных исповеданий и этноконфессиональная политика Российского государства (XVIII – начало XX вв.)*, „Государство, религия, церковь в России и за рубежом”, (2010) пг 4, s. 204–208.

~ Artur Górak ~

Шилов Денис Н., *Государственные деятели Российской империи. Главы высших и центральных учреждений. 1801–1917: Биобиблиографический справочник*, Санкт-Петербург 2002.

Шингарева Наталья В., *Роль Департамента духовных дел иностранных исповеданий в процессе реализации государственной политики в вероисповедной сфере*, „Вестник Московского университета МВД России”, (2015) nr 10, s. 54–56.

Ks. Robert Danieluk SJ*

Pontificio Istituto di Studi Ecclesiastici

Rzym

ORCID: 0000-0003-1145-4131

TAJNA MISJA JEZUITÓW WŚRÓD UNITÓW PODLASKICH W LATACH 1878–1904

THE SECRET MISSION OF THE JESUITS
AMONG THE UNIATES OF PODLACHIA
IN THE YEARS 1878–1904

SUMMARY: During the years 1878–1904, Jesuits from the province of Galicia established and maintained a secret pastoral mission among the Uniate Catholics in the region of Podlachia (today eastern Poland). Jesuit activities, considered outside the laws of the Russian authorities, consisted of the celebration of Mass and the administration of the sacraments of baptism, confession, and matrimony. Several missionaries were arrested and imprisoned; some were exiled to Russia. This article presents a little-known episode in the modern history of the Society of Jesus.

KEYWORDS: Uniates, the Society of Jesus, Jesuits of the Province of Galicia, secret pastoral care, Orthodox Church, Russian Empire

* Ks. Robert Danieluk SJ – dr nauk humanistycznych w zakresie historii; arsi-danieluk@sjcuria.org.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł dotyczy tajnej misji podjętej przez jezuitów z prowincji galicyjskiej w latach 1878–1904 w celu niesienia pomocy katolikom obrządku wschodniego zamieszkującym tereny dzisiejszej Polski wschodniej, zwłaszcza Podlasie i Lubelszczyznę¹. Misja ta, choć stanowi interesującą kartę w historii Towarzystwa Jezusowego, wciąż pozostaje mało znana². Obfitość literatury na temat unii brzeskiej – ogłoszonej w 1596 r. i rozwijającej się na

¹ Artykuł, publikowany za zgodą Institutum Historicum Societatis Iesu, jest tłumaczeniem części wydanego wcześniej opracowania, dostosowanym do przyjętych w niniejszej publikacji zasad redakcyjnych; R. Danieluk, *La missione segreta dei gesuiti fra gli unitati di Podlachia (1878–1904)*, „Archivum Historicum Societatis Iesu”, 77 (2008), s. 93–113.

² Chociaż wydarzenia związane z nią były badane z różnych punktów widzenia, a dotychczasowe studia zaowocowały licznymi publikacjami, jezuicka tajna misja pozostaje rozdziałem mało rozpoznany. Wcześniej pisali o niej sami jezuici, np. J. Urban, *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętnik wycieczek misyjnych*, Kraków 1923 oraz F. Paluszkiewicz, *W cieniu Hermesa. Bohaterzy Podlasia*, Londyn 1987. Są też artykuły: M. Kastarska, *Męczeństwo unitów podlaskich i OO. Jezuici*, „Sodalis Marianus”, (1960) nr 1, s. 23–26; (1960) nr 2, s. 16–20; Cz. Seybuk, *Jezuici na Podlasiu*, „Głos Podlaski”, 5 (1934), s. 289–290, 299–300, 309–310, 319–320, 329–330, 339–340, 349–350, 359–360, 369–370, 379–380, 389–390, 399–400, 409–410, 419–420, 429–430, 439–440, 449–450, 459–460. Inni autorzy zajmowali się misją jezuicką w szerszym kontekście: K. Maksymiuk, *Opieka duchowieństwa katolickiego nad unitami podlaskimi w latach 1875–1905*, w: *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, t. I: *Unici Podlascy*, Siedlce 1996, s. 155–192; J. S. Łupiński, *Sprawy grekokatolików w Królestwie Polskim 1864–1905. Excerpta ex dissertatione*, Romae 1996. Wzmianki o jezuickim przedsięwzięciu pojawiają się także w innych publikacjach i w niektórych podręcznikach historii, ale brakuje prawdziwej monografii tego tematu. Również autor obecnego artykułu poświęcił misji podlaskiej kilka artykułów oraz książkę – wybór dokumentów jej dotyczących: R. Danieluk, *Geneza podlaskiej misji jezuitów (1876–1877)*, „Przegląd Powszechny”, (2001) nr 6, s. 316–330; tenże, *Tajna misja jezuitów na Podlasiu (1878–1904)*, „Przegląd Powszechny”, (2001) nr 7–8, s. 56–69; (2001) nr 9, s. 222–233; tenże, *Tajna misja jezuitów na Podlasiu 1878–1904: «Columbae simplicitate et serpenti prudentia»*. *Wybór dokumentów z archiwów zakonnych Krakowa, Rzymu i Warszawy*, Kraków 2009.

terenach dzisiejszej Ukrainy, Białorusi, Polski i Litwy – kontrastuje z brakiem publikacji poświęconych „jezuickiej” części tej historii.

Paradoksalnie brak monografii poświęconej wspomnianej misji idzie w parze z bogactwem niepublikowanych materiałów. Na szczególną uwagę zasługują tu archiwalia Towarzystwa Jezusowego w Rzymie, Warszawie i Krakowie, ale badania należałoby też rozszerzyć o dokumentację zachowaną w innych archiwach. W tym kierunku podjęto już szereg badań, a wyniki niektórych z nich zostały opublikowane³. Obecny artykuł ogranicza się jedynie do źródeł pochodzących z wyżej wymienionych archiwów jezuickich, pozostawiając otwartą perspektywę kontynuacji tego studium.

Dzieje unii brzeskiej to oczywiście długa i złożona historia, ale ponieważ nie jest celem tego artykułu jej bodaj pobieżne omawianie, w tym miejscu wystarczy przypomnieć, że dopóki istniało państwo polsko-litewskie, dopóty Kościół grekokatolicki cieszył się dużą swobodą i przeżywał znaczny rozwój. Sytuacja ta zmieniła się radykalnie pod koniec XVIII w., po rozbiorach Polski. W ich rezultacie Rosja uzyskała większość terenów zamieszkałych przez unitów, a tylko niewielka część przeszła pod panowanie austriackie. W zaborze rosyjskim unia była stopniowo niszczone, a unicy uznawani za prawosławnych. W efekcie w drugiej połowie XIX w. istniała już tylko jedna diecezja unicka w Chełmie.

³ H. Dylągowa, *Źródła do dziejów ziem wschodnich Rzeczypospolitej na przykładzie dziejów Kościoła Unickiego w Królestwie Polskim*, „Informationes”, 5 (1991), s. 81–86; U. Głowacka-Maksymiuk, *Źródła archiwalne do likwidacji unii na Podlasiu przechowywane w archiwach Moskwy i Petersburga* (wykład: Lublin, 28.09.1992; Kraków, 18.12.1992). Dokumentacja dotycząca sytuacji na Podlasiu pod koniec XIX w. znajduje się w następujących archiwach: Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu, Archiwum Państwowym w Lublinie, Archiwum Państwowym w Siedlcach, Centralnym Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym w Moskwie, Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu, Apostolskim Archiwum Watykańskim i Archiwum Historycznym Rady do Spraw Publicznych Kościoła; *Informatio*, w: *Siedlcensis seu Podlachensis beatificationis seu declarationis martyrii servorum Dei Vincenti Lewoniuk et XII sociorum, in odium fidei, uti fertur, die 24 Januarii a 1874 in pago Pratulin e dioecesi Sidelcensi interfectorum, Positio super martyrio*, Romae 1995, s. 18–20.

— Ks. Robert Danieluk SJ —

Po klęsce powstania styczniowego doszło tam do ostrych represji, w tym do całkowitego zniesienia unii, która została już wcześniej zlikwidowana na terenach położonych na wschód od Bugu. Opór grekokatolików wobec decyzji rządu rosyjskiego wywołał liczne prześladowania, których najbardziej znanym i udokumentowanym symbolem pozostają dziś męczennicy z Pratulina, zabici w 1874 r. podczas obrony swojego kościoła i integralności wiary. Jan Paweł II beatyfikował tych trzynastu unitów 6 października 1996 r., przy okazji obchodów 400-lecia unii brzeskiej. Beatyfikacja ta przypominała bardzo trudny i bolesny okres w dziejach Kościoła na Podlasiu, jakim były lata 1864–1905.

Po wydarzeniach roku 1874 niektórzy księża łacińscy przeciwstawiali się zakazowi nałożonemu przez władze rosyjskie i jeździli na Podlasie, aby wspierać wiarę unitów przez udzielanie im sakramentów. Tak wyglądało tło misji zorganizowanej i prowadzonej przez 26 lat przez jezuitów z Prowincji Galicji.

Decyzja o podjęciu misji

Już w 1876 r. niektórzy z nich myśleli o pracy wśród prześladowanych. 6 października 1876 r. o. Marian Morawski⁴ informował generała Pietera Beckxa⁵ o potrzebie misji Towarzystwa na Podlasiu, opisując smutną sytuację, w jakiej znaleźli się unicy⁶. Rząd rosyjski przemocą likwidował unię, brakowało księży grekokatolickich, a kapłani

⁴ Marian Morawski (1845–1901), jezuita od 1863 r., profesor filozofii i teologii w Krakowie, pisarz, pierwszy redaktor założonego w 1884 r. przez polskich jezuitów „Przeglądu Powszechnego”; *Morawski Marian*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 438.

⁵ Pieter Beckx (1795–1887), Belg, jezuita od 1829 r., generał zakonu od 1853 r.; S. de Smet, *Beckx Pieter*, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. II, Roma-Madрид 2001, s. 1671–1675.

⁶ Archivum Romanum Societatis Iesu (dalej: ARSI), Provincia Galiciana, sygn. 1007-XVI-1; list opublikowany w: „Nasze Wiadomości”, (1907) nr 2, s. 353–355.

obrzędki łacińskiego nie byli w stanie udzielić prześladowanym skutecznej pomocy. W swoim liście o. Morawski pisał dalej, że Towarzystwo jest zobowiązane do działania w obliczu tak dramatycznej sytuacji, gdyż w przeciwnym razie istniałoby ryzyko, że kolejne pokolenia mieszkańców Podlasia nie będą w stanie oprzeć się prześladowaniom i definitywnie odejdą od jedności z Kościołem katolickim. Przypomniał też generałowi, że jezuita zawsze popierali inicjatywę unii i dlatego koniecznie należy kontynuować tę samą drogę, wysyłając misjonarzy; wystarczyłoby dwóch lub trzech, a kilku jego współbraci zadeklarowało gotowość wyjazdu. W odpowiedzi 12 października 1876 r. generał napisał do prowincjała Galicji, Franciszka Kautnego⁷, że otrzymał wiadomość o trudnej sytuacji na Podlasiu, ale uważa, że nie nadszedł jeszcze czas, aby rozpocząć pracę w tym regionie⁸.

Ojciec Morawski napisał 14 marca 1877 r. drugi list do generała, w którym nalegał na misję⁹. Tym razem argumentował, że pomoc unitom podlaskim uratuje unię jako taką, ponieważ tylko w tym regionie była ona jeszcze żywa – według niego grekokatolicy w Galicji znajdowali się pod silnym wpływem prawosławia. Po przesłaniu etapów likwidacji Kościoła grekokatolickiego w państwie rosyjskim jezuita zauważył, że w prowincjach pozbawionych katolickiej pomocy duszpasterskiej z czasem zaczęto wprowadzać prawosławie. Misja była potrzebna, aby ta sama sytuacja nie powtórzyła się na Podlasiu. O. Morawski zakończył swój list apelem: nie ma już czasu do stracenia, trzeba działać i to działać szybko!

Generał odpowiedział na oba listy o. Morawskiego 23 lipca 1877 r., pisząc, że decyzję o ewentualnej misji pozostawi papieżowi, który na razie nie wydaje się jej przychylny¹⁰. Faktycznie, pod-

⁷ Franciszek Kautny (1810–1885), jezuita od 1830 r., prowincjał galicyjski w latach 1871–1877; *Kautny Franciszek*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 274.

⁸ Archivum Provinciae Poloniae Meridionalis (dalej: APME), sygn. 1312/II, k. 440r; ARSI, Epistolarum Regesta. Provincia Galiciana 4, s. 128.

⁹ ARSI, Provincia Galiciana, sygn. 1007-XVI-2; list opublikowany w: „Nasze Wiadomości”, (1907) nr 2, s. 355–358.

¹⁰ Archivum Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae (dalej: APMA), Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8 (spuścizna składa się z ok. 40 pudeł; dokumenty dotyczące misji na Podlasiu znajdują się w pudle nr 8).

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

czas wizyty w Rzymie¹¹ w maju 1877 r. o. Beckx rozmawiał na ten temat z Piusem IX, który odpowiedział, że nie wyda zezwolenia na żadną misję, przynajmniej na razie¹². Generał poinformował o tym prowincjała Kautnego w liście z 4 sierpnia 1877 r.¹³

W tym samym czasie ks. Feliks Laudowicz¹⁴, kapłan archidiecezji poznańskiej, udał się potajemnie z misją na Podlasie. Promotorem inicjatywy był administrator kościelny archidiecezji ks. Jan Koźmian¹⁵, któremu dobrze znana była dramatyczna sytuacja ludności greckokatolickiej. Ks. Koźmian uważał, że nie należy pozostawiać unitów samym sobie, aby nie powtórzyło się to, co wydarzyło się po 1839 r. na terenach na wschód od Bugu, gdzie unia całkowicie zniknęła z powodu braku pomocy. 19 lipca 1877 r. ks. Koźmian wysłał list do Rzymu, w którym przedstawił swoje obawy dotyczące przyszłości i, znając dobrze jezuitów z Galicji, zaproponował, aby to oni zajęli się ewentualną misją. W liście wymienił nazwiska ojców: Henryka Jackowskiego¹⁶ i Mariana Morawskiego¹⁷.

¹¹ Wskutek antyklerykalnych praw wprowadzonych w Rzymie po 1870 r., obejmujących m.in. konfiskatę wielu kościelnych posiadłości i wywłaszczenie zakonów, w latach 1873–1895 Kuria Generalna jezuitów przeniosła się do Fiesole k. Florencji.

¹² A. Boudou, *Le Saint-Siège et la Russie. Leurs relations diplomatiques au XIX siècle*, vol. II, Paris 1925, s. 444.

¹³ ARSI, Epistolarum Regesta. Provincia Galiciana 4, s. 145.

¹⁴ H. Dylągowa, *Źródła do dziejów*, s. 82; raport z tej misji cytuje również A. Boudou, *Le Saint-Siège et la Russie*, s. 442: „Commentarius Expeditionis Sacrae a Presbytero Felice Laudowicz per provincias Ruthenas Bialtiensem, Chelmensem et Lublinsensem... peractae, 3 Augusti 1877”; kopia tekstu znajduje się w: APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8.

¹⁵ Jan Koźmian (1814–1877) zarządzał archidiecezją poznańską od 1876 r.; P. Matusik, *Koźmian Jan*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. B. Migut, Lublin 2002, kol. 1124–1125.

¹⁶ Henryk Jackowski (1834–1905), jezuita od 1861 r., prowincjał galicyjski w latach 1881–1887; *Jackowski Henryk*, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. III, Roma-Madрид 2001, s. 2119.

¹⁷ List był zaadresowany do kardynała, którego nazwiska nigdy nie wymieniono; A. Boudou, *Le Saint-Siège et la Russie*, s. 442.

W Rzymie poproszono Polaka, ks. Włodzimierza Czackiego¹⁸, sekretarza Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, aby zajął się sprawą opisaną przez ks. Koźmiana i skontaktował się z generałem jezuitów. Ks. Czacki pisał do generała 4 września 1877 r., informując go, że papież, choć nie ma zamiaru wysłać nikogo na męczeństwo, to ze względu na powagę sytuacji na Podlasiu pobłogosławi tych jezuitów z Galicji, którzy są gotowi tam się udać¹⁹. Generał odpowiedział 13 października 1877 r., wyrażając zakłopotanie swoje i swoich asystentów. Na ziemiach rosyjskich szpiegostwo było intensywne, tak iż trudno było sobie nawet wyobrazić taką misję. Jeśli jednak taka była wola papieża, to Towarzystwo było gotowe podjąć się tej akcji²⁰. Życzenie Piusa IX nie uległo zmianie, o czym ks. Czacki poinformował generała w listach z 21 września, 12 października i 22 października 1877 r.²¹

Miesiąc później, 22 listopada 1877 r., Kongregacja Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych nadała przedsięwzięciu charakter oficjalny, przekazując prowincjałowi z Galicji – o. Michałowi Mycielskiemu²² niezbędną jurysdykcję²³. Dokument został wydany 7 grudnia 1877 r. i misja mogła się rozpocząć²⁴.

¹⁸ Włodzimierz Czacki (1834–1888), sekretarz papieża Piusa IX od 1867 r., uczestniczył w pracach różnych departamentów watykańskich; w 1879 r. przyjął święcenia biskupie, a w 1882 r. został kardynałem; J. Dominik, *Czacki Włodzimierz*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1989, kol. 747–748.

¹⁹ ARSI, Provincia Galiciana, sygn. 1007-XVI-3; cała korespondencja Czackiego z Becksem znajduje się również we wspomnianym powyżej Archiwum Historycznym Rady do Spraw Publicznych Kościoła; A. Boudou, *Le Saint-Siège et la Russie*, s. 443.

²⁰ ARSI, Provincia Galiciana, sygn. 1007-XVI-6.

²¹ ARSI, Provincia Galiciana, sygn. 1007-XVI-4, 1007-XVI-5, 1007-XVI-7.

²² Michał Mycielski (1826–1906), jezuita od 1856 r., prowincjał galicyjski w latach 1877–1881 i 1877–1893; B. Natoński, *Mycielski Michał*, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O'Neill, J.M. Dominguez, t. III, Roma-Madрид 2001, s. 2790.

²³ Dokumenty dotyczące odnośnej sesji Kongregacji znajdują się w archiwum tej dykasterii, które obecnie jest częścią archiwum Sekretariatu Stanu; A. Boudou, *Le Saint-Siège et la Russie*, s. 445.

²⁴ F. Paluszkiwicz, *W cieniu Hermesa*, s. 45.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

Pierwsze misje

Jako pierwszy z jezuitów wyjechał na nią o. Henryk Jackowski, rektor kolegium w Starej Wsi. Od pewnego czasu zastanawiał się ze swoim współbratem pracującym w tym samym domu formacyjnym, o. Marianem Morawskim, co zrobić, by pomóc unitom. To właśnie o. Morawski, wobec niemożności podjęcia innych działań, teoretyzował na temat tajnej misji, w której jednak sam nie wziął udziału, prawdopodobnie ze względu na zły stan zdrowia²⁵. W październiku 1877 r. nowo mianowany prowincjał o. Mycielski załatwił formalności podczas pobytu w Fiesole i Rzymie. W tym samym czasie ks. Koźmian przebywał w Rzymie i wniósł swój pierwszy wkład w negocjacje mediacyjne, po czym w drodze powrotnej zmarł nagle w Wenecji²⁶. Generał Beckx zadbał o napisanie listu do o. Jackowskiego 19 grudnia 1877 r., używając języka i formy, które nie pozwalały przypadkowemu czytelnikowi zrozumieć prawdziwego znaczenia pisma, w którym wyraził całe swoje poparcie dla przedsięwzięcia i życzenie jego powodzenia²⁷.

Ojciec Jackowski 23 grudnia 1877 r. zrezygnował z funkcji rektora i opuścił Starą Wieś. W Krakowie przebywał wystarczająco długo, aby uzyskać koncesję kupiecką i zapuścić brodę w celu ukrycia swojej tożsamości. Na początku lutego 1878 r. wyjechał do Warszawy, aby zebrać informacje o warunkach i możliwościach pracy. Szybko zdał sobie sprawę, że odgrywanie roli wielkiego kupca nie służy jego celom, dlatego zdecydował się udawać wędrownego handlarza. W tym czasie wielu podobnych chodziło po podlaskich wsiach, sprzedając swój towar. O. Jackowski postanowił powrócić do Galicji, a następnie udać się na Węgry i do Austrii, by tam założyć swoją „firmę kupiecką”. W tym samym czasie uzyskał fałszywy paszport na nazwisko Otto Hilsner.

Ojciec Jackowski 25 marca 1878 r. powrócił na ziemie zaboru rosyjskiego. W Warszawie otrzymał pozwolenie na pracę jako

²⁵ „Nasze Wiadomości”, (1907) nr 2, s. 359–389.

²⁶ Tamże, s. 360.

²⁷ ARSI, Epistolarum Regesta. Provincia Galiciana 4, s. 149–150.

kupiec do końca roku, a 29 marca wyjechał do Łukowa, gdzie nabył konia i wóz. Od razu wzbudziło to podejrzania kupców żydowskich, gdyż żaden wędrowny handlarz nie mógł sobie pozwolić na taki wydatek. Kapłan opuścił Łuków i udał się w kierunku Włodawy, zatrzymując się od czasu do czasu na sprzedaż swoich towarów. Jego nieznanostwo zawodu szybko się ujawniła, gdy np. okazał się niezdolny do wykonywania prostych czynności manualnych, takich jak cięcie tkanin, czy wykazał się dużą dezorientacją w kwestii cen. Nie pozostało to niezauważone i uczyniło go podejrzanym. 30 marca dotarł pod Radzyń. Zatrzymał się w gospodzie na nocleg, nie wiedząc o tym, że jest szpiegowany przez właściciela²⁸. 1 kwietnia przyjechał do Radzyna, gdzie był przesłuchiwany przez policję, a następnego dnia został aresztowany. Podczas rewizji jego bagażu agenci znaleźli szaty liturgiczne do sprawowania Mszy św. oraz kilka listów polecających²⁹. Po zatrzymaniu misjonarz przyznał się do swojego kapłańskiego stanu i podał powody podróży, ale ani wtedy, ani później nie ujawnił, że był jezuitą. Podczas przesłuchania podał również swoje prawdziwe nazwisko.

Ojciec Jackowski 4 kwietnia został osadzony w więzieniu w Siedlcach, gdzie przebywał do 16 listopada 1879 r. Od pierwszych dni uwięzienia starał się informować prowincjała o swojej sytuacji. Napisał list do Anglika Charlesa Bodenhamera, wuja o. Morawskiego. Do tego listu dołączył jeszcze jeden, skierowany do prowincjała. Oba zostały napisane w języku francuskim w taki sposób, aby ukryć prawdziwego odbiorcę informacji³⁰.

Paradoksalnie to w siedleckim więzieniu jego misja rozpoczęła się naprawdę. Na początku o. Jackowski został umieszczony w izo-

²⁸ Ślady tego niefortunnego początku można odnaleźć także we wspomnieniach o. Jackowskiego; „Nasze Wiadomości”, (1930) nr 9, s. 459–462.

²⁹ Był to list napisany przez księdza unickiego, który uciekł przed prześladowaniami do Galicji. Dzięki temu listowi o. Jackowski mógł nawiązać kontakt z unitami i rozpocząć swoją pracę. Odbiorcą był grekokatolik z Włodawy, który zmarł wcześniej, co oszczędziło misjonarzowi przykrych konsekwencji. Na szczęście również pozostałe dokumenty znalezione przy o. Jackowskim nie stały się przyczyną kłopotów dla nikogo; „Nasze Wiadomości”, (1907) nr 2, s. 366.

³⁰ Listy zostały opublikowane w: „Nasze Wiadomości”, (1907) nr 2, s. 368–370.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

latce i poddany ścisłej obserwacji. Skorzystał z tego, by odprawić trzydziestodniowe rekolekcje. Gdy stopniowo nadzór ów rozluźniał się, misjonarz zaczął rozmawiać z innymi więźniami, z których wielu było unitami, przebywającymi tam z powodu oporu wobec prawosławia. Dzięki tolerancji niektórych strażników jezuita mógł wyspowiadać kilku osadzonych, utwierdzając ich w wierze i dowiadując się o smutnej i dramatycznej sytuacji, w jakiej znaleźli się grekokatolicy z tego regionu. Udało mu się również udzielić ślubu kilku parom i ochrzcić kilkoro dzieci. Władze próbowały przeciwdziałać jego wpływowi na unitów. 23 lipca 1879 r. rosyjski gubernator Siedlec, Dmitrij Moskwin, nakazał dyrektorowi więzienia objąć misjonarza specjalnym nadzorem, aby uniemożliwić mu kontakt z innymi więźniami³¹.

Sytuacja o. Jackowskiego była dość osobliwa. W kodeksie karnym nie było zakazu prowadzenia tajnych misji, a żaden z rosyjskich urzędników nie wiedział, co zrobić z jezuitą. Początkowo powiedziano mu, że zostanie skazany za posługiwanie się fałszywym paszportem i że trwają przygotowania do procesu, ale ten nigdy się nie odbył. O. Jackowski wysłał kilka petycji do różnych rosyjskich organów prawnych, aby zajęły się jego sprawą. Wszystko jednak toczyło się bardzo powoli. Próbowali mu pomóc także jezuita z Galicji. Prowincjał Mycielski zwrócił się do cesarza austriackiego, który wydał polecenie interwencji dyplomatycznej, ale zbytnia opieszałość cesarskiej biurokracji skłoniła prowincjała do zaproponowania nowej strategii: zorganizowania ucieczki z więzienia. Dzięki nowym przyjaciom o. Jackowski bez trudu zdobył kopię kluczy, które zawsze trzymał w pogotowiu w oczekiwaniu na najodpowiedniejszy moment. Przygotowano również wóz i konia, aby przewieźć uciekiniera w bezpieczne miejsce, ale ostatecznie nie było to potrzebne³².

³¹ Tamże, s. 376.

³² Tamże, s. 388–389; w tym artykule cytowany jest raport Ignacego Mellina (1852–1916), jezuita od 1872 r., który opowiadał, jak jeszcze w 1904 r. do furty domu prowincjalnego jezuitów w Krakowie przyszedł chłop z Podlasia, aby zapytać, co zrobić z koniem i wozem przeznaczonymi do ucieczki o. Jackowskiego, strzeżonymi przez 25 lat. Relację z organizacji ucieczki opublikował również Kazimierz Konopka (1879–1941), jezuita od 1894 r., o czym opowiadał sam

Niespodziewanie 16 listopada 1879 r. o. Jackowski został uwolniony – dzięki interwencji cesarza Austrii u cara – z nakazem natychmiastowego opuszczenia granic Imperium Rosyjskiego bez prawa powrotu. Pod eskortą przewieziono go na granicę, a 21 listopada był już w Krakowie i tym samym zamknął pierwszy etap tajnej misji na Podlasiu, która wbrew pozorom nie zakończyła się fiaskiem³³. Wydaje się prawdopodobne, że gdyby o. Jackowski pozostawał na wolności, nie byłby w stanie dokonać tego wszystkiego, co zrobił podczas pobytu w więzieniu. Nawiazanie kontaktu z unitami byłoby bardzo trudne, gdyż adresat posiadanego listu polecającego już nie żył. Ponadto wiadomość, że misjonarz posłany przez papieża został uwięziony przez Rosjan, odbiła się szerokim echem wśród unitów i stała się istotnym czynnikiem wsparcia moralnego.

Tuż po uwolnieniu sam o. Jackowski opowiadał o wydarzeniach z czasów swojego uwięzienia i o sytuacji prześladowanych³⁴. Najcenniejszym owocem całego przedsięwzięcia był wszakże kontakt, jaki

o. Jackowski; Mellin Ignacy, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 415; Konopka Kazimierz, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 300; „Nasze Wiadomości”, (1930) nr 9, s. 459–462.

³³ Stolica Apostolska, widząc niepowodzenie o. Jackowskiego, rozważała powierzenie misji pijarom. Od 1879 r. o. Adam Słotwiński, ich przełożony w Krakowie, miał rozpocząć przygotowanie przyszłych misjonarzy, ale fakt, że pijarzy, oprócz działalności religijnej, chcieli promować polską inicjatywę narodową, sprawił, że Watykan zdecydował się pozwolić na kontynuowanie misji przez jezuitów, którzy nie angażowali się w sprawy narodowe; A. Słotwiński, *Unia podlasko-chełmska 1875–1885*, Kraków 1893. W opracowaniu autorstwa Maksymiuk znalazła się jej negatywna ocena akcji jezuitów, którym zarzuciła lekceważenie polskich ideałów narodowych. Przedstawiła opinię o. Jackowskiego, że nie należało zaniedbywać sprawy jedności kościelnej ze względów narodowych. Opinia ta została wyrażona w kontekście nacjonalizmu ukraińskiego, który wówczas stawiał pierwsze kroki w Galicji; K. Maksymiuk, *Opieka duchowieństwa*, s. 170.

³⁴ ARSI, Provincia Galiciana, sygn. 1007-XVI-11; o. Jackowski napisał kilka wersji raportu ze swojej misji. Mamy też jego ustne relacje, spisane przez innych jezuitów, takich jak wspomniany o. Konopka, o. Mellin i o. Łukasz Łaszczczyk (1848–1928), jezuita od 1871 r.; Łaszczczyk Łukasz, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 385; „Nasze Wiadomości”, (1907) nr 2, s. 359–389.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

udało mu się nawiązać z niektórymi unitami z myślą o przyszłych misjach³⁵. W 1881 r. został mianowany prowincjałem jezuitów w Krakowie i kontynuował dzieło, wysyłając nowych misjonarzy. W 1885 r. pod pseudonimem Ojciec Konstanty, przełożony misji dla unitów, wydał broszurę *Do wiernych unitów Chełmskiej Diecezji w Państwie Rosyjskim*, w której zawarł informacje katechetyczne i wskazówki dotyczące udzielania sakramentów. Broszura była dwukrotnie wznawiana³⁶.

Drugim jezuitą, który wyjechał na Podlasie, był o. Walerian Mrowiński³⁷. W liście z 19 kwietnia 1882 r. przyjął zaproszenie prowincjała Jackowskiego, nie kryjąc sceptycyzmu co do powodzenia przedsięwzięcia³⁸. Otrzymał paszport pruski na swoje nazwisko i 1 sierpnia 1882 r. przybył do Siedlec jako handlarz drewnem. W ciągu dwóch tygodni odwiedzał różne okoliczne wioski, gdzie w nocy sprawował posługę kapłańską. Po krótkim pobycie w okolicach Poznania, pod koniec tego samego miesiąca podjął drugą wyprawę misyjną, która doprowadziła go do Pratulina i innych wiosek w okolicach Brześcia Litewskiego. Na początku października, gdy przejeżdżał pociągiem przez Białostoczną, został rozpoznany przez kapłana prawosławnego, który podejrzewając jego prawdziwą tożsamość, zgłosił ten fakt władzom. Zatrzymany pod Toruniem, na rosyjsko-pruskim przejściu granicznym, o. Mrowiński został jednak zwolniony, ponieważ jego paszport był w porządku, dzięki czemu udało mu się bez szwanku przekroczyć granicę. Miało to miejsce 4 października 1882 r. Rezultatem jego misji było, oprócz licznych wizyt w unickich wioskach, kilka spowiedzi, kilka małżeństw i tysiąc chrztów³⁹.

³⁵ O. Jackowski ustalił też, w jaki sposób unicy powinni kontaktować się z misjonarzem, informować o miejscach ewentualnego spotkania i posługiwać się hasłami rozpoznawczymi; sekretów tych misjonarz nie chciał ujawnić nawet podczas pisania raportu przeznaczonego dla Kongregacji Propagandy Wiary; „Nasze Wiadomości”, (1907) nr 2, s. 383.

³⁶ APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8.

³⁷ *Mrowiński Walerian*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 443–444.

³⁸ APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8.

³⁹ F. Paluszkiwicz, *W cieniu Hermesa*, s. 58; APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8 (materiały dotyczące misji o. Mrowińskiego – paszport, listy itp.).

Po doświadczeniach o. Jackowskiego i o. Mrowińskiego stało się jasne, że misja potrzebowała stabilnego punktu kontaktu i wsparcia, aby uniknąć problemów, które pojawiły się w czasie działalności misjonarzy wędrownych.

Stały punkt misyjny

W sierpniu 1883 r. prowincjał Jackowski wysłał do Warszawy o. Franciszka Broëra⁴⁰ jako nauczyciela języka. Z jego inicjatywy w centrum miasta otwarto sklep z artykułami kolonialnymi i spożywczymi, w którym pracowała sprzedawczyni, a później brat jezuita Józef Jankiewicz⁴¹. Sklep służył jako miejsce spotkań unitów. Tam mogli się widywać, nie rzucając się zbyt w oczy i dyskretnie przyjmować sakramenty na zapleczu sklepowym⁴².

Ojciec Broër natychmiast nawiązał kontakt z unitami, a niektórzy z nich aktywnie współpracowali z misjonarzem, wysyłając mu np. pary, którym miał udzielać sakramentu małżeństwa, czy przygotowując grunt pod jego apostołat w różnych wioskach.

Jezuicki misjonarz zaplanował swoją pierwszą wyprawę na Podlasie na styczeń 1884 r. Dwunastego dnia tego miesiąca dotarł do Sokołowa Podlaskiego, ale stacjonujący tam rosyjski żandarm otrzymał donos o jego przybyciu i przygotował zasadzkę, by go

⁴⁰ Franciszek Broër (1844–1885), jezuita od 1859 r.; *Broër Franciszek*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 69.

⁴¹ Józef Jankiewicz (1849–1901), jezuita od 1872 r.; *Jankiewicz Józef*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 238.

⁴² Od początku misji w Warszawie jezuitom pomagał ks. Marcei Sikorski, który przekazywał im cenne informacje. Dobrze zdawał sobie sprawę z sytuacji na Podlasiu, ponieważ odbył tam kilka wizyt w latach 1878–1882. Należy pamiętać, że inni kapłani również udzielali pomocy misjonarzom: okazywali gościnność, uczestniczyli bezpośrednio w akcjach, dostarczali wyposażenia liturgicznego i przydatnych informacji; K. Maksymiuk, *Opieka duchowieństwa*, s. 164, 167; J. Urban, *Wśród unitów*, s. 35–36, 82–83, 86, 100, 127–128.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

schwytać. Jezuita ocalał tylko dzięki w porę podjętej interwencji unitów, którzy siłą wyrwali go z rąk żandarma, ukryli i w nocy odwieźli furmanką do Warszawy.

Do stolicy przyjechał on ponownie dopiero pod koniec stycznia, po kilkunastodniowej kuracji we Wrocławiu, u swojego brata lekarza. Jezuita kontynuował apostolat w sklepie do 25 lutego 1884 r., kiedy to został wezwany z powrotem do Krakowa. Do Warszawy powrócił ponownie na początku marca, po drodze udając się do Wilna, Połocka i Petersburga, tylko po to, by dowiedzieć się o możliwość przewiezienia ciała bł. Andrzeja Boboli⁴³ do Krakowa – w tym czasie przebywało ono w Połocku – po czym na stałe opuścił misję⁴⁴. O. Broër musiał udać się do Rzymu, aby złożyć Leonowi XIII i generałowi jezuitów sprawozdanie z sytuacji Kościoła na terenach znajdujących się pod panowaniem rosyjskim.

W styczniu 1884 r. przybył do Warszawy inny jezuita – o. Antoni Mühl⁴⁵. Odbył tylko dwa wyjazdy na Podlasie, w kwietniu i jesienią, ponieważ prowincjał postanowił go wycofać ze względu na zły stan zdrowia i za słabe nerwy, by radzić sobie w tak specyficznej sytuacji⁴⁶. O. Mühla zastąpił o. Józef Franke⁴⁷. On również osiadł w Warszawie w sklepie założonym przez o. Broëra i podobnie jak jego poprzednicy nadal udzielał sakramentów unitom, od czasu do czasu odwiedzając także niektóre wioski.

⁴³ Andrzej Bobola (1591–1657), jezuita od 1611 r., beatyfikowany w 1853 r., kanonizowany w 1938 r.; *Bobola Andrzej*, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. I, Roma-Madryd 2001, s. 465–466.

⁴⁴ F. Paluszkiewicz, *W cieniu Hermesa*, s. 61.

⁴⁵ Antoni Mühl (1838–1912), jezuita od 1882 r.; *Mühl Antoni*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 446.

⁴⁶ W archiwum jezuickim w Warszawie znajduje się rękopis zawierający sprawozdanie z tej misji: „Über die Geheimpastoration der unirten Ruthenen in Podlachien”; APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8.

⁴⁷ Józef Franke (1844–1918), jezuita od 1862 r.; *Franke Józef*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 820; APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8.

Intensyfikacja misji

Rok 1885 był szczególnym czasem w historii misji. Do o. Frankego dołączyło dwóch innych jezuitów. W styczniu 1885 r. przybył do Lublina o. Teodor Sozański⁴⁸ z zamiarem zorganizowania punktu kontaktowego dla misji w południowej części Podlasia i na Chełmszczyźnie, podobnego do tego, jaki o. Broër utworzył w Warszawie.

Ojciec Sozański wynajął mieszkanie w pobliżu dworca kolejowego, skąd kilkakrotnie wyruszał na misyjne wyprawy w teren, korzystając z przewodników i cennych rad księdza diecezjalnego z Lublina, Wincentego Przesmyckiego. Między 15 a 18 lutego jezuita odwiedził kilka wsi w regionie, a 24 lutego przybył do Zamościa, skąd udał się do innych miejscowości. Na początku marca podjął nowy wyjazd w kierunku Białej.

W celu wsparcia o. Sozańskiego w połowie marca do Warszawy przybył podający się za profesora języków o. Maciej Szaflarski⁴⁹. Natychmiast wyjechał razem z wracającym z Wilna o. Frankem, aby odwiedzić niektóre wioski unickie.

W połowie kwietnia prowincjał Jackowski wezwał do Galicji ojców Frankego, Sozańskiego i Szaflarskiego. Misja zaczęła przyciągać uwagę i wzbudzać podejrzenia władz rosyjskich. Generał-gubernator Iosif Hurko wyznaczył niejakiego Mirosława Dobrianskiego, pochodzącego z Galicji, do zbadania sprawy unitów i to on miał ujawnić misję jezuitów⁵⁰.

Pod koniec maja o. Jackowski ponownie wysłał o. Frankego do Warszawy, by zebrał informacje o sytuacji na Podlasiu. O. Szaflarski wrócił do akcji pod koniec czerwca. Zatrzymał się w Lublinie jako gość zaufanej rodziny i stamtąd wyjeżdżał w teren lub udzielał

⁴⁸ Teodor Sozański (1826–1901), jezuita od 1846 r.; *Sozański Teodor*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 634.

⁴⁹ Maciej Szaflarski (1847–1903), jezuita od 1865 r.; *Szaflarski Maciej*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 656.

⁵⁰ Działalność Dobrianskiego przyczyniła się w znacznym stopniu do ograniczenia misji jezuitów; K. Maksymiuk, *Opieka duchowieństwa*, s. 172.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

sakramentów bezpośrednio w domu. Jego działalność nie trwała długo, gdyż został zadenuncjowany przez fałszywego unitę. 15 sierpnia szpieg wrócił do o. Szaflarskiego w towarzystwie Dobrianskiego i policji. Jezuita został aresztowany i osadzony w więzieniu w Lublinie, a w październiku został przeniesiony do okrytego ponurą sławą X pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Aresztowano również jego współpracowników, z których część udało się zidentyfikować dzięki notatkom znalezionym w wynajmowanym przezeń mieszkaniu.

Ojciec Szaflarski pozostawał w więzieniu bez procesu i wyroku. 2 października 1887 r. napisał do prowincjała list, który ominął cenzurę. Apelował, by nie płać za jego uwolnienie żadnego okupu, rzeczywiście bowiem Dobrianski poprosił o znaczną sumę. Ostatecznie we wrześniu 1888 r. jezuita został zwolniony i powrócił do Krakowa⁵¹.

W okresie największych represji i kontroli prowadzonych przez Dobrianskiego o. Sozański postanowił powrócić na Podlasie. W październiku 1885 r. zamieszkał w Warszawie, skąd rozpoczął swoje wizyty na prowincji w towarzystwie brata jezuitę, Józefa Guzickiego⁵², który urodził się i wychował na Podlasiu. Tego typu przedsięwzięcia nie były temu bratu obce. Zatrudniony wcześniej przez o. Broëra w sklepie warszawskim jeszcze przed przybyciem br. Janiewiczza towarzyszył o. Szaflarskiemu w misji w czerwcu 1885 r., ponieważ dobrze znał teren i ludzi. W październiku o. Sozański odwiedził wiele miejsc w okolicach Siedlec i dopiero pod koniec miesiąca wrócił do Krakowa. Rezultaty misji były zachęcające: 18 odwiedzonych wiosek, ok. 100 zawartych małżeństw, kilkaset chrztów i niezliczona liczba spowiedzi.

⁵¹ „Nasze Wiadomości”, 7 (1906), s. 652–59; APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8: „Excursio in Podlachiam Patris Mathiae Szaflarski ejusque incarcerationio”, „Wycieczka dwudniowa księdza Macieja Szaflarskiego (pod imieniem temsamem, a z profesji „nauczyciela prywatnego”) z księdzem Józefem Frankem w Marcu 1885 do Guberni Siedleckiej”, „Dyaryusz Ks. Szaflarskiego z cytadeli z ostatnich dni przed wypuszczeniem”.

⁵² Józef Guzicki (ur. 1855), jezuita w latach 1884–1897; *Guzicki Józef*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebiń i in., Kraków 2004, s. 824. W niektórych tekstach brat nazywany jest Gruzewski lub Grudzewski.

— Tajna misja jezuitów wśród unitów podlaskich w latach 1878–1904 —

Trzecia wyprawa o. Sozańskiego miała miejsce w połowie listopada. Działal w rejonie Białej i Sokołowa, ale ścigany przez żandarmów musiał się wycofać po dwóch tygodniach. Na Podlasie powrócił raz jeszcze pod koniec stycznia 1886 r., odwiedzając Międzyrzec i Konstantynów, ale już pod koniec lutego ostatecznie opuścił region i powrócił do Galicji⁵³.

Trudności i czasowe zawieszenie misji

Misja zaczęła przeżywać poważne trudności. Nawet br. Guzicki, któremu kilkakrotnie udało się uciec przed policją, został aresztowany w Warszawie w lutym 1886 r. i trafił do wspomnianej już Cytadeli Warszawskiej. Poddawany długim przesłuchaniom w 1887 r. został deportowany do Kiryłowa w Rosji. Uzyskawszy zgodę na zmianę miejsca zesłania, skorzystał z możliwości ucieczki i w 1889 r. powrócił do Polski⁵⁴.

Od 1887 r. nastąpiła radykalna zmiana w taktyce pracy misjonarzy, gdyż stare punkty kontaktowe (sklep w Warszawie) i stosunki, które ojcowie zdołali nawiązać w Lublinie, zostały odkryte przez policję. W celu wznowienia misji jesienią 1887 r. do Łodzi przybył jako nauczyciel muzyki o. Arnold Waschitza⁵⁵. Jego przybrany zawód nie budził żadnych podejrzeń, a dni wolne od pracy wykorzystywał na odwiedzanie wiosek w okolicach Sokołowa. Ta

⁵³ APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8: „Notitiae quaedam pro Historia Missionis Podlachicae. Mea excursio ab 23 Jan. ad 17 Apr. an. 1885 (R.P. Theodosii Sozański SJ)”; „Mea excursio ad 4-ta ad 30-am Octobris ejusdem an. 1885”; „Mea excursio a 12-a Nov. ad 1-am Dec. ejusdem an. 1885”; „IV Excursio. A 20 Januarii usque ad 20 Februarii an. 1886”.

⁵⁴ Na polecenie przełożonych br. Guzicki spisał wspomnienia z misji i zesłania; APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8.

⁵⁵ Arnold Waschitza (ur. 1849), jezuita w latach 1866–1906 r.; po opuszczeniu Towarzystwa przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, gdzie poświęcił się nauczaniu w polskim seminarium w Orchard Lake; *Waschitza Arnold*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 725.

— Ks. Robert Danieluk SJ —

praca trwała do marca 1888 r., kiedy to na wezwanie prowincjała Mycielskiego wrócił do Galicji⁵⁶.

W lutym 1889 r. na tereny zaboru rosyjskiego przybył o. Klemens Baudiss⁵⁷. Podawał się za handlarza drewnem i przez dwa tygodnie zajmował się wyłącznie sprawami firmy, którą reprezentował. Wkrótce jednak wycofał się do Galicji, ponieważ nie znalazł nikogo, kto mógłby go oprowadzić po Podlasiu. Niebawem powrócił jako przedstawiciel firmy winiarskiej. Wtedy też mógł nawiedzić kilka miast i przygotować się do akcji. Swoją misję rozpoczął w Sokołowie pod koniec marca 1889 r. Odwiedził kilka okolicznych wiosek, ale niebawem musiał uciekać przed ścigającą go policją. Kiedy dotarł do Krakowa, zdał sobie sprawę, że Rosjanie prawdopodobnie odkryli jego działalność.

Pod koniec 1889 r. został wysłany na Podlasie o. Wojciech Płukasz⁵⁸. W rejonie Białej i Sokołowa przebywał tylko kilka dni, ze względu na nieufność miejscowej ludności, jako że nieco wcześniej kilku fałszywych księży próbowało ich oszukać i wyłudzić od nich pieniądze⁵⁹.

W 1890 r. misja innego jezuitę, o. Leopolda Markefki⁶⁰, zakończyła się większym sukcesem i trwała dziesięć miesięcy. Aby uniknąć dekonspiracji, misjonarz nie zabrał ze sobą żadnych szat ani tekstów liturgicznych. Jego oficjalne zajęcie, jako handlarza trzodą

⁵⁶ W tym czasie Michał Mycielski był prowincjałem po raz drugi – pierwszy raz był nim w 1878 r., kiedy misja się rozpoczęła. Był on przeciwny kontynuowaniu apostołatu, ponieważ uważał go za zbyt trudny i ryzykowny. Misja została zawieszona na kilka lat (1891–1896); F. Paluszkiewicz, *W cieniu Hermesa*, s. 96.

⁵⁷ Klemens Baudiss (1840–1902), jezuita od 1857 r.; *Baudiss Klemens*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 31; APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8: „Wycieczka misyjna O. Klemensa Baudissa na Podlasie”.

⁵⁸ Wojciech Płukasz (1847–1914), jezuita od 1867 r.; *Płukasz Wojciech*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 518.

⁵⁹ Jezuiti prosili również o ofiary za swoją posługę kapłańską. Wykorzystywano je do opłacania przewodników, transportu, pomocy najbardziej potrzebującym unitom i utrzymywania się podczas misji; K. Maksymiuk, *Opieka duchowieństwa*, s. 179.

⁶⁰ Leopold Markefka (1851–1926), jezuita od 1869 r.; *Markefka Leopold*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 407.

— Tajna misja jezuitów wśród unitów podlaskich w latach 1878–1904 —

chlewną ze Śląska, było doskonałe i pozwalało na przemieszczanie się z wioski do wioski bez specjalnych podejrzeń. W czerwcu 1891 r. musiał jednak porzucić misję z powodów zdrowotnych, a wrócić nie mógł, gdyż władze odkryły prawdziwe powody jego pobytu⁶¹.

Kontrola policyjna była rzeczywiście silna i powszechna, o czym świadczą relacje jezuitów zaangażowanych w pomoc unitom. Wobec tego, a także wobec utrzymujących się pogłosek, że tak ryzykowna praca nie potrwa długo, prowincjał Mycielski postanowił zawiesić akcję do czasu pojawienia się bardziej sprzyjających okoliczności⁶².

Reaktywacja misji i nowe sposoby działania

Misję podjął dopiero pięć lat później o. Henryk Pydynekowski⁶³. Początkowo zamierzał udawać handlarza ulicznego i jeździć po

⁶¹ APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8: „Misja podlaska o. Leopolda Markefki TJ”.

⁶² Kilku autorów przyznaje, że nie zna przyczyny zawieszenia misji lub że brak o tym informacji w konsultowanych źródłach. Prawdopodobnie wśród jezuitów musiały powstać jakieś napięcia wokół misji, gdyż Paluszkiewicz wspomina o liście br. Guzickiego do prowincjała, napisanym 9 sierpnia 1893 r., w którym prosił o niezawieszenie misji. Jest to jeden z punktów tej historii, które wymagałyby dokładniejszego zbadania. Maksymiuk, opierając się na memoriale br. Guzickiego, pisze o około rocznej przerwie w latach 1884–1885, spowodowanej prawdopodobnie interwencją arcybiskupa warszawskiego Wincentego Chościaka-Popiela, który w obawie przed prześladowaniami Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego zwrócił się do papieża o zawieszenie akcji jezuitów. Sama Maksymiuk zauważa jednak, że tekst br. Guzickiego zawierał liczne nieścisłości chronologiczne i historyczne. Jeśli chodzi o zawieszenie misji w późniejszym czasie, Maksymiuk umieszcza je gdzieś w przedziale lat 1890–1895. W niektórych publikacjach mowa natomiast o wycinku czasowym w okresie pomiędzy 1891 r. (koniec misji o. Markefki) a 1896 r. (początek działalności o. Pydynekowskiego). Paluszkiewicz pisze nawet o przerwie, która trwała cztery lata. Urban zaś świadczy natomiast o obecności o. Pydynekowskiego na Podlasiu w 1897 r.; F. Paluszkiewicz, *W cieniu Hermesa*, s. 96–97; J. Urban, *Wśród unitów*, s. 22; K. Maksymiuk, *Opieka duchowieństwa*, s. 178, 183.

⁶³ Henryk Pydynekowski (1847–1936), jezuita od 1874 r.; *Pydynekowski Henryk*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 555.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

wsiach pod pretekstem skupowania jajek, ale szybko zmienił zdanie i za przykładem poprzedników otworzył w Warszawie sklep spożywczy pod nazwą Henryk Baumgartner. Jesienią 1896 r. jezuita rozpoczął wizyty w unickich wioskach na Podlasiu. Jego działalność duszpasterska była skuteczna i trwała przez pięć lat⁶⁴.

Ojciec Pydynkowski radykalnie zmienił strategię działania. Nie korzystał już z miejscowych przewodników, pomagali mu bracia albertyni i kilka siostr z Podlasia⁶⁵. Pełnili oni nie tylko rolę przewodników, ale także przygotowywali ludność do wizyty jezuitów, pomagali w katechezie, przygotowaniu do sakramentów i zajmowali się odpowiednimi dokumentami. Kolejną nowością było to, że o. Pydynkowski nie podjął się udzielania dużej liczby chrztów, błogosławienia małżeństw i słuchania spowiedzi, ale przede wszystkim zajął się organizowaniem bractw wśród ludności i propagowaniem idei Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego w celu wytworzenia struktur wspierających przyszłe działania misyjne. Unici zostali także poinstruowani, jak udzielać chrztów i brać śluby, które w nagłych wypadkach mogli zawierać nawet bez obecności kapłana, korzystając z uprawnień udzielonych im przez Stolicę Apostolską.

Ojciec Pydynkowski wrócił na Podlasie w lipcu 1901 r., ale w nocy z 15 na 16 lipca, wraz z jednym z braci albertów, Szymonem (Stefanem Olisiejukiem), został zatrzymany i aresztowany.

⁶⁴ Trudno wskazać tu dokładne daty, ponieważ zbadane źródła i literatura wskazują na różne lata. Zdaniem Maksymiuk misja została podjęta w 1895 r., natomiast według Seybuk w 1896 r. Urban podał 1896 r, kiedy to jezuiti z Galicji postanowili wznowić zawieszoną misję, a o. Pydynkowski pojawił się na Podlasiu w kwietniu 1897 r., a następnie jesienią 1899 r. Warszawski sklep zorganizowano wiosną 1900 r., a wkrótce potem aresztowano sprzedawczynię Julię Markiewicz. Według Paluszkiewicza o. Pydynkowski już jesienią 1896 r. odbył kilka wizyt na Podlasiu, powtórzonych wiosną następnego roku. Aresztowanie Markiewicz nastąpiło w maju 1897 r.; F. Paluszkiewicz, *W cieniu Hermesa*, s. 97–100; K. Maksymiuk, *Opieka duchowieństwa*, s. 183; J. Urban, *Wśród unitów*, s. 22–23.

⁶⁵ Oprócz dwóch braci Szymona i Mariana w misji współpracowały także niektóre siostry albertynki: Kunegunda (Maria Siluk), Felicja (Maria Maksymiuk), Róża (Elżbieta Daniłko) i Joanna (Barbara Walma); F. Paluszkiewicz, *W cieniu Hermesa*, s. 98.

Na szczęście policja znalazła przy nich tylko kilka metryk chrztu; wszystkiego innego zdążyli się pozbyć. W więzieniu spędzili kilka tygodni, a 22 września 1901 r. zostali przewiezieni na granicę austriacko-rosyjską. Podczas ich uwięzienia miała miejsce dziwna sytuacja. O. Pydynkowski poprosił nieznanego mężczyznę o pomoc w drobnych sprawach. Później ten sam człowiek przyjechał do Krakowa do br. Alberta Chmielowskiego (założyciela albertynów) z rzekomym listem od jezuitę z prośbą o pieniądze. List został natychmiast zaniesiony do prowincjała jezuitów, o. Włodzimierza Ledóchowskiego⁶⁶, który stwierdził, że pismo nie należało do o. Pydynkowskiego. Doręczyciela listu aresztowano, ponieważ odkryto, że był rosyjskim szpiegiem. Wiadomość tę opublikowała krakowska gazeta „Czas” i obawiano się, że sytuacja jezuitów w rękach Rosjan ulegnie pogorszeniu. Na szczęście misjonarze zostali zwolnieni na krótko przed tym, jak wiadomość dotarła do Warszawy i mogli bez przeszkód wrócić do Krakowa⁶⁷.

W 1902 r. przybył na Podlasie o. Jan Urban⁶⁸, który później opisał swoją misję w książce *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętnik wycieczek misyjnych*, wydanej w Krakowie w 1923 r. Notował dzień po dniu swoje dwie podróże, zapisując nazwy miejscowości, ludzi oraz liczbę spowiedzi, chrztów, komunii i bierzmowań udzie-

⁶⁶ Włodzimierz Ledóchowski (1866–1942), jezuita od 1889 r., generał Towarzystwa od 11 lutego 1915 r.; W. Gramatowski, *Ledóchowski Włodzimierz*, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. II, Roma-Madрид 2001, s. 1687–1690.

⁶⁷ F. Paluszkiwicz, *W cieniu Hermesa*, s. 106–107; APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8: „Historia uwięzienia i ocalenia X. Pydynkowskiego”; w celu dopełnienia obrazu misji o. Pydynkowskiego należy dodać, że docierał potajemnie aż do Moskwy i Nowogrodu, gdzie udzielał jezuitckich ćwiczeń duchowych niektórym rosyjskim konwertytom na katolicyzm oraz księżom łacińskim, o czym można się przekonać z treści listu o. Pydynkowskiego (11.01.1897) do Luisa Martína (1846–1906), jezuitę od 1864 r., generała Towarzystwa od 2 października 1892 r.; ARSI, Provincia Galiciana 1007-XVI-5); R.M. Sanz de Diego, *Martín Luis*, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. II, Roma-Madрид 2001, s. 1676–1682.

⁶⁸ Jan Urban (1874–1940), jezuita od 1899 r.; *Urban Jan*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 710.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

lonych na Podlasiu. Misjonarz, któremu towarzyszył br. Marian ze zgromadzenia albertynów, zastosował metodę o. Pydyńkowskiego⁶⁹. Podawał się za sprzedawcę nasion, a jego towarzysz za prostego robotnika. Pierwsza misja trwała od 18 lipca do 14 sierpnia i objęła 17 wiosek.

Pod koniec marca 1903 r. o. Julian Wolszlegier⁷⁰ przyjechał na Podlasie również w towarzystwie br. Mariana, ale po niespełna miesiącu pracy obaj, szykanowani przez policję, musieli uciekać i wracać do Galicji.

Ojciec Jan Urban podjął swą działalność 17 lipca i prowadził ją do 23 sierpnia tego samego roku. Po odwiedzeniu 35 wsi powrócił do prowincji i kontynuował swój apostołat poprzez słowo pisane. W 1904 r. opublikował *Czytania podlaskie*, krótki utwór poświęcony chłopom unickim, w którym prostymi słowami opowiadał o genezie i historii unii, chcąc wzmocnić opór wobec prawosławia. W tym samym roku wydał też *Wskazówki dla unitów*, w których pouczał ich o sakramentach, zwłaszcza o chrzcie i małżeństwie, wyjaśniając, jak mogą je sprawować bez pomocy księdza katolickiego. W 1906 r. wydał również pozycję *Święty Jozafat Kuncewicz*, będącą krótką biografią świętego biskupa, męczennika unii⁷¹.

⁶⁹ Br. Marian – Onufry Bucniewicz pochodził ze wsi Koszoły k. Białej Podlaskiej. Aktywnie uczestniczył w misji od 1897 r. Piętnaście razy towarzyszył misjonarzom przy przekraczaniu granicy austriacko-rosyjskiej, często w niebezpiecznych i dramatycznych okolicznościach; F. Paluszkievicz, *W cieniu Hermesa*, s. 100–104.

⁷⁰ Julian Wolszlegier (1850–1911), jezuita od 1890 r.; *Wolszlegier Julian*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 757.

⁷¹ Inne rękopisy jezuita można znaleźć w APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8: „Podlasie pod względem religijno-moralnym. Uwagi z misyjnej wycieczki Ks. Jana Urbana w lecie roku 1902”; „Brevis Relatio de Missione peracta mensibus Julio et Augusto a. 1902 in Podlachia apud Catholicos Ruthenos rit. graec., religionis causa vexatos a regimine Rossiaco”; „Stan aktualny Unitów w Królestwie Polskiem, r. 1904”; „De statu Catholicorum ritus graeci in diocesi Chełmnesi, a Gubernio Russiaco schismati a. 1875 adiuncta”; „Z Podlasia. Położenie obecne Katolików obrządku ruskiego w dawnej diecezji Chełmskiej pod panowaniem Rossyjskiem”; „O obrządku grecko-katolickim w Rosyi”; „De ritu graeco-catholico in Russia restituendo”.

Misje wśród unitów na wschód od Bugu

Po drugiej misji o. Urbana prowincjał Ledóchowski zaproponował apostołstwo na Podlasiu o. Apoloniuszowi Kraupie⁷². Misjonarz, podający się za budowniczego studni, rozpoczął pracę w pierwszych dniach grudnia 1903 r., ale pod koniec miesiąca musiał wrócić do Galicji, ponieważ był ścigany przez policję. W styczniu 1904 r. br. Marian ponownie wyjechał na Litwę i Białoruś (Słonim, Mińsk, Wilno), gdzie zajął się katechezą unitów, którzy na tamtych terenach od 1839 r. pozostawali bez pomocy duszpasterskiej. W sierpniu spotkał w Brześciu Litewskim o. Kraupę, który wznowił działalność, i razem udali się na zachód, przechodząc przez kilka miejscowości. W jednej z nich byli o krok od pojmania, ale dzięki pomocy chłopów po raz kolejny udało im się uciec.

Pod koniec sierpnia o. Kraupa po raz trzeci wrócił na misję z nowym paszportem na nazwisko Jan Grzegocki, pracując ponownie jako budowniczy studni. Także tym razem towarzyszył mu br. Marian. W okolicach Kraśniczyna obaj zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu, najpierw w Krasnymstawie, a potem w Lublinie. Po trzech miesiącach zostali zwolnieni i wrócili do Krakowa⁷³.

Aresztowanie o. Kraupy zostało wykorzystane przez niektórych jezuitów przeciwnych misji jako pretekst do zablokowania tego apostołatu. Podobnie jak kilka lat wcześniej miała się odbyć gorąca debata na ten temat, podczas której interweniował o. Urban, twierdząc, że nie można i nie należy opuszczać ludu, który już tak wiele wycierpiał za swoją wierność Kościołowi⁷⁴. Na szczęście prowin-

⁷² Apoloniusz Kraupa (1871–1919), jezuita od 1888 r.; *Kraupa Apoloniusz*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 329.

⁷³ W archiwum jezuickim w Krakowie znajdują się dwa rękopisy z raportem misji o. Kraupy: APME sygn. 989 „Pierwsza wycieczka misyjna do Unitów guberni siedleckiej i lubelskiej w Królestwie polskiem ks. Apoloniusz Kraupa od 3–21 grudnia 1903 r.; II wycieczka misyjna do Unitów w guberniach siedleckiej i lubelskiej w r. 1904 ks. Apoloniusz Kraupa”; niektóre dokumenty znajdują się również w APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8: „Misya X. Kraupy w r. 1903”.

⁷⁴ F. Paluszkiwicz, *W cieniu Hermesa*, s. 123.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

cjał Ledóchowski był przychylny misji, a szczególnie interesowała go sytuacja unickich mieszkańców terenów na wschód od Bugu. Wysłał tam o. Marcina Czermińskiego⁷⁵, który wyruszył z Krakowa 1 marca 1904 r., by po przejechaniu przez Lwów i Pińsk dołączyć do br. Mariana w białoruskim Mińsku. Unicy, którzy zamieszkiwali te tereny, byli pozbawieni pomocy duszpasterskiej przez tak długi czas, że wszyscy stali się prawosławni. O. Czermiński udał się następnie aż do Smoleńska, gdzie sytuacja religijna unitów była mniej więcej taka sama jak na terenach, które odwiedził wcześniej. W drodze powrotnej zatrzymał się w Łabiszynie (woj. augustowskie), gdzie wyspowiadał wielu unitów i odprawił Mszę św. Brakowało niewiele, aby został aresztowany, ale wszystko skończyło się dobrze i pod koniec marca wrócił do Galicji⁷⁶.

Ustanie misji

Na początku 1904 r., z pomocą kilku jezuitów, liczna grupa grekokatolików – ok. 50 osób – udała się do Rzymu na spotkanie z papieżem Piusem X, któremu złożyli memoriał o doznanych prześladowaniach, demaskując w ten sposób oficjalną propagandę rosyjską, która zaprzeczała istnieniu problemu w Polsce. Wizyta odbiła się szerokim echem. Środki masowego przekazu rozpowszechniły tę wiadomość, zwracając uwagę europejskiej opinii publicznej na historię unii na Podlasiu⁷⁷.

⁷⁵ Marcin Czermiński (1860–1931), jezuita od 1885 r.; *Czermiński Marcin*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 111.

⁷⁶ F. Paluszkiwicz, *W cieniu Hermesa*, s. 126–129; APMA, Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8: „Memoryał z misji w Guberni Mińskiej i sąsiednich; Relacja przewodnika Jerzego”.

⁷⁷ Nie była to jedyna tego typu akcja. Już kilka lat wcześniej do Rzymu przybyli z Podlasia świadkowie prześladowań; R. Soszyński, *400-lecie Unii Brzeskiej 1596–1996*, Marki-Struga 1996, s. 203–214.

— Tajna misja jezuitów wśród unitów podlaskich w latach 1878–1904 —

Car Mikołaj II podpisał 30 kwietnia 1905 r. ukaz przyznający mieszkańcom Rosji wolność religijną, ale trudności podlaskich unitów na tym się nie skończyły. Większość z nich próbowała przejść do Kościoła łacińskiego, ale administracja rosyjska biurokratycznie utrudniała tę zmianę. Jedyną oczywistą korzyścią było to, że ustały sankcje wobec księży łacińskich i mogli oni w miarę spokojnie prowadzić swoją działalność duszpasterską, pomimo wrogości administracji rosyjskiej. Zniknęły powody do zachowywania tajemnicy, a więc misja jezuitów dobiegła końca.

Zakończenie

Kościół greckokatolicki, zrodzony z unii brzeskiej, przetrwał na Ukrainie i w Polsce do dnia dzisiejszego⁷⁸. Dziś wydaje się, że okres prześladowań wreszcie się zakończył. Niestety, rany i nieporozumienia są nadal widoczne w trudnych relacjach między rosyjskim prawosławiem a unią oraz między Stolicą Apostolską a Patriarchatem Moskiewskim.

Kwestia przyszłości pozostaje, jak zawsze, otwarta. Kwestia przeszłości jest jednak nadal wyzwaniem, a także bodźcem do pogłębionych studiów, w których tajna misja jezuitów stanowi jedynie niewielką część.

STRESZCZENIE: W latach 1878–1904 jezuita z Prowincji galicyjskiej założyli i prowadzili tajną misję duszpasterską wśród katolików unickich na Podlasiu (dziś wschodnia Polska). Działalność jezuitów, uważana za niezgodną z prawem władz rosyjskich, polegała na odprawianiu Mszy św. oraz udzielaniu sakramentów chrztu, spowiedzi i małżeństwa. Kilku misjonarzy zostało

⁷⁸ Dziś na Podlasiu zachowała się jedynie niewielka parafia katolicka obrządku bizantyjsko-słowiańskiego we wsi Kostomłoty, ok. 15 km na południowy zachód od Brześcia. W miejscach męczeństwa unitów znajdują się parafie obrządku łacińskiego i do dziś prawosławie jest w mniejszości.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

aresztowanych i uwięzionych, niektórzy zostali zesłani w głąb Rosji. Niniejszy artykuł przedstawia mało znany epizod w nowożytnej historii Towarzystwa Jezusowego.

Słowa kluczowe: unicy, Towarzystwo Jezusowe, jezuita Prowincji Galicyjskiej, tajne duszpasterstwo, Kościół prawosławny, Cesarstwo Rosyjskie

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archivum Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae (APMA)
Spuścizna Jana Urbana, pudło nr 8.
Archivum Provinciae Poloniae Meridionalis (APME)
sygn. 989, sygn. 1312/II.
Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI)
Epistolarum Regesta. Provincia Galiciana 4.
Provincia Galiciana, sygn. 1007-XVI-2, 1007-XVI-3, 1007-XVI-4, 1007-XVI-5, 1007-XVI-6, 1007-XVI-7, 1007-XVI-11.

Źródła prasowe

„Nasze Wiadomości”, (1906) nr 7, s. 652–659.
„Nasze Wiadomości”, (1907) nr 2, s. 353–389.
„Nasze Wiadomości”, (1930) nr 9, s. 459–462.

Literatura

Baudiss Klemens, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 31.
Bobola Andrzej, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. I, Roma-Madryd 2001, s. 465–466.

- Boudou Adrien, *Le Saint-Siège et la Russie. Leurs relations diplomatiques au XIX siècle*, t. II, Paris 1925.
- Broër Franciszek, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 69.
- Czerwiński Marcin, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 111.
- Danieluk Robert, *Geneza podlaskiej misji jezuitów (1876–1877)*, „Przeгляд Powszechny”, (2001) nr 6, s. 316–330.
- Danieluk Robert, *La missione segreta dei gesuiti fra gli uniati di Podlachia (1878–1904)*, „Archivum Historicum Societatis Iesu”, 77 (2008), s. 93–113.
- Danieluk Robert, *Tajna misja jezuitów na Podlasiu (1878–1904)*, „Przeгляд Powszechny”, (2001) nr 7–8, s. 56–69; (2001) nr 9, s. 222–233.
- Danieluk Robert, *Tajna misja jezuitów na Podlasiu 1878–1904: «Columbae simplicitate et serpenti prudentia»*. Wybór dokumentów z archiwów zakonnych Krakowa, Rzymu i Warszawy, Kraków 2009.
- Dominik Jan, Czacki Włodzimierz, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, red. R. Łukaszuk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1989, kol. 747–748.
- Dyłałowa Hanna, *Źródła do dziejów ziem wschodnich Rzeczypospolitej na przykładzie dziejów Kościoła Unickiego w Królestwie Polskim*, „Informationes” 5 (1991), s. 81–86.
- Franke Józef, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 820.
- Gramatowski Wiktor, Ledóchowski Włodzimierz, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. II, Roma-Madрид 2001, s. 1687–1690.
- Guzicki Józef, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 824.
- Informatio*, w: *Siedlcensis seu Podlachensis beatificationis seu declarationis martyrii servorum Dei Vincenti Lewoniuk et XII sociorum, in odium fidei, uti fertur, die 24 Januarii a 1874 in pago Pratulini e dioecesi Sidelcensi interfectorum, Positio super martyrio*, Romae 1995, s. 18–20.
- Jackowski Henryk, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. III, Roma-Madрид 2001, s. 2119.
- Jankiewicz Józef, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 238.

~ Ks. Robert Danieluk SJ ~

- Kasterska Maria, *Męczeństwo unitów podlaskich i OO. Jezuitci*, „Sodalis Marianus”, (1960) nr 1, s. 23–26; (1960) nr 2, s. 16–20.
- Kautny Franciszek, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 274.
- Konopka Kazimierz, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 300.
- Kraupa Apoloniusz, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 329.
- Łaszczuk Łukasz, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 385.
- Łupiński Józef S., *Sprawy grekokatolików w Królestwie Polskim 1864–1905. Excerpta ex dissertatione*, Romae 1996.
- Maksymiuk Katarzyna, *Opieka duchowieństwa katolickiego nad unitami podlaskimi w latach 1875–1905*, w: *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, t. I: *Unici Podlascy*, Siedlce 1996, s. 155–192.
- Markefka Leopold, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 407.
- Matusik Przemysław, *Koźmian Jan*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. B. Migut, Lublin 2002, kol. 1124–1125.
- Mellin Ignacy, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 415.
- Morawski Marian, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 438.
- Mrowiński Walerian, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 443–444.
- Mühl Antoni, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 446.
- Natoński Bronisław, *Mycielski Michał*, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. III, Roma-Madrid 2001, s. 2790.
- Paluszkievicz Felicjan, *W cieniu Hermesa. Bohaterów Podlasia*, Londyn 1987.
- Płukasz Wojciech, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 518.
- Pydykouski Henryk, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 555.

— Tajna misja jezuitów wśród unitów podlaskich w latach 1878–1904 —

- Sanz de Diego Rafael M., *Martín Luis*, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. II, Roma-Madрид 2001, s. 1676–1682.
- Seybuk Czesław, *Jezuici na Podlasiu*, „Głos Podlaski”, 5 (1934), s. 289–290, 299–300, 309–310, 319–320, 329–330, 339–340, 349–350, 359–360, 369–370, 379–380, 389–390, 399–400, 409–410, 419–420, 429–430, 439–440, 449–450, 459–460.
- Słotwiński Adam, *Unia podlasko-chełmska 1875–1885*, Kraków 1893.
- Smet de S., *Beckx Pieter*, w: *Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús. Biográfico-temático*, red. Ch.E. O’Neill, J.M. Dominguez, t. II, Roma-Madрид 2001, s. 1671–1675.
- Soszyński Roman, *400-lecie Unii Brzeskiej 1596–1996*, Marki-Struga 1996.
- Sozański Teodor, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 634.
- Szaflarski Maciej, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 656.
- Urban Jan, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 710.
- Urban Jan, *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętnik wycieczek misyjnych*, Kraków 1923.
- Waschitza Arnold, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 725.
- Wolszlegier Julian, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004, s. 757.

Wykłady publiczne

- Głowacka-Maksymiuk Urszula, *Źródła archiwalne do likwidacji unii na Podlasiu przechowywane w archiwach Moskwy i Petersburga* (Lublin, 28 września 1992 r.; Kraków, 18 grudnia 1992 r.).

Ks. Jacek Wojda*

Akademia Katolicka

Siedlce

ORCID: 0000-0003-0543-2673

KSIĄDZ KAROL DĘBIŃSKI A SEMINARIUM W LUBLINIE – OBRAZ PAMIĘTNIKARSKI LAT KLERYCKICH 1877–1881 I RZECZYWISTOŚĆ HISTORII

FATHER KAROL DĘBIŃSKI AND THE SEMINARY
IN LUBLIN – THE DIARY IMAGE OF THE SEMINARY
YEARS FROM 1877–1881 AND THE REALITY OF HISTORY

SUMMARY: The diaries of Fr. Karola Dębiński *From the past moments...* are a historical source for getting to know various areas of the life of the Church and the Polish nation in the years 1867–1915. They also contain information and opinions about the seminary in Lublin, where their author studied during the years 1877–1881. The idea of writing down reminiscences from that time came after preparing the memoirs from the following years of his life, most likely during the second half of the 1920s when Fr. Dębiński stayed in Siedlce. The inspiration for the creation of the entire memoir came from the auxiliary bishop of Sandomierz, Paweł Kubicki, a great researcher of the history of the Church and the nation's struggle with the tsarist oppressor.

The presentation of seminary life from the times of the late priest Dębiński concerns various aspects of the inner reality of the institute as it was preparing students for the priesthood. The author's approach and

* Ks. Jacek Wojda – dr nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła; jacek.wojda@wp.pl.

~ Ks. Jacek Wojda ~

interpretation are very personal and based on the assumed model of seminary life that consists of learning, sincere piety, and true interpersonal relations. In order to emphasize, clarify, and objectify the diary presentation of the seminary, this article also includes public events that were part of the experiences of seminarians and professors; these experiences included the death of Bishop Walenty Baranowski, the death of Pope Pius IX, the election of Pope Leo XIII, and the assassination of Tsar Alexander II, to name just a few. The culmination of the memoirs from that period of Fr. Dębiński's life was the functioning of the seminary in terms of confession and the presence of a spiritual guide in the everyday life of the students. The author highlighted the presence of Fr. Edward Wojewódzki, who by his personal holiness strengthened the ideals that enlivened the students. This priest was a permanent confessor and the spiritual guide of the seminarians. Fr. Antoni Nojszewski, vice-rector and later long-term rector of the seminary in Lublin, conducted the disciplinary and ascetic formation of the seminarians.

KEYWORDS: Seminary in Lublin, formation to the priesthood, clergy of the Diocese of Lublin, clergy of the Diocese of Podlasie

Wprowadzenie

W myśl nauczania soboru trydenckiego seminarium duchowne jest instytucją, która przygotowuje i kształci przyszłych księży. Ten, kto w nim przebywał i korzystał z formacji, jest w specjalny sposób wyposażony, aby dać świadectwo o tej szczególnej szkole i przedstawić jej rzeczywistość, jaką odbierał osobiście. Postacią, która zostawiła takie wspomnienia, był ks. Karol Dębiński, który w latach 1877–1881 kształcił się w seminarium w Lublinie¹.

¹ Na temat początków i późniejszych losów lubelskiego seminarium: J.R. Marczewski, *Occasione Anni Jubilei. Dokument erekcji seminarium duchownego na Żmigrodzie w Lublinie (8 X 1714)*, „Roczniki Teologiczne”, 62 (2015) z. 4, s. 69–83; *Historia świadectwem pisana. Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie we wspomnieniach wychowanków*, red. M. Grygiel, M. Słomka,

Urodzony w 1858 r. w parafii Wilczyska dekanatu łukowskiego diecezji podlaskiej uczył się w Stoczku (Łukowskim), a następnie w gimnazjum gubernialnym w Siedlcach, po czym wstąpił do seminarium w Lublinie, gdzie studiowali klerycy z dwóch diecezji: lubelskiej i skasowanej przez rząd diecezji podlaskiej. Po czterech latach pobytu w seminarium kontynuował naukę w Akademii Duchownej w Petersburgu. Wrócił stamtąd z dyplomem magistra św. teologii. Wśród zajmowanych w diecezjach urzędów był profesorem seminarium w Lublinie, ale też w Janowie, gdy w 1919 r. jego działalność została wznowiona.

W dorobku pisarskim ks. Dębińskiego znalazły się jego wspomnienia *Z przeżytych chwil...*. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na treść i sposób ujęcia problematyki seminarium w latach kleryckich autora dzieła pamiętnikarskiego. W przybliżeniu tego zagadnienia ważną i pierwszą kwestią jest historia powstawania tego dzieła w Lublinie i w Siedlcach oraz poszukiwanie inspiracji do jego tworzenia. Kolejnym punktem będzie zreferowanie wspomnień o seminarium z krytycznym odniesieniem się do niektórych ich elementów. Kluczową kwestią jest wyjście poza ramy pamiętnikarskie dzieł seminarium w czasach kleryckich ks. Dębińskiego i umieszczenie narracji na tle ważniejszych wydarzeń kościelnych i ogólnospołecznych z czasów jego lat seminaryjnych. W końcu w perspektywie weryfikacji przekazu pamiętnikarskiego zostanie wyeksponowany problem spowiednictwa i ojcostwa duchownego w seminarium, jako że pamiętnikarz szczególnie docenił tą dziedzinę.

Sam autor pamiętników stawiał wysokie wymagania seminarium, wyznając, że nie znalazł tam ideału, jaki o szkole duchownej wyrobił sobie w duszy². Ten ideał musiał zejść z piedestału i skonfrontować się z rzeczywistością, jaka go tworzyła.

Lublin 2014; J. Wojda, *Z dziejów seminariów duchownych diecezji podlaskiej i lubelskiej*, t. II: *Seminarium podlaskie w Janowie 1818–1867* (w druku).

² *Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021, s. 64.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Powstanie pamiętników ks. Karola Dębińskiego i zawartej w nich narracji o seminarium

Każda praca pisarska ma zawsze swoją historię. W przypadku dzieła pamiętnikarskiego ks. Dębińskiego historia ta została zapoczątkowana badaniami i opisem krytycznym ks. Jarosława R. Marczewskiego, który jako pierwszy wydał je drukiem. On też wskazał, że autor, przygotowując maszynopis, „korzystał – przynajmniej w jakiejś mierze – ze sporządzanych w ciągu życia notatek”. Ponadto zauważył dwa odniesienia w tekście pamiętników do dat ich sporządzania, a mianowicie lata 1914–1915 oraz lata 1926–1927. Wysnuł stąd wniosek, że być może „dzieło powstawało partiami lub że pierwotna redakcja została w późniejszym czasie poprawiona, uzupełniona i przepisana”³.

W związku z tym warto postawić pytanie o inspirację twórczości pamiętnikarskiej i o sposób jej przeprowadzenia, a w szczególności o to, w jakim momencie autor pisał partie wspomnień o seminarium. To ostatnie zagadnienie wydaje się ważne dla interpretacji danych o życiu seminaryjnym. Korzystając z informacji wskazanych przez ks. Marczewskiego, można postawić hipotezę o stopniowym powstawaniu pamiętników oraz ich ostatecznej redakcji.

Pierwsze wzmianki o sporządzaniu tekstu wspomnień pochodzą z lat 1913–1914. Mianowicie odtwarzając wątki ze swego pobytu w Akademii Duchownej w Petersburgu, ks. Dębiński nadmienił, że w czasie pisania o nich miał 55 lat⁴. Było to zatem w pod koniec 1913 r., gdyż wówczas osiągnął wskazany wiek⁵. Gdy zaś w pamiętnikach wymieniał swoich kolegów ze studiów, absolwentów akademii

³ J.R. Marczewski, *Podstawa i zasady wydania*, w: *Z przeżytych chwil*, s. 17.

⁴ *Z przeżytych chwil*, s. 106.

⁵ Autor skończył 55 lat 3 listopada 1913 r. Katalogi duchowieństwa do 1891 r. podawały błędną, o rok późniejszą datę jego urodzin, tj. 3 listopada 1859 r. Zresztą jako kandydat do seminarium Karol Dębiński podał taką właśnie datę w swoim życiorysie. Na rok 1858 wskazuje natomiast metryka chrztu, co zostało uwzględnione w katalogach duchowieństwa, poczynając od 1892 r.; Archiwum Diecezji Siedleckiej (dalej: ADS), Akta osobowe, sygn. D17, Akta osobowe ks. Karola Dębińskiego, k. 4r-v, 6r-v.

z 1885 r., przywołując nazwiska tych, którzy zmarli, i zaznaczając, że inni „wegetowali po diecezjach”, wskazał, że wówczas był listopad 1914 r.⁶ Ponadto rok 1914 jako czas spisywania pamiętników został przywołany przez autora we wspomnieniach o jego działalności jako profesora w seminarium⁷.

Książd Dębiński redagował kolejne wątki swych wspomnień w 1915 r. Jeden z nich dotyczył jego pobytu w parafii we Włoszowicach (1897–1906)⁸, inny – sprawy mariawitów w okolicach Siedlec i w Lublinie⁹. W 1915 r. ks. Dębiński pisał o swoim pobycie w Kolegium Duchownym w Petersburgu jako jego asesor i w Aka-

⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 102–103; ten wątek w narracji pamiętnikarza pojawił się wcześniej niż wątek wskazany powyżej. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby umieścić go w porządku redakcji jako późniejszy, dołączony do opisu bieżącego życia akademii. Rzeczywiście jest on typowo katalogowy, obejmujący listy zaczynających i kończących naukę w akademii wraz z ks. Dębińskim. Autor mógł uzupełniać dane swej narracji informacjami bardziej konkretnymi.

⁷ *Z przeżytych chwil*, s. 130; autor wspominał swą pracę i pracę innych, którzy pod kierownictwem ks. Jana Ambrożego Wadowskiego porządkowali bibliotekę seminaryjną. Niestety została ona rozproszona w czasie wakacji w 1889 r., gdy przeniesiono wbrew logice książki z sal bibliotecznych na półki w korytarzach. Ks. Dębiński wspominał, że jeszcze w 1914 r. trwały prace nad ponownym ich uporządkowaniem.

⁸ *Z przeżytych chwil*, s. 211–212; tym wątkiem było wybudowanie w Puławach domu kościelnego przy tamtejszej kaplicy, aby mógł tam mieszkać książd i służba kościelna, by pokonać zakusy prawosławnych na zabranie kaplicy pod cerkiew. Kaplica podlegała parafii we Włoszowicach. Proboszcz wyrobił w 1904 r. stosowne pozwolenie na zbiórkę funduszy, które – gdy odchodził z placówki – sięgały 5 tys. rubli. Opisując ten epizod w 1915 r., wspominał, że planowany dom nie był jeszcze wybudowany, ale kaplica nadal służyła wiernym.

⁹ *Z przeżytych chwil*, s. 311, 316; w kontekście swej misji antymariawickiej w parafiach Skórzec, Żeliszew i Grębków k. Siedlec przytoczył zdarzenie, które opisywał 18 kwietnia 1915 r. Dotyczyło ono listu, jaki bp Jaczewski otrzymał 1 marca 1906 r. od ks. Korka, spowiednika Polaków w Loreto we Włoszech. Ten kapłan w imieniu biskupa z Loreto donosił o pobycie dwóch księży, Jana Kowalskiego z archidiecezji warszawskiej i Romana Próchniewskiego, ojca duchownego z seminarium w Lublinie, którzy twierdzili, że domek loretański miał być przeniesiony w ciągu miesiąca do innego kraju. Mówili to pod wpływem „objawień osoby świętej, Marii Felicji Kozłowskiej”. Pamiętnikarz stwierdził, że do tej pory przepowiednia się nie spełniła. W tym czasie też pisał dalszy ciąg narracji o kapłanach mariawitach z Lublina, wskazał, że nawrócił się tylko jeden z nich, ks. Zenon Kwiek, który był wówczas „kanonikiem katedry

~ Ks. Jacek Wojda ~

demii Duchownej w Petersburgu jako jej inspektor i profesor (1907 – styczeń 1911)¹⁰. Jego odwołanie się do trwającej wojny i informacja o pewnym liście, który otrzymał przed rokiem, świadczą, iż redagował tę część pamiętników przed wrześniem 1915 r. Dalszą część o pobycie w Petersburgu spisywał również w 1915 r. Dowodzi tego wzmianka o ks. Franciszku Buczysie, profesorze akademii, który „obecnie” był inspektorem akademii¹¹. Skądinąd wiadomo, że opuścił on Petersburg w 1915 r.¹²

Wskazane wątki pamiętników objęły tematykę czasów studenckich ks. Dębińskiego w Petersburgu (1881–1885), a następnie czasy jego profesury w seminarium (1886–1890), potem okres jego proboszczowania we Włostowicach (1897–1906), gdy jednocześnie był na usługach bpa Jaczewskiego w misji przeciw mariawitom (1906), aż w końcu czas jego działalności w Petersburgu (1907–1911). Te etapy swego życia opisywał więc w latach 1913–1915. Był wówczas proboszczem w Markuszowie (od 1912 r.), ale miał pozwolenie na rezydowanie w Lublinie, gdzie pełnił funkcję prokuratora kapituły katedralnej. Ks. Dębiński zajmował się licznymi sprawami materialnymi katedry lubelskiej i jej otoczenia. On to już w 1905 r. gromadził w niej pamiątki kościelne, inicjując muzeum diecezjalne. Ten pobyt w katedrze stał się kontekstem jego pracy pamiętnikarskiej, do której odniósł się wprost w swych zapiskach.

lubelskiej i administratorem diecezji lubelskiej”. Ks. Kwiek został w lipcu 1914 r. administratorem diecezji lubelskiej po śmierci bpa Jaczewskiego.

¹⁰ *Z przeżytych chwil*, s. 373–374; opisując różne wątki z tego czasu, autor wspominał list, który otrzymał z Petersburga rok wcześniej, donoszący o losie ks. Longina Żarnowieckiego, rektora Akademii Duchownej, który miał być biskupem kieleckim, a biskup kielecki Augustyn Łosiński miał być przeniesiony do Żytomierza. Ks. Żarnowiecki był od 1910 r. sufraganem żytomiersko-luckim, a po śmierci ordynariusza bpa Karola Antoniego Niedziałkowskiego w 1911 r. kapituła wybrała administratora, ale nie w osobie sufragana. Stąd jego oczekiwanie na samodzielne biskupstwo. Ks. Dębiński zapisał, że po skończonej wojnie bp Żarnowiecki miał objąć katedrę kielecką. W rzeczywistości te pochodzące z prasy doniesienia o nominacji bpa Żarnowieckiego były nieprawdziwe. Bp Żarnowski zmarł we wrześniu 1915 r.

¹¹ *Z przeżytych chwil*, s. 375.

¹² I. Wodzianowska, *Rzymskokatolicka Akademia Duchowna w Petersburgu 1842-1918*, Lublin 2007, s. 94.

We wspomnianych latach ks. Dębiński był blisko bpa Jaczewskiego, na jesieni 1913 r. odbył z nim ostatnie podróże pasterskie. Towarzyszył biskupowi w czasie jego choroby i śmierci 23 lipca 1914 r. oraz był zaangażowany w jego pogrzeb. Po wybuchu wojny w 1914 r. został działaczem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego niosącego pomoc ofiarom wojny¹³. Można zatem twierdzić, że tę partię pamiętników, tj. epizody od 1881 r. do 1911 r., redagował w Lublinie, gdzie rezydował. Przeżycie śmierci bpa Jaczewskiego mogło w nim spotęgować pragnienie powrotu myślą do przeszłości i jej pisemnego utrwalania¹⁴.

Rzeczywiście, kolejne wspomnienia sięgnęły wcześniejszych lat, ale także późniejszych, jako narracja coraz bardziej rozciągnięta w czasie. W tekście pojawiają się dwie daty roczne: 1926 i 1927. W pierwszym przypadku uzupełniał wspomnienia o wydarzeniach, które miały miejsce w czasie jego posługiwania w Lublinie po powrocie z Petersburga¹⁵. Tę drugą datę wskazał, gdy redagował wątki o swych latach spędzonych w seminarium w Lublinie. Konkretnie zaś czynił to, kończąc wspomnienia o swoim seminarium, w którym kształcił się do kapłaństwa, wymieniając kolegów, którzy zaczynali naukę wraz z nim. Przywołał tych spośród nich, którzy zostali kapłanami, i tych, którzy nie zakończyli formacji święceniemi. Zaznaczył też nazwiska tych, którzy jeszcze żyli. Tu wskazał na rok 1927 jako czas spisywania wspomnień¹⁶. Ten fakt świadczy dobitnie, że wątek o latach przeżytych w seminarium był zredagowany później niż blok wspomnieniowy zawierający wydarzenia zaszłe po opuszczeniu seminarium w celu kontynuowania formacji w Akademii Duchownej w Petersburgu.

¹³ J.R. Marczewski, *Autor i jego dzieło*, w: *Z przeżytych chwil*, s. 10–11.

¹⁴ J.R. Marczewski, *Okoliczności śmierci i uroczystości pogrzebowe biskupa Franciszka Jaczewskiego*, w: *Biskup Franciszek Jaczewski (1832–1914). Studia biograficzne z okazji 100. rocznicy śmierci*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2014, s. 293–327.

¹⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 183; przypominając swoje związki z ks. Ignacym Wierszyńskim aż do 1 sierpnia 1905 r., kiedy widział go po raz ostatni, a był wówczas proboszczem we Włostowicach, dopisał narrację o swoim pobycie w Rzymie w lipcu 1894 r., a w szczególności o audiencji u ojca św. Leona XIII. Przyznawał, że to wydarzenie wpisało się mocno w jego pamięć i zaznaczył, że upłynęły już od tego czasu 32 lata. Pisał to zatem w 1926 r.

¹⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 79.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Dzieło pamiętnikarskie ks. Dębińskiego rosnęło w miarę namysłu nad przeszłością i pragnienia jej przekazania w porządku chronologicznym. Przypominanie sobie o ważnych chwilach życia skłaniało autora do uzupełniania redagowanych pamiętników¹⁷.

Ksiądz Dębiński miał również zwyczaj robić notatki z większych wydarzeń, w których brał udział, które mogły mu potem służyć do narracji pamiętnikarskiej. Wiadomo, że sporządził zapiski po powrocie z Rzymu, dotyczące pobytu w Wiecznym Mieście, a w szczególności audiencji u ojca św. Leona XIII w lipcu 1894 r. Rezydował wówczas przy katedrze w Lublinie, ale już od 1890 r. nie był profesorem w seminarium. Od 1897 r. był proboszczem we Włostowicach i na tym probostwie spalił wspomniane notatki „z bojaźni przed wizytą żandarmerską”¹⁸. Warto zaznaczyć, że podobnie uczynił inny kapłan, autor martyrologii unitów, ks. Józef Pruszkowski¹⁹. Dopiero po 1905 r. ks. Dębiński mógł bardziej swobodnie upamiętniać ważne wydarzenia, nawet te, które były niepoprawne politycznie. Właśnie w 1905 r. towarzyszył biskupowi w wizytacjach kanonicznych na Chełmszczyźnie i Podlasiu,

¹⁷ Na dalszy ciąg pracy pamiętnikarskiej w porządku chronologicznym i dopisywaniu ważnych wydarzeń do istniejącej już narracji wskazuje inny fragment wspomnień. Pamiętnikarz, opisując wizytę nuncjusza papieskiego Wincen-tego Vanutelliego w Petersburgu w 1883 r., a w szczególności w tamtejszej Akademii Duchownej, zasygnalizował to, co sam usłyszał u ojca św. kilka lat później. Alumn Dębiński był rozczarowany przemową nuncjusza papieskiego o polskich kapłanach, którzy mieliby się zajmować polityką zamiast religią. W Rzymie tymczasem usłyszał z ust papieża słowa pochwały po ich adresem. Opisał to w końcówce narracji o pełnieniu urzędu włostowickiego proboszcza; *Z przeżytych chwil*, s. 93–94.

¹⁸ Tamże, s. 177.

¹⁹ J. Pruszkowski, *Martyrologium, czyli męczeństwo unii na Podlasiu. Z autentycznych i wiarygodnych źródeł zebrał i napisał (P.J.K. Podlasiak)*, cz. II, Lublin 1917, s. 20: „W pierwszej części podaliśmy przyczynę, dlaczego «Martyrologium» napisane w 1882 roku, po upływie 23 lat dopiero wydane zostało. Sądziliśmy już nawet, że w obcych rękach za kordonem, praca nasza przepadała, gdy na miejscu, zniszczenie brulionu i wszystkich dokumentów, listów, notatek, przed obawą rewizji rosyjskiej i surowej odpowiedzialności, uniemożliwiało nam powtórny odpis tej pracy”; autor podpisał swój wstęp do II części dzieła w wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia 1916 r.

gdzie wcześniej wjazd biskupowi był zabroniony²⁰. Ks. Dębiński robił wówczas zdjęcia i spisywał notatki, które później wykorzystał w publikacji przedstawiającej tę niezwykle podróż pasterską²¹.

Czas płynący od przełomowego roku 1905 zaowocował wzmożoną twórczością pisarską ks. Dębińskiego. W latach 1913–1914, jak sam zanotował, redagował wspomnienia ze swego życia. Można przypuszczać, że odtąd jego praca w tym względzie była systematyczna. Data roczna 1927 wskazuje natomiast na sięganie do tematyki jego formacji w seminarium. Ks. Dębiński mieszkał i posługiwał wówczas w Siedlcach. Stąd spoglądał na przeszłość seminarium lubelskiego, gdzie przygotowywał się do kapłaństwa.

Podjęcie się spisania wspomnień *Z przeżytych chwil...* mogło być zainspirowane znajomością z biskupem pomocniczym sandomierskim Pawłem Kubickim. Ten duchowny, profesor i rektor seminarium w Sandomierzu, a od 1918 r. biskup pomocniczy sandomierski, zasłynął badaniami historycznymi nad duchowieństwem i Kościołem w czasie zaborów, gdy wydał wielotomowe dzieło pt. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915* (cz. 1–3, Sandomierz 1933–1940)²². Aby opisać losy Kościoła w diecezjach podlaskiej i lubelskiej, musiał zwrócić się do osób, które miały dostęp do stosownych archiwów i znały realia tych ziem i ich mieszkańców. Ks. Dębiński stał się jego rozmówcą i był mu pomocą w pracy historycznej. Ciekawe, że zarówno ks. Dębiński zakończył swe pamiętniki, jak bp Kubicki swoje główne dzieło pisarskie na roku 1915. Rok ten był kresem carskich rządów wraz z klęską wojsk rosyjskich wobec koalicji niemiecko-austriackiej. Był też obudzeniem nadziei i akcji wolnościowych Polaków.

²⁰ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), sygn. Rep 60 BV 4, Akta o wizytach kanonicznych odbywanych przez biskupów lubelskich, k. 173r-174v; *Kronika bieżąca*. „Wizytacja”, „Gazeta Lubelska”, środa 27 kwietnia/10 maja 1905, s. 2.

²¹ K. Dębiński, *Podróż pasterska J.E. Ks. Fr. Jaczewskiego, biskupa lubelskiego po dekanatach krasnostawskim, zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i chełmskim, odbyta w 1905*, Lublin 1906.

²² W. Wójcik, *Bp Paweł Kubicki (1871–1944)*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 8 (1970) nr 2, s. 272; A. Warso, *Biskup Pawła Kubickiego troska o oświatę i wychowanie*, „Warszawskie Studia Pastoralne”, 11 (2010), s. 213–240.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Ten przełomowy czas był dla ks. Dębińskiego budzeniem pamięci o minionej epoce zdominowanej przez reżim carski.

Biskup Kubicki w przedmowie zamieszczonej w pierwszym tomie swego dzieła, datowanej na styczeń 1933 r., wyrażał wdzięczność osobom, które udostępniły mu archiwa kurii biskupich, jak też podzieliły się „osobistą znajomością spraw miejscowych, ale nawet osobistą pracą”²³. Wymienił wśród nich m.in. ks. Kwieka z Lublina²⁴, ks. Dębińskiego z Siedlec i ks. Józefa Kobylińskiego, proboszcza siedleckiego.

W VIII rozdziale cz. 3, t. II swej pracy zatytułowanym: *Trudności i szykany, które rząd rosyjski robił bpowi Jaczewskiemu, katolickiemu duchowieństwu i wiernym w czasie wizytacji pasterskich w 1905 r. po ukazie tolerancyjnym* odniósł się w przypisie do osoby ks. Dębińskiego. Zamieścił tam następującą informację: „Na naszą prośbę ks. Dr Karol Dębiński, protonotariusz apostolski, prałat katedry podlaskiej z Siedlec, skreślił dzieje «Z przeżytych dni», na które sam patrzył. Swoje uwagi i spostrzeżenia wyowiada Dostojny Autor o ukazie tolerancyjnym w Lubelskiem i na Podlasiu, a raczej o przeszkodach, które stawały rządowe władze rosyjskie do wprowadzenia w życie tego ukazu. Z głęboką wdzięcz-

²³ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. I: *Dawne Królestwo Polskie*, t. I: *Okólniki rządu rosyjskiego, krępujące wolność Kościoła. Diecezje: Kielecka i Kujawsko-kaliska, Sandomierz 1933*, s. XVI.

²⁴ Ksiądz Zenon Kwiek był administratorem diecezji lubelskiej od śmierci bpa Jaczewskiego do przyjścia do Lublina bpa Mariana Leona Fulmana w 1918 r. W latach 1919–1932 był rektorem seminarium lubelskiego, a potem już tylko profesorem seminarium, był także prałatem kustoszem kapituły katedralnej; *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej na rok 1933*, Lublin 1933, s. 19; J.R. Marczewski, *Polonia restituta – Ecclesia renovata. Biskup lubelski Marian Leon Fulman (1866–1945) i jego zaangażowanie patriotyczno-kościelne w dobie walki o niepodległość*, w: *Ziemiaństwo w walce i pracy na rzecz polskości i niepodległości w XIX i XX w. Materiały VII sesji naukowej „Historia pisana życiorysami. Ziemiaństwo w walce o Niepodległą” zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłowie w dniach 11–13 października 2018 r., Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*, t. VII, red. T. Osieński, M. Kruszyński, S. Grzechnik, K. Kot, Lublin-Warszawa 2021, s. 229–242.

nością dla ks. protonotariusza Karola Dębińskiego zamieszczamy te jego uwagi²⁵.

Z tej noty wynika, że inspiratorem wspomnień spisanych przez ks. Dębińskiego byłby bp Kubicki. Podany tytuł *Z przeżytych dni* byłby zaś pierwotnym tytułem dzieła. Ostateczny tytuł niewiele się zmienił i jest bardziej poetyckim wyrażeniem treści wspomnień, brzmiąc *Z przeżytych chwil...*, biorąc pod uwagę, że chwile są bardziej ulotne niż dni.

Biskup Kubicki przekazał również informację, że ks. Dębiński, który towarzyszył bpowi Jaczewskiemu w wizytacjach na terenach unickich w 1905 r., „pisał w czasie tych podróży swoje wrażenia, spostrzeżenia i fakty, które się działy przed jego oczyma na terytorium każdej odwiedzanej przez Ks. Biskupa parafii i w drodze do każdego punktu tej misji apostołskiej. Były to pierwsze plony po tak zw. cesarskim ukazie tolerancyjnym z 17 kw. 1905 r., zbierane dla Kościoła i Ojczyzny. Wszystko to Czcigodny Autor umieścił w swym notatniku, by kiedyś obrazki te, będące jakby literacką fotografią wypadków zaszłych wówczas, przekazać następnym pokoleniom²⁶. W przypisie do tej informacji czytamy: „Dwu-krotnie wypadło nam być w Siedlcach, by z archiwum tamtejszej Kurii Biskupiej zaczerpnąć materiałów do naszej pracy. Za jednym i za drugim razem odwiedziliśmy ks. infułata Dra Karola Dębińskiego, by od niego, jak z żywej kroniki dziejów dawnej diecezji podlaskiej, wkrótce przez rząd ros. po styczniowym powstaniu skasowanej i złączonej z diecezją lubelską, otrzymać wskazówki, gdzie czego szukać. Ks. Infułat raz i drugi poważnie potraktował swe pośrednictwo. Skorzystaliśmy z tego dużo, a w 1937 r., ofiarował nam do wykorzystania w druku, swój «Notatnik». Z niewymowną wdzięcznością dla Czcigodnego Autora «Notatnika»,

²⁵ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. III: *Uzupełniająca pierwsze dwie*, t. II: *Diecezje: Kujańsko Kaliska, Lubelska z Podlaską i Płocka*, Sandomierz 1939, s. 141.

²⁶ Tamże, s. 95–96; ten tekst umieszczony jest w rozdz. VII zatytułowanym *Z wizyt pasterskich bpa lubelskiego Fr. Jaczewskiego w 1905 r. w parafiach tej diecezji, do których po 13 maja 1875 r. katolickiemu biskupowi rząd rosyjski nie pozwalał się zjawiać.*

~ Ks. Jacek Wojda ~

podajemy tu całą zawartość tych faktów z opuszczeniem tylko pewnych drobiazgów²⁷.

Te wskazówki nie przynoszą odpowiedzi na pytanie o czas inspiracji danej przez bpa Kubickiego ks. Dębińskiemu. Graniczną datą końcową był rok 1937. Biskup Kubicki zwracał się do ks. Dębińskiego jako infułata, a ten godność tę otrzymał decyzją Stolicy Apostolskiej z 18 lipca 1920 r.²⁸ Te dane pomagają tymczasem ustalić zależności między pracami bpa Kubickiego i ks. Dębińskiego. Bp Kubicki cytował *Notatnik* w rękopisie poczynając od jego pierwszej aż do 70. strony²⁹. W dalszym ciągu narracji (rozdz. VIII) odnosił się do autora z Siedlec, sygnalizując w przypisie: „Pisze ks. Karol Dębiński” lub „Słowa ks. Karola Dębińskiego”³⁰.

Treści cytowane, parafrazowane lub streszczane z *Notatnika* dotyczyły danych o pierwszym wyjeździe bpa Jaczewskiego na teryny unickie Chełmszczyzny i Zamojszczyzny w guberni lubelskiej od 13 maja do 16 czerwca 1905 r., a następnie o drugiej podróży pasterskiej od Ostrowa do Włodawy i Wereszczyna w guberni siedleckiej od 1 do 14 lipca³¹. Bp Kubicki mógł przywołać wydaną drukiem w 1906 r. relację ks. Dębińskiego o tej pierwszej podróży. Jednak cytował tylko *Notatnik*, który różnił się w swym stylu i sposobie traktowania materiału historycznego od wydanej książki³².

²⁷ Tamże, s. 96.

²⁸ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 153r.

²⁹ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani*, cz. III, t. II, s. 96, 135.

³⁰ Tamże, s. 142, 149.

³¹ AAL, sygn. Rep 60 B V 4, k. 188r.

³² Treść notatnika nie pokrywa się wprost z opublikowaną książką. Tekst książki był o wiele krótszy i opatrzony fotografiami. Jednak *Notatnik* był źródłem autorskim do tej publikacji. Można dodać, że ks. Dębiński korzystał z możliwości notowania bieżących wydarzeń, w których brał udział, o czym świadczy jego relacja z pielgrzymki do Palestyny, opublikowana w polskiej prasie w 1909 r. W pamiętnikach wspominał, że gdy w 1909 r. odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej, to opisał tę podróż w warszawskim tygodniku „Wiara”. Lubił dzielić się ciekawymi wiadomościami i niezwykłymi wydarzeniami. Nie rozwinął tego wątku w tekście *Z minionych chwil*, lecz odesłał do publikacji prasowej. W powrotnej drodze miał okazję zobaczyć w Rzymie papieża Piusa X, następcę Leona XIII; *Z przeżytych chwil*, s. 407.

Inna część, gdzie nie ma już cytowania *Notatnika*, ale pozo-
stało odniesienie do ks. Dębińskiego, dotyczyła pierwszej podróży
biskupa w maju 1905 r. pod kątem trudności, jakie stawały wła-
dze carskie w czasie jej przebiegu. W tej partii narracji pojawiła
się w przypisie sygnalizowana wzmianka o dziele ks. Dębińskiego
Z przeżytych dni. Bp Kubicki wskazał jednocześnie, że zamieszczał
„te jego uwagi”, czyli korzystał z powyższych wspomnień ks. Dębiń-
skiego. Rzeczywiście, większość danych narracji bpa Kubickiego
znajduje się w dziele *Z przeżytych chwil...*³³. Znajdujemy tu bardzo
liczne passusy z tego dzieła. Znaczy to, że bp Kubicki otrzymał
jakąś wersję tych wspomnień i z pewnością w części dotyczącej
opisywanej przez niego historii z dziejów diecezji lubelskiej i pod-
laskiej. Istniała zatem już pewna wersja *Z przeżytych chwil...*, któ-
rej jakiś odpis albo wersję manuskryptu ks. Dębiński przekazał
bpowi Kubickiemu.

Książd Dębiński, opisując swój pobyt w Lublinie po ukończe-
niu Akademii Duchownej w Petersburgu, przywołał w jednym
paragrafie *Z przeżytych chwil...* postać ks. Jana Paska, który za
pomoc unitom został wyrzucony w 1887 r. z probostwa w Jano-
wie (Podlaskim). Znalazłszy się w Lublinie, dostał dach nad głową
w mieszkaniu wikariusza katedralnego i profesora seminarium ks.
Dębińskiego. Ponieważ miał nawet zakaz odprawiana Mszy św.,
ks. Dębiński i jego gość wstawali o 3.00 rano i przygotowywali do
Mszy św. stosowne paramenty. Ks. Dębiński służył jako ministrant,
a ks. Pasek odprawiał liturgię. Wszystko musiało być posprzątane
przed 5.00. Potem pojawiał się posługacz, który nie mógł wiedzieć
o tej sprawie. Bp Kubicki skorzystał najprawdopodobniej z ustnej
relacji ks. Dębińskiego o ks. Pasku, chociaż szczegóły narracji jak
wstanie o godz. 3.00, posprzątanie do godz. 5.00, miejsce Mszy św.
na III piętrze gmachu wikariuszów katedralnych, gdzie mieszkał ks.
Dębiński, mogłyby wskazywać na posiadanie jakiegoś fragmentu
*Z przeżytych chwil...*³⁴. Jednak wersja bpa Kubickiego była nieco
dłuższa niż paragraf zapisany w pamiętniku *Z przeżytych chwil...*,

³³ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani*, cz. III, t. II, s. 140–141, 147, 152; *Z przeżytych
chwil*, s. 228–229, 244, 259.

³⁴ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani*, cz. I, t. II, s. 173–174; *Z przeżytych chwil*, s. 156.

~ Ks. Jacek Wojda ~

a obie narracje posiadają sobie właściwe szczegóły, jak u bp Kubickiego, że Msza św. odprawiana była ok. godz. 4.00. To wskazuje na świadectwo mówione o tych faktach. Ks. Dębiński dzielił się swoimi wspomnieniami zarówno ustnie, jak i przekazywał potrzebne bpowi Kubickiemu dane pisane w postaci *Notatnika* i w formie redagowanego dzieła *Z przeżytych chwil...*

Spotkania ks. Dębińskiego i bpa Kubickiego zaowocowały obopólnymi korzyściami dla pracy pisarskiej o charakterze historycznym. Inspiracja pochodząca od bpa Kubickiego miała wpływ raczej na całościowe zredagowanie i spięcie wspomnień, połączenie istniejących już obszernych elementów, poczynając od okresu pobytu ks. Dębińskiego na studiach w Akademii Duchownej w Petersburgu. Z punktu widzenia minionego czasu wynoszącego ponad 40 lat spoglądał na seminarium, którego był wychowankiem. Miał za sobą doświadczenie lubelskiego profesora, inspektora i profesora Akademii Duchownej w Petersburgu, profesora seminarium podlaskiego do 1919 r., organizatora i dyrektora gimnazjum biskupiego w Siedlcach. Stąd jego spojrzenie nie mogło być inne jak wymagające i krytyczne.

Relacja pamiętnikarska o seminarium lubelskim w czasach alumnatu

Karol Dębiński zapukał do furty seminaryjnej, zgłaszając się na egzamin wstępny w lipcu 1877 r., w ramach pierwszej rekrutacji; druga zazwyczaj miała miejsce pod koniec wakacji. Miał ze sobą niezbędne dokumenty, jak metryka chrztu, świadectwo szkolne, pozwolenie rodziców i *curriculum vitae*³⁵. Ten ostatni dokument zredagował na miejscu w Lublinie i podpisał go 11 lipca. Stąd można wnioskować, że w ów dzień zdawał egzamin wymagany na początku drogi seminaryjnej. Jak zapisał w pamiętniku *Z przeżytych chwil...*, zdał go z łatwością, było „parę pytań z łaciny, z polskiego,

³⁵ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 2r-4v, 6r-v.

z historii, z katechizmu, z historii Kościoła – i to wszystko³⁶. Nie podał przez kogo był egzaminowany; czy przez jakichś profesorów seminarium, regensa, wiceregensa – nie wiadomo³⁷. Po wakacjach miał wrócić do Lublina, aby podjąć kształcenie do kapłaństwa.

Pamiętnikarską prezentację swoich lat seminaryjnych zaczął od podróży furmanką ze swym ojcem ze Stoczek k. Łukowa do Lublina na egzamin wstępny. Zapisał na gorąco, że pierwszą osobą, którą spotkał, był kleryk IV roku studiów Jan Galiński³⁸ z Żelechowa, który z racji bliskości Żelechowa od Stoczek stał się bliskim druhem, a nawet przyjacielem autora, tak w seminarium, jak później w kapłaństwie.

Jako kleryk, czyli wpisany w poczet alumnów seminarium, rozglądał się za ideałami tej szkoły duchowej. Przyznał, że ich nie znalazł, a za kardynalną wadę tej instytucji uznał „brak jedności i systematyczności – jak w nauce, tak w duchowym urabianiu młodzieży³⁹”.

Następnie opisał regulamin, jakim kierowali się uczniowie, godziny zajęć i spoczynku⁴⁰, czas na spowiedź, wyjścia do miasta, wyjścia na nabożeństwa do katedry, przerwy świąteczne, przerwy wakacyjne. Odniósł się do wykładów podzielonych na filozofię i teologię. Wspomniał o stanie materialnym instytutu, tj. funduszu państwo-

³⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 63.

³⁷ Rok później, tj. w 1878 r., egzamin zdawał Antoni Pajdowski. Napisał o tym następująco: „Egzaminowany byłem w gmachu seminarium przez ks. Wójcickiego regensa seminarium, Nojszewskiego v-regensa, w asystencji ks. kanonika Woszczyńskiego. Po egzaminie oznajmiono mi, żebym przyjechał we wrześniu, jako kandydat do seminarium, zaopatrzwszy się w rzeczy potrzebne”; *Wspomnienia księdza kanonika Antoniego Pajdowskiego z Urzędowa z działalności wśród unitów na Podlasiu w latach od sierpnia 1894 do 9 sierpnia 1898 roku*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, (2012), s. 50; ks. Franciszek Woszczyński był prałatem kustoszem w kapitule zamojskiej i proboszczem w Starym Zamościu, w konsystorzu lubelskim pełnił funkcję sędziego i egzaminatora prosynodalnego; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878*, Lublin 1878, s. 9, 11, 42.

³⁸ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878*, s. 64.

³⁹ *Z przeżytych chwil*, s. 64.

⁴⁰ Tamże, s. 65; autor pomylił się, twierdząc, że spanie rozpoczynało się o godz. 10.00. W rzeczywistości dzień zaczynał się o 5.00, a kończył o 21.00, o czym świadczą zachowane regulaminy seminaryjne z 1850 r. i 1883 r.; AAL, sygn. Rep 60 B VIII 6, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego, k. 257v; tamże, sygn. Rep 60 B VIII 8, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego, k. 130r-v.

~ Ks. Jacek Wojda ~

wym rocznym w wysokości 2 tys. 470 rubli⁴¹, niewielkich ofiarach prywatnych i wpłatach, jakich dokonywali alumni I i II roku rocznie w wysokości 120 rubli⁴². Przywołał opłakany stan budynków i ubóstwo wyposażenia. Rozpisał się o żywieniu kleryków, które kosztowało najwięcej w normalnym funkcjonowaniu seminarium. Nie był z pewnością świadomy, że seminarium miało poważne kłopoty finansowe⁴³. Przypominał o asystach z racji pogrzebów, o odpustach, w których alumni brali udział. Zabrał głos na temat zwyczajnego życia alumnów, ich rekreacji w murach seminarium i poza nimi na spacerach, pisał o figlach spleatanych kolegom, wspominając imiennie zdarzenia z alumnem Marcelim Delikatem.

⁴¹ *Z przeżytych chwil*, s. 66; słusznie zanotował ks. Dębiński, że seminarium otrzymywało fundusz państwowy w wysokości 2 tys. 470 rubli. Pochodził on z uposażenia seminarium podlaskiego, które zostało przyłączone do lubelskiego. Ponadto seminarium w Lublinie otrzymywało różne zapomogi od rządu, w zależności od naglących potrzeb, ale były one niewielkie. Od 1873 r. otrzymywało co roku zapomogę rządową w wysokości 1 tys. rubli. Od 1879 r. stawka ta wzrosła o kolejny 1 tys. rubli; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. 35/116/o/3.4/12075, O zniesionej podlaskiej diecezji wraz z kapitułą i seminarium 1867–1868, k. 9r; AAL, sygn. Rep 60 B VIII 7, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego, k. 330r; tamże, sygn. Rep 60 B VIII 8, k. 35r, 61r; E. Kaszak, *Dzieje Lubelskiego Seminarium Duchownego*, Opole Lubelskie (1958) 1959, s. 88 [rkps w Bibliotece Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie].

⁴² *Z przeżytych chwil*, s. 66; suma opłat od alumnów w czasach kleryka Dębińskiego została podana dokładnie. Zdarzało się, że alumni powtarzający lata nauki byli zobowiązani do dodatkowych opłat. W 1887 r. postanowiono rozciągnąć opłatę za stołowanie na alumnów kursu teologicznego. Wyrażono to słowami: „Nałożyć opłatę na Alumnów kursu teologicznego, w ten sposób: obok kursu filozoficznego, na którym przez dwa lata po 120 rubli srebrem rocznie płaci się, nadto na pierwszym roku teologii opłacać mają alumni po 25 rubli srebrem, na drugim 15 rubli srebrem, na ostatnim po 10 rubli srebrem”; Archiwum Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie (dalej: AMSDL), sygn. XIII A-1, Książka do zapisywania obrad, s. 55.

⁴³ Po rozliczeniu roku 1876/1877 brakowało 3 tys. 253 rubli i 60 kopiejek, a rok później brakowało 3 tys. 156 rubli 54 ½ kopiejki. W roku 1879/1880 deficyt wyniósł 2 tys. 83 ruble 63 ½ kopiejki, a w roku 1880/1881 2 tys. 349 rubli 23 ½ kopiejki. Te obliczenia obejmowały fundusz rządowy 2 tys. 470 rubli plus 1 tys. rubli, a od lipca 1879 r. plus dodatkowe 1 tys. rubli, a także składki alumnów i ofiary na seminarium od osób indywidualnych, w szczególności od duchownych; E. Kaszak, *Dzieje Lubelskiego Seminarium Duchownego*, s. 88–89.

Dalej ks. Dębiński ocenił poziom naukowy w seminarium. Pozostawiał on wiele do życzenia, jako że tak alumni, w przeważającej mierze po wymaganych czterech klasach gimnazjum, jak w większości profesorowie, mający wykształcenie wyższe, nie stawali na wysokości zadania pedagogicznego. Pamiętnikarz poświęcił najwięcej miejsca opisowi poszczególnych osób z kadry seminaryjnej, począwszy od regensa – ks. Kazimierza Wójcickiego, wtrącając wzmiankę o kucharzu Molickim, przez ks. Antoniego Nojszewskiego – wiceregensa, ks. Edwarda Wojewódzkiego – spowiednika, profesorów – ks. Władysława Kogłarskiego, ks. Jana Ambrożego Wadowskiego, ks. Andrzeja Leszczyńskiego, ks. Adolfa Majewskiego, a kończąc na ks. Feliksie Krokowskim, który zmienił ks. Majewskiego jako wykładowcę w 1879 r.

Książd Dębiński zwięźliwie swoją wspomnieniową relację o seminarium wymienił z imienia i nazwiska alumnów, którzy w 1877 r. zaczęli formację seminaryjną wraz z nim. Zaznaczył, że kapłanami zostali „wszyscy, oprócz Godlewskiego, Łoskata i Okupskiego”⁴⁴. Podał przy tym ciekawy szczegół, że w 1927 r., tj. w roku pisania wspomnień, a na pewno ich wstępnej części, żył jeszcze on i ks. Karol Laskowski. Z pewnością autor mógł przywołać z pamięci tych wszystkich swoich kolegów, ale równie dobrze mógł skorzystać z katalogu duchowieństwa z 1878 r., gdzie wszyscy oni zostali wymienieni⁴⁵. Wyliczył ich podobnie jak w katalogu najpierw z nazwiska, a potem z imienia.

Te elementy wspomnień o seminarium w czasach kleryckich ks. Dębińskiego w części albo w całości były pisane ok. 49 lat po rozpoczęciu formacji seminaryjnej. Ich struktura nie ma charakteru chronologicznego, lecz problemowy, choć zaczynają się w roku wstąpienia do seminarium, a kończą wyliczeniem współalumnów z I roku studiów. Niezwykła pamięć pozwoliła autorowi nakreślić bardzo żywy obraz seminarium. Jego osobowość i ideały kaza-

⁴⁴ *Z przeżytych chwil*, s. 79.

⁴⁵ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878*, s. 13, 64–65; na I roku znaleźli się: Ambrożewicz Władysław, Dąbrowski Stanisław, Dębiński Karol, Dziekoński Teofil, Godlewski Antoni, Grabarski Jan, Jasiński Ignacy, Laskowski Karol, Nauwczyński Marian, Okupski Józef, Olszewski Aleksander, Płodowski Julian, Pogonowski Michał, Szulborski Julian i Zubrzycki Jan.

~ Ks. Jacek Wojda ~

ły mu odnieść się czasami krytycznie do zastanej rzeczywistości seminaryjnej. Jego ideałami były bez wątpienia uczoność i szczerą pobożność oraz prawdziwe relacje międzypersonalne. Najwięcej miejsca poświęcił kadrze seminaryjnej, czyli swoim przełożonym i profesorom, a także spowiednikowi. Stworzył o seminarium narrację stosownie do wspomnień i przeżyć, a więc nacechowaną subiektywizmem, co nie pozbawiało tej historii realizmu i faktografii, ale wymagałoby tu i ówdzie korekty lub innego spojrzenia.

Tło dziejowe do lektury historii seminarium za klerykaty Karola Dębińskiego

Percepcja obrazu seminarium nakreślonego przez ks. Dębińskiego może być bardziej skuteczna w konfrontacji z narracją chronologiczno-problemową jego lat pobytu w szkole duchownej, tj. od roku formacji 1877/1878 do roku 1880/1881, czyli do czasu jego posłania do Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie kontynuował swoją formację intelektualną i duchową.

Seminarium, kształcące alumnów diecezji lubelskiej i skasowanej cywilnie diecezji podlaskiej, było podległe hierarchicznie tutejszemu biskupowi, a wyżej papieżowi. W 1877 r. papieżem wciąż był Pius IX, rządzący Kościołem od 1846 r. Papież ten zmagał się z prądami wrogimi Kościołowi i od 1870 r. po utracie Państwa Kościelnego był więźniem Watykanu. Zmarł 7 lutego 1878 r. Biskup Walenty Baranowski przygotował specjalny list pasterski datowany 20 lutego 1878 r., a w nim szczegółową instrukcję adresowaną do duchowieństwa dotyczącą sposobu przeżywania żałoby i oczekiwania na wybór nowego papieża. W swym liście podał kilka danych z życiorysu zmarłego papieża, podkreślając, że Bóg obdarzył go „niezwykłą mądrością, niezmordowaną gorliwością, niezachwianą stałością, a obok słodczy niezłomną mocą charakteru”⁴⁶. Zaznaczył też, że

⁴⁶ Archiwum Parafii Mordy (dalej: APMo), bez sygn., Księga korespondencji nr 2, 1874–1894, Biskup lubelski do duchowieństwa dekanatu siedleckiego, Lublin

był to najdłuższy pontyfikat z dotychczasowych, gdyż trwał blisko 32 lata. Ogłoszenie nowiny o śmierci papieża i obudzenie modlitwy za jego duszę miało trwać 7 dni z trzykrotnym dzwonieniem. Lud został wezwany do udziału w nabożeństwie żałobnym z katafalkiem. Każdy z kapłanów miał odprawić trzy Msze św. za zmarłego papieża. Następnego zaś dnia po liturgii żałobnej we wszystkich kościołach miał być odśpiewany hymn *Veni Creator* i odprawiona uroczysta Msza św. o szczęśliwy wybór papieża. W niedzielę i święta miano śpiewać suplikacje o wybór papieża przy wystawionym w monstrancji Najświętszym Sakramencie.

Lublin i jego katedra dały przykład obchodów żałobnych. Seminarium wzięło w nich udział. Klerycy, a wśród nich Karol Dębiński, alumn I roku, modlili się o zbawienie duszy papieża Piusa IX⁴⁷. Nie wspomniał o tym w dziele *Z przeżytych chwil...* Nie nawiązał także do wyboru nowego papieża, o którego modlono się usilnie także w seminarium i uroczyście w katedrze lubelskiej.

Biskup Baranowski oznajmił listem z 4 marca 1878 r. o wyborze 20 lutego na stolicę św. Piotra kard. Joachima Pecciego, który przyjął imię Leona XIII. Na podziękowanie Bogu za wybór i uproszenie szczęśliwych rządów dla nowego papieża, stosownie do polecenia biskupa, została odprawiona „Solenna wotywa z odśpiewaniem *Te Deum laudamus*”⁴⁸. Katedra lubelska i alumni stali się świadkami i uczestnikami tego wydarzenia. Odtąd przez kolejne lata seminarium wybrzmiewało w kanonie Mszy św. imię Leon XIII, a Pius IX przeszedł do historii.

20 lutego 1878, bez paginacji; Archiwum Parafii Międzyrzec (dalej: APMi), bez sygn., Bulle papieskie i listy pasterskie biskupów lubelskich i podlaskich 1634–1885, s. 138–139.

⁴⁷ *Z przeżytych chwil*, s. 147, 354; raz wspomniał książkę *Historia panowania Piusa IX* ks. Sebastiana Pelczara, a innym razem, że papież ten doprowadził do ugody z rządem rosyjskim w 1875 r. w sprawie Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu, które pretendowało do rządów nad Kościołem w Imperium Rosyjskim i Królestwie Polskim, wchodząc w relacje jako pośrednik między papieża a biskupów.

⁴⁸ APMo, bez sygn. Księga korespondencji nr 2, 1874–1894, Biskup lubelski do proboszczów i rządców parafii diecezji lubelskiej, Lublin 4 marca 1878, bez paginacji; APMi, Bulle papieskie i listy pasterskie biskupów lubelskich i podlaskich 1634–1885, k. 140r.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Jako alumn II roku ks. Dębiński przeżył śmierć bpa Baranowskiego. W ostatnich latach pasterzowania biskup zmagał się ze słabością zdrowia i wyjeżdżał do kurortów, zabierając ze sobą któregoś z profesorów seminarium. W lecie 1877 r. towarzyszył mu ks. Wadowski⁴⁹.

W dniu 12 sierpnia 1879 r. dziekan kapituły lubelskiej ks. Jan Dymowski zawiadamiał duchowieństwo o zgonie pasterza, który nastąpił tego samego dnia ok. godz. 10.00. Obrzędy pogrzebowe miały odbyć się w poniedziałek 18 sierpnia⁵⁰. W przygotowaniu nabożeństwa żałobnego brał udział m.in. regens seminarium ks. Wójcicki, a także profesor śpiewu alumnów ks. Leszczyński⁵¹. Ceremonię organizował ks. Wadowski.

Po niesporach w niedzielę 17 sierpnia miało miejsce przeprowadzenie trumny ze zwłokami zmarłego biskupa do katedry. Tam celebrowano nieszpory żałobne pod przewodnictwem ks. Leszczyńskiego. Nazajutrz odprawiano prymarię, suplikacje i inne godziny brewiarzowe oraz Mszę św. konwentualną. Miejscowym księżom diecezjalnym i gościom oraz alumnom seminarium przypadło odśpiewanie III nokturnu i laudesów, czyli jutrzni⁵². Po sumie mszalnej miała miejsce procesja żałobna na cmentarz przy ul. Lipowej, w której brali udział alumni seminarium⁵³. Ciało bpa Baranowskiego złożono obok grobu jego poprzednika bpa Wincen-tego a Paulo Pieńkowskiego⁵⁴. W parafiach zaś obu diecezji lubelskiej i podlaskiej dzwoniło na żałobę przez trzy dni trzykrotnie w dzień i śpiewano oficjum defunctorum oraz odprawiano Mszę św. za duszę biskupa⁵⁵. Najprawdopodobniej w obrzędach pogrze-

⁴⁹ AAL, sygn. Rep 60 IIb B21, Akta osobowe biskupa Walentego Baranowskiego, k. 197r.

⁵⁰ Tamże, k. 214r.

⁵¹ Tamże, k. 218r-v.

⁵² Tamże, k. 220r-221r.

⁵³ Tamże, k. 221r-v.

⁵⁴ S.J. Dąbrowski, *200 lat Diecezji Lubelskiej w służbie Bogu, Ojczyźnie i Człowiekowi*, Lublin 2005, s. 29.

⁵⁵ AAL, sygn. Rep 60 IIb B21, k. 226r-227r: „Bóg w czynach swoich niezbadany, ciężkim ciosem dotknął Dyecezyę Lubelską – zabierając jej Rządcę, nam zaś Kapłanom i Ludowi wiernemu Pasterza i Ojca. Albowiem, jak wiadomo powszechnie: już to z powodu udziału większości Duchowieństwa w smutnym obrzędzie pogrzebowym, już to z rozgłoszenia po świecie przez pisma periodyczne krajowe – ś.p. Najprze-

bowych uczestniczył wśród alumnów także kleryk Dębiński. Być może był też na pogrzebie jego proboszcz ze Stoczka ks. Franciszek Jacewski. Nazajutrz po pogrzebie bpa Baranowskiego, tj. 19 sierpnia 1879 r., kapituła lubelska wybrała jako administratora diecezji ks. Szymona Koziejowskiego, który był zaufaną osobą zmarłego biskupa i wspomagał go w rządach diecezją, szczególnie w czasie choroby. Seminarium, w którym alumn Dębiński rozpoczynał trzeci rok formacji (1879/1880), pozbawione było zatem władzy biskupiej, a podlegało jurysdykcji ks. Koziejowskiego. Jednak ani o obecności bpa Baranowskiego, ani o jego śmierci, ani o wyborze administratora w osobie ks. Koziejowskiego ks. Dębiński nie wspomniał w swej lekturze przeszłości⁵⁶. Bp Baranowski zapisał się wszakże w historii seminarium dzięki udzielaniu święceń alumnom, choć sam ks. Dębiński żadnych święceń z rąk jego nie otrzymał⁵⁷.

Książd Dębiński nie wspominał też o zamachu na cara Aleksandra II 13 marca 1881 r. i o manifestie ogłaszającym władcą jego syna Aleksandra III⁵⁸. Temu wydarzeniu towarzyszyła oficjalna żałoba, a następnie przysięgi na wierność nowemu władcy, które składało też duchowieństwo, w tym alumni⁵⁹. Ks. Dębiński pominął zupełnie w pamiętnikach cara Aleksandra II, który uśmierzał powstanie styczniowe.

-
- wielebniejszy Walenty Baranowski Biskup Dyecezyi Lubelskiej, dnia 12 Sierpnia o godzinie 9-ej minucie 50. z rana r.b. zakończył żywot doczesny i przeniósł się na inny świat – przed Tego, który jest dziś jego Sędzią jak był Stwórcą i Zbawcą”.
- ⁵⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 171, 320; autor wspominał go raz w kontekście opisu ks. Szymona Koziejowskiego, który po śmierci bpa Baranowskiego w 1879 r. był administratorem diecezji, drugim razem w narracji o przejmowaniu wyposażenia katedry janowskiej, skasowanej przez cara w 1867 r. – donosił, że biskup zarządzał jej dobrami, rozdając je różnym kościołom.
- ⁵⁷ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1882*, Lublin 1882, s. 66 ; aprobata 30 września 1881 r., Karol Dębiński figuruje już jako alumn uczący się w Akademii Duchownej w Petersburgu.
- ⁵⁸ *Telegram z Petersburga*, „Przegląd Katolicki”, 19 (1881) nr 11, s. 181; był to już siódmy z serii zamachów na Aleksandra II, dokonany przez Polaka Ignacego Chrynowieckiego; manifest w tłumaczeniu z jęz. rosyjskiego na jęz. polski przez: W. Jemielity, *Przysięga władcom Królestwa Polskiego z udziałem duchowieństwa katolickiego*, „Prawo Kanoniczne”, 45 (2002) nr 3–4, s. 220.
- ⁵⁹ O przysiędze na wierność Aleksandrowi III w Warszawie w: *Kronika Kościelna*, „Przegląd Katolicki”, 19 (1881) nr 12, s. 206.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Osoby ks. Koziejowskiego i bpa Baranowskiego zostały wpisane przez ks. Dębińskiego w inne zdarzenie z powszedniego życia seminaryjnego. Ks. wiceregens Nojszewski w swoim spełnianiu posługi seminaryjnej wydawał się ks. Dębińskiemu drobnostkowy, „czepiał się szczegółików i za te dokuczał”⁶⁰. Było to treścią jego spotkań z poszczególnymi klerykami, ale też cotygodniowych konferencji. Zostało to nazwane „buchaniem”. Było to uciążliwe dla kleryków i zdarzyło się, że chcieli dać do zrozumienia wiceregensowi, że nie akceptowali sposobu ich traktowania. Ks. Dębiński zapisał, że w 1878 r. starszy kleryk Marceli Delikat „podburzył III i IV kurs do czynnego wystąpienia przeciw ks. Nojszewskiemu”. Ówczesny kleryk II kursu Dębiński, wraz ze współkolegami Aleksandrem Olszewskim i Janem Grabarskim, powstrzymali kolegów I i II kursu od przyłączenia się do zмовy. Powstał więc rozdział wśród kleryków. Sprawa doszła do uszu wiceregenusa. Ci trzej alumni, a wśród nich Dębiński, byli przeznaczeni do wydalenia z seminarium, wskazani przez jednego z alumnów z III roku jako wichrzyciele. Ks. Koziejowski, wikariusz generalny i wspomagający intensywnie bpa Baranowskiego w rządach diecezją, uratował ich od tej kary i pozostali w seminarium. Potem sprawa się wyjaśniła, gdy alumn Delikat uznał swą winę przed wiceregensem⁶¹. Incydent miał miejsce w roku seminaryjnym 1878/1879, gdy bp Baranowski był poważnie chory, a 1 marca 1879 r. dotknął go paraliż⁶². Wówczas w zastępstwie biskupa za zgodą władz rządowych ks. Koziejowski rządził diecezjami lubelską i podlaską⁶³.

Ksiądz Nojszewski był bardzo gorliwy w pilnowaniu dyscypliny alumnów, zachowywania przez nich regulaminu i zachowywania

⁶⁰ *Z przeżytych chwil*, s. 73.

⁶¹ Tamże, s. 73–74; Aleksander Olszewski (1860–1921) był wikariuszem w katedrze lubelskiej i w parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie, a od 1879 r. proboszczem w Osiecku; Jan Grabarski (1849–1913) został wikariuszem w Kurowie, a następnie w Turobinie, od 1888 r. był proboszczem w Turobinie, a od 1890 r. – proboszczem w Szczebrzeszynie. Nie wiadomo, z powodu braku księgi protokołów sesji profesorskich, czy sprawa ta trafiła do tego gremium. Marceli Delikat został wyświęcony w 1879 r., był wikariuszem w Grabowcu i w Rudnie, a od 1896 r. – proboszczem w Sitańcu. Zmarł w 1909 r.

⁶² S.J. Dąbrowski, *200 lat Diecezji Lubelskiej*, s. 29.

⁶³ AAL, sygn. Rep 60 IIb K39, Akta osobowe ks. Szymona Koziejowskiego, k. 50r.

się stosownie do godności kapłańskiej, do której się przygotowywali. Jego sposób egzekwowania zasad życia kleryków charakteryzował się napominaniem, karceniem, narzekaniem i sądzeniem winnych wykroczeń. Zdaniem ks. Dębińskiego ks. Nojszewski na stanowisku wiceregensa „był raczej szkodliwym niż pożytecznym”⁶⁴. Oczekiwał od niego podejścia bardziej osobowego i wejścia w charaktery alumnów. Tymczasem wiceregens oceniał ich według tego, co widział, np. że niektórzy codziennie przyjmowali komunię św., a przez to rośli w jego oczach. Było jego winą, że niektórzy alumni potrafili mu schlebiać i donosić na siebie nawzajem. Sami jednak, jak zdradzał ks. Dębiński, mieli swoje zwyczaje niezgodne z regulaminem i byli zadowoleni, że potrafili go omijać. Przykładem była sprawa zakazu sprowadzania pożywienia z miasta⁶⁵.

Niestety nie ma innego źródła, aby przybliżyć ten incydent w seminarium, w którym ks. Dębiński ryzykował wydalenie. Jest jednak świadectwo młodszego o rok kleryka Antoniego Pajdowskiego, które ukazuje z innej strony postać ks. Nojszewskiego. Bardzo chorowity kleryk przeleżał kilka dni w łóżku i brał leki przepisane przez lekarza, ale do sił nie wracał. Wspominał odwiedziyny regensa i wiceregensa następująco: „Nawiedził mnie ks. regens Wójcicki, zapytał o zdrowie i skoro się przekonał, że nie było mi lepiej, odwrócił się do okna, pomyślał, rozczulił się. Zwraca się do mnie i pyta: «Może by pan pojechał do domu?». Odpowiedziałem: «Jeżeli ks. regens łaskaw, to i owszem». Dałem znać rodzicom; przyjechał po mnie brat Józef. Przedtem przyszedł do mnie ks. Nojszewski v-regens, spostrzegł lekarstwa i mówi: «Co panu po proskach, rzuć pan książki, jedź do domu, myśleć gdzie jaka dziura, wybierać raki, wróble, a co się tyczy studiów to się później zadośćuczyni». Te słowa ks. v-regensa, dziś prałata, bardzo mnie pocieszyły, otuchy dodały”⁶⁶. Z tych wspomnień wynika, że to ks. wiceregens był w pierwszym kontakcie z alumnem Pajdowskim i odniósł się do niego bardzo prosto, sugerując rozwiązanie

⁶⁴ Tamże, k. 72r.

⁶⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 67; w sprowadzaniu produktów żywnościowych z miasta pomagał alumnom furtian Józef Szymański, który udawał przed wiceregensem, że nie miał z tym nic wspólnego.

⁶⁶ *Wspomnienia księdza kanonika Antoniego Pajdowskiego z Urzędowa*, s. 55.

~ Ks. Jacek Wojda ~

w sytuacji choroby alumna. Dopiero potem decyzję o odprawieniu alumna do rodziców podjął regens ks. Wójcicki.

Kadra seminarium, pod przewodnictwem regensa Wójcickiego i wiceregensa Nojszewskiego i z pewnością pod obecność na spotkaniu profesorów ks. administratora Koziejowskiego, zdecydowała wysłać alumna Dębińskiego na dalszą naukę do Akademii Duchownej w Petersburgu. Ks. Dębiński wspominał o kontroli politycznej, jakiej musiał podlegać w wakacje przed wyjazdem do Petersburga. Decyzja zatem o jego wysłaniu do akademii podjęta została na spotkaniu profesorów na koniec roku seminaryjnego 1880/1881. Brakuje archiwaliów, żeby zaznaczyć, kto dokładnie postulował tę kandydaturę. Jednak ów wybór nie wskazywał na jakieś wątpliwości pedagogiczne wobec alumna Dębińskiego. Regens seminarium ks. Wójcicki zapisał w swej opinii o alumnie, że „w czasie czterech lat swego pobytu w seminarium lubelskim oddał się studiom, osiągając najlepszy w nich postęp i prezentując się jak najlepiej pod względem moralnym”⁶⁷.

Ksiądz Dębiński wspominał tylko w stronie biernej, że wysłany został do akademii na miejsce ks. Franciszka Skowronka, który ją ukończył ze stopniem magistra św. teologii⁶⁸. Przywołał też swoje spotkanie pożegnalne z ks. Koziejowskim, administratorem diecezji. Najpierw otrzymał stosowne dokumenty na drogę w konsystorz. O wyprawieniu przez administratora zapisał: „Zacny administrator diecezji, prałat Szymon Koziejowski, dał mi prawdziwe ojcowskie rady i kazał jechać”⁶⁹.

Gdy alumn Dębiński szykował się w sierpniu i wrześniu 1881 r. do wyjazdu do akademii, administrator diecezji zmagął się z wła-

⁶⁷ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 9r-v; *Z przeżytych chwil*, s. 82; opinia regensa seminarium lubelskiego o Karolu Dębowskiem została sporządzona w Lublinie 30 sierpnia 1881, na krótko przed wyjazdem alumna do Petersburga, jako że z Lublina wyruszył w drogę 2 września 1881 r.

⁶⁸ *Z przeżytych chwil*, s. 81.

⁶⁹ Tamże, s. 82; ks. Koziejowski cieszył się bardzo dobrą opinią o swej osobie i sposobie wykonywania powierzonych mu urzędów. K.J.A.W[adowski], *Wspomnienie pośmiertne o ś.p. ks. Szymonie Koziejowskim*, cz. 2, „Przegląd Katolicki”, 50 (1896) nr 34, s. 795; „Na radzie jego można było polegać, bo posiadał wielką znajomość spraw i ludzi, jasny sąd i wytrawne o nich zdanie”.

~ Książd Karol Dębiński a seminarium w Lublinie... ~

dziami o charakter seminarium w Lublinie. Wyrazem tego było żądanie nowego gubernatora lubelskiego Leonida Stamierowa usunięcia herbu z toporem z tympanonu nad głównymi drzwiami fasady kościoła seminaryjnego. Nie pomogły tłumaczenia ks. Koziejowskiego, że topór na szerokim czerwonym tle był tradycyjnym przedstawieniem na kościelnej budowlu przypominającym jej fundatorów, rodzinę Tarłów. Musiał przystać na usunięcie go, aby nie widzieli go wchodzący⁷⁰. Racjonalne uzasadnienie osadzone w historii rodzin arystokratycznych nie przyniosło skutków, ale być może lepiej usposobiło nowego gubernatora do Kościoła. Herb dobrodziejów seminarium został przykryty warstwą gipsu i wapna. Nie zobaczył go już więcej alumn Dębiński. Pozostaje niewidoczny do dnia dzisiejszego.

Rola spowiednika i spowiednictwo w seminarium

Alumn Dębiński miał mocne przekonanie o znaczeniu konfesjonału i duchowego formowania kandydatów do kapłaństwa. Ważną kwestią, której książd pamiętnikarz poświęcił wiele miejsca w swych wspomnieniach z czasów seminaryjnych była rola spowiednika i spowiadanie się. Omawiając swoje czasy seminarium, odniósł się najpierw do tej kwestii w kontekście rozkładu zajęć w tygodniu, sygnalizując, że dzień sobotni po południu był wolny od zajęć dydaktycznych, „gdyż czas ten był przeznaczony na spowiedź”⁷¹. W innym zaś miejscu, kilka stron dalej, omawiając postacie kadry seminaryjnej, po przybliżeniu regensa, wiceregensa, a przed profesorami, opisał spowiednika seminaryjnego ks. Edwarda Wojewódzkiego⁷². Umieszczenie spowiednika w tym miejscu wskazywało na rolę w seminarium, jaką przypisywał mu ks. Dębiński. W katalogu

⁷⁰ AAL, sygn. Rep 60 B IVb 137, Lublin. Kościół seminaryjny Przemienienia Pańskiego 1798–1921, Administrator diecezji lubelskiej do gubernatora lubelskiego 3/13 września 1881, bez paginacji. Jest to odpowiedź na pismo z 22 sierpnia.

⁷¹ *Z przeżytych chwil*, s. 64.

⁷² Tamże, s. 75.

~ Ks. Jacek Wojda ~

diecezjalnym spowiednik wymieniany był na końcu kadry seminarijnej, po profesorach.

Ksiądz Dębiński pominął jednak pierwszego spowiednika seminarium w czasie swojego kształcenia, którym był od 1876 r.⁷³ ks. Wierszyński, urodzony w 1825 r., wyświęcony w 1849 r. absolwent Akademii Duchownej w Warszawie z tytułem kandydata św. teologii, kanonik honorowy podlaski, wicekustosz katedry lubelskiej. W okresie, gdy funkcję regensa pełnił ks. Jaczewski, w 1868 r. ks. Wierszyński był w komisji wraz z ks. Dymowskim, prowizorem seminarium, w celu weryfikacji inwentarza i decydowania o nowych rzeczach potrzebnych seminarium, które trzeba było nabyć. Sprawował funkcję wicekustosza katedry – czyli faktycznie jej proboszcza, choć formalnie była nim kapituła – i był seniorem wikariuszy katedralnych. Rok przed przyjściem Karola Dębińskiego do seminarium ks. Wierszyński został mianowany spowiednikiem alumnów⁷⁴. Ks. Dębiński wspominał go w innym miejscu, opisując swój pobyt w Lublinie, gdy był wikariuszem katedralnym. Pisał o nim: „Pracowity i obowiązkowy do najwyższego stopnia. Przesiadując w konfesjonale, tak poodmrażał uszy, że mu kończyny ich poodpadały. Gdy czasem jako wikariusze, obowiązani do śpiewania z nim chor kanonicznych, w chwili bicia właściwej godziny nie byliśmy jeszcze w chórze, sam je zaczynał, a gdy bicie

⁷³ Wcześniej spowiednikami byli ojcowie dominikanie lubelscy, zaś po dominikanach alumnów spowiadali wszyscy profesorowie seminarium, a następnie ks. Wierszyński; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1873*, Lublin 1873, s. 11; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1874*, Lublin 1874, s. 21; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1875*, Lublin 1875, s. 17; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1876*, Lublin 1876, s. 14; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1877*, Lublin 1877, s. 18.

⁷⁴ Aprobatę otrzymał w sierpniu i wrześniu 1876 r. Był notowany jako winny przestępstwa ochrzczenia dziecka prawosławnej Marianny Ryczek, mieszkanki wsi Lemszczyzna, został skazany na zapłacenie grzywny 26 sierpnia 1883 r., ale ostatecznie została ona umorzona manifestem cesarskim z 15 maja 1885 r.; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1877*, s. 16, 90; P. Kubicki, *Bojownicy kaptani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich zakonnych i prywatnych*, cz. I: *Dawne Królestwo Polskie*, t. II: *Diecezje: Lubelska z Podlaską i Płocką*, Sandomierz 1933, s. 280.

godziny zastawało go na środku katedry idącego do chóru, stamtąd tubalnym głosem śpiewał *Deus in adiutorium meum intende*, na co odpowiadaliśmy w chórze kapłańskim. Nadto był bezwzględny wyznawcą w teorii i w praktyce zasady *suum suique*⁷⁵, czyli każdemu swoje.

Spowiednikiem, przy którym zatrzymał się dłużej nasz pamiętnikarz, był ks. Wojewódzki. Dla niego był to „staruszek święty, jubilat”, który „ku wielkiemu szczęściu seminarium [...] dostał się [...] na spowiednika”⁷⁶. Ks. Dębiński przypominał, że przez całe życie był on wikariuszem w Kodniu, a po zamknięciu tamtejszego kościoła przez władze carskie, razem z proboszczem, ks. Tytusem Zegartem, został wywieziony z miasteczka. Było to zgodne z prawdą. Ks. Wojewódzki urodził się w 1819 r. w parafii w Sokolowie Podlaskim. Ukończył seminarium w Janowie, a wyświęcony został w 1844 r. Po wyrzuceniu przez władze rządowe z jedynego wikariatu, na którym pozostawał, czyli wikariatu w Kodniu, gdzie kościół został zamieniony na cerkiew prawosławną, dotarł do parafii Zbuczyn k. Siedlec. Jego zaś proboszcz kodeński, ks. Zegart, w kwietniu 1875 r. został w trybie administracyjnym zesłany do guberni woroneżskiej⁷⁷. Z parafii Zbuczyn ks. Wojewódzki pisał do konsystorza lubelskiego, prosząc o naznaczenie go kapelanem przy jakimś szpitalu w Lublinie, gdyż do pracy w parafii nie posiadał już zdrowia. Za zgodą władz rządowych został kapelanem siostr szarytek przy kościele pw. św. Eliasza na Czwartku w Lublinie⁷⁸. Od 1875 r. przebywając w Lublinie, wchodził w tutejszy lokalny Kościół. Spowiednikiem siostr, gdzie funkcję kapelana pełnił ks. Wojewódzki, był ks. Adolf Majewski, profesor seminarium. Jesie-

⁷⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 175.

⁷⁶ Tamże, s. 75.

⁷⁷ E. Niebelski, *Słownik lubelskich i podlaskich księży uczestników powstania 1863 roku*, Lublin 2011, s. 161; w haśle o ks. Tytusie Zegartcie (ur. 1806 r.) autor zapisał, że powodem zesłania była pomoc niesiona unitom. W listopadzie 1876 r. zesłaniec otrzymał pozwolenie na powrót do diecezji, ale bez możliwości pracy duszpasterskiej w parafii. Przebywał jako emeryt w Lublinie i tu zmarł w sierpniu 1885 r.

⁷⁸ ADS, Akta osobowe, sygn. W21, Akta osobowe ks. Edwarda Wojewódzkiego, k. 4r-v.

~ Ks. Jacek Wojda ~

nią 1877 r. spowiednikiem u sióstr szarytek był ks. Nojszewski, wiceregens seminarium⁷⁹. Ten kontakt musiał zaowocować myślą, że ks. Wojewódzki nadawałby się na spowiednika do seminarium. Ks. Dębiński zanotował, że ks. Wojewódzki przyszedł do seminarium w charakterze spowiednika, „zdaje się, że w roku 1878”⁸⁰. Pomylił się niewiele, gdyż 7 stycznia 1879 r. konsystorz powiadał ks. Wojewódzkiego: „Z wyraźnej woli Jego Excellencyi JW Pasterza Dyecezyi, Konsystorz wzywa niniejszem W. ks. Edwarda Wojewódzkiego, aby przeniósł się do gmachu seminaryjskiego, celem pełnienia obowiązków Spowiednika Alumnów tegoż Seminarium, zwalniając Go zarazem niniejszem od obowiązków Kapelana Sióstr Miłosierdzia”⁸¹. Tej sprawie poświęcił resztę swego życia. Został wpisany do ksiąg mieszkańców Lublina.

Wypowiadając swoje zdanie na temat spowiedników w seminarium, ks. Dębiński wyrażał niezadowolenie z ich doboru. Przyznawał, że można było się spowiadać przed spowiednikiem seminaryjnym lub kapłanami przychodzącymi z miasta do pomocy, ale też wolno było chodzić do spowiedzi do ojców dominikanów. Panowała wolność w ich wyborze i to pochwalał, ale też sugerował, że należało wybrać kilku najlepszych spowiedników i przeznaczyć ich dla alumnów. Podważał w ten sposób mandat władz kościelnych, które wyznaczyły księży na spowiedników wspomagających spowiednika seminaryjnego. Jednak o ks. Wojewódzkim jako spowiedniku seminaryjnym wypowiadał się pochlebnie. Pisał o nim: „Spowiednikiem seminaryjskim był ks. Edward Wojewódzki, staruszek święty, jubilat [...]. Ku wielkiemu szczęściu naszego seminarium [...] dostał się do nas na spowiednika. Nie posiadał on wprawdzie niezbędnej dla kapłana na tym stanowisku, nauki teoretycznej, ale miał za sobą długie lata wzorowego życia kapłańskiego i doświadczenia duszpasterskiego. Nazywaliśmy go Paterkiem, kochaliśmy wszyscy go i ulegaliśmy jego zbawiennemu wpływowi. Zaiste była to piękna i święta postać i jeśli mieliśmy w seminarium

⁷⁹ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1877*, s. 93; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878*, s. 68.

⁸⁰ *Z przeżytych chwil*, s. 75.

⁸¹ ADS, Akta osobowe, sygn. W21, k. 12r-v.

jakie dodatnie przymioty, jemu to zawdzięczać przede wszystkim należy. Niski, zgarbiony, suchy z twarzą ascetyczną, natchnioną, dla każdego łagodny i przystępny, zawsze uśmiechnięty, nawet wtedy, gdy udawał zagniewanego, samym wyglądem zewnętrznym pociągał do siebie i do zasad, które głosił⁸².

Inny z alumnów – Mieczysław Barabasz zostawił podobne świadectwo jak to ks. Dębińskiego. Około 1885 r. przyznawał, że uznawano ks. Wojewódzkiego za świętego⁸³. Stwierdzał, że: „Oprócz tego zwyczajnego spowiednika mieliśmy i innych, bo i jeden nie byłby w stanie wszystkich nas wyspowiadać, a przytem każdemu z nas zostawiona była swoboda wyboru spowiednika. Wszakże najwięcej penitentów miał zawsze nasz zwyczajny ojciec duchowny”⁸⁴.

Książd Dębiński rozróżniał funkcję spowiednika i stałego ojca duchownego. Wspominał, że po wakacjach odbywały się trzydniowe rekolekcje, a także przed Wielkanocą, prowadzone przez wiceregen-
sa, „dla braku stałego ojca duchownego”⁸⁵. Jednak to twierdzenie jest anachroniczne. Bliżej prawdy był ks. Adolf Pleszczyński, który twierdził, że ks. Majewski „[...] wprowadził do Seminarium stałego Ojca duchownego, jakiego dotąd tam nie było”⁸⁶. Ks. Majewski był do lata 1879 r. profesorem seminarium, a do 1877 r. – spowiednikiem sióstr szarytek, gdzie kapelanem szpitala św. Eliasza na Czwartku był wówczas ks. Wojewódzki. Można przyjąć, że ks. Majewski przygotował grunt pod przejście ks. Wojewódzkiego na spowiednika do seminarium. Ks. Nojszewski, następca ks. Majewskiego na urzędzie spowiednika na Czwartku, miał możliwość spotkania się z kapelanem ks. Wojewódzkim i sprowadził go na spowiednika alumnów do seminarium na stałe⁸⁷. Stało się to za wolą bpa

⁸² *Z przeżytych chwil*, s. 75.

⁸³ AAL, sygn Rep 60 B VIII 8, k. 198r: „Ojcem duchownym w Seminarium Lubelskiem jest kapłan, którego już świętym nazwać można”.

⁸⁴ Tamże, k. 197v.

⁸⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 65.

⁸⁶ A. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej*, Warszawa 1907, s. 200.

⁸⁷ *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis A.D. 1875*, s. 110 ; *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis A.D. 1876*, s. 20, 104; *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis A.D. 1877*, s. 93; *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis A.D. 1878*, s. 68.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Baranowskiego, jeszcze przed znacznym osłabieniem jego zdrowia. Być może kandydaturę tę i sposób rozwiązania kwestii spowiednika w seminarium podał sam pasterz diecezji, który miał udział w pomysłach dotyczących rozwoju seminarium.

Ewolucja urzędu ojca duchownego musiała postąpić w czasie pasterzowania bpa Baranowskiego. W dniu 1 września 1870 r. na sesji profesorskiej pod jego przewodnictwem, zatrzymując się nad zagadnieniem ascetycznego wychowania alumnów, uznano potrzebę poruczenia jej ojcu duchownemu, który byłby zarazem spowiednikiem alumnów. Miałby on zamieszkiwać na stałe w seminarium. Do jego zadań należałoby przewodniczenie rekolekcjom, medytacjom, konferencjom. Byłby to ktoś, kto świeciłby przykładem cnót życia kapłańskiego. Przewidywano też dla niego odpowiedni fundusz na utrzymanie. Jednak odłożono realizację tego postulatu na później, a tymczasem regens i wiceregens mieli nadal kierować formacją ascetyczną⁸⁸. Ks. Wojewódzki, który przyszedł do seminarium na urząd spowiednika i ojca duchownego, spełniał część tych warunków. Zamieszkał w gmachu seminarium i miał pensję emerycką. Cieszył się uznaniem co do przykładowości życia kapłańskiego i nabywał szacunku u alumnów. W tym względzie ks. Pleszczyński miał rację, pisząc, że pojawił się w seminarium za sprawą ks. Majewskiego stały ojciec duchowny. Jednak formacja ascetyczna przez nauczanie i pilnowanie dyscypliny dokonywała się przez posługę księży regensa i wiceregensa, w szczególności jednak wiceregensa, który prowadził alumnów w codziennym przybliżaniu się do ideałów kapłaństwa. Należało do jego obowiązków przewodniczenie Mszy św. dla alumnów, stąd nadużyciem było stwierdzenie ks. Dębińskiego, że ks. Nojszewski będący wówczas wiceregensem nie pozwalał „odprawiać spowiednikowi, lecz odprawiał ją sam, by mógł kontrolować, którzy z nas przystępują codziennie do Komunii św.”⁸⁹ Rola ojca duchownego, o jakiej myślał ks. Dębiński, stała się rzeczywistością dopiero po 1917 r.⁹⁰

⁸⁸ AAL, sygn. Rep 60 B VIII 7, k. 10r-11r.

⁸⁹ *Z przeżytych chwil*, s. 74.

⁹⁰ *Codex Iuris Canonici 1917*, can. 1358: „Curandum ut in quolibet Seminario adsint rector pro disciplina, magistri pro instructione, oconomus pro curanda re familiari, a rectore distinctus, duo saltem confessarii ordinarii et director

Zakończenie

Seminarium w czasach kleryckich ks. Karola Dębińskiego zostało przybliżone przez wielostronne ujęcia inspirowane źródłami, wśród których na pierwszym miejscu znalazło się dzieło pamiętnikarskie *Z przeżytych chwil...* Spojrzenie na autora pamiętników w jego procesie zbierania, notowania i redagowania fragmentów dziejów oraz spinania w całość rzuciło światło na czas i punkt widzenia prezentowany we wspomnieniach z minionych dni i lat. Partie pamiętników dotyczące seminarium nie były pierwszymi fragmentami, które autor stworzył. Opis tego okresu przeszłości był uzupełniany i dołączany do wcześniej zredagowanych partii, a dotyczących czasów późniejszych, konkretnie studiów w Akademii Duchownej w Petersburgu. Inspiracją do ogarnięcia wspomnieniami i utrwalenia na piśmie czasów kleryckich oraz innych połąci przeszłości, a przede wszystkim złożenia ich w całość był bp Paweł Kubicki, zajmujący się historią duchowieństwa i zmagani Kościoła w latach 1861–1915. Ks. Dębiński zatem miał kogoś, kto docenił dotychczasowe prace redakcyjne dotyczące zmieniającej się na jego oczach historii Kościoła, szczególnie w 1905 r. Jego pamiętniki miały mieć walor ocalenia od zapomnienia, jak wskazuje na to ich tytuł. Brak jednak w nich ogólnego wprowadzenia, aby poznać głębiej cel takiej twórczości, metodę oraz adresatów, brak też zakończenia. Pamiętniki zaczynają się od faktu urodzenia autora, a urywają na roku 1915, co wskazuje, że są niedokończone. W twórczości pamiętnikarskiej ks. Dębińskiego, w drodze do

spiritus”; can. 1360 §1: „Firmo praescripto can. 891, ad munus rectoris, directoris spiritus, confessoriorum et magistrorum Seminarii eligantur sacerdotes non doctrina tantum, sed etiam virtutibus ac prudentia praestantes, qui verbo et exemplo alumnis prodesse possint”; E. Borowski, *Wyższe Seminarium Duchowne diecezji pińskiej 1925–1939*, Drohiczyn 2000, s. 42–43; Ł. Krucki, *Od Cum adolescentium aetas (15 VII 1563 r.) do Pastores dabo vobis (25 III 1992 r.). Ewolucja ustawodawstwa kościelnego o formacji seminaryjnej*, „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura”, 11 (2012), s. 65; J. Walkusz, *Ecclesiae servire in unitate. Stolica Apostolska a proces przygotowania do kapłaństwa*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 84 (2020) nr 1–2, s. 106–112.

~ Ks. Jacek Wojda ~

osiągnięcia jakiejś pełni przekazu o przeszłości, znajdują się narracje i wzmianki o seminarium. Dane dotyczące tworzenia dzieła przez autora pozwalają na bardziej akuratną interpretację treści pamiętników, także tego, co dotyczy seminarium.

Dystans czasowy, w którym ta narracja była spisywana, sprawił, że nie wszystko zostało opisane precyzyjnie, a część wydarzeń została zupełnie pominięta. Autor skupił się na tym, co tworzyło wewnętrzne życie seminarium jako środowiska zamkniętego, żyjącego swoim rytmem wyznaczanym przez regulamin i zadania kształcenia duchowego i intelektualnego. Świat zewnętrzny i jego oddziaływanie na życie seminarium nie znalazły odbicia we wspomnieniach. Przykładowo w pamięć autora wpisało się jego spotkanie z papieżem Leonem XIII w Rzymie w 1894 r., ale śmierć papieża Piusa IX i wybór Leona XIII w 1878 r. przeszły bez echa, podobnie jak choroba i śmierć biskupa lubelskiego Baranowskiego w 1879 r. Stąd uzupełnienie przekazu wspomnień z życia seminaryjnego o wydarzenia zewnętrzne, poruszające modlitewnie, liturgicznie, a nawet politycznie wspólnotę seminaryjną wprowadza je w wymiar większej obiektywności i nadaje kontekst życiu alumnów i profesorów. W sposób szczególny ukazany został obraz życia duchowego seminarium przez praktykę spowiednictwa. Urząd stałego ojca duchownego w osobie ks. Edwarda Wojewódzkiego zyskał nowe znaczenie. Ojciec duchowny pozostawał spowiednikiem, ale miał większy wpływ na alumnów przez stałą obecność w seminarium. Oprócz niego na stałe zamieszkiwali tam również regens i wiceregens. W ustosunkowaniu się do przekazu ks. Dębińskiego określono precyzyjnie wiele elementów chronologii życia seminarium.

Pozostaje problem omówienia roli i poziomu poszczególnych profesorów, którzy uczyli kleryka Dębińskiego. Zadaniem badawczym do podjęcia jawi się seminarium za czasów, gdy po studiach w Akademii Duchownej w Petersburgu sam ks. Dębiński trafił do seminarium jako profesor.

Kleryk Dębiński studiował w Akademii Duchownej w Petersburgu w latach 1881–1885. Od roku 1883 biskupem lubelskim był Kazimierz Wnorowski. Alumn Dębiński był świadkiem konsekracji biskupiej ks. Wnorowskiego, która miała miejsce w kościele św.

Katarzyny w Petersburgu⁹¹. W tych dniach miał okazję poznać go osobiście. W wakacje 1883 r. towarzyszył mu w drodze do Siedlec, ale z racji sprzeciwu władz rządowych zawrócili z drogi w Łukowie⁹². Ten biskup lubelski wyświęcił go na kapłana 4 lipca 1884 r. w Opolu Lubelskim⁹³. Było to podczas wakacji studenckich. Biskup zmarł niespodziewanie w kwietniu 1885 r. Po skończeniu studiów ks. Dębiński zastał na urzędzie administratora diecezji ks. Franciszka Jaczewskiego, swojego proboszcza ze Stoczka. Po powrocie miał być wysłany na wikariat w Zamościu, ale władze rządowe nie dały zgody. Został więc w Lublinie, mieszkając na plebanii przy katedrze, goszczony przez księży, swoich konfratrów. Pod koniec 1885 r. został wikariuszem parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie⁹⁴, z posługą duszpasterską w katedrze, gdzie zabrakło jednego wikariusza po aresztowaniu ks. Wincentego Przesmyckiego⁹⁵. W dniu 19 kwietnia 1886 r. został mianowany wikariuszem przy katedrze i kapelanem więzienia na Zamku lubelskim⁹⁶. Już od stycznia tego roku ks. Dębiński został posłany do seminarium, aby w zastępstwie administratora diecezji i profesora ks. Jaczewskiego uczyć „archeologii i introdukcji biblijnej, ale bezpłatnie”⁹⁷. Wziął udział w sesji profesorskiej 22 stycznia 1886 r.⁹⁸ Na kolejnej sesji, po egzaminach pierwszego semestru, 15 lutego przywitano go jako profesora i wyznaczono mu rubryki i ceremonie jako przedmioty wykładowe⁹⁹. Ks. administrator w maju tego roku zaczął starać się o zatwierdzenie rządowe profesury seminaryjnej ks. Dębińskiego. Uzyskawszy

⁹¹ *Z przeżytych chwil*, s. 95–96.

⁹² Tamże, s. 98.

⁹³ Tamże, s. 96; J.R. Marczewski, *Autor i jego dzieło*, w: *Z przeżytych chwil*, s. 10.

⁹⁴ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 19r-v.

⁹⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 116–119.

⁹⁶ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 24r-v, 27r-v.

⁹⁷ *Z przeżytych chwil*, s. 120.

⁹⁸ AMSDL, sygn. XIII A-1, s. 33–34; brak jakiegokolwiek wzmianki o ks. Dębińskim, jakoby przybył jako nowy profesor, figuruje tylko jego podpis pod protokołem spotkania.

⁹⁹ AMSDL, sygn. XIII A-1, s. 35; w swoich pamiętnikach ks. Dębiński nie wspominał, że uczył tych przedmiotów. Brak jego podpisów pod protokołami 7 spotkań kadry seminaryjskiej, był obecny dopiero na zebraniu 7 października 1886 r. Był prawdopodobnie zajęty duszpasterstwem, a być może pomijany przez regensa.

~ Ks. Jacek Wojda ~

zgodę, wystawił mu nominację pod datą 3 sierpnia 1886 r.¹⁰⁰ Młody profesor seminarium pozostał przy swoich dotychczasowych obowiązkach duszpasterskich¹⁰¹. W swoich wspomnieniach zapisał, że jego posłanie do seminarium miało miejsce już w styczniu 1886 r. Dużo miejsca w pamiętnikach poświęcił zarządowi seminaryjnemu i poszczególnym profesorom¹⁰². Można zauważyć, że nie wspominał ani słowem o przedmiotach rosyjskich, a mianowicie języku rosyjskim, literaturze i historii Rosji, które zostały wprowadzone do nauczania na początku roku seminaryjnego 1887/1888 w wymiarze 6 godzin tygodniowo¹⁰³. Pozostaje też do zbadania kwestia mariażyzmu w seminarium w Lublinie, na który to temat ks. Dębiński miał wyrobione zdanie. Warto byłoby usłyszeć go w kwestii formacji alumnów i poziomu kadry seminaryjnej, aby dowiedzieć się, co było według niego kluczem do sukcesu w kształceniu przyszłych księży. Jego osoba służyłaby w tym wątku do uchwycenia drogi osiągnięcia takiego sukcesu, choć na stronach pamiętników przyznawał się często do swoich pomyłek i potknięć. Szczególnie interesujące byłoby zbadanie jego metody uczenia się, skoro – jak świadczy jego dzieło *Z przeżytych chwil...* – cieszył się niezwykłą pamięcią i potrafił zebrać istotny materiał kronikarski. Odegrał tu ważną rolę szkoły, do których uczęszczał, w tym seminarium w Lublinie. Ogląd od strony psychologii byłby pomocą do zrozumienia jego spojrzenia i ocen osób tworzących wspólnotę seminaryjną.

¹⁰⁰ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 31r-33v.

¹⁰¹ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1887*, Lublin 1887, s. 13, 15.

¹⁰² E. Walewander, *Recenzja książki Ks. Karol Dębiński, Z przeżytych chwil... Pamiętniki z lat 1867–1915 (oprac. ks. J.R. Marczewski, Wyd. Polihymnia, Lublin 2021, ss. 616, indeks osób i miejscowości)*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 90 (2021) nr 11–12, s. 880: „w seminarium duchownym [...] w owym czasie na próżno by szukać osobowości odpowiadających zadaniom ciężącym na tej instytucji”.

¹⁰³ W seminarium plockim przedmioty rosyjskie pojawiły się rok wcześniej, a mianowicie w 1886/1887. Tamtejszym ich wykładowcą był Klemens Łuczycycki, zaś w seminarium lubelskim nauczycielem rosyjskiego został Aleksander Wejs; W. Graczyk, *Wyższe Seminarium Duchowne w latach 1865–2010*, w: *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku w latach 1710–2010*, red. W. Graczyk, Płock 2010, s. 56; AMSDL, sygn. XIII A-1, s. 55; AAL, sygn. Rep 60 B VIII 8, k. 246r.

Wizja seminarium z pamiętników stanowi niewątpliwie ważne źródło historii seminarium w Lublinie. Stanowić może konfrontację młodego człowieka z ideałami, jakie sobie stawia, pukając do furty seminaryjnej. Itinerarium kleroika Dębińskiego jest w tym zakresie bardzo wymowne i może być przykładem krytycznego wejścia w świat seminarium. Wymaga jednak uzupełnienia niektórych jego aspektów na podstawie innych, zewnętrznych źródeł.

Wskazanie kontaktów między ks. Dębińskim a bpem Kubickim może otworzyć drogę do poszukiwania archiwaliów wcześniejszej wersji pamiętników – *Z minionych chwil* i dalszych badań nad tym dziełem.

STRESZCZENIE: Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego *Z przeżytych chwil...* stanowią źródło historyczne do poznania różnych dziedzin życia Kościoła i narodu w latach 1867–1915. Zawarte zostały w nich również wiadomości i opinie o seminarium w Lublinie, gdzie studiował w latach 1877–1881 ich autor. Myśl spisania reminiscencji z tego czasu pojawiła się później, niż nastąpiło zredagowanie wspomnień z kolejnych lat życia. Było to najprawdopodobniej w okresie, gdy ks. Dębiński przebywał w Siedlcach, w drugiej połowie lat 20. XX w. Inspiratorem do stworzenia całości dzieła pamiętnikarskiego stał się biskup pomocniczy sandomierski Paweł Kubicki, wielki badacz dziejów zmagania się Kościoła i narodu z carskim zaborcą.

Prezentacja okresu lat seminaryjnych późniejszego księdza Dębińskiego dotyczy różnych aspektów życia wewnątrz instytutu przygotowującego studentów do kapłaństwa. Posiada ona rys bardzo osobisty oraz interpretację postaw i życia osób tworzących seminarium stosownie do założonego przez autora ideału – uczoności i szczerzej pobożności oraz prawdziwych relacji międzysobowych. Chcąc uwypuklić, sprecyzować i zobiektywizować prezentację pamiętnikarską seminarium, przedstawiono w artykule także wydarzenia zewnętrzne, które wpisywały się w przeżycia alumnów i profesorów, m.in. śmierć bpa Walentego Baranowskiego, śmierć papieża Piusa IX i wybór Leona XIII, udany zamach na cara Aleksandra II. Zwieńczeniem prezentacji seminarium w czasach klerskich Karola Dębińskiego stało się przybliżenie funkcjonowania seminarium pod względem spowiednictwa i obecności ojca duchownego w codziennym życiu alumnów. Autor pamiętników zauważył, że w tym czasie wprowadzono do seminarium niezwykle

~ Ks. Jacek Wojda ~

spowiednika, ks. Edwarda Wojewódzkiego, który swoją świętością wzmacniał ideały ożywiające alumnów. Kapłan ten był stałym spowiednikiem i ojcem duchownym seminarium z „wysokości” konfesjonatu, a formację dyscyplinarną i ascetyczną prowadził wiceregens, którym był wówczas ks. Antoni Nojszewski, późniejszy wieloletni regens seminarium w Lublinie.

Słowa kluczowe: Seminarium Duchowne w Lublinie, formacja do kapłaństwa, duchowieństwo diecezji lubelskiej, duchowieństwo diecezji podlaskiej

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (AAL)

sygn. Rep 60 B IVb 137, Lublin. Kościół seminaryjny Przemienienia Pańskiego 1798–1921.

sygn. Rep 60 B V 4, Akta o wizytach kanonicznych odbywanych przez biskupów lubelskich.

sygn. Rep 60 B VIII 6, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego.

sygn. Rep 60 B VIII 7, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego.

sygn. Rep 60 B VIII 8, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego.

sygn. Rep 60 IIb B21, Akta osobowe biskupa Walentego Baranowskiego.

sygn. Rep 60 IIb K39, Akta osobowe ks. Szymona Koziejowskiego.

Archiwum Diecezji Siedleckiej (ADS)

Akta osobowe, sygn. D17, Akta osobowe ks. Karola Dębińskiego.

Akta osobowe, sygn. W21, Akta osobowe ks. Edwarda Wojewódzkiego.

Archiwum Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie (AMSDL)

sygn. XIII A-1, Książka do zapisywania obrad.

Archiwum Państwowe w Lublinie (APL)

Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. 35/116/0/3.4/12075, O zniesionej podlaskiej diecezji wraz z kapitułą i seminarium 1867–1868.

— Książd Karol Dębiński a seminarium w Lublinie... —

Archiwum Parafii Międzyrzec (APMi)

bez sygn., Bulle papieskie i listy pasterskie biskupów lubelskich i podlaskich 1634-1885.

Archiwum Parafii Mordy (APMo)

bez sygn., Księga korespondencji nr 2, 1874-1894.

Źródła drukowane

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1873, Lublin 1873.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1874, Lublin 1874.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1875, Lublin 1875.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1876, Lublin 1876.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1877, Lublin 1877.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878, Lublin 1878.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1882, Lublin 1882.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1887, Lublin 1887.

Codex Iuris Canonici 1917.

Dębiński Karol, *Podróż pasterska J.E. Ks. Fr. Jaczewskiego, biskupa lubelskiego po dekanatach krasnostawskim, zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i chełmskim, odbyta w 1905*, Lublin 1906.

Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej na rok 1933, Lublin 1933.

Kubicki Paweł, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. I–III, Sandomierz 1933–1940.

Pruszkowski Józef, *Martyrologium, czyli męczeństwo unii na Podlasiu. Z autentycznych i wiarygodnych źródeł zebrzał i napisał (P.J.K. Podlasiak)*, cz. II, Lublin 1917.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Wspomnienia księdza kanonika Antoniego Pajdowskiego z Urzędowa z działalności wśród unitów na Podlasiu w latach od sierpnia 1894 do 9 sierpnia 1898 roku, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, (2012), s. 50–78.
Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021.

Źródła prasowe

Kronika bieżąca. „Wizytacja”, „Gazeta Lubelska”, środa 27 kwietnia/10 maja 1905, s. 2.
Kronika Kościelna, „Przegląd Katolicki”, 19 (1881) nr 12, s. 206.
Telegram z Petersburga, „Przegląd Katolicki”, 19 (1881) nr 11, s. 181
W[adowski] Jan A., *Wspomnienie pośmiertne o ś.p. ks. Szymonie Koziejowskim*, cz. 2, „Przegląd Katolicki”, 50 (1896) nr 34, s. 795.

Literatura

Borowski Eugeniusz, *Wyższe Seminarium Duchowne diecezji pińskiej 1925–1939*, Drohiczyn 2000.
Dąbrowski Stanisław J., *200 lat Diecezji Lubelskiej w służbie Bogu, Ojczyźnie i Człowiekowi*, Lublin 2005.
Graczyk Waldemar, *Wyższe Seminarium Duchowne w latach 1865–2010*, w: *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku w latach 1710–2010*, red. W. Graczyk, Płock 2010, s. 47–94.
Historia świadectwem pisana. Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie we wspomnieniach wychowanków, red. M. Grygiel, M. Słomka, Lublin 2014.
Jemielity Witold, *Przysięga władcom Królestwa Polskiego z udziałem duchowieństwa katolickiego*, „Prawo Kanoniczne”, 45 (2002) nr 3–4, s. 211–242.
Kaszak Edward, *Dzieje Lubelskiego Seminarium Duchownego*, Opole Lubelskie (1958) 1959, s. 88 [rkps w Bibliotece Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie].
Krucik Łukasz, *Od Cum adulescentium aetas (15 VII 1563 r.) do Pastores dabo vobis (25 III 1992 r.)*. *Ewolucja ustawodawstwa kościelnego o formacji seminaryjnej*, „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura”, 11 (2012), s. 57–69.

- Marczewski Jarosław R., *Occasione Anni Jubilei. Dokument erekcji seminarium duchownego na Żmigrodzie w Lublinie (8 X 1714)*, „Roczniki Teologiczne”, 62 (2015) z. 4, s. 69–83.
- Marczewski Jarosław R., *Okoliczności śmierci i uroczystości pogrzebowe biskupa Franciszka Jaczewskiego*, w: *Biskup Franciszek Jaczewski (1832–1914). Studia biograficzne z okazji 100. rocznicy śmierci*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2014, s. 293–327.
- Marczewski Jarosław R., *Polonia restituta – Ecclesia renovata. Biskup lubelski Marian Leon Fulman (1866–1945) i jego zaangażowanie patriotyczno-kościelne w dobie walki o niepodległość*, w: *Ziemiańskie w walce i pracy na rzecz polskości i niepodległości w XIX i XX w. Materiały VII sesji naukowej „Historia pisana życiorysami. Ziemiaństwo w walce o Niepodległą” zorganizowanej w Muzeum Zamoyckich w Kozłowie w dniach 11–13 października 2018 r.*, *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*, t. VII, red. T. Osiński, M. Kruszyński, S. Grzechnik, K. Kot, Lublin-Warszawa 2021, s. 229–242.
- Niebelski Eugeniusz, *Słownik lubelskich i podlaskich księży uczestników powstania 1863 roku*, Lublin 2011.
- Pleszczyński Adolf, *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej*, Warszawa 1907.
- Walewander Edward, *Recenzja książki Ks. Karol Dębiński, Z przeżytych chwil... Pamiętniki z lat 1867–1915 (oprac. ks. J.R. Marczewski, Wyd. Polihymnia, Lublin 2021, ss. 616, indeks osób i miejscowości)*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 90 (2021) nr 11–12, s. 876–882.
- Walkusz Jan, *Ecclesiae servire in unitate. Stolica Apostolska a proces przygotowania do kapłaństwa*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 84 (2020) nr 1–2, s. 106–112.
- Warso Albert, *Biskup Pawła Kubickiego troska o oświatę i wychowanie*, „Warszawskie Studia Pastoralne”, 11 (2010), s. 213–240.
- Wodzianowska Irena, *Rzymskokatolicka Akademia Duchowna w Petersburgu 1842–1918*, Lublin 2007.
- Wojda Jacek, *Z dziejów seminariów duchownych diecezji podlaskiej i lubelskiej*, t. II: *Seminarium podlaskie w Janowie 1818–1867* (w druku).
- Wójcik Walenty, *Bp Paweł Kubicki (1871–1944)*, „Studia Theologica Varsoviensia”, 8 (1970) nr 2, s. 253–284.

Ks. Andrzej Kwaśniewski*

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Warszawa

ORCID: 0000-0001-7174-2122

PAMIĘTNIKI KS. KAROLA DĘBIŃSKIEGO JAKO ŚWIADECTWO KULTURY UMYSŁOWEJ DUCHOWIEŃSTWA

THE DIARIES OF FR. KAROL DĘBIŃSKI
AS A TESTIMONY TO THE INTELLECTUAL CULTURE
OF THE CLERGY

SUMMARY: The diaries of Fr. Karol Dębiński are a comprehensive account of the history of the church in the Lublin and Podlasie regions in the second half of the 19th and the beginning of the 20th centuries. The author of the diaries described in them his life and work. This account covers Fr. Dębiński's ministry in several parishes and church institutions in the Diocese of Lublin and in St. Petersburg. The diaries are a down-to-earth description of reality. They not only document past events but also contain anecdotal stories. This valuable historical source was created as a result of the author's education, organizational skills, knowledge, and intellectual culture.

KEYWORDS: Fr. Karol Dębiński, diaries, literature, Lublin diocese, clergy

* Ks. Andrzej Kwaśniewski – dr nauk humanistycznych w zakresie historii; a.kwasniewski@uksw.edu.pl.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

Wprowadzenie

Przedmiotem badań, których rezultaty znalazły się w niniejszym artykule, są wydane drukiem pamiętniki ks. Karola Dębińskiego¹. Celem badań jest natomiast określenie wartości narracji i postawy autora. Pamiętniki dotyczą drugiej połowy XIX w. i obejmują znaczną część życia ks. Dębińskiego. Opis prowadzony był z jego własnej, ściśle osobistej perspektywy. Zawiera obserwacje wydarzeń, których był świadkiem, w tym również takich, na których kształt wpływał w sposób podmiotowy. Obok obserwacji jest więc w pamiętnikach wiele sprawozdawczości z własnego życia. Z losami autora wiążą się jego dokonania, wśród których do najtrwalszych należą publikacje. Bibliografia ważniejszych prac ks. Dębińskiego znana jest z hasła zamieszczonego w *Słowniku polskich teologów katolickich*. W zawartym tam wykazie brak jednak wielu pozycji, a ponadto występują błędy w opisach bibliograficznych². Analiza tekstu pamiętnika skonfrontowana z bibliografią podmiotową autora daje możliwości weryfikacji dokonań i poglądów autora, prowadząc do rozpoznania fenomenu jego kultury umysłowej.

Zawartość pamiętników

Stosunkowo oszczędnie opisane zostało przez ks. Dębińskiego jego dzieciństwo i czas szkoły początkowej w Stoczku Łukowskim. Podstawowe doświadczenie szkolne autora to konfrontacja z systemem rusyfikacyjnym i postawa ojca, który stanowczo sprzeciwił się rusyfikacji swojego syna, decydując o zaprzestaniu posyłania go do szkoły i podjęciu prywatnego kształcenia³. Informacje na temat

¹ *Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021.

² P.J. Badura, *Dębiński Karol*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. I, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 300–301.

³ *Z przeżytych chwil*, s. 29–32.

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

rodziny autora są w pamiętnikach bardzo skromne. Znalazła się w nich zapisana między wierszami wiadomość z późniejszego czasu o śmierci i pogrzebie ojca w parafii Włostowice⁴. W badaniach nad pamiętnikarstwem staropolskim wskazuje się na sposób wartościowania przez pamiętnikarzy dzieciństwa jako okresu nieistotnego, traktowanego jako czas niewoli jednostki. Było to zapewne przyczyną powściągliwości narracyjnej⁵.

Okres kształcenia w Gimnazjum w Siedlcach zasłużył na obszerniejszą narrację na kartach pamiętników. Opis skupiony jest na trudach kształcenia, warunkach materialnych, konfrontacji z procesem rusyfikacji. Pozytywnie zarysowana jest problematyka narodowa i katolicka z wyrazistą rolą księdza jako uczącego religii młodzież gimnazjalną. Lektura tej partii tekstu przywodzi na pamięć utrwalone w literaturze polskiej obrazy znane z *Szyzyfowych prac* Stefana Żeromskiego i pamiętników katechety Żeromskiego – ks. Teodora Czerwińskiego⁶.

Podstawowa część narracji pamiętnikarskiej skupiona jest na dorosłym okresie życia ks. Dębińskiego. Autor opisał we wspomnieniach większą część swoich bogatych losów, które rozgrywały się na trzech płaszczyznach: kształcenia w szkołach wyższych – Seminarium Duchownym w Lublinie, Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu; pracy duszpasterskiej w parafiach Serniki, Włostowice, Janów, Biskupice; oraz pracy w instytucjach ponadparafialnych – Seminarium Duchownym w Lublinie, Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu, konsystorzu i kapitule lubelskiej oraz Rzymskokatolickim Duchownym Kolegium w Petersburgu. Wszystkie wymienione instytucje były realnymi miejscami pracy ks. Dębińskiego i zaowocowały osiągnięciami. W odniesieniu do kapłańskiego życia autora możemy mówić o harmonijnym łączeniu pracy duszpasterskiej w parafiach i pracy w instytucjach kościelnych pozaparafialnych. Ponadto przez cały

⁴ Tamże, s. 317.

⁵ Ł. Wróbel, „Pierwsze początki i wychowanie”. *Osiemnastowieczni szlacheccy pamiętnikarze o własnym dzieciństwie*, „Litteraria Copernicana”, 3 (2017) nr 23, s. 23–34.

⁶ S. Żeromski, *Szyzyfowe prace*, Lwów 1905; T. Czerwiński, *Pamiętnik*, cz. 1–2, Kielce 1931.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

ten czas pojawiały się książki, broszury i artykuły autorstwa ks. Dębińskiego.

Kształcenie w seminarium duchownym to we wspomnieniach ks. Dębińskiego czas przyswajania sobie wiedzy teologicznej i konfrontacji ze środowiskiem kościelnym. Pozytywne doświadczenia znajomości z księżmi doprowadziły go do wkroczenia na drogę powołania kapłańskiego. Podobnie wykładowcy przedmiotów seminaryjnych odstawiali przed nim drogi rozwoju intelektualnego. Doświadczył również przekazywanego zamiłowania do pracy naukowej. Z dezaprobatą wypowiadał się jednak o działaniach dydaktycznych i wychowawczych regensa i wiceregensa. Ks. Kazimierz Wójcicki, regens seminarium, będąc wikariuszem, dał się poznać jako patriota pomagający powstańcom styczniowym, był potem także przykładowym proboszczem. Jednak w funkcji regensa nie sprawdzał się. Popadł w manię wielkości i wierzył, że jest w stanie prowadzić wykłady z każdej dziedziny teologicznej. W odbiorze narażało go to na śmieszność. Podobną ocenę zyskał wiceregens ks. Antoni Nojszewski – „umysł płytki, pogląd na rzeczy wąski, a charakter fanatyczny i mściwy”⁷.

Okres kontynuacji studiów w Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu autor opisał w podobnej konwencji jak seminarium. Większą jednak uwagę zwracał na warunki materialne, konfrontację z naporem rusyfikacyjnym. Obok rosyjskiego nacisku politycznego występują w relacji pamiętnikarskiej przykłady działań obrazujących napięcia narodowościowe pomiędzy Litwinami i Polakami. W opisie funkcjonowania akademii autor zwracał uwagę na stosunkowo niski poziom kształcenia, zbytnią dyscyplinę i kontrolę wychowawczą oraz z jednej strony powstające wśród pracowników akademii postawy służalstwa wobec władzy rosyjskiej, a z drugiej krystalizującą się postawę polskiego patriotyzmu u studentów. Wydaje się, że polski patriotyzm był najszlachetniejszym i całkowicie niezamierzonym dziełem tej instytucji⁸.

Po zakończeniu okresu kształcenia nastąpił najważniejszy etap życia autora. Była to praca w parafiach oraz w instytucjach diece-

⁷ *Z przeżytych chwil*, s. 63–79.

⁸ Tamże, s. 81–113.

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

zji lubelskiej. W opisie autor wykorzystał zróżnicowaną narrację. W celu przedstawienia lubelskiej kapituły zastosował łagodny żart narracyjny⁹. Forma ta jest nieco podobna do rozwiniętego stylu w pisarstwie ks. Jacka Pyci¹⁰. Była ona podyktowana mentalnością duchowieństwa i poglądami na temat roli dziewiętnastowiecznej kapituły w Kościele. Ponadto ks. Dębiński w kapitule nie widział zbyt wielu nadużyć. W odniesieniu do działania seminarium, które obserwował z pozycji księdza działającego w Lublinie, żart narracyjny nie znajdował u autora zastosowania. Twardej krytyce poddany został proces wychowawczy oraz niski poziom nauczania. Krytykę tę skierowano wobec konkretnych osób i problemów¹¹. Z obrazem seminarium kontrastuje opis szkolnictwa prywatnego dla dziewcząt. Autor przedstawiał to z zachwytem nad poziomem wychowawczym i szczególnie ukształtowaną u młodzieży postawą patriotyczną. Jednocześnie nie zamilczał braków w nauczaniu na pensjach oraz innych niewielkich negatywów¹².

W podobnym stylu jak seminarium krytykowana była praca konsystorza¹³. Podane zostały informacje o niewłaściwych działaniach wobec duchowieństwa, promowaniu postaci o słabych zdolnościach, lekceważeniu osoby i woli bpa Franciszka Jaczewskiego, o stronniczości i uległości wobec władz rosyjskich. Praca w Petersburgu w Rzymskokatolickim Duchownym Kolegium oraz w Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej zaślubiła na obszerny tekst w pamiętnikach¹⁴. Opisując katolickie środowisko tych instytucji, autor zastosował ton przypominający ujmowanie rzeczywistości seminaryjnej i konsystorskiej. Ponadto odnosi się wrażenie, że pozwolił sobie na większą swobodę dokumentacyjną. Pozostawił charakterystyki wielu duchownych działających w tym

⁹ Tamże, s. 172–177, 444–445; przy opisie pychy prawosławnego biskupa lekki humor narracyjny przeradza się w zadowolenie pełne satysfakcji. Wydarzenia bowiem z przyczyn obiektywnych ukazały sztuczność rzekomej pozycji prawosławnych na Podlasiu; *Z przeżytych chwil*, s. 338–342.

¹⁰ J. Pycia, *Nad Cichą*, cz. 1–2, Kielce 1936–1937; tenże, *Nad Silnicą*, Kielce 1938.

¹¹ *Z przeżytych chwil*, s. 127–130.

¹² Tamże, s. 140–150.

¹³ Tamże, s. 115, 159, 402–403, 419, 429–432.

¹⁴ Tamże, s. 453–458.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

centralnym, ogólnopaństwowym ośrodkiem. Nowością w narracji jest – w przeciwieństwie do rzeczywistości lubelskich instytucji diecezjalnych – zwrócenie uwagi na konflikty sumienia, jakie towarzyszyły księżom działającym szczególnie w kolegium, które było ze swego ustroju skierowane przeciwko papieżowi. Zatrudnieni tam duchowni zmuszeni byli działać w warunkach prawnych i administracyjnych stworzonych przez władze rosyjskie.

Piśmiennictwo i inne osiągnięcia

Pokłosiem pobytu w kolegium i akademii w Petersburgu oraz dostępu do bibliotek rosyjskich była książka zredagowana w 1908 r. na temat sekt prawosławnej Cerkwi rosyjskiej¹⁵. Szczególnym zainteresowaniem ks. Dębińskiego cieszyła się tematyka duszpasterstwa chorych, co zaowocowało wielokrotnie wydawaną publikacją *Vade mecum ad infirmos*¹⁶. Był to rodzaj rytuału i jednocześnie poradnika dla duszpasterzy nawiedzających osoby chore. Być może powstanie tej publikacji wiązało się z wykonywaną przez ks. Dębińskiego funkcją kapelana więziennego na Zamku lubelskim. Z duszpasterstwem na terenie Lublina miało związek wydanie broszury z modlitwami do Trójcy Świętej¹⁷. Genezy tej książeczki należy upatrywać w środowisku katedralnym. Istniejące tam bractwo Trójcy Świętej znajdowało się pod opieką ks. Jana Kureczki, który tak jak ks. Dębiński duszpasterzował w katedrze jako wikariusz. Ponadto obu kapłanów łączyła wieloletnia przyjaźń¹⁸. Egzemplarze obu publikacji, odpowiednio – *Vade mecum ad infirmos* z pierwszego wydania w 1894 r. oraz *Koronka do Trójcy Przenajświętszej*

¹⁵ K. Dębiński, *Raskol i sekty prawosławnej cerkwi rosyjskiej. Szkic historyczny*, Warszawa 1910; *Z przeżytych chwil*, s. 403.

¹⁶ K. Dębiński, *Vade mecum ad infirmos*, Lublin 1894 (zapewne wyd. II: Warszawa 1903).

¹⁷ *Koronka do Trójcy Przenajświętszej*, wyd. K. Dębiński, Lublin 1895 (wyd. II: Lublin 1929).

¹⁸ *Z przeżytych chwil*, s. 76–77, 81, 96, 116–118, 120, 401.

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

z pierwszego wydania w 1895 r., znajdujące się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, posiadają wpisy dedykacyjne, które sporządził ks. Dębiński dla Hieronima Łopacińskiego. W dedykacjach znajduje się przekaz świadczący o szacunku i wdzięczności. Dodatkowo we wpisie wykonanym na stronie tytułowej *Vade mecum ad infirmos* dodana została informacja wskazująca na konsultacje merytoryczne, których udzielił Łopaciński ks. Dębińskiemu¹⁹.

Lata 90. XIX w. były dla ks. Dębińskiego czasem wytężonej pracy, wtedy wydał również kolejną książkę. Była to broszura o treści historycznej, dotyczyła dziejów cudownego krzyża trybunalskiego²⁰. Rozszerzenie zainteresowań historycznych stanowi broszura o dziejach katedry²¹. Została ona wydana na jubileusz bpa Jaczewskiego. Publikacja została poprzedzona wierszem okolicznościowym, życiorysem i zdjęciem hierarchy. Jednak podstawowa treść to wiadomości historyczne o katedrze. Kilka lat później ten wartościowy tekst został przerezegowany i uzupełniony dzięki czemu zyskał dojrzałą formę przewodnika historycznego²². Kontynuacją poczytnych broszur była kolejna publikacja – o dziejach łacińskiej diecezji chełmskiej²³. Działalność ks. Dębińskiego wpisuje się w starą tradycję środowisk kanonicznych sięgającą znaczącego w kulturze narodowej wydarzenia związanego z osobą ks. Szymona Starowolskiego, który jako kanonik krakowski 19 października 1655 r. (w czasie potopu szwedzkiego), był przewodnikiem po katedrze wawelskiej dla króla szwedzkiego Karola Gustawa.

Najdojrzałą konsekwencją pracy ks. Dębińskiego w instytucjach diecezjalnych oraz jego twórczości historycznej było zaangażowanie

¹⁹ Wspomniane egzemplarze opatrzone są następującymi sygnaturami: sygn. I 462696 (*Vade mecum ad infirmos*), sygn. 322447 (*Koronka do Trójcy Przenajświętszej*).

²⁰ K. Dębiński, *Cudowny krzyż trybunalski w katedrze lubelskiej według współczesnego rękopisu*, Kraków 1894 (wyd. II: Lublin 1912).

²¹ K. Dębiński, *Na pamiątkę 50-letniego jubileuszu kapłaństwa J.E. Ks. Biskupa Franciszka Jaczewskiego*, [Lublin 1905].

²² K. Dębiński, *Przewodnik dla zwiedzających kościoł katedralny lubelski*, Lublin 1912.

²³ K. Dębiński, *Chełmska rz.-kat. diecezja obrządku łacińskiego*, w: *Kalendarz lubelski na rok 1914*, s. 1–10.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

zowanie muzealnicze. Ks. Dębiński w dziejach polskiego muzealnictwa kościelnego należał do pionierów i występował jako inicjator dwóch muzeów diecezjalnych – w Lublinie i w Siedlcach²⁴. W pamiętnikach zapisana jest lapidarna historia zorganizowania muzeum katedralnego w Lublinie. Uzyskane zbiory pochodziły z parafii wizytowanych przez bpa Jaczewskiego w 1905 r. Ks. Dębiński zbierał w kościołach rzeczy wyłączone z kultu religijnego. Następnie eksponował te przedmioty w szafie na terenie katedry. W celu dania podstaw budujących etos muzealny szafa z eksponatami została ozdobiona portretem biskupa. Gdy pojawiła się opozycja kapituły wobec nowego pomysłu, jakim było muzeum, również bp Jaczewski zdystansował się od tej idei. Jednak ks. Dębiński, umiejętnie udając brak zrozumienia intencji biskupa, doprowadził do uspokojenia umysłów i, biorąc sprawę na przetrzymanie, wygasił negatywne emocje. Tak budował etos kościelnego muzealnictwa²⁵.

Praca ks. Dębińskiego w parafiach tak co do długości jej trwania, jak również pod względem osiągnięć porównywalna jest z pracą w instytucjach ponadparafialnych. Nie było cezurę czasowej, która wydzielałaby w życiorysie duchownego dwa odcinki – pracy w konsystorzu i seminarium oraz w parafiach. Autor pamiętników w zależności od potrzeb wędrował z jednego do drugiego rodzaju instytucji. Ponadto w pewnych momentach łączył rozmaite funkcje. Realizował przy tym nowoczesne działania duszpasterskie, których proboszczowie w większości nie podejmowali. W relacji pamiętnikarskiej nie znajdujemy opisu czynności rytualnych i sakramentalnych oraz administracyjnych i kancelaryjnych, które przecież zajmowały najwięcej codziennego czasu autora. Bez wątpienia opis taki dałby asumpt do grafomańskiego mnożenia stron tekstu, tym bardziej gdyby przyjął koncepcję dziennika. Przedstawione zostały jedynie ważniejsze misje duszpasterskie, które zrealizował w zróżnicowanych środowiskach parafialnych.

²⁴ *Muzea Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. B. Skrzydlewska, Kielce 2004, s. 70, 124.

²⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 435–437.

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

W parafii Serniki katechizacja zaowocowała prenumeratą czasopism²⁶. W Janowie podjął wielką misję nauczania w bardzo licznych wioskach unickich. Problemem środowiskowym była kwestia poziomu intelektualnego i braku znajomości języka polskiego wśród ludności²⁷. W Janowie wobec skutków kasaty konieczne było odtworzenie dawnej sieci parafialnej²⁸. W parafii Biskupice katechizacja i oddziaływanie proboszcza przyniosły sukces w postaci utworzenia biblioteki parafialnej²⁹. We Włostowicach bardzo trudnym problemem odziedziczonym po poprzednikach był spór z parafianami o kościelne finanse. Silną postawę antyklerykalną zdołał tam zniwelować przez „pogawędki”, którymi zyskiwał sobie dzieci i dorosłych³⁰. W Janowie udało się urządzić pionierskie rekolacje parafialne, a następnie misje dekanalne³¹. Nie można określić preferencji w zakresie aktywności ks. Dębińskiego. W parafiach w zależności od potrzeb zajmował się raz sprawami duszpasterskimi, innym razem potrzebami budowlanymi. We Włostowicach zaangażował się najbardziej w remonty. Jednak materialne sprawy były tam związane z naporem prawosławia i próbą przejęcia przez popa kaplicy katolickiej w Puławach. Do tego celu ks. Dębiński wykorzystał druk i popularyzację wiedzy o historii parafii. Jako proboszcz napisał krótkie dzieje kaplicy i wydał je w postaci broszury³². W parafii Serniki, mając kościół pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, wydał dewocyjną broszurkę³³. W celu ożywienia nabożeństwa do św. Wiktora w Janowie, gdzie był obchodzony stosowny odpust, opracował i wydał broszurkę dewocyjną³⁴.

²⁶ Tamże, s. 188–189.

²⁷ Tamże, s. 325–329.

²⁸ Tamże, s. 335.

²⁹ Tamże, s. 422.

³⁰ Tamże, s. 201–205.

³¹ Tamże, s. 343.

³² K. Dębiński, *Kościół we Włostowicach i kaplica w Nowoaleksandrii*, Warszawa 1904; *Z przeżytych chwil*, s. 206–212.

³³ *Koronka do św. Maryi Magdaleny patronki pokutujących*, wyd. K. Dębiński, Lublin 1896.

³⁴ K. Dębiński, *Pamiętka odpustu św. Wiktora męczennika w Janowie Podlaskim*, Lublin 1906; *Z przeżytych chwil*, s. 326, 329, 345.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

W parafiach, gdzie był proboszczem, cieszył się przychylnością inteligencji, która okazywała mu szacunek i wsparcie w konfliktach z innymi parafianami³⁵. Urzędnicy rosyjscy zarzucali mu także duży wpływ na szlachtę³⁶. Potrafił również rozmawiać z ludźmi prostymi, którzy szczerze wypowiadali wobec niego negatywne opinie o duchowieństwie³⁷. Pięknym świadectwem z jego życia pozostaje opis znajomości z Hieronimem Łopacińskim jako intelektualistą lubelskim i głęboko wierzącym katolikiem³⁸. W działaniach ks. Dębińskiego występuje też przykład ostracyzmu wobec inteligenta, którym był lekarz Mieczysław Biernacki. Ks. Dębiński zerwał z nim znajomość, pomimo że uważał go za człowieka zdolnego. Przyczyną była bezwyznaniowość i wynikające z tego konsekwencje w etyce małżeńskiej³⁹.

Ksiądz Dębiński, jako członek kapituły nadzorujący prace remontowe w katedrze i zarazem kapłan z doświadczeniem proboszczowskim zdobytym w czterech różnych parafiach, włączył się jako pomocnik w działania społeczne ks. Stanisława Samorka, który stworzył w Lublinie Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. Z entuzjazmem przedstawiona jest w pamiętnikach praca społeczna ks. Samorka, który wykonywał ją jako wikariusz przy sprzeciwie własnego proboszcza i niechęci duchowieństwa. Pomoc duszpasterska, którą świadczył ks. Dębiński wobec Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, polegała m.in. na organizowaniu pielgrzymek do Częstochowy. Pod wpływem ks. Samorka autor pamiętników zorganizował w 1913 r. w katedrze rekolekcje, zapraszając do ich przeprowadzenia swojego przyjaciela ks. Kureczkę. Rekolekcje były wielkim wydarzeniem religijnym i doprowadziły do wypowiedziania ok. tysiąca osób należących do inteligencji⁴⁰. Współpraca z ks. Samorkiem stawiała ks. Dębińskiego w awangardzie nowoczesnej działalności pastoralnej. Lubelskie stowarzyszenie należało bowiem

³⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 317, 324.

³⁶ Tamże, s. 342.

³⁷ Tamże, s. 304.

³⁸ Tamże, s. 167–171.

³⁹ Tamże, s. 166.

⁴⁰ Tamże, s. 399–401.

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

do najliczniejszych w kraju⁴¹. Z podziwem odniósł się ks. Dębiński także do pracy ks. Kureczki w Związku Katolickim⁴². Postaci tej ks. Dębiński poświęcił zresztą drobne publikacje⁴³.

W mentalności i przekonaniach ks. Dębińskiego była jednak granica zaangażowania społecznego – stanowiło ją życie polityczne. Obserwując doświadczenia i sympatie polityczne bpa Jaczewskiego w stosunku do Narodowej Demokracji, autor doszedł do wniosku o szkodliwości angażowania się duchownego w życie polityczne. Wskazał na szkody i niepowodzenie, jakiego doznał biskup, który był przychylny tej partii w myśleniu i działaniu⁴⁴. Mimo to stanowisko dystansu do organizacji partyjnej łączył ks. Dębiński z poglądami politycznymi zbliżonymi do endeckich. Ważniejsze akcje duszpasterskie zrealizowane przez ks. Dębińskiego oraz jego fascynacja pracą społeczną ks. Samorka czyniły go otwartym na wyzwania duszpasterskie, jakie pojawiły się w Polsce na przełomie wieków⁴⁵. Stworzyło to warunki pozwalające zaliczyć ks. Dębińskiego do twórców polskiej kultury religijnej.

Sygnalizowany problem braku opisu w pamiętnikach zwykłych czynności duszpasterskich i liturgicznych znalazł swego rodzaju wyraz w dwutomowym podręczniku teologii pastoralnej⁴⁶. Autor dedykował tę publikację bpowi Jaczewskiemu. We wstępie zaznaczył, że dzieło jest m.in. owocem jego doświadczeń duszpasterskich. W tomie pierwszym 70 stron tekstu zostało podzielone na paragrafy na temat poznawania poszczególnych grup ludzi podlegających duszpasterstwu. Następne partie podręcznika opisują poszczególne

⁴¹ R. Bender, *Samorek Stanisław*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. III, red. R. Bender, Lublin 1995, s. 46.

⁴² *Z przeżytych chwil*, s. 400–402; R. Bender, *Społeczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim 1905–1918*, Lublin 1978, s. 108.

⁴³ K. Dębiński, *S.p. ksiądz Jan Kureczko*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, 7 (1925), s. 91–94, 123–126; tenże, *S.p. ksiądz Jan Kureczko*, w: *Pamiętnik III zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych] odbytego w Łomży*, Lublin 1925, s. 284–286.

⁴⁴ *Z przeżytych chwil*, s. 545–548.

⁴⁵ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.

⁴⁶ K. Dębiński, *Podręcznik praktyczny teologii pasterskiej*, t. I–II, Warszawa-Lublin-Łódź 1914.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

problemy, jakie duszpasterz powinien poznać i zrozumieć. Można to traktować jako „brakującą” część wspomnień nieobecnych w pamiętnikach. Dzięki warsztatowi teologa została ona włączona po odpowiednim spreparowaniu metodycznym do refleksji naukowej, stając się materialem tekstu teologicznego.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że podręcznik ks. Dębińskiego zawierał szkic cech charakteryzujących duszpasterza. Parający się tą problematyką Krzysztof Lewalski, wskazując na zbiór postulowanych cech (cnót) dobrego duszpasterza omawianej doby, wymienił: zabieganie o chwałę Bożą i zbawienie dusz, głęboką wiedzę, odpowiedni stosunek do władzy świeckiej (zachowanie prawa, bez dopuszczania władzy świeckiej do ingerencji w sprawy Kościoła), dostosowanie do potrzeb czasu, które było rozumiane jako „wyjście z zakrycia” i podjęcie pracy społecznej⁴⁷. Porównanie tych wypracowanych teoretycznych postulatów koresponduje w każdym punkcie z aktualnymi sprawami podjętymi (zgodnie z relacją pamiętników) przez ks. Dębińskiego. We współczesnej teorii teologii pastoralnej ks. Dębiński zyskał pozytywną ocenę w ramach pogłębionej refleksji autorstwa ks. Ryszarda Kamińskiego⁴⁸. Z podręcznikiem teologii pastoralnej pozostaje w pewnym związku historyczno-prawna rozprawa ks. Dębińskiego o dozorach kościelnych⁴⁹. Jest to opracowanie ważnej kwestii łączącej się z pastoralną funkcją Kościoła w Polsce. Dziełko to, choć w niektórych miejscach nieco zagmatwane, zachowało do dziś wartość naukową i służy ciągle do wyjaśniania kwestii źródłowych odnośnie do zagadnień prawno-administracyjnych, powstających zwłaszcza z racji kwerendy źródłowej w zasobach konsystorskich.

⁴⁷ K. Lewalski, *Wzór duszpasterza w świetle wybranych opracowań pastoralnych okresu zaborów. Zarys problematyki*, „Studia Gdańskie”, 31 (2012), s. 110–112.

⁴⁸ R. Kamiński, *Dębiński Karol*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 166–167; tenże, *Koncepcja duszpasterstwa księdza Karola Dębińskiego*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, 42 (1973), s. 314–319; tenże, *Praktyczne problemy duszpasterzy w twórczości pastoralnej księdza Karola Dębińskiego*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, 46 (1977), s. 52–62; tenże, *Duszpasterstwo w ujęciu ks. Karola Dębińskiego (1858–1943)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 7 (1979), s. 303–322.

⁴⁹ K. Dębiński, *Dozory kościelne rzymsko-katolickie*, Warszawa 1901 (wyd. II: *Dozory kościelne rzymsko-katolickie w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1913).

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

Doświadczenie pisania i wydawania wspomnień

Szczegółowy opis przyjęcia w Lublinie jeńców austriackich w początkowym okresie I wojny światowej zawarty został na kilkunastu stronach pamiętników⁵⁰. Trzy lata po tych wydarzeniach ks. Dębiński opublikował na ten temat relację na łamach „Przeglądu Powszechnego”⁵¹. Porównanie wskazuje na nieco inną stylistycznie narrację prasową, bez przemilczania spraw kularowych. Biorąc pod uwagę, że tekst znajdujący się w pamiętnikach był na nowo zredagowany i wydrukowany w 1917 r., można przypuszczać, że na potrzeby pamiętnikarskie powstał wcześniej, a gdy nie było już rosyjskiego zagrożenia przesładowaniem autor bez cenzury opublikował w całości to, „co myślał”. Przede wszystkim jednak należy zauważyć, że opis pobytu jeńców austriackich złożony był z samych pozytywnych informacji. Społeczeństwo polskie okazywało jeńcom wiele współczucia i bezinteresownej pomocy. Również kozacy zachowywali się wyjątkowo empatycznie i nie przeszkadzali Polakom w świadczeniu posługi wobec potrzebujących.

Obszerny fragment pamiętników to opis wizyty pasterskiej bpa Jaczewskiego odbytej w 1905 r. w dawnych parafiach unickich. W pamiętnikach ten czyn biskupi nazywany jest „wizytą pasterską na Rusi”⁵². Opis tej wizytacji był publikowany na łamach „Kroniki Rodzinnej” począwszy od numeru 30 (14/27 lipca 1905 r.) aż do numeru 50 (14/26 grudnia 1905 r.). Sprawozdanie zawarte na dwóch lub trzech stronach kolejnego numeru czasopisma przynosiło co dwa tygodnie nowy odcinek podróży pasterskiej. Wyjątkiem w tym szeregu są jedynie numery 36 oraz 45–47, kiedy relacja nie została wydana. Na łamach czasopisma informacja z podróży pasterskiej jako rzecz cykliczna należała do najważniejszych tekstów. Ponadto relacja cieszyła się dużą poczytnością, o czym świadczy dwukrotne

⁵⁰ *Z przeżytych chwil*, s. 480–493.

⁵¹ K. Dębiński, *Wojenni jeńcy austriaccy w Lublinie w 1914 roku*, „Przegląd Powszechny”, 34 (1917) z. 3, s. 585–594.

⁵² *Z przeżytych chwil*, s. 228–263.

— Ks. Andrzej Kwaśniewski —

przedrukowanie⁵³. Zarówno na łamach czasopisma, jak również w przedrukach znalazła się także dokumentacja fotograficzna. Były to zdjęcia kościołów, kapliczek i krzyży przydrożnych oraz wiernych witających biskupa. Szczególnie efektowne były obrazy banderii włościańskich towarzyszących pasterzowi. Relacja zawiera opis czynności religijnych, postawy ludności oraz wszelkich znanych tradycji historycznych związanych z odwiedzanymi miejscowościami. Podróż biskupa, jego przebywanie wśród chłopów, szlachty i Żydów związane były z niezwykłymi przeżyciami zbiorowości. Jako przywódca religijny bp Jaczewski był pozdrawiany i otaczany szacunkiem. Na jego cześć budowano bramy powitalne. W pewnym sensie przypominał dawnych polskich bohaterów narodowych oraz starożytnych cesarzy i wodzów rzymskich. To wielkie wydarzenie religijne poza publikacjami ks. Dębińskiego zyskiwało analogiczne relacje prasowe autorstwa innych osób, jak np. P. Hofmana, który pisał w „Kurierze Warszawskim” o wizytacji w Woźuczynie⁵⁴. Na łamach „Kroniki Rodzinnej” ks. Adolf Pleszczyński, relacjonując wizytację, podjął problem udziału Żydów w procesjach katolickich rozumianych jako kult katolicki⁵⁵.

We współczesnych poszukiwaniach metodyki archiwalnej w przedmiocie zdjęć kościelnych wskazuje się na potrzebę traktowania fotografii jako dokumentacji załącznikowej do dokumentacji aktowej⁵⁶. Dzięki ks. Dębińskiemu możliwe jest porównanie

⁵³ K. Dębiński, *Podróż pasterska Jego Ekscelencji ks. biskupa Franciszka Jaczewskiego biskupa lubelskiego*, „Kronika Rodzinna”, 38 (1905), s. 459–461, 476–478, 492–494, 510–511, 526–528, 541–543, 573–574, 590–591, 604–606, 620–621, 636–637, 652–653, 668–669, 685–686, 715–717, 732–733, 748–749 (przedruk: K. Dębiński, *Podróż pasterska Jego Ekscelencji Ks. Franciszka Jaczewskiego biskupa lubelskiego*, w: *Kalendarz Księgarni Religijnej na rok 1906*, wyd. I. Kłopotowski, Warszawa 1906, s. 27–103; drugi przedruk: K. Dębiński, *Podróż pasterska J.E. Ks. Fr. Jaczewskiego biskupa lubelskiego po dekanacie krasnostawskim, zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i chełmskim odbyta w 1905 roku* [Lublin 1906]).

⁵⁴ K. Dębiński, *Podróż pasterska J. E. Ks. Fr. Jaczewskiego*, s. 58.

⁵⁵ A. Pl[eszczyński], *Diecezja lubelska. [Relacja]*, „Kronika Rodzinna” 38 (1905), s. 505.

⁵⁶ A. Kwaśniewski, *Fotografie w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 117 (2021), s. 405–412.

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

instytucjonalnej dokumentacji kancelaryjnej wytworzonej przez konsystorz lubelski z przygotowanymi przez autora dwoma rodzajami relacji – drukowanymi w gazecie i pozostawionymi w rękopisie pamiętników. Ponadto zdjęcia gazetowe stanowią dokumentację fotograficzną, która jest powiązana z dokumentacją kancelaryjną. Po 117 latach relacja ks. Dębińskiego pozostaje dla współczesnej archiwistyki i kościelnej sprawozdawczości kancelaryjnej wzorem i odnośnikiem metodycznym.

Zakończona w połowie czerwca 1905 r. wizytacja była kontynuowana po krótkiej przerwie. Ks. Dębiński nie zdobył się jednak na tak obszerne jak wcześniej jej relacjonowanie. W „Kronice Rodzinnej” nadal wszakże pojawiały się opisy wizytacyjne, jednak nie zostały one opatrzone nazwiskami autorów. Być może były to więc informacje autorstwa ks. Dębińskiego, jak np. relacja z kończących letnią część wizytacji odwiedzin parafii Sosnowica 3 lipca 1905 r.⁵⁷ Kolejny etap wizytacji miał miejsce w okresie jesiennym i został zaplanowany od 1 października 1905 r. w parafii Czemierniki do zakończenia odwiedzin w parafii w Siedlcach. Biskup zamierzał odwiedzić m.in. Radzyń, Białą, Janów i Sokołów⁵⁸. Relacje ukazywały się jednak nieregularnie i jedynie odnośnie do niektórych miejscowości. Jedną z relacji to opis wizytacji w Czemiernikach i Radzyniu⁵⁹. W Zembrowie (Sokołowskim) bp Jaczewski konsekrował nową neoromańską świątynię⁶⁰. Z kolei w Siedlcach pasterz poświęcił kamień węgielny pod nowy kościół⁶¹. W relacjach z diecezji lubelskiej paralelnie do tryumfalnego pochodu, jakim była wizytacja bpa Jaczewskiego, przedstawiano odzyskiwanie świątyni w Huszcy (pow. bialski)⁶² i powrót unitów do Kościoła katolickiego w Międzyrzecu⁶³.

Porównanie relacji prasowych o wizycie bpa Jaczewskiego na terenach unickich z relacją na ten temat pozostawioną w pamięt-

⁵⁷ *Diecezja lubelska. [Relacja]*, „Kronika Rodzinna”, 38 (1905), s. 408–409.

⁵⁸ Tamże, s. 522.

⁵⁹ Tamże, s. 552.

⁶⁰ Tamże, s. 633.

⁶¹ Tamże, s. 649.

⁶² Tamże, s. 536–537.

⁶³ Tamże, s. 617.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

nikach prowadzi do wniosku o komplementarność narracji. Informacje opublikowane składają się na opowieść o niezwykłym poruszeniu religijnym wiernych. Było to najważniejsze przesłanie i znaczenie tego wydarzenia. Relacja uzupełniająca pozostawiona w pamiętnikach zawiera kularowe informacje na temat przeszkód, jakie stwarzały władze rosyjskie, ponadto występują w niej informacje o postawach antyklerykalnych i niejawnych działaniach politycznych Narodowej Demokracji skierowanych przeciwko niektórym duchownym. Pomimo ukazu tolerancyjnego niemożliwe byłoby pisanie w gazecie zarówno o niechętnym katolicyzmowi władzy rosyjskiej, jak i próbującej zdobyć wpływ na księży Narodowej Demokracji. Warto zauważyć, że doniosłe wydarzenie wizytacji odbytej w 1905 r., zrelacjonowanej w dwóch wymiarach: oficjalnym i nieoficjalnym przez ks. Dębińskiego, znalazło bardzo mało miejsca w biografii bpa Jaczewskiego autorstwa ks. Franciszka Stopniaka. Autor ten, podejmując temat wizytacji z 1905 r., wykorzystał tylko skromną ilość wiadomości skolekcjonowanych obficie w pamiętnikach ks. Dębińskiego. Ponadto do analizy zjawiska nie wykorzystał drukowanych relacji⁶⁴.

W powiązaniu z narracją pamiętnikarską o kwestii unickiej pozostaje broszura na temat ukazu tolerancyjnego⁶⁵. Na 18 stronach autor zamieścił rodzaj traktatu apologetycznego. Narracja zbudowana została na umiejętnym zestawianiu polskich i rosyjskich danych z drukowanymi pismami urzędowymi. Przez porównanie wykazał słabą i pozbawioną osadzenia politycznego pozycję rzymskiego katolicyzmu i unitów jako grupy religijnej. Kontrastowało to z uprzywilejowaną religijną i polityczną pozycją prawosławia na terenach Królestwa Polskiego. Analizując dane, udało się autorowi zbierać argumenty strony prawosławnej oraz przekazać orędzie o męczeństwie unitów i wysiłku duchowieństwa rzymskokatolickiego, które objęło prześladowanych heroiczną troską duszpasterką. W tym dziełku przywołane zostały listy władz rosyjskich oraz

⁶⁴ F. Stopniak, *Franciszek Jaczewski biskup lubelski*, Warszawa 1981, s. 122–127.

⁶⁵ K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 roku w diecezji lubelskiej*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 8 (1918), s. 5–12, 93–101 (przedruk: K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 roku w diecezji lubelskiej. Wolność unitom porzucenia prawosławia*, Warszawa 1918).

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

knowania duchowieństwa i wiernych prawosławnych zmierzające do udaremnienia triumfalnej wizytacji pasterskiej bpa Jaczewskiego w 1905 r.

Po studiach seminaryjnych i petersburskich ks. Dębiński zrealizował w lipcu 1894 r. swoje życiowe marzenie, jakim była wizyta w Rzymie. Opis tego wydarzenia obejmuje w pamiętnikach kilka stron⁶⁶. Narracja pamiętnikarska relacjonuje osobiste przeżycia, w tym m.in. oszczędzanie pieniędzy na podróż oraz konwersację z papieżem Leonem XIII na temat spraw diecezji lubelskiej. Rozmowa ta i przekazane informacje o pobycie bpa Jaczewskiego w Karlsbadzie przyczyniły się do odbycia przez bpa Jaczewskiego konspiracyjnej wizyty u papieża (biskup przybył bez wiedzy władz rosyjskich i w stroju świeckim). Z narracji zamieszczonej w pamiętnikach wynika, że została ona spisana po 32 latach od zaistniałych wydarzeń, czyli w 1926 r. W tym samym czasie relacja na temat tego wyjazdu została przez autora pamiętników opublikowana w czasopiśmie katolickim⁶⁷. W 1909 r. ks. Dębiński odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Relacja ta zgodnie z przekazem pamiętników winna być zamieszczona w czasopiśmie „Wisła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny” ok. lat 1909–1910. Jednak publikacji takiej nie udało się znaleźć⁶⁸. Porównanie relacji z pamiętników z relacjami z czasopism prowadziłoby zapewne do analogicznych wniosków jak w przypadku wizytacji z 1905 r. i opisu troski o jeńców austriackich.

⁶⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 177–183.

⁶⁷ K. Dębiński, *Posłuchanie u Ojca Św. Leona XIII przed 32 laty*, „Wiadomości Katolickie”, 3 (1926) nr 2, s. 49–52 (poszukiwania w tym czasopiśmie i kilku innych zakończyły się wynikiem negatywnym. Zapewne ten tekst gdzieś został zamieszczony, jednak obecnie nie można go odnaleźć; opis bibliograficzny za: P.J. Badura, *Dębiński Karol*, s. 300–301).

⁶⁸ *Z przeżytych chwil*, s. 407.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

Warsztat pamiętnikarski i postawa autora

Sposób przedstawiania w pamiętnikach osób jest realistyczny, bez chęci przemilczania informacji na temat niekonsekwencji w postępowaniu poszczególnych bohaterów. Tak więc przy postaciach pozytywnych pozostawione zostały informacje świadczące o ich słabościach. Przedstawiając swojego proboszcza ks. Jaczewskiego, późniejszego biskupa, skarżył się ks. Dębiński, że w czasach, gdy jako kleryk przybywał do swojej rodzinnej parafii w Stoczku (Łukowskim), był źle traktowany – „ks. Jaczewski Franciszek traktował mnie szczególnie jako alumna seminarium zbyt protekcyjnie, a czasem wprost niegrzecznie”. Z tego względu jako alumn często przebywał w parafii Międzyrzec u swojego kolegi ks. Jana Galińskiego i u tamtejszego proboszcza ks. Pleszczyńskiego, który stwarzał warunki do wypoczynku i rozwoju⁶⁹. Mimo tych ważnych osobistych pozytywnych wspomnień wakacyjnych autor pozostawił jednak opis nieudolności ks. Pleszczyńskiego w załatwieniu problemu mariawickiego⁷⁰, dodając zarazem w innym miejscu zasygnalizowane pionierskie zasługi ks. Pleszczyńskiego w tworzeniu muzeum seminaryjnego⁷¹. Z kolei bp Jaczewski to ogólnie postać pozytywna w analizowanej narracji pamiętnikarskiej. Posiadał znaczące osiągnięcia duszpasterskie – wśród nich do najważniejszych zaliczać należy wizytację odbytą w 1905 r. Często odznaczał się osobistą odwagą w postępowaniu wobec brutalnych władz rosyjskich, np. w sprawie mianowania prefektów do szkół rządowych⁷². Gdy jednak biskup wykazał się niekonsekwentnym postępowaniem w kwestii mariawityzmu, autor opisał jego mechanizm oszukiwania

⁶⁹ Tamże, s. 111.

⁷⁰ Tamże, s. 301–310.

⁷¹ Tamże, s. 435–436 (ks. Pleszczyński, obiektywnie rzecz biorąc, należał do świątłych i twórczych duchownych; F. Stopniak, *Pleszczyński Adolf* w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. III, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 377–379; A. Kwaśniewski, *Pierwsze czasopismo diecezji kieleckiej – „Maryawita”, następnie „Jutrzenka” (1903–1907)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 114 (2020), s. 187).

⁷² *Z przeżytych chwil*, s. 495.

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

się przez dawanie wiary raportowi, który opiewał rzekome sukcesy i pozorował załatwienie sprawy⁷³. Długoletnia praca ks. Dębińskiego przy pasterzu i wiele zasług bpa Jaczewskiego dla Kościoła mogłyby skłaniać autora pamiętników do pominięcia nielicznych wypadków świadczących o niewłaściwym postępowaniu. Jednak zwyciężyła wierność prawdzie.

Jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich bpa Jaczewskiego był zapowiedziany w licznych czasopismach krajowych⁷⁴. Wydarzenie to relacjonowano na łamach „Kroniki Rodzinnej”. 12 sierpnia 1905 r. w katedrze lubelskiej dziekan kapituły ks. Kazimierz Wójcik o godzinie 9.00 odprawił Mszę św. dziękczynną i złożył życzenia biskupowi. Natomiast w Komarowie (pow. tomaszowski) 12 sierpnia 1905 r. odbyło się uroczyste otwarcie starego kościoła połączone z uczczeniem 50. rocznicy święceń kapłańskich bpa Jaczewskiego⁷⁵. Pomimo wydania broszury o katedrze dedykowanej biskupowi ks. Dębiński w pamiętnikach nie zamieścił opisu tego ważnego dla kultury kościelnej wydarzenia. Przyczyną był natłok wydarzeń i pracy. W pamiętnikach relacja na temat wizyty pasterskiej bpa Jaczewskiego kończy się powrotem do Lublina w połowie czerwca 1905 r., po czym autor wspomnień natychmiast przeszedł do opisywania paralelnie przebiegającej w tym czasie rewolucji w Rosji i w Królestwie Polskim⁷⁶. Autor pamiętników, pomimo bliskiej współpracy z bpem Jaczewskim, daleki był od wyolbrzymiania roli pasterza. Pominięcie w pamiętnikach ważnego jubileuszu zdradza autora jako dalekiego od postawy osoby eksponującej postać swojego dobroczyńcy i przełożonego. Co więcej, istnieją trzy dowody na pozytywne wykorzystywanie autorytetu biskupa do promocji treści, dzieł i wartości kultury chrześcijańskiej. Jak zdjęcie w szafie muzealnej służyło budowaniu etosu muzeum, tak dedykowanie biskupowi drukowanego przewodnika po katedrze na 50-lecie kapłaństwa analogicznie zostało wykorzystane do szerzenia wiedzy o historii Kościoła lokalnego. Trzeci podobny przypadek takiego

⁷³ Tamże, s. 310.

⁷⁴ F. Stopniak, *Franciszek Jaczewski*, s. 91–92.

⁷⁵ *Diecezja lubelska. [Relacja]*, „Kronika Rodzinna”, 38 (1905) s. 489, 536–537.

⁷⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 267.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

działania to dedykowanie biskupowi *Podręcznika praktycznego teologii pasterskiej*.

Ksiądz Dębiński kierował się dużą powściągliwością przy opisywaniu niewłaściwych postaw księży. Relacjonował sprawę księdza oskarżonego przez konsystorz o rozpustne życie tylko ze względu na potrzebę zobrazowania pewnego zjawiska. Chodziło o branie w obronę takiego księdza przez władze carskie i oskarżanie przez winowajcę konsystorza diecezjalnego jako instytucji rzekomo prześladowanej kapłana pod zarzutem dobrych relacji z prawosławnymi Rosjanami⁷⁷. Pomimo negatywnej oceny tego księdza przez autora pamiętników w tekście nie padło jego nazwisko. Natomiast z łatwością publicystyczną i zupełnie otwarcie ks. Dębiński napisał o księżach nie tyle wyróżniających się osobistymi słabościami, co buntujących katolików przeciwko biskupowi i kierujących wspólnoty parafialne ku mariawityzmowi⁷⁸. Zatem dzięki powściągliwości i wierności prawdzie zdołał ks. Dębiński wiele przekazać, a jego narracja jest możliwa do przyjęcia i komunikatywna. Przeciwnie ma się sprawa w odniesieniu np. do pamiętników ks. Jacka Pyci⁷⁹. Jak przekazuje z tradycji ks. Tomasz Wróbel, nakład drugiej części cyklu *Nad Silnicą* po opublikowaniu został w całości zniszczony na polecenie biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego, a kolejna, trzecia część pozostała tylko w rękopisie⁸⁰.

Pamiętniki ks. Dębińskiego zawierają opisy ważnych wydarzeń z życia regionu. Należały do nich: kasata dominikanów lubelskich⁸¹, wybory do Dumy⁸², rewolucja 1905 r.⁸³, wizyta cara Mikołaja II w Lublinie⁸⁴, wizyta Aleksandra Apuchtina⁸⁵, odkrycie fresków ruskich w kaplicy na Zamku lubelskim⁸⁶ i inne. Opisy te

⁷⁷ Tamże, s. 152.

⁷⁸ Tamże, s. 305.

⁷⁹ J. Pycia, *Nad Cichą*, cz. 1–2; tenże, *Nad Silnicą*.

⁸⁰ T. Wróbel, *Zwierchność seminaryjna*, [rkps w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach], s. 37.

⁸¹ *Z przeżytych chwil*, s. 122–124.

⁸² Tamże, s. 330–334.

⁸³ Tamże, s. 267–300.

⁸⁴ Tamże, s. 545–548.

⁸⁵ Tamże, s. 144–146.

⁸⁶ Tamże, s. 132.

— Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... —

charakteryzują się konkretem obrazowania i posiadają dużą wartość dokumentacyjną. Obok informacji historycznych obfita jest również anegdotyczność. Jako przykład można wymienić opis plebanii w Sernikach nazwanej przez autora ciepłym domem⁸⁷. Opowiadanie o ziemianinie Grabowskim i jego wyścigowych koniach to przykład anegdotyczności czysto świeckiej⁸⁸. Cechy anegdoty posiada też opowiadanie o parobkach, którzy w czasie wizytacji bpa Jaczewskiego tworzyli banderę na terenie miejscowości Trąbki (rejon Garwolina) i byli ścigani przez konną policję rosyjską. Zapytani przez ks. Dębińskiego, czy nie boją się schwytania i kary, dali odpowiedź, że Rosjanie już wzięli łapówkę i dlatego tak ich gonią, aby udawać pościg, ale nie złapać⁸⁹. Pewne znamiona tej anegdoty odróżniają ją jednak od dwóch wcześniej wymienionych przykładów. Opowiadanie świadczy zarazem o religijnej postawie młodych mężczyzn potwierdzających z narażeniem życia swą katolicką wiarę.

Zakończenie

Pamiętniki ks. Dębińskiego odznaczają się realistycznym przedstawieniem rzeczywistości Kościoła. Obrazy i przykłady namalowane piórem autora utrwaliły prozaiczny aspekt przeszłości diecezjalnej widzianej bez „uroczystych” okularów wyniosłości klerykalnej. Na wizję tę składają się wrażliwość na piękno dobrych i często heroicznym czynów oraz krytyczna postawa wobec nadużyć. Nie dostrzega się również w jego narracji teologizującej apoteozy, która przez łączenie wskazań ascetyczno-mistycznych ze zwykłym biegiem życia stwarza znamiona pseudohagiografii. Analiza materiału pamiętnikarskiego prowadzi do wniosku o używaniu przez ks. Dębińskiego stylu potocznego. W literaturze przedmiotu styl ten charakteryzowany jest jako polegający na braku poetyzmów

⁸⁷ Tamże, s. 189–190.

⁸⁸ Tamże, s. 192–196.

⁸⁹ Tamże, s. 162–164.

— Ks. Andrzej Kwaśniewski —

oraz odznaczający się emocjonalnością przekazu, konkretnością obrazowania i dygresyjnością⁹⁰.

Porównawczy przegląd pamiętnikarstwa księży diecezji kieleckiej wskazuje na skromną liczbę autorów wspomnień. Autorzy pamiętników tworzą grupę nieliczną i w praktyce elitarną⁹¹. Zjawisko to ma powiązanie z niechęcią do wyznań charakterystyczną dla polskiej kultury⁹². Pamiętniki były zwykle pisane przez osoby o pewnym znaczeniu społecznym i dobrze wykształcone. Wspomnienia ks. Dębińskiego można porównać z analogicznymi zipskami światłych księży, takich jak Teodor Czerwiński (prefekt gimnazjum w Kielcach) czy Leon Postawka (duszpasterz Polaków we Francji)⁹³. Nieco mniej wartości posiadają zapiski urzędnika konsystorskiego i wykładowcy seminarium ks. Jacka Pyci⁹⁴. Z racji bogatego życia i kultury oraz pełnienia ważnych funkcji diecezjalnych pamiętniki ks. Dębińskiego mają wartość dokumentacyjną i porównywać je można do pamiętników biskupich⁹⁵.

Warto zauważyć, że pisząc pracę o bpie Jaczewskim, ks. prof. Franciszek Stopniak przywołał we wstępie pamiętniki ks. Dębińskiego i ocenił je jako dobrze opisujące stosunki kościelne w diecezji, ale przedstawiające rolę autora jako przesadzoną⁹⁶. Skutek tego stanowiska był taki, że w tworzeniu publikacji o bpie Jaczewskim wykorzystał pamiętniki ks. Dębińskiego jedynie przyczynkarsko

⁹⁰ P. Borek, *Uwagi o stylu staropolskich relacji pamiętnikarskich*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria II”, 12 (2002), s. 7.

⁹¹ A. Kwaśniewski, *Wspomnienia ks. Henryka Peszki w kontekście pamiętnikarstwa księży diecezji kieleckiej*. [Rec.:] Ks. Henryk Peszko, *Sprawy i ludzie na tle jednego mojego życia. Wspomnienia kieleckiego duchownego z lat 1910–1946*, Kielce 2016, ss. XXV, 138, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura”, 17 (2018), s. 363.

⁹² A. Hellich, *Niechęć do wyznawania. O kulturze autobiografii w Polsce*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media”, (2016) nr 2, s. 15–37.

⁹³ T. Czerwiński, *Pamiętnik*, cz. 1–2, Kielce 1931; L. Postawka, *Pamiętniki obejmujące okres od roku 1863 do 1908; poprzedzone wspomnieniami z lat dziecinnych*, cz. 1–2, Paryż 1908.

⁹⁴ J. Pycia, *Nad Cichą*; tenże, *Nad Silnicą*.

⁹⁵ L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, oprac. H. Barycz, Wrocław 1952; W. Chościak-Popiel, *Pamiętniki*, wyd. J. Urban, t. I–II, Kraków 1915.

⁹⁶ F. Stopniak, *Franciszek Jaczewski*, s. 10.

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

i ani razu nie potraktował ich narracji jako wnoszącej coś do rozumienia dziejów biskupa i diecezji. Inną postawę wobec pamiętników prezentuje o. prof. Roland Prejs. W pracy na temat administracji kościelnej w Królestwie Polskim we wstępie sygnalizuje, co prawda, subiektywność pamiętników ks. Dębińskiego, jednak do własnej narracji naukowej wykorzystuje zarówno aspekt informacyjny pamiętników, jak i stanowisko autora wobec niektórych spraw kościelnych oraz kwestii personalnych, szczególnie przecież podlegających niebezpieczeństwu stronniczości⁹⁷.

Pamiętniki ks. Dębińskiego zostały napisane stylem potocznym. Są przykładem dobrej narracji dokumentującej nurt zdarzeń. Autor dzięki licznym miejscom wykonywania pracy kapłańskiej miał ciekawe życie. Będąc pracownikiem instytucji diecezjalnych i proboszczem kilku parafii, dużo zaobserwował i doświadczył, wpływając także na bieg wielu spraw. Pomocna w tym była jego bliska współpraca z bpem Jaczewskim, wykształcenie teologiczne i dojrzałość społeczna. Rodzące się ze sposobu jego życia piśmiennictwo w postaci różnorodnych książek, broszur i artykułów wzmagala systematycznie umiejętność obserwacji i opisu. Zauważalna jest prawidłowość, że na wszystkich etapach pracy prowadził działalność piśmienniczą i publikacyjną. Drukami własnego autorstwa posługiwał się w pracy parafialnej, konsystorskiej, kapitulnej. Publikacje te wypływały z potrzeb, jakie się rodziły. Autor dzięki wykształceniu i zamiłowaniu do pracy twórczej pisał pomocne broszury i książki, przekazując swoje przesłanie ideowe i organizacyjne. Można porównać to do działalności dziewiętnastowiecznego konsystorza, który istotne treści upowszechniał za pomocą okólników. Pamiętniki pozostają w integralnym związku z życiem, umysłowością i innymi publikacjami autora. Są komplementarnym elementem jego wypowiedzi o życiu, świecie i Kościele. Przez analizę tekstu pamiętników porównywaną z życiorysem i publikacjami uzyskujemy obraz światopoglądu i kultury umysłowej autora.

⁹⁷ R. Prejs, *Administracja diecezjalna w Królestwie Polskim w latach 1864–1918. Studium prozopograficzne*, Lublin 2012.

— Ks. Andrzej Kwaśniewski —

STRESZCZENIE: Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego to obszerna relacja na temat dziejów Kościoła na Lubelszczyźnie i Podlasiu w drugiej połowie XIX w. Autor opisał swoje życie i pracę. Opis obejmuje pracę księdza w czterech parafiach oraz instytucjach kościelnych w Lublinie i Petersburgu. Pamiętnik jest realistycznym opisem rzeczywistości. Stanowi dokumentację wydarzeń historycznych oraz zawiera opisy anegdotyczne. Dzięki wykształceniu, pracy organizacyjnej i naukowej oraz kulturze umysłowej autora powstało to wartościowe źródło.

Słowa kluczowe: ks. Karol Dębiński, pamiętniki, piśmiennictwo, diecezja lubelska, duchowieństwo

Bibliografia

Źródła drukowane

- Chościak-Popiel Wincenty, *Pamiętniki*, wyd. Jan Urban, t. I–II, Kraków 1915.
- Czerwiński Teodor, *Pamiętnik*, cz. 1–2, Kielce 1931.
- Dębiński Karol, *Na pamiątkę 50-letniego jubileuszu kapłaństwa J. E. Ks. Biskupa Franciszka Jaczewskiego*, [Lublin 1905].
- Dębiński Karol, *Kościół we Włostowicach i kaplica w Nowoaleksandrii*, Warszawa 1904.
- Dębiński Karol, *Pamiętka odpustu św. Wiktora męczennika w Janowie Podlaskim*, Lublin 1906.
- Dębiński Karol, *Podręcznik praktyczny teologii pasterskiej*, t. I–II, Warszawa-Lublin-Łódź 1914.
- Dębiński Karol, *Vade mecum ad infirmos*, Lublin 1894 (wyd. II: Warszawa 1903).
- Koronka do św. Maryi Magdaleny patronki pokutujących*, wyd. K. Dębiński, Lublin 1896.
- Koronka do Trójcy Przenajświętszej*, wyd. K. Dębiński, Lublin 1895 (wyd. II: Lublin 1929).
- Łętowski Ludwik, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, oprac. H. Barycz, Wrocław 1952.

— Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... —

- Postawka Leon, *Pamiętniki obejmujące okres od roku 1863 do 1908; poprzedzone wspomnieniami z lat dziecińczych*, cz. 1–2, Paryż 1908.
- Pycia Jacek, *Nad Cichą*, cz. 1–2, Kielce 1936–1937.
- Pycia Jacek, *Nad Silnicą*, Kielce 1938.
- Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021.
- Żeromski Stefan, *Szyfowe prace*, Lwów 1905.

Źródła prasowe

- Dębiński Karol, *Podróż pasterska Jego Ekscelencji ks. biskupa Franciszka Jaczewskiego biskupa lubelskiego*, „Kronika Rodzinna”, 38 (1905), s. 459–461, 476–478, 492–494, 510–511, 526–528, 541–543, 573–574, 590–591, 604–606, 620–621, 636–637, 652–653, 668–669, 685–686, 715–717, 732–733, 748–749 (przedruk: K. Dębiński, *Podróż pasterska Jego Ekscelencji Ks. Franciszka Jaczewskiego biskupa lubelskiego*, w: *Kalendarz Księgarni Religijnej na rok 1906*, wyd. I. Kłopotowski, Warszawa 1906, s. 27–103; drugi przedruk: K. Dębiński, *Podróż pasterska J.E. Ks. Fr. Jaczewskiego biskupa lubelskiego po dekanacie krasnostawskim, zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i chełmskim odbyta w 1905 roku* [Lublin 1906]).
- Dębiński Karol, *Postuchanie u Ojca Św. Leona XIII przed 32 laty*, „Wiadomości Katolickie”, 3 (1926) nr 2, s. 49–52.
- Dębiński Karol, *Wojenni jeńcy austriacy w Lublinie w 1914 roku*, „Przeгляд Powszechny”, 34 (1917) z. 3, s. 585–594.
- Diecezja lubelska. [Relacja]*, „Kronika Rodzinna”, 38 (1905), s. 408–409, 489, 522, 552, 536–537, 617, 633, 649.
- Pl[eszczyński] A[dolf], *Diecezja lubelska. [Relacja]*, „Kronika Rodzinna”, 38 (1905), s. 505.

Literatura

- Badura Piotr J., *Dębiński Karol*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. I, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 300–301.
- Bender Ryszard, *Samorek Stanisław*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. R. Bender, Lublin 1995, s. 46.

~ Ks. Andrzej Kwaśniewski ~

- Bender Ryszard, *Spoleczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim 1905–1918*, Lublin 1978.
- Borek Piotr, *Uwagi o stylu staropolskich relacji pamiętnikarskich*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria II”, 12 (2002), s. 5–21.
- Dębiński Karol, *Chelmska rz.-kat. diecezja obrzędku łacińskiego*, w: *Kalendarz lubelski na rok 1914*, s. 1–10.
- Dębiński Karol, *Cudowny krzyż trybunalski w katedrze lubelskiej według współczesnego rękopisu*, Kraków 1894 (wyd. II: Lublin 1912).
- Dębiński Karol, *Dozory kościelne rzymsko-katolickie*, Warszawa 1901 (wyd. II: *Dozory kościelne rzymsko-katolickie w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1913).
- Dębiński Karol, *Na pamiętkę 50-letniego jubileuszu kapłaństwa J.E. Ks. Biskupa Franciszka Jaczewskiego* [Lublin 1905].
- Dębiński Karol, *Przewodnik dla zwiedzających kościół katedralny lubelski*, Lublin 1912.
- Dębiński Karol, *Raskoł i sekty prawosławnej cerkwi rosyjskiej. Szkic historyczny*, Warszawa 1910.
- Dębiński Karol, *Ś.p. ksiądz Jan Kureczko*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, 7 (1925), s. 91–94, 123–126.
- Dębiński Karol, *Ś.p. ksiądz Jan Kureczko*, w: *Pamiętnik III zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych] odbytego w Łomży*, Lublin 1925, s. 284–286.
- Dębiński Karol, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 roku w diecezji lubelskiej*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 8 (1918), s. 5–12, 93–101 (przedruk: K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 roku w diecezji lubelskiej. Wolność unitom porzucenia prawosławia*, Warszawa 1918).
- Hellich Artur, *Niechęć do wyznawania. O kulturze autobiografii w Polsce*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media”, (2016) nr 2, s. 15–37.
- Kamiński Ryszard, *Dębiński Karol*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 166–167.
- Kamiński Ryszard, *Duszpasterstwo w ujęciu ks. Karola Dębińskiego (1858–1943)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 7 (1979), s. 303–322.
- Kamiński Ryszard, *Koncepcja duszpasterstwa księdza Karola Dębińskiego*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, 42 (1973), s. 314–319.
- Kamiński Ryszard, *Praktyczne problemy duszpasterzy w twórczości pastoralnej księdza Karola Dębińskiego*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, 46 (1977), s. 52–62.

~ Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego jako świadectwo kultury umysłowej... ~

- Kwaśniewski Andrzej, *Fotografie w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 117 (2021), s. 405–412.
- Kwaśniewski Andrzej, *Pierwsze czasopismo diecezji kieleckiej – „Maryawita”, następnie „Jutrzenka” (1903–1907)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 114 (2020), s. 181–202.
- Kwaśniewski Andrzej, *Wspomnienia ks. Henryka Peszki w kontekście pamiętnikarstwa księży diecezji kieleckiej. [Rec.:] Ks. Henryk Peszko, Sprawy i ludzie na tle jednego mojego życia. Wspomnienia kieleckiego duchownego z lat 1910–1946, Kielce 2016, ss. XXV, 138*, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura”, 17 (2018), s. 363–369.
- Lewalski Krzysztof, *Wzór duszpasterza w świetle wybranych opracowań pastoralnych okresu zaborów. Zarys problematyki*, „Studia Gdańskie”, 31 (2012), s. 97–116.
- Muzea Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. B. Skrzydlewska, Kielce 2004.
- Olszewski Daniel, *Polska kultura religijna na przelocie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Prejs Roland, *Administracja diecezjalna w Królestwie Polskim w latach 1864–1918. Studium prozopograficzne*, Lublin 2012.
- Stopniak Franciszek, *Franciszek Jaczewski, biskup lubelski*, Warszawa 1981.
- Stopniak Franciszek, *Pleszczyński Adolf*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. III, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 377–379.
- Wróbel Łukasz, „*Pierwsze początki i wychowanie*”. *Osiemnastowieczni szlacheccy pamiętnikarze o własnym dzieciństwie*, „Litteraria Copernicana”, 3 (2017) nr 23, s. 23–34.
- Wróbel Tomasz, *Zwierzchność seminaryjna* [rkps w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach].

Ks. Jarosław R. Marczewski*

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Lublin

ORCID: 0000-0002-7021-6806

O WYZWANIACH W ADMINISTROWANIU PARAFIĄ POD ROSYJSKIM ZABOREM – NA PODSTAWIE PAMIĘTNIKÓW KS. KAROLA DĘBIŃSKIEGO

ON THE CHALLENGES OF PARISH ADMINISTRATION
UNDER RUSSIAN RULE – BASED ON THE DIARIES
OF FR. KAROL DĘBIŃSKI

SUMMARY: Extensive diaries written by Fr. Karol Dębiński offer an opportunity to look at the daily pastoral work of a parish priest in the Lublin and Podlasie regions at the turn of the 19th and 20th centuries. Personal memoirs have the added value that they are not only descriptive of the Church's life at its basic local level, but that they also allow us to better understand the clergy's way of thinking about their own tasks. It is interesting that the written account contains only a small amount of information about strictly liturgical activities. It is possible that this was a deliberate choice of the author, for whom the fulfilling of priestly ministry in the manner prescribed by Church regulations was an obvious matter. The real administrative challenges Fr. Dębiński spotted elsewhere. The challenges that Fr. Dębiński noted included the parishioners' level of religious knowledge and moral life, which he strove to increase by skillfully conducting the catechesis of children, ado-

* Ks. Jarosław R. Marczewski – dr hab. nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła; jaroslaw.marczewski@kul.pl.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

lescents, and adults; the need for broadly understood education among parishioners, especially in the context of the Russian teaching system to which the response was the organization of parish libraries, subscription to relevant press, and attempts to establish Polish private schools; concern for the economic situation of parishioners, which the priest tried to improve by encouraging parishioners to raise their professional qualifications, by bringing new ideas for economic activity, and by establishing cooperation between rural farmers in agricultural circles; the need to secure and develop parish infrastructure in the context of obstacles made in this regard by the Russian authorities – this challenge required creativity and proper handling of the tsarist administrative apparatus; and the task of securing Catholics against the influence of Orthodoxy which was supported by the Russian state, especially in the areas of education of the younger generation and of the enlargement of Orthodox structures at the expense of the organizational status of the Catholic Church – this challenge was answered with a personal, dignified attitude of the clergyman, as well as by his ability to reach the people of different denominations in an informal way. This last feature of creating interpersonal bonds and seeking the good of people in the face of constant harassment from Russian officials and clergy remains a characteristic theme in the memoirs written by the author.

KEYWORDS: clergy of the Diocese of Lublin, clergy of the Diocese of Podlasie, pastoral care, Biskupice, Janów Podlaski, Lublin, Puławy, Serniki, Włostowice

Wprowadzenie

Wydane w ostatnim czasie pamiętniki ks. Karola Dębińskiego¹ dostarczają możliwości szerokiego spojrzenia na dawną rzeczywistość społeczną, w tym zwłaszcza na życie wspólnoty kościelnej, oczami świadka. Jako że autor wspomnień – wyświęcony na prezbitera w 1884 r. – znaczący czas swojej kapłańskiej aktywno-

¹ *Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021.

— O wyzwaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

ści poświęcił posłudze duszpasterskiej w charakterze proboszcza, wydaje się rzeczą pożyteczną wydobyć i przeanalizować te jej elementy, które stanowiły o specyfice ówczesnej praktyki pastoralnej.

Tło eklezjalne

W ramach represji zastosowanych przez carat po powstaniu styczniowym skasowana została przez władzę zaborczą diecezja podlaska. Stolica Apostolska, najpierw czasowo, a następnie w 1882 r. formalnie i na stałe, powierzyła administrowanie jej terenem biskupowi lubelskiemu. Z uwagi na utratę przez diecezję podlaską wszystkich urzędów centralnych jej obszar stał się w praktyce częścią diecezji lubelskiej². Powiększona w ten sposób diecezja liczyła łącznie 19 dekanatów – 10 w części lubelskiej i 9 w części podlaskiej³. Liczba parafii w latach 1885–1915 wahała się od 246 do 263 jednostek⁴. W tym samym czasie liczba duchowieństwa sięgała od ok. 390 do ok. 490 kapłanów, zaś liczba wiernych od ok. 990 tys. do ok. 1 mln 660 tys.⁵ Praktyczne złączenie obu diecezji skutkowało możliwościami pracy duszpasterskiej duchowieństwa podlaskiego i lubelskiego na całym, rozległym obszarze, zgodnie z otrzymanymi nominacjami proboszczowskimi czy wikariuszowskimi.

Powiększona diecezja lubelska obejmowała tereny, na których znajdowały się również rozbudowane struktury Kościoła prawo-

² B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, s. 211.

³ J. Kumor-Mielnik, *Sieć dekanalna i parafialna (archi)diecezji lubelskiej w latach 1805–2005*, Lublin 2011, s. 137.

⁴ Tamże, s. 139.

⁵ *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1885*, Lublin 1885, s. 111; *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1901*, Lublin 1901, s. 118; *Catalogus Cleri Saecularis ac Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno 1915*, Lublin 1915, s. 90.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

sławnego. W 1890 r. było tu 271 prawosławnych parafii⁶. Trzeba jednak zauważyć, że większą część ludności wschodniego obrządku stanowili dawni unicy, siłą przepisani w połowie lat 70. XIX w. na prawosławie. Z tego względu posługa katolickich duchownych na tym obszarze była bardzo utrudniona. Ponadto w wyniku popowstaniowej kasaty klasztorów po 1886 r. na terenie diecezji lubelskiej nie istniała już żadna zakonna wspólnota męska. Zlikwidowane zostały również dawne klasztory żeńskie, z wyjątkiem domów sióstr szarytek posługujących w szpitalach. Równocześnie jednak zaczęły kształtować się ukryte formy życia konsekrowanego⁷.

Należy pamiętać, że sytuacja Kościoła katolickiego uwarunkowana była funkcjonowaniem w rzeczywistości ucisku narodowego i ograniczeń wyznaniowych, jakie narzucała prawosławna władza rosyjska. Parafie zostały w ogromnej mierze pozbawione własności, a duchowieństwo i instytucje kościelne pozostawały na utrzymaniu państwowym, oddziałującym represyjnie i lojalizująco. Powoływanie księży na urzędy kościelne zostało uzależnione od przyzwolenia władz cywilnych. Drastycznie ograniczone zostało prawo do przemieszczania się duchowieństwa także w związku z jego obowiązkami pastoralnymi. Wszelkie remonty i budowy w zakresie infrastruktury kościelnej zostały obwarowane zgodą władz, co z reguły oznaczało ich wstrzymanie⁸.

Podobnie wyglądały ograniczenia ściśle duszpasterskie. Syntetycznie pisał o nich wspomniany autor pamiętników: „Na każdą procesję nadzwyczajną, jak na poświęcenie pól, trzeba było mieć pozwolenie naczelnika powiatu. O pielgrzymce do miejsc świętych z krzyżem mowy być nie mogło. Szkoła ludowa dla księdza była szczelnie zamknięta. Czas przygotowania dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św. był ściśle określony. Rekolekcje diecezjalne dla kapłanów były wzbronione. Przyjmowanie do bractw religijnych

⁶ *Pamiętna książka Ljublińskiej Gubernii na 1890 god*, Lublin 1890, s. 235–243; *Pamiętna książka Siedleckiej Gubernii na 1890 god*, Siedlce 1890, s. 189–196.

⁷ S. Tylus, *Życie konsekrowane w (archi)diecezji lubelskiej*, w: *Dzieje archidiecezji lubelskiej (1805–2005)*, red. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 2005, s. 305, 319–375.

⁸ B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, s. 694–697.

— O wyzwaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

utrudnione, śpiew nie tylko pewnych pieśni, ale nawet na pewną melodię zakazany”⁹.

Warto również odnotować, że lokalny Kościół został w istotnej mierze pozbawiony możliwości kontaktu ze Stolicą Apostolską, a wszelkie relacje zewnętrzne w ramach powszechnej wspólnoty katolickiej podlegały ścisłej regulacji państwowej. Podobnie w znaczącym stopniu ograniczona została możliwość oddziaływania biskupa na duchowieństwo i wiernych, choćby przez narzucony zakaz wizytowania parafii położonych na terenach pounickich¹⁰. Wszystko to – w połączeniu z podporządkowaniem kształcenia duchowieństwa istotnym rygorom władz cywilnych – skutkowało obniżeniem poziomu życia intelektualnego i duchowego przynajmniej części kleru. Wspominał o tym w konkretnym kontekście – subiektywnie i z pewnością nadto generalizująco – ks. Dębiński: „Takie pozbawienie duchowieństwa wszelkiej łączności ze sobą, z władzą duchowną i ze światem wpływało na jego stan moralny i umysłowy, gdyż opinia koleżeńska i upomnienia braterskie ustały, a kapłan żyjący wiecznie tylko z nieokrzesanym wieśniakiem sam chłopiał. Choć zdawało mu się, że jest wielce ucywilizowanym i wykształconym i miał pretensje do wszystkiego, częstokroć był gburem, nieukiem, bez żadnych wyższych aspiracji, których miejsce w nim zajęły hodowla zwierząt domowych i trzoz dobrze nabity. O to właśnie rządowi chodziło, z nieuka i prostaka zrobić nas pośmiewiskiem dla wrogów naszych”¹¹.

Nic zatem dziwnego, że działalność duszpasterska na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX w. nie była pozbawiona licznych mankamentów i uchybień w zakresie głoszenia słowa Bożego, szafarstwa sakramentów i sprawowania kultu. Niemniej jednak należy w tym wypadku mówić raczej o okolicznościach działań pastoralnych niż faktycznym braku w nauczaniu katechizmu dorosłych i dzieci, udzielaniu chrztu i komunii św., słuchaniu spo-

⁹ *Z przeżytych chwil*, s. 151.

¹⁰ B. Błoński, *Działalność duszpasterska Franciszka Jaczewskiego jako przebitera i biskupa na Podlasiu*, w: *Biskup Franciszek Jaczewski (1832–1914). Studia biograficzne z okazji 100. rocznicy śmierci*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2014, s. 65.

¹¹ *Z przeżytych chwil*, s. 155.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

wiedzi, błogosławieniu małżeństw czy niedzielnym i świątecznym realizowaniu służby Bożej. Ostatnie dwudziestolecie XIX w. przyniosło bowiem znaczące uporządkowanie tych zagadnień. Gwoli ilustracji warto zauważyć, że w sprawozdaniu przekazanym władzom państwowym za lata 1889–1890 potwierdzono, że katecheza dziecięca – w przeciwieństwie jeszcze do okresu wcześniejszego o dwie dekady – odbywała się we wszystkich parafiach diecezji. Z drugiej strony na terenach pounickich wciąż obowiązywał zakaz urządzania katechizacji w innych budynkach niż świątynia parafialna. Poważne zmiany w zakresie swobody kościelno-duszpasterskiej stały się faktem dopiero po rewolucji i wydaniu ukazu tolerancyjnego na początku XX stulecia. Przykładem służą budowy, rozbudowy i poważne remonty 50 kościołów i kaplic na terenie diecezji, realizowane od 1905 r.; gwałtowny wzrost kandydatów do kapłaństwa wynikający ze zniesienia ograniczeń państwowych i poszerzenia bazy mieszkaniowej lubelskiego seminarium w latach 1907–1908; wznowione wizytacje biskupie i idące w ślad za nimi masowe konwersje byłych unitów do Kościoła rzymskokatolickiego, w liczbie ok. 170 tys. osób w latach 1905–1908; rozpowszechnienie praktyki bierzmowania w parafiach pozbawionych dotąd długotrwałe obecności biskupa; organizowane od 1906 r. rekolekcje i misje parafialne; odpusty parafialne z wystarczającą obsadą konfesjonaliu przez duchownych mogących swobodnie przyjechać z pomocą w posłudze sakramentalnej; organizowanie w diecezji wspólnych wyjazdów pielgrzymkowych na Jasną Górę¹².

Proboszczowskie stanowiska ks. Karola Dębińskiego

Wyświęcony na kapłana ks. Karol Dębiński został początkowo skierowany od końca 1885 r. w charakterze wikariusza do nowo utworzonej parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. W zasa-

¹² J.R. Marczewski, *Życie religijne*, w: *Dzieje archidiecezji lubelskiej (1805–2005)*, red. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 2005, s. 87–230.

— O wyzaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

dzie jednak był to formalny etat rządowy, jako że właściwą posługę duszpasterską sprawował z polecenia władzy diecezjalnej w lubelskiej katedrze pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Apostoła i Ewangelisty. Usankcjonowanie tego stanu rzeczy przez pełnoprawne przejście na katedralny wikariat nastąpiło w 1886 r. Na stanowisku wikariusza katedralnego pozostawał do 1895 r. Na tym etapie życia zyskał doświadczenie szersze niż tylko parafialne. Był bowiem w ciągu pierwszej dekady swojej pracy kapłańskiej także wykładowcą w seminarium lubelskim, kapelanem więzienia na Zamku, promotorem katedralnego Bractwa Trójcy Świętej, nauczycielem religii na polskich pensjach prywatnych dla panien oraz w prywatnej szkole rosyjskiej przygotowującej do podjęcia nauki w gimnazjum oraz referentem spraw w pierwszej i drugiej instancji w lubelskim sądzie biskupim¹³. Bez wątplenia wszystkie te zadania, świadczące o potencjale ks. Dębińskiego i wykorzystywaniu jego umiejętności przez władzę diecezjalną w Lublinie, składały się na fakt stosunkowo długiego czasu pozostawania katedralnym wikariuszem. Łączyło się to zarazem z bardzo osobistym stosunkiem biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego do ks. Dębińskiego. Sam autor pamiętników pisał o tym w sposób następujący: „Otóż poszedłem do biskupa prosić o [...] parafię. Biskup i tym razem chciał mnie zbyć żartami, ale ja, jak to mówią, zawzięłem się i nie ustępowałem. Wobec tego biskup, już rozdrażniony, kazał mi złożyć w konsystorzku prośbę pisemną, co ja też niebawem uczyniłem. Biskup jeszcze się opierał, wreszcie zniecierpliwiony moim naleganiem, napisał na prośbie *providetur*, rzucił mi ją i odwrócił się ode mnie. Nie rozumiałem takiego postępowania biskupa, gdyż był dla mnie zawsze zimny i obojętny, nie miałem więc racji przypuszczać, że mu na tym zależy, bym pozostał w Lublinie. Ponieważ [...] postanowiłem jechać na otrzymane probostwo, poszedłem pożegnać biskupa do jego pałacu. Początkowo przyjął mnie zimno, jednak gdym ukląkł i prosił o błogosławieństwo na nową pracę, nie tylko mnie ucałował serdecznie, ale nawet rozplakał się. Po latach kilkunastu dopiero dowiedziałem się, że nie mógł zapomnieć mi troskliwości, z jaką

¹³ Z *przeżytych chwil*, s. 10.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

pielęgnowałem go podczas choroby, na którą zapadł na pierwszej wizycie pasterskiej w Bychawie”¹⁴.

Pierwsze probostwo ks. Dębiński objął w listopadzie 1895 r. Zgodnie z ówczesną praktyką wynikającą z ustaleń rządowych został – formalnie rzecz biorąc – administratorem parafii Serniki w dekanacie lubartowskim. Parafia miała charakter wiejski. W jej skład wchodziło 8 wiosek. Kościół parafialny był murowany, zbudowany i konsekrowany w drugiej połowie XVIII w. Łączna liczba wiernych sięgała prawie 3600 osób¹⁵.

Po nieco ponad półtorarocznym pobycie w Sernikach ks. Dębiński został w czerwcu 1897 r. proboszczem parafii Włostowice i zarazem dziekanem tamtejszego dekanatu nowoaleksandryjskiego, czyli puławskiego. Parafia ta miała charakter wiejsko-miejski, jako że mimo położenia kościoła parafialnego poza ośrodkiem puławskim obejmowała także same Puławy, w których znajdowała się katolicka kaplica. Choć prawa miejskie Puławy uzyskały dopiero w 1906 r., jednak piastowały tradycję ważnego niegdyś centrum kultury, którego ogniskiem był dwór Czartoryskich, zaś w drugiej połowie XIX w. znajdowały się w nich istotne placówki oświatowo-wychowawcze, a także koszary wojskowe. Były również siedzibą powiatu nowoaleksandryjskiego. Do parafii poza Puławami i Włostowicami należało jeszcze 5 wiosek. Łącznie liczba wiernych sięgała ponad 5 tys. osób. W parafii prócz proboszcza posługiwał również wikariusz. Kościół parafialny był murowany, wzniesiony w pierwszej połowie XVIII w., zaś konsekrowany w pierwszej połowie XIX stulecia. Kaplica puławska była natomiast pochodzącym z początku XIX w. elementem infrastruktury pałacowo-parkowej, należącej niegdyś do rodziny Czartoryskich. Probostwo włostowickie ks. Dębiński opuścił w kwietniu 1906 r. po prawie 9 latach posługi duszpasterskiej¹⁶.

¹⁴ Tamże, s. 185–186.

¹⁵ *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1896*, Lublin 1896, s. 59.

¹⁶ *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1898*, Lublin 1898, s. 31; *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1906*, Lublin 1906, s. 33.

— O wyzaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

W tym samym miesiącu objął w charakterze proboszcza kolejną parafię, którą był Janów Podlaski. Równocześnie został dziekanem miejscowego dekanatu. Parafia janowska, podobnie jak poprzednia, pod względem społecznym również miała charakter mieszany. Janów Podlaski po powstaniu styczniowym utracił, co prawda, prawa miejskie, ale cieszył się nimi przez ponad cztery stulecia. Stanowił też niegdyś siedzibę biskupów łuckich, a następnie stolicę diecezji podlaskiej. Kościół, pełniący rolę katedry, został zbudowany i konsekrowany w pierwszej połowie XVIII w. Małomiasteczkowy profil Janowa Podlaskiego uzupełniał podobny w swym charakterze Konstantynów – od którego nazwę brał miejscowy dekanat – oraz 32 wioski i 9 folwarków należących do parafii. Znakomitą większość parafian, bo ponad 8 tys. osób, stanowili dawni unicy, którzy po okresie przymusowego przepisania na prawosławie powrócili gremialnie w 1905 r. do Kościoła katolickiego. Parafia liczyła łącznie ponad 11 tys. wiernych, wśród których posługiwał także wikariusz¹⁷.

Praca duszpasterska ks. Dębińskiego w parafii janowskiej trwała jedynie półtora roku, do października 1907 r. Wtedy bowiem została mu powierzona funkcja asesora w Kolegium Duchownym w Petersburgu. Co prawda, formalnie figurował on jeszcze w wykazach jako proboszcz janowski, ale faktycznie przebywał już poza parafią, odwiedzając ją co najwyżej w czasie urlopowym. Na miejscu zastępował go wikariusz. Pobyty w Janowie Podlaskim wiązały się już tylko z doraźną pomocą w zajęciach parafialnych, o czym ks. Dębiński sam pisał: „Jakkolwiek zajęcia asesorów kolegium raczej stałym próżnowaniem niż zajęciami winny były się nazywać, co rok każdy z nas miał prawo do dwumiesięcznego urlopu dla wypoczynku i do 300 rubli gratyfikacji na podreperowanie nadwątlonego zdrowia. Ja na taki wypoczynek wyjeżdżałem zwykle do Polski. Ponieważ nawet pozostając w Piotrogradzie, brałem pensję proboszcza janowskiego, już 20 III 1908 r. wyjechałem do Janowa Podlaskiego, by zastępcy swemu ks. Stefanowi Galusińskiemu pomóc w spowiedzi wielkanocnej”¹⁸.

¹⁷ *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1907*, Lublin 1907, s. 85–86.

¹⁸ *Z przeżytych chwil*, s. 399.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

Po powrocie z Petersburga ks. Dębiński otrzymał w lutym 1911 r. parafię Biskupice w dekanacie lubelskim, którą objął formalnie jako administrator. Na jej terenie poza osadą biskupicką znajdowało się jeszcze 11 wsi oraz folwark, a łączna liczba parafian sięgała ok. 6700 osób. W parafii posługiwał także wikariusz. Kościół parafialny pochodził z przełomu XVII i XVIII w., a konsekrowany był w drugiej połowie XVIII stulecia¹⁹.

Po rocznej pracy w Biskupicach ks. Dębiński został ustanowiony administratorem parafii w Markuszowie. Było to jednak tylko formalne zainstalowanie go w systemie beneficjów kościelnych, jako że faktycznie zaczął spełniać inną rolę. Jako członek kapituły katedralnej został wybrany jej sekretarzem, czyli prokuratorem, i w marcu 1912 r. objął zarząd katedry lubelskiej, co w ówczesnej praktyce oznaczało zarówno dbanie o organizacyjny kształt katedralnego duszpasterstwa w liczącej ponad 11 tys. wiernych parafii katedralnej, w której posługiwało 6 wikariuszy, jak też troskę o sprawy administracyjno-gospodarcze świątyni. Lubelska kapituła jako ciało o charakterze korporacyjnym była bowiem habitualnym proboszczem katedralnej parafii i działała przez swojego przedstawiciela, natomiast duszpasterstwem w ścisłym sensie zajmowali się katedralni wikariusze²⁰. Wskazane zadania ks. Dębiński realizował do końca doby zaborów, po czym w 1918 r. przeszedł na probostwo w Łukowie, a następnie zadeklarował akces do grona duchowieństwa reaktywowanej diecezji podlaskiej, zrzekając się równocześnie kanonikatu w lubelskiej kapitule²¹.

¹⁹ *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini Bissextilli 1912*, Lublin 1912, s. 19.

²⁰ *Z przeżytych chwil*, s. 426.

²¹ *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Lublinensis et Janoviensis seu Podlachiensis pro Anno Domini 1918*, Lublin 1918, s. 10, 26; *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1919*, Lublin 1919, s. 10–11; *Catalogus Ecclesiarum et Cleri Dioecesis Podlachiensis seu Janoviensis pro Anni Domini 1920*, Warszawa 1920, s. 9, 28.

Dominanty proboszczowskiego zaangażowania

Podstawowym wyzwaniem w pracy parafialnej, niezależnie od miejsca i czasu jej realizacji, pozostaje troska o wieczne zbawienie lokalnej wspólnoty wierzących. W pamiętnikach ks. Dębińskiego przejawiała się ona zarówno w postaci świadectwa bezpośredniego zaangażowania w rozwój wiary i poziom życia moralnego osób podlegających jego pasterskiej pieczy, jak też działań na rzecz zapewnienia parafianom odpowiednich warunków natury społeczno-gospodarczej, które służyłyby podstawowemu celowi duszpasterstwa.

We wspomnieniach ks. Dębińskiego wyzwania w administrowaniu powierzonymi mu parafiami jawią się jako bardziej generalne i wydają się dotyczyć także innych proboszczów i wspólnot. Niemniej jednak noszą one bez wątpienia rys zindywidualizowany, tak na poziomie sposobu postrzegania zadań i ich rozwiązywania, jak też samego opisu faktów.

Co ówczesni duszpasterze uważali za zadania szczególnie istotne, domagające się większego wysiłku i niekoniernie łatwe do osiągnięcia z różnych powodów, zdają się dobrze ilustrować zredagowane w 1907 r. przez proboszczów dekanatu konstantynowskiego swoiste wytyczne o charakterze wewnętrznym. Ks. Dębiński pisał o ich przyjęciu w następujący sposób: „W parę tygodni po osiedleniu się w Janowie, objechałem z wizytą wszystkich proboszczów kondekanalnych. Ogół duchowieństwa dekanatu konstantynowskiego nie pozostawia nic do życzenia, chociaż duch czasu, ponieważ wierzący wszelką władzę, niebędącą z wyboru i nieskładającą się z mężów zaufania [...] popychający nawet duchownych do ciągłego sejmikowania i spiskowania przeciw swej władzy i na nim się odbił. Sejmiki księżę były tu na porządku dziennym. Ten właśnie pociąg do sejmikowania, po porozumieniu się z biskupem, postanowiłem wyzyskać dla dobra Kościoła i naraz zaproponowałem moim proboszczom kondekanalnym zebranie dekanalne kwartalne każdym razem u innego z nich. Na to zgodzili się chętnie. [...] O ile sobie dziś przypominam, na zebraniach tych m.in. uchwaliliśmy: [...] w poście 1907 r. odbyć z ludem rekolekcje we wszystkich parafiach dekanatu; na odpusty zbierać się jak najliczniej i przybywać, jeśli

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

można, z kompaniami wiernych; [...] podczas odpustów [...] uczestniczyć w nabożeństwie i spowiadać gorliwie; [...] przyjmować do Kościoła zgłaszających się byłych unitów bez względu na ich wiek i bez pozwolenia władzy świeckiej; wójtom i w ogóle władzom administracyjnym, żądającym wyjaśnień w kwestiach przyjmowania na katolicyzm byłych unitów i aktów stanu cywilnego tychże unitów, odpowiedzi nie udzielać, gdyż podobne żądania mają prawo stawiać tylko władze sądowe; rosyjskiego języka do przysięg składanych w kościele itp. bez wyraźnego polecenia biskupa nie wprowadzać; z popami i w ogóle z czynownikami w stosunki towarzyskie nie wchodzić; zająć się oświatą ludu; popierać gorliwie Polską Macierz Szkolną i wszelkie stowarzyszenia, dążące do polepszenia bytu materialnego ludu; uporządkować i szerzyć kółka żywego różańca; uczyć dzieci katechizmu; starać się o porządek w kościołach i w nabożeństwie; być umiarkowanymi w pobieraniu *iura stolae* itp.²². Warto zatem przyrzeć się uważniej przynajmniej niektórym z zaznaczonych w ten sposób wyzwań.

Troska o wiedzę religijną i stan życia moralnego parafian

Pozytywistyczna koncepcja oświecenia ludu, przełożona na praktykę duszpasterską, domagała się dopilnowania poziomu wiedzy religijnej wśród parafian w przekonaniu o bezpośrednim związku pomiędzy znajomością prawd wiary a ich życiowym zastosowaniem. Przed duszpasterzami stawały konkretne wyzwania dotyczące praktyki nauczania – nie tylko dzieci, ale także młodzieży i dorosłych. W ostatniej dekadzie XIX w. ks. Dębiński radził sobie ze wskazanym problemem w parafii sernickiej w następujący sposób: „By podnieść poziom znajomości religii, co za tym idzie moralności, co niedziela i święto miewałem po dwie nauki: jedną z ambony dla starszych, a drugą katechizmową, przez pytania i odpowiedzi,

²² *Z przeżytych chwil*, s. 330–331.

— O wyznaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

chodząc po kościele – niby to dla dzieci. Rozumie się, że ani dorośłych młodzieńców i panien, ani tym bardziej starszych, podczas takiej nauki nigdy o nic nie pytałem, bo byliby na nauki nie przychodzili, gdy tak zbierali się bardzo licznie. Pytania powtarzałem dziesiątki razy i odpowiadałem na nie sam lub dzieci i w ten sposób przez samo słuchanie uczyli się i starsi. Nadto zrobiłem nacisk na młodzież wstępującą w związki małżeńskie, by znała zasady religii. Początkowo krzywiła się młodź i starsi, później jednak przyzwyczajali się i katechizmu uczyli²³.

Skuteczność sprawdzonych metod skłaniała ks. Dębińskiego do ich aplikowania także na kolejnych probostwach. Warto zwrócić uwagę na fakt, że przy opisie zjawisk charakterystycznych dla parafii włostowickiej za pewną formę przekazu wiary religijnej i podnoszenia poziomu życia moralnego uznawał on także dostarczanie treści drukowanych, jak też indywidualne nauczanie przy okazji sprawowania sakramentu pokuty oraz zwykłe spotkania i rozmowy duszpasterskie: „W celu podniesienia moralności i ugruntowania wiary postanowiłem, że jak we Włostowicach, tak i w Puławach we wszystkie niedziele i święta nabożeństwo odprawiać się będzie z odpowiednimi naukami i spowiedzią wiernych i że co niedziela oprócz kazania będzie nauka katechizmowa dla dzieci przez pytania i odpowiedzi, na kościele we Włostowicach przed sumą, a w Puławach po niesporach. Nadto zrobiłem nacisk na młodzież wstępującą w stan małżeński, by umiała katechizm. Codziennie w godzinach porannych ja i wikariusz przesiadywaliśmy w konfesjonałach. Rzucałem między ludem broszurki treści odpowiedniej, kupowane moim kosztem. Założyłem u siebie, również swoim kosztem, bibliotekę ludową, z której wydawałem książki bezpłatnie. [...] Wreszcie przy każdej sposobności wchodziłem z parafianami i z ich dziećmi w pogawędkę²⁴.

Przy wielu podobieństwach pewne różnice w zakresie troski o podnoszenie poziomu świadomości wiernych uwidoczniły się w Janowie Podlaskim. Wynikały one ze specyfiki terenu, na którym przez długi czas trwał szczególny ucisk religijny i narodowości-

²³ Tamże, s. 188.

²⁴ Tamże, s. 204–205.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

wy. Wyzwaniem w tym wypadku był nie tylko skuteczny sposób przekazywania prawd katechizmowych, ale także kwestie języka przekazu: „Nie tak łatwo było dać sobie radę z ciemnotą, zabobnem i pijaństwem, jakie w parafii panowały, lecz trzeba było coś robić. A więc wziąłem się do katechizacji dzieci. Ponieważ parafia była bardzo rozległa, oprócz katechizacji prowadzonej w Janowie, dwa razy na tydzień urządziłem ją w Konstantynowie i w Zaczepkach, gdzie – o ile była pogoda – dzieci zbierały się pod krzyżami, a w razie deszczu w stodółach. Oprócz dzieci na takie lekcje zbierały się licznie i osoby starsze, nauka jednak szła dosyć opornie, gdyż dzieci słabo znały język polski, szczególnie w konstantynowskiej okolicy, gdzie lud od dawna prawie zaniechał oporu i zaczął chodzić do cerkwi i co za tym idzie używać w domu języka rosyjskiego lub ruskiego. Wreszcie w tej części parafii lud był bardzo obojętny na sprawy wiary. Wkrótce też przestano przysyłać konie po mnie i na katechizację musiałem jeździć swoim koniem lub musiał po mnie przysyłać konie właściciel Konstantynowa hr. Zyberk-Plater. Inaczej się rzecz działa w okolicy Zaczeppek, gdzie lud ani na chwilę nie zaparł się wiary swoich przodków. Tam lud był przywiązany do Kościoła katolickiego, w domu posługiwał się językiem polskim i konie po mnie przysyłano regularnie. W pracy tej pomagał mi sumiennie wikary miejscowy, ks. Ignacy Koskowski. W niedziele i święta, oprócz nauk katechizmowych z ambony, stale miewałem katechizm w kościele z dziećmi, z czego i starsi korzystali. Nadto, co niedzielę i święto po nieszporach w kościele czytałem zebranemu ludowi broszurki wydawnictwa jezuickiego «Głosy Katolickie» i niektóre ustępy objaśniałem. Na czytaniu takim było po sto i więcej osób”²⁵.

Troska o oświatę wśród parafian

Z zagadnieniem podniesienia poziomu świadomości religijnej wiązało się szersze zagadnienie oświaty wśród ludu. Brak obowiązku

²⁵ Tamże, s. 325–326.

— O wyzwaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

szkolnego domagał się zaradzenia problemowi poziomemu umysłowego większości parafian. Dodatkowo wiejskie szkoły rosyjskie wprzęgały uczniów w system wartości i myślenia rosyjskiego. Działalność w kierunku zaradzenia temu problemowi była postrzegana, przez niektórych przynajmniej duszpasterzy, jako integralny element zadań proboszczowskich. Uprzywilejowaną formą oddziaływania w zakresie oświaty stawały się parafialne biblioteczki oraz prenumerata właściwej prasy, zwłaszcza dwóch pism ludowych – „Zorzy” i „Gazety Świątecznej”. Wspominając pierwsze probostwo, ks. Dębiński pisał: „Lud parafii sernickiej [...] jest zgrabny, rozwinięty umysłowo, przynajmniej dwie trzecie umiało czytać z książki do nabożeństwa, chociaż ani jednej szkoły w obrębie parafii nie było. Czytać uczyli się jedni od drugich w czasie zimy. [...] Dla podniesienia oświaty zapnumerowałem «Zorzę» i zacząłem ją wypożyczać wraz z książeczkami ludowymi, których w owym czasie nie było wiele. Po kilku miesiącach tej praktyki miałem tę pociechę, że moi włościanie Szczepan Grzegorzczak z Sernik i Kacper Marzec z Woli Sernickiej za moim pośrednictwem zapnumerowali sobie pismo ludowe, a inni zaczęli chętnie brać książeczki i czytać je, o to bowiem pytałem każdego zwracającego książkę”²⁶.

Korzystając z okazji, jaką stanowiło wydanie w 1905 r. reskryptu carskiego, zezwalającego na zakładanie szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym, a także na otwieranie innych instytucji i organizowanie wydarzeń o charakterze kulturalno-oświatowym, duszpasterze włączyli się w realizowanie tego zadania we współpracy z założoną w tym samym roku Polską Macierzą Szkolną²⁷. Zyskali w ten sposób zaplecze ideowe i mogli liczyć na organizacyjne wsparcie. Wymagało to bez wątpienia inicjatywy i determinacji. Jako że ks. Dębiński pełnił w tym czasie posługę proboszcza w Janowie Podlaskim, pisał o praktycznych aspektach realizacji tego zadania: „Dnia 4 VII 1906 r. przy pomocy p. Ludwika Bryndzy-Nackiego, właściciela Woroblina, założyliśmy w Janowie koło świeżo powstałej w Warszawie Macierzy Polskiej pod nazwą Koło Janowskiej

²⁶ Tamże, s. 187–189.

²⁷ J. Plis, *Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w guberni lubelskiej (1905–1907)*, „Folia Bibliologica”, 38/39 (1990/1991), s. 71–72.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

Szkolnej Macierzy Polskiej imienia Adama Naruszewicza. Na prezesa wybrano mnie, a na zastępcę prezesa starszego weterynarza stadniny janowskiej, p. Tadeusza Betleya. [...] z każdym dniem liczba członków rosła, a składki napływały. Zaczęliśmy tedy myśleć o założeniu szkółki, bo tej lud domagał się gwałtownie. Złożyliśmy więc właściwą deklarację w zarządzie Macierzy i zaczęliśmy się przygotowywać do otworzenia szkółki. P. Rosenwerth kazał robić ławy, ja kupiłem tablice do nauki pogładowej, inni pokupowali inne potrzebne rzeczy i wkrótce niczego nam nie brakowało oprócz rzeczy najważniejszej, tj. pozwolenia. Pozwolenie to jednak, pomimo że miesiące mijały za miesiącami, nie nadchodziło. Ponieważ lokal szkolny stał pustkami, postanowiliśmy urządzić w nim tymczasowo czytelną ludową. Otworzyliśmy ją jakoś w końcu października 1906 r., po uroczystym poświęceniu w niedzielę po niesporach. Zaraz po poświęceniu bardzo licznie zebranemu ludowi odczytaliśmy «Bartka zwycięzcę» Henryka Sienkiewicza. Nie tylko słuchano nas pilnie, ale widocznie treść czytanego przenikała do serca słuchaczy, gdyż od czasu do czasu wybuchał śmiech lub głośne szlochanie. Lud, szczególnie miejski, rzucił się do czytania. Wieczorami w czytelnicy bywał tłok, a w niedziele i święta nie mogli się pomieścić pragnący słyszeć, cośmy im z księdzem wikarym czytali. O tym bowiem, żeby sami mogli czytać dostarczane do czytelnicy przez zarząd pisma, z powodu tłoku, mowy być nie mogło. Czytywaliśmy im rzeczy najrozmaitsze tak co do treści, jak i co do formy. Jak zwykle, tak i w tym razie, zapal do czytelnicy był ogniem słomianym. Nie w ludzie, bo ten zawsze chętnie się zbierał, ale w członkach zarządu koła. Mieliliśmy kolejno wszyscy chodzić do czytelnicy do czytania i pilnowania porządku, tymczasem już po tygodniu istnienia czytelnicy, wszyscy usunęli się pod rozmaitymi pozorami z wyjątkiem miejscowego aptekarza p. Stanisława Woydackiego, wikarego ks. Ignacego Koskowskiego i mnie²⁸.

Warto zauważyć, że działalność duszpasterzy w warunkach zaborczego ucisku rosyjskiego nauczyła ich ostrożności i pozostawiała wyczulonymi na zmiany w zakresie realizowania misji kapłańskiej. Rzeczywiście, funkcjonowanie Polskiej Macierzy Szkol-

²⁸ *Z przeżytych chwil*, s. 326–327.

— O wyzwaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

nej uległo wkrótce zawieszeniu²⁹. W celu zabezpieczenia dorobku i zapewnienia rozwoju zorganizowanego już dzieła oświatowego ks. Dębiński podjął zawnocześnie odpowiednie przygotowania: „Ponieważ zainteresowanie się popów czytelnią Polskiej Macierzy Szkolnej nie pozostawiało wątpliwości, że dni jej są policzone, postanowiłem, na wypadek zamknięcia czytelni tej, zastąpić ją takąż czytelnią i biblioteką parafialną. Wystąpiłem więc z podaniem do gubernatora siedleckiego o pozwolenie otworzenia w Janowie czytelni i biblioteki parafialnej pod moją osobistą odpowiedzialnością. W samą Wielkanoc 1907 r. otrzymałem upragnione pozwolenie, ale tylko na bibliotekę. Rad byłem i z tego i zaraz wziąłem się do utworzenia tej biblioteki. Ze swoich książek wydzieliłem parę setek tomów, p. Rosenwerth dał 25 rubli na kupno książek, później ja dużo książek kupiłem własnym kosztem, kilkadziesiąt tomów dały osoby prywatne i w ten sposób powstała janowska biblioteka parafialna, składająca się z sześciuset tomów najrozmaitszej treści. W kancelarii parafialnej na stole rozłożyłem różne tygodniki ludowe i dzienniki, by je mógł czytać każdy, kto chciał. W ten sposób usiłowałem zastąpić zabronioną czytelnię. Zamknięcie czytelni Polskiej Macierzy Szkolnej lud, a szczególnie mieszczanie janowscy odczuli bardzo. [...] Toteż moja biblioteka zyskała ogromne wzięcie od pierwszego dnia swego istnienia. Przed wszystkim młodzież płci obojga rzuciła się do czytania. Co niedziela i święto byłem zawałony pracą, gdyż oprócz zajęć w kościele musiałem sam wydawać i przyjmować książki, przy czym w każdym wypadku wypadało kilka słów zamienić, by się przekonać czy książkę przeczytał i jak z niej skorzystał. Gdym na jesieni 1907 r. wyjeżdżał do Piotrogradu, już przeszło czterysta osób z miasteczka i ze wsi stale wypożyczali z mojej biblioteki książki do czytania, mój zaś następca w ciągu 2 lat cyfrę tę potroił³⁰.

²⁹ J. Plis, *Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w guberni lubelskiej (1905–1907)*, „Folia Bibliologica”, 38/39 (1990/1991), s. 77–78.

³⁰ *Z przeżytych chwil*, s. 328–329.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

Zabiegi o podniesienie poziomu życia gospodarczego parafian

Z zagadnieniem podniesienia stanu oświaty wśród ludu bezpośrednio łączyła się kwestia podniesienia kwalifikacji w zakresie gospodarowania. Stan materialny mieszkańców parafii pozostawał w polu zainteresowania proboszcza, integralnie traktującego własną posługę wobec wiernych powierzonych jego pieczy. Przede wszystkim proboszczowie starali się o szczegółowe rozpoznanie sytuacji parafian. W pamiętnikach ks. Dębińskiego zostało to wyraźnie wyakcentowane: „Zaraz po Bożym Narodzeniu rozpocząłem ogólne nawiedzanie parafii, zwane u nas kolędą. By nie być posądzonym, że chodzi mi o wyciąganie od ludu datków, zapowiadając z ambony owo nawiedzenie, wyjaśniałem jego znaczenie, [...] kolędę odbywaną w duchu Kościoła uważam za bardzo pożyteczną, gdyż podczas jednej takiej wizyty pasterskiej lepiej można poznać parafian, niż przez parę lat pasterzowania spośród czterech ścian domu plebańskiego. Podczas kolędy zrobiłem sobie dokładny spis parafian z notatkami dotyczącymi się ich stanu rodzinnego, moralnego i majątkowego”³¹.

W przypadku parafii sernickiej ks. Dębiński pozostawił następujące uwagi o charakterze ogólnym odnoszące się do stanu materialnego i życia gospodarczego na wsi: „Ludność wyłącznie rolnicza. Gruntu włościanie mieli niewiele, ale ponieważ przeważnie zajmowali się warzywnictwem, którego plony przez całe lato, jesień i zimę kobiety w nocy z niedzieli na poniedziałek wносиły na sprzedaż do Lublina, ponieważ chowali dużo trzody chlewnej, ponieważ wreszcie z małymi wyjątkami byli trzeźwi – na ogół byli dosyć zamożni. [...] Domy wieśniaków były wyłącznie drewniane, słomą kryte, przez środek przecinała je sień, z obydwu stron której było po jednej izbie i alkierzu, który zwykle służył i za spiżarnię. W izbie duży komin, przeważnie angielski, duży piec, na którym i za którym sypiali starzy i dzieci, stół z krzyżem, łóżko z poduszkami pokryte białym prześcieradłem swojej roboty, na ścianach liczne obrazy święte, pod względem artystycznym bardzo liche i wreszcie w niektórych

³¹ Tamże, s. 190.

— O wyznaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

chatach za stróżem, obok woreczków z nasionami warzywnymi, jedna i druga książka – oto cały sprzęt domowy moich parafian. Zabudowania gospodarcze i ekonomiczne były w podwórzu, tuż przy domu, cielątka jednak i prosiątka, szczególnie w zimie, miały przywilej mieszkania w izbie razem z ludźmi. Mężczyźni w lecie uprawiali rolę, w zimie zaś młócili i chodzili koło obrządku, czyli innymi słowami nic nie robili. [...] Kobiety wiosną i latem miały zajęcie w ogrodach przy warzywie, a zimą przędły i tkwały na krosnach na użytek domowy. Były to jednak tkaniny bardzo prymitywne, toteż o zbywaniu ich nawet mowy być nie mogło³².

Zaangażowanie duszpasterza w parafii sernickiej na rzecz podniesienia poziomu życia i zarobków ludności wiązało się z podsunieniem rolnikom odpowiednich pomysłów. Przykładowo było to zasugerowane niektórym parafianom wikliniarstwo i pszczelarstwo: „Z mojej inicjatywy zaczęli się uczyć koszykarstwa, które tak przyjęło się w Chlewiskach, że już przy mnie zaczęło dawać pewien dochód. Wierzbę koszykarską mieli na wysepkach na Wieprzu lub nabywali ją w Lublinie, gdzie również znajdowali zbyt i na swoje wyroby³³. „Ej, miłe to były dni w Sernikach, choć czasem bardzo pracowite! [...] Nieprędko wyjdzie mi z pamięci już żonaty wyrobnik z Ruskowoli, Łukasz Kosik, którego uczyłem pszczelnictwa i robienia uli, znając te rzeczy tylko z książki i z którym często i długo rozmawiałem o sposobach podniesienia dobrobytu włościanina naszego³⁴.

Zorganizowaną formą podnoszenia kwalifikacji i świadczenia wzajemnej pomocy były zakładane z inicjatywy proboszczowskiej kółka rolnicze. Z powodzeniem zostało ono zaprowadzone w Sernikach. Nie bez oporu przyjmowało się jednak w innych parafiach. W Janowie Podlaskim cierpiało na brak wystarczającego zaangażowania: „Przemysłem lud janowski nie zajmował się, rolnictwo również stało na niskim poziomie. Pola uprawiano jeszcze bronami drewnianymi, a nawet tu i ówdzie używano jeszcze soch drewnianych. Bydło w parafii było liche, za to konie, dzięki janowskiej rozplodowej stajni rządowej, były dobre. Nierogaczny i drobiu

³² Tamże, s. 187–188.

³³ Tamże, s. 188.

³⁴ Tamże, s. 191.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

trzymano dużo. By podnieść rolnictwo, założyliśmy z p. Bryndzą kółko rolnicze, którego prezesem został p. Bryndza, a ja, jako najwięcej piśmienny, sekretarzem. Kółko to jednak z powodu braku ludzi do pracy nie było tym, czym być powinno”³⁵.

Szczególne okoliczności towarzyszyły analogicznej inicjatywie podjętej w Biskupicach. Wobec dużego zaangażowania ks. Debińskiego w powstrzymanie nieprzemyślanej, jego zdaniem, i szkodliwej ekonomicznie emigracji miejscowej ludności do Brazylii, pojawiły się podejrzenia o materialną interesowność proboszcza. W rezultacie wszelkie zabiegi o podniesienie poziomu życia gospodarczego parafian traktowano z dużą rezerwą: „Ponieważ z całym zapalem wziąłem się do pracy nad wybijaniem z głów ludu ćwieka parańskiego, nie tylko nieraz musiałem słuchać zarzutu, że się zwąchał z panami, ale znany pijak z Łysołajów, Jan Zagraba, oskarżył mnie przed miejscową policją, że działam przeciwko rządowi, a kilku mądrzejszych gospodarzy, których namówiłem do zaprenumerowania «Gazety Świątecznej», zmuszeni byli przychodzić po nią do mnie ukradkiem, by uniknąć zarzutu, że chodzą do mnie z donosami, kto we wsi ma zamiar wychodzić do Parany. Kiedy znowu po Bożym Narodzeniu chodziłem z tzw. kołędą i chciałem sobie wynotować dokładną liczbę parafian, w wielu domach nie chcieli mi podać liczby mieszkańców, bo im wytłumaczyli agenci emigracyjni, że kto przez księdza zostanie zapisany, ten tym samym pozbawi się praw wyjazdu do Parany. Z tego samego powodu nawet słuchać nie chcieli o założeniu Kółka Rolniczego. Prawda, udało mi się założyć Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową, ale to tylko wypadkiem”³⁶.

Troska o infrastrukturę parafialną

Poważnym wyzwaniem, z jakim mierzyli się administrujący parafiami księża, było zapewnienie odpowiedniej infrastruktury dla

³⁵ Tamże, s. 334.

³⁶ Tamże, s. 421.

— O wyzwaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

potrzeb organizowania i prowadzenia kultu. Konieczność zdobycia zgody władz świeckich na budowę czy remont obiektów sakralnych w poważnej mierze uniemożliwiała, a przynajmniej utrudniała właściwe wywiązanie się proboszcza z obowiązków dotyczących zabezpieczenia materialnej strony funkcjonowania parafii. Łatwiej było o drobne i bieżące naprawy. W pamiętnikach ks. Dębińskiego wyraźnie wybrzmiewał wątek osobistego zaangażowania proboszcza jako klucza do zagwarantowania właściwego stanu urządzeń parafialnych oraz zdobycia odpowiednich funduszy pozwalających na realizację zamierzeń. O działaniach tego rodzaju w parafii w Sernikach ks. Dębiński pisał: „Kościół zastałem świeżo odnowiony, [...] rachunki kościelne we wzorowym ładzie, należało jedynie poprawić mur przy cmentarzu kościelnym i ogrodzić cmentarz grzebalny, którego parkan drewniany mocno był nadwyrężony. Mur cmentarza przykościelnego uporządkowałem, ale parkan cmentarza grzebalnego musiałem zostawić swemu następcy, gdyż na odrestaurowanie go zabrakło mi czasu. Plebania była drewniana i mała, toteż dobudowałem do niej duży przedsionek oszklony. Jaki to ciepły i przytulny był dom! Zaraz po przyjeździe, korzystając z tego, że jesień była ciepła, pokopałem doły na drzewka w ogrodzie, z wiosną zaś 1896 r. posadziłem przeszło sto drzewek i założyłem szparagarnię. [...] Całą posesję plebańską otoczyłem parkanem lub płotem, na co p. Grabowski dał mi darmo drzewo, parafianie zaś zrobili to wszystko bezpłatnie. Wprawdzie dawałem im codziennie pożywienie, ale to mogłem zrobić bez żadnej ujemy dla siebie, gdyż dzięki nim nie brakowało mi artykułów spożywczych. Przed domem urządziłem sobie ogródek kwiatowy. Jaka to była rozkosz usiąść sobie w nim wieczorem w lecie i patrzeć na ognie, palące się w tratwach nocujących pod Sernikami na Wieprzu i słuchać śpiewów flisaczych! Nadto z ogródka i tę jeszcze miałem wygodę, że mi do sieni nie lazły kwiczące stworzonka z całej wioski, które przedtem na plebanię były wielce łaskawe”³⁷.

Nie w każdym przypadku udawało się dynamizm proboszczowski przekuć na sprawne i skuteczne działania. Duże znaczenie miało tu bowiem nastawienie parafian i dotychczasowe przyzwy-

³⁷ Tamże, s. 189–190.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

czajenia. Przykładowo w parafii włostowickiej sytuacja, której należało zaradzić, była trudniejsza niż w Sernikach: „Obok pracy nad moralnym podniesieniem parafii, należało się wziąć niezwłocznie do podtrzymania zabudowań kościelnych i plebanalnych. Zostałem kościół okropnie brudny. Cmentarz grzebalny ogrodzony z jednej strony i zarośnięty krzewami, wskutek czego spacerowały po nim nie tylko czworonogi, ale i dwunożne czule pary gruchające bezcześciły go swymi postępkami, obywatele zaś włostowiccy wycinali drzewa i zabierali krzyże pomnikowe na ogień. Nadto wikariusz mieszkał w domu wynajętym u chłopca, a służba w domu na pół rozwalonym, dom zaś proboszcza – zimny i obdarty. Sad z trzech stron nieogrodzony, bo płot parafianie zabrali na ogień. W Puławach kaplica odrapana, parkan przed nią walący się, a na prześlicznym placu kościelnym pasące się żydowskie kozy i świnki moich drogich parafian. Roboty więc nie brakło. [...] W 1900 r. na wiosnę ogłosiłem z ambony, że postanowiłem odmalować kościół włostowicki wewnątrz, że potrzebne na to 700 rubli mam, bom je zaoszczędziłem z dochodów parafialnych, tj. z tacy, ze świateł itp. i że proszę parafian tylko o drzewo na rusztowanie, gdyż za miesiąc przybędzie wysłany przez Warszawskie Towarzystwo Artystyczne malarz, p. Stanisław Rudziński i że zacznie kościół malować. Zrobiło to na ludziach wrażenie, ale drzewa na rusztowanie nikt nie przywiózł. Członkowie dozoru donieśli mi, że partia Jasiuka i Korzeniowskiego usiłuje przekonać lud, iż go oszukują i że jeśli dadzą drzewo, później będą musieli płacić i za odnowienie kościoła, bo kłamstwem jest, że ja posiadam na tę robotę tyle pieniędzy. Wobec tego ponownie oświadczyłem, z ambony, że pieniądze mam, że za parę tygodni przyjadą malarze i jeszcze raz poprosiłem lepszych parafian o pożyczenie drzewa na rusztowanie, obiecując za każdą zepsutą sztukę zapłacić. Jednocześnie poleciłem Wojdaszce mówić każdemu, że na odnowienie kościoła pieniędzy posiadamy. To poskutkowało. Jedni zaczęli przywozić deski, inni sztandary, a Skowieszyn zebrał pewną składkę między sobą i kupił kilkanaście wysokich sosenek na sztandary, które później ofiarował na rzecz kościoła.[...] Oprócz kościoła odnowiłem trzy ołtarzowe obrazy, podniosłem z gruzów kaplicę przedpogrzebową, wybudowałem dom dla wikarego i służby kościelnej, który mój następca zamie-

— O wyzwaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

nił na plebanię i w 1903 r., dzięki moim mularzom, odnowiłem kościół włostowicki na zewnątrz. Oprócz na budowę domu, na inne roboty parafianie specjalnych składek nie dawali. Wszystko robiło się z tacy i ze światła³⁸.

Warto zwrócić uwagę, że przeprowadzone prace remontowe i budowlane, co prawda, musiały odbywać się za zgodą władz lokalnych, ale ks. Dębiński w pamiętnikach o tym szczegółowo nie wspominał, jako że należały one do kategorii rzeczy drobniejszych, oczywistych i tym samym stosunkowo łatwych w uzyskaniu. Inaczej rzecz się miała w przypadku kwestii zahaczającej o liczne formalne przepisy z zakresu życia publicznego. Przykładem zaprezentowanym przez ks. Dębińskiego były kontrowersje, do jakich dochodziło w sprawie cmentarza w parafii włostowickiej. Jakikolwiek zmiany w zakresie rozwiązań porządkowych i finansowych musiały być zatwierdzane przez władze, a tym samym dobrze przemyślane i uargumentowane, jako że w grę wchodziły interesy wielu stron: „Przy chowaniu ciał na cmentarzu włostowickim miejsca najpiękniejsze wybierano dla puławskiej arystokracji i mularzy pod groby murowane, a ciała włościan grzebano po kątach. Ponieważ pod takie groby i urządzone przy nich ogródki zabierano wiele miejsca, a płacono jak za groby niemurwane, zajmujące ilość miejsca przez prawo przewidzianą, czyniono tym wielką krzywdę parafii, która musiała ponosić koszt na kupno gruntu pod cmentarz i na utrzymanie cmentarza. Temu postanowiłem raz na zawsze położyć kres. [...] wyjednałem zatwierdzenie uchwały parafialnej, mocą której pragnący mieć na cmentarzu groby murowane obowiązani byli płacić za stopę kwadratową ziemi pewną określoną kwotę, przez co można było zebrać jakąś sumę na utrzymanie w porządku cmentarza i na kupno ziemi pod nowy. Z zebranego w ten sposób pokładnego ogrodziłem cały cmentarz drewnianym parkanem na ceglanej podmurówce i w ceglane słupy, i uporządkowałem go, a nadto, gdym wychodził z Włostowic, zostawiłem w kasie ok. 500 rubli na kupienie ziemi pod nowy cmentarz³⁹.”

³⁸ Tamże, s. 206, 209–210.

³⁹ Tamże, s. 208.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

Jeszcze bardziej skomplikowana sytuacja dotyczyła styku problematyki katolickiej i prawosławnej. Jako że w Puławach znajdował się garnizon wojskowy, na terenie parafii funkcjonował również wojskowy cmentarz. Jego wypełnienie skłoniło rosyjskie władze wojskowe do wysunięcia postulatu zamknięcia katolickiego cmentarza parafialnego we Włostowicach i zmuszenia parafii do nabycia gruntu pod nowy cmentarz, który miał być podzielony na dwie części – parafialną i wojskową. Projekt taki złożony w powiecie miał zostać wysłany do zatwierdzenia przez władze gubernialne. Wyrażna szkoda finansowa, jaką ponieśliby parafianie, stawiała przed proboszczem zadanie zaradzenia tej sytuacji. W pamiętnikach ks. Dębińskiego wskazany został mechanizm, dzięki któremu można było zapobiec stratom: „Szczęściem przybył do mnie z pierwszą wizytą naczelnik powiatu puławskiego p. Moisiej Osipowicz Uszerenko, gdyż prawie jednocześnie ja do Włostowic z Sernik, a on do Puław z Lubartowa zostaliśmy przeniesieni. W rozmowie tedy z nim, na zapytanie czy mi tu lepiej niż było w Sernikach, opowiedziałem mu swoje kłopoty, robiąc głównie nacisk na ową decyzję co do cmentarza. [...] Jakoż, gdym był u niego z rewizytą, zawiadomił mnie, że sprawa ta dotąd nie została wysłana do rządu gubernialnego, a więc da się jeszcze w niej to i owo poprawić i że w tym celu naznaczy powtórna komisję, składającą się z tych samych, co i pierwsza osób, ale już poinformowanych, co i jak mają robić i mówić, i że wreszcie ja na tej komisji jako dziekan mam zaprotestować przeciw żądaniu władz wojskowych i skasowaniu cmentarza. [...] W parę tygodni potem byłem urzędownie wezwany na ową komisję, [...]. Sformowano tedy o tym wszystkim protokół, podpisaliśmy go i złożyliśmy go naczelnikowi powiatu. Po 2 latach przyszła odpowiedź gubernatora lubelskiego, że żądania władz wojskowych są nieuzasadnione i że jeśli wojsko nie ma cmentarza, niech sobie założy własnym kosztem. Tak więc, dzięki p. Uszerence, sprawę kupna ziemi na cmentarz i oddania połowy cmentarza wojsku załatwiło się pomyślnie dla parafian⁴⁰.”

Podobny mechanizm nieformalnych powiązań działał również w przypadku odnowienia lubelskiej katedry, w czasie gdy ks. Dębiń-

⁴⁰ Tamże, s. 206–208.

— O wyzaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

ski pełnił funkcję prokuratora kapituły katedralnej. Pisał on o tym w następujący sposób: „Objąwszy zarząd katedrą lubelską zastałem w toku odnawianie kaplicy Pana Jezusa Trybunalskiego, czyli Najświętszego Sakramentu i wszystko przygotowane do zewnętrznej restauracji katedry. [...] Roboty kamieniarskie, wykonane przez Fabrykę Kieleckich Marmurów i sztukatorskie – przez p. Gabriela Chróściewicza, były bez zarzutu, ale roboty malarskie p. Smolińskiego pozostawiały wiele do życzenia, jak nie mniej i całość posiadała również wiele braków. Odnowienie kosztowało 5764 ruble 60 kopiejek, [...]. Zaznaczyć muszę, że rząd, choć na odnowienie to nawet złamanego szeląga nie dał, zastrzegł, by ogólna suma kosztów nie przenosiła 325 rubli. Otóż skutek tego wypadło robić rachunki fikcyjne i składać stosowne do nich pokwitowania osób przyjmujących udział w robotach. Gdzie indziej wykryto by fałsz, boć ślepy by poznał, że dokonane roboty kosztowały więcej, ale urzędnicy rosyjscy, szczególnie gdy pozwoli im się patrzeć przez rublowe okulary, nigdy nie zobaczą tego, czego widzieć nie należy. Przykre to, ale prawdziwe. Pod rządem rosyjskim przy wszelkich budowach i restauracjach kościołów musieliśmy mieć podwójne rachunki: jedne dla społeczeństwa prawdziwe, a drugie dla rządu, znacznie od pierwszych mniejsze⁴¹”.

Bez wątpienia korupcyjny paradygmat relacji urzędowych stanowił dla każdego proboszcza pod zaborem rosyjskim poważny dylemat moralny. Domagał się bowiem podejmowania decyzji, które pozwalałyby na realizację zobowiązań w zakresie skutecznego administrowania parafią, a zarazem unikania sytuacji podważających reputację katolickiej wspólnoty.

⁴¹ Tamże, s. 437–439.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

Powstrzymywanie wpływów carskiego prawosławia na życie parafialne

W systemie życia politycznego i społecznego carskiej Rosji sytuacja Kościoła katolickiego była trudna także z tego względu, że działaniom mającym na celu ograniczanie polskiego etosu przez wpływanie na sferę religijną służył nie tylko państwowy aparat administracyjny wraz z powiązanim z nim strukturalnie prawosławiem, ale – co oczywiste – stojące za nimi zaplecze finansowe.

Sposoby działania podejmowanego przez duchowieństwo prawosławne oraz formy obrony stosowane przez księży katolickich można prześledzić na przykładzie napięć występujących w parafii włostowickiej w czasach proboszczowania ks. Dębińskiego.

Szczególnie istotną sferą konfliktu były próby wpływania na dzieci i młodzież katolicką w celu wciągnięcia ich w przestrzeń oddziaływania prawosławia. Wykorzystywane po temu były zarówno możliwości organizacyjne, jak również ekonomiczne: „Popem prawosławnym w Puławach był Iwan Zawitajew, akademik i człowiek dobry i wyrozumiały dotąd, dokąd nie zaczął jeździć na soborczyki do Chełma. Na soborczykach przedzierzgnął się w fanatyka – krzewiciela prawosławia i postanowił utworzyć kolonię prawosławną w Puławach. Pierwszym krokiem do tego było zbieranie dzieci katolickich, należących do służby instytucyjnej, na wykład historii świętej, urozmaicany obrazkami nikinącymi. Przy pomocy p. Kupścia urządziłem to samo i zrobiwszy nacisk na rodziców, powstrzymałem dzieciarnię od uczęszczania na wykłady popa. Następnie, dostawszy pieniędzy, prawdopodobnie od kupców moskiewskich, wybudował piękny dom w Puławach, urządził w nim szkołę i ochronkę i znowu zaczął mi nęcić dzieci katolickie. Tu przeciwdziałanie było trudniejsze, bo i obydwie szkoły we Włostowicach i w Puławach były przepełnione, i nie mieliśmy pieniędzy na książki i kajety, które pop dawał darmo. Lecz i to przy dobrych chęciach p. Kupścia i nauczycielki z Puław, panny Marii Prosińskiej załatwiło się pomyślnie. Oboje ci państwo za pozwoleniem naczelnika dyrekcji naukowej, który ani się domyślał o co chodzi, podzielili uczniów na dwie partie i jedną uczyli do połu-

— O wyzaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

dnia, a drugą po południu. W ten sposób każda szkółka przyjęła zamiast sześćdziesięciu uczniów i uczennic – sto dwadzieścia, wskutek czego szkoła cerkiewna miała zaledwie dzieci prawosławne i to w liczbie bardzo ograniczonej. Na książki i kajeta pieniądze również się znalazły⁴².

Poważne konflikty dotyczyły także instalowania formalnych struktur prawosławnych jako czynnika zmieniającego sytuację wyznaniową i wprowadzającego faktyczny stan opresji. Zaanżagowane były w tę działalność wyższe struktury cerkiewne we współdziałaniu z administracją lokalną: „Trzecia sztuczka popa była najgorsza. Napisał on do Chełma, że tak dla jego parafian, jak i dla prawosławnych uczennic puławskiego progimnazjum kaplica prawosławna w Instytucie Agronomicznym nie wystarcza i potrzebna mu jest cerkiew, że zaś katolicy mają kościół we Włostowicach i kaplicę w Puławach, należy kaplicę w Puławach zabrać katolikom i oddać ją jemu. Szczęściem dla mnie, miałem dla siebie dobrze usposobioną między personelem nauczycielskim progimnazjum klasową damę, pannę Marię Emiljanową i samego zarządzającego gimnazjum p. E. Wasiljewa. Ci tedy uprzedzili mnie o planach popa. Korzystając z tego, w 1903 r. wyrobiłem sobie u naczelnika powiatu pozwolenie pobielenia kaplicy i odnowiłem ją gruntownie wewnątrz i zewnątrz, a w roku następnym zaprosiłem bp. Jaczewskiego, by ją uroczyście pokonsekrował. By zaś raz na zawsze udaremnić podobne zakusy, dawszy z własnej kieszeni 300 rubli łapówki naczelnikowi powiatu puławskiego, Ulichowi, którego później jako policmajstra lubelskiego zastrzelono w Lublinie, wyrobiłem sobie poświadczenie powiatu, że z punktu widzenia rządowego stałe zamieszkanie księdza w Puławach przy kaplicy jest pożądane i że w tym celu należy wybudować dla księdza i służby kościelnej dom. [...] Gdym opuszczał Puławy zostawiłem w banku na ten cel przeszło 5000 rubli. Ani dom w Puławach dotąd (1915 r.) nie jest wybudowany, ani ksiądz tam nie mieszka, ale do kaplicy nikt się nie czepia. Pop wymógł od miasta piękny plac na budowę cerkwi, lecz nie miał jej za co wybudować i tak zostało⁴³.

⁴² Tamże, s. 210–211.

⁴³ Tamże, s. 211–212.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

Wyzwaniem dla proboszcza było zatem znalezienie odpowiednich sposobów przeciwdziałania wyraźnym próbom prozelickiego oddziaływania Kościoła prawosławnego na katolicką wspólnotę parafialną. Nie bez znaczenia były tu usposobienie, autorytet, osobisty dynamizm, zaangażowanie duszpasterskie i pomysłowość samego księdza oraz wspomagająca proboszcza w zakresie równoważenia wpływu prawosławnych duchownych katolicka elita społeczna: „W pracy dzielnie mi pomagali księża wikariusze [...]. Dalej – wspomniany już nauczyciel ludowy, p. Mieczysław Kupść i p. Józef Broniewicz, właściciel domu w Puławach, członek dozoru kościelnego. Poza tymi życzliwa mi była inteligencja puławska w ogóle i nigdy nie tylko nie stawała mi na drodze, ale przeciwnie, zawsze ze mną szła ręką w rękę. Wymienię tu tylko rodzinę doktora Władysława Wolińskiego, p. Anielę Bogucką, p. Natalię Broniewiczową i p. Stefana Biedrzyckiego, studenta Instytutu Agronomicznego”⁴⁴.

Wydaje się jednak, że nie mniej istotnym czynnikiem, poza pastoralnym oddziaływaniem na własnych parafian, pozostawało zazwyczaj znajdowanie rozwiązań o charakterze nieformalnym. Szczególną rolę – co łatwo zauważyć – pełniły tu osobiste kontakty z prawosławnymi funkcjonariuszami administracji państwowej, jak też z osobami spoza niej oraz z postaciami z grona lokalnej prawosławnej socjety. Konieczna była wszakże w tym względzie zrozumiała ostrożność. Sam ks. Dębiński pisał o wypracowanym przez siebie w Puławach *modus vivendi* w następujący sposób: „Do Moskali nie lażłem, ale też nie zadzierałem z nimi bez potrzeby, wskutek czego przykrości mi nie robili. Dyrektor instytutu i niektórzy profesorowie pierwsi składali mi wizyty, to samo robili pułkownicy stojących w Puławach pułków. Ja wizytowałem ich zwykle na Nowy Rok i na Wielkanoc. Zapraszano mnie na uroczystości instytuckie i dawano mi na nich miejsce honorowe. Od studentów i od żołnierzy również nigdy osobistych przykrości nie miewałem. Z powiatem urządziłem się w ten sposób, że dwa razy w roku wyprawiałem dla wyższych figur, tj. dla naczelników i referentów, kolację, a potem ani ja u nich, ani oni u mnie nie bywali. Widy-

⁴⁴ Tamże, s. 205.

— O wyznaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

waliśmy się urzędownie i zawsze mogłem zrobić w powiecie i dla siebie, i dla kondekanałnych co było potrzeba. Owszem, naczelnicy nieraz przeprowadzali mi bardzo trudne sprawy bezinteresownie. Z naczelników powiatu byli dla mnie dobrze usposobieni panowie Uszerenko i Orfionow, których znałem jeszcze przed przybyciem do Włostowic⁴⁵.

O koniecznej roztropności w kontaktach z duchownymi prawosławnymi oraz o obiektywnych przeszkodach, faktycznie uniemożliwiających ułożenie partnerskich relacji, w pamiętnikach ks. Dębińskiego znalazła się następująca informacja z czasów jego posługi w Janowie Podlaskim: „Naczelnik Juchnowskij, który towarzyszył *preoswiaszczenstwu* przez cały czas pobytu jego w granicach powiatu konstantynowskiego, mówił mi, że popi stale szczuli Jewłogja na obywateli ziemskich i księży, z tych zaś ostatnich szczególnie na mnie, zarzucając mi sfanatyzowanie nie tylko ludu i duchowieństwa, lecz nawet i szlachty. To bardzo prawdopodobne, gdyż na prawyborach do III Dumy pop Hanytkiewicz ze Starego Bubl'a rzekł do p. Stanisława Kuczewskiego: «Waszemu dziękowni nigdy nie darujemy tego, że z nami żyć nie chce, to bowiem bardzo źle oddziaływa na lud». I miał rację, albowiem usposobienie ludu w tych stronach było takie, że gdyby księża utrzymywali stosunki towarzyskie z popami, lud katolicki, szczególnie nowo nawrócony, zacząłby nimi pogardzać⁴⁶».

Skądinąd dla ówczesnych administratorów katolickich parafii kierunek działania prawosławnego duchowieństwa był zrozumiały, ale mentalność i w konsekwencji metody, jakimi się posługiwali, należały do repertuaru zachowań postrzeganych jako moralnie niegodziwe i godne potępienia: „Rzecz prosta, że w pracy, my kapłani na każdym kroku napotykaliliśmy na przeszkody ze strony popów. Uważam to za rzecz naturalną, bo i cóżby to był za duchowny, który by obojętnie patrzył na zmniejszanie się swojej owczarni. Oburzają mnie tylko środki, których przy obronie swoich owieczek popi używali i używają do dnia dzisiejszego. [...] kiedy nastąpiła tzw. tolerancja i przeszło dwie trzecie ludu porzuciło

⁴⁵ Tamże, s. 205–206.

⁴⁶ Tamże, s. 342–343.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

prawosławie i słyszeć o nim nie chciało, a wśród pozostałych przy Cerkwi wielu było zachwianych w wierze, popi zamiast zacząć pracować nad utwierdzeniem tych, co jeszcze prawosławnymi się nazywali, usiłowali zmusić tych, którzy się połączyli z Kościołem katolickim, do powrotu do Cerkwi i w tym celu zwrócili się do policji, do kłamstw, do podburzania ludności prawosławnej przeciw duchowieństwu katolickiemu i katolikom⁷⁴⁷.

Brak znalezienia złotego środka w sytuacji pozostawiania permanentnie w stanie mniej lub bardziej dotkliwych szykan ze strony administracji prawosławnej niósł niebezpieczeństwo poważnych reperkusji dla katolickiego duchownego. Wyzwaniem w administrowaniu parafią pozostawało zatem możliwe uniknięcie poniesienia osobistych konsekwencji przy równoczesnym zachowaniu wyznaniowej i duchowej integralności wspólnoty parafialnej. O sobie samym ks. Dębiński pisał: „Z rządem [...] nie miałem żadnych poważniejszych zatargów, ale też i dobrej marki u niego nie miałem. Uważano mnie za fanatyka religijnego i za grubo podejrzanego pod względem politycznym⁷⁴⁸. O innych duchownych katolickich, zwłaszcza starających się pomóc unitom po wcieleniu ich do Cerkwi prawosławnej, wspominał: „W części diecezji z ludnością zmuszoną do przyjęcia prawosławia srożyło się jawne prześladowanie tak ludu, jak i duchowieństwa katolickiego za pomaganie temuż ludowi do zachowania wiary jego ojców. Karano wszystkich i za wszystko: za chrzest dzieci zrodzonych z małżeństw unickich i mieszanych, za dawanie ślubów młodzieży unickiej lub zakwestionowanej, za spowiadanie unitów, za ich grzebanie lub zostawienie unitom albo małżeństwom mieszanym opłatków na Boże Narodzenie, za poświęcenie unitom ciasta i mięsiwa na Wielkanoc itd. Kary zaś były rozmaite, ale zawsze surowe: pozbawiano probostw – z prawem lub bez prawa zajęcia innych w okolicach czystych, degradowano na wikariaty – z prawem lub bez prawa wysługi, wysyłano w głąb Rosji na czas krótszy lub dłuższy, wreszcie, i to była kara najłagodniejsza, skazywano na grzywny od 50 do 500 rubli. Nieraz

⁷⁴⁷ Tamże, s. 335–336.

⁷⁴⁸ Tamże, s. 226.

— O wyzwaniach w administrowaniu parafią pod rosyjskim zaborem... —

tułało się na lubelskim bruku naraz po kilku wygnańców z unii. Takim nawet Mszy św. odprawiać nie było wolno⁴⁹.

Zakończenie

Podsumowując, warto zauważyć, że w świetle pamiętników ks. Dębińskiego wyzwania dla proboszcza posługującego pod rosyjskim zaborem na przełomie XIX i XX stulecia nie polegały na spełnianiu podstawowych czynności duszpasterskich, zwłaszcza z zakresu sprawowania nabożeństw i udzielania sakramentów. Owszem, dostrzegał on istniejące w tym względzie ograniczenia, nawet bardzo poważne, ale nie traktował ich jako podstawowy punkt odniesienia w posłudze kapłańskiej. Wydaje się, że istotnych wyzwań w administrowaniu parafią upatrywał we właściwym ułożeniu relacji z ludźmi – nie tylko własnymi parafianami. Pracę kapłańską postrzegał jako wkomponowaną w kontekst państwo-kościelnego jarzma niewoli, wyrażającego się w postawie lokalnych decydentów, prawosławnych duchownych, ale również obarczonych ciężarem zaborczego ucisku przedstawicieli ludności katolickiej. Balansowanie pomiędzy tym, co konieczne, i tym, co możliwe – pomiędzy wiernością doktrynie katolickiej, lojalnością wobec kościelnych przełożonych, pasterską troską o zbawienie dusz, indywidualną odpowiedzialnością przed władzą, zadbaniem o własny byt i możliwość osobistego rozwoju – to prawdziwe wyzwania czasów i miejsc dotkniętych rosyjskim imperializmem, i to bodaj permanentnie, w jego różnych dziejowych hipostazach.

STRESZCZENIE: Obszerne pamiętniki spisane przez ks. Karola Dębińskiego dają możliwość spojrzenia na codzienność pracy duszpasterskiej proboszcza na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX w. Osobiste wspomnienia mają tę dodatkową wartość, że są nie tylko opisem życia kościelnego na

⁴⁹ Tamże, s. 155–156.

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

podstawowym poziomie jego oddziaływania, ale pozwalają zrozumieć sposób myślenia polskiego księdza o własnych zadaniach jako duszpasterza. Rzeczą ciekawą pozostaje fakt, że w spisanej relacji tylko w niewielkim stopniu znalazły się informacje dotyczące zajęć ściśle liturgicznych. Możliwe, że to celowy zabieg autora, dla którego spełnianie czynności kapłańskich w sposób nakazany przez kościelne przepisy było oczywistością. Prawdziwe wyzwania w administrowaniu parafią ks. Dębiński dostrzegał gdzie indziej. Należały do nich: poziom świadomości religijnej i życia moralnego parafian, o które zabiegał przez umiejętnie prowadzoną katechezę dzieci, młodzieży i dorosłych oraz przez zapoznawanie wiernych z treściami drukowanymi; troska o szeroko rozumianą oświatę wśród parafian, zwłaszcza w kontekście funkcjonowania rosyjskiego szkolnictwa, na co odpowiedzią miały być organizowane parafialne biblioteczki, prenumerata właściwej prasy i próby zakładania polskich szkół prywatnych; troska o sytuację ekonomiczną parafian, którą duszpasterz próbował poprawić przez zachętę do podniesienia kwalifikacji zawodowych, nowe pomysły na działalność gospodarczą i zawiązywanie współpracy gospodarzy wiejskich w kółkach rolniczych; zabezpieczenie i rozwój infrastruktury parafialnej w kontekście przeszkód czynionych w tym zakresie przez władze rosyjskie, co wymagało kreatywności i odpowiedniego postępowania z carskim aparatem administracyjnym; zabezpieczenie katolików przed wpływem prawosławia mającego poparcie państwa, zwłaszcza w takich obszarach jak edukacja młodszego pokolenia i powiększanie struktur prawosławnych kosztem stanu organizacyjnego Kościoła katolickiego, na co odpowiedzią była osobista godna postawa duchownego, ale także potrafił docierać do ludzi różnych wyznań w sposób nieformalny. Ten ostatni rys tworzenia interpersonalnych więzi oraz poszukiwania dobra ludzi w sytuacji permanentnych szykan rosyjskich urzędników i duchownych pozostaje symptomatyczną dominantą we wspomnieniach spisanych przez autora.

Słowa kluczowe: duchowieństwo diecezji lubelskiej, duchowieństwo diecezji podlaskiej, duszpasterstwo, Biskupice, Janów Podlaski, Lublin, Puławy, Serniki, Włostowice

Bibliografia

Źródła drukowane

- Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1885*, Lublin 1885.
- Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1896*, Lublin 1896.
- Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1898*, Lublin 1898.
- Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1901*, Lublin 1901.
- Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1906*, Lublin 1906.
- Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1907*, Lublin 1907.
- Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini Bissextili 1912*, Lublin 1912.
- Catalogus Cleri Saecularis ac Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno 1915*, Lublin 1915.
- Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam saecularius quam regularis Dioecesis Lublinensis et Janoviensis seu Podlachiensis pro Anno Domini 1918*, Lublin 1918.
- Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioecesis Lublinensis pro Anno Domini 1919*, Lublin 1919.
- Catalogus Ecclesiarum et Cleri Dioecesis Podlachiensis seu Janoviensis pro Anni Domini 1920*, Warszawa 1920.
- Pamiętna książka Ljublińskiej Gubernii na 1890 god*, Lublin 1890.
- Pamiętna książka Siedleckiej Gubernii na 1890 god*, Siedlce 1890.
- Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021.

Literatura

- Błoński Bernard, *Działalność duszpasterska Franciszka Jaczewskiego jako prezbitera i biskupa na Podlasiu*, w: *Biskup Franciszek Jaczew-*

— Ks. Jarosław R. Marczewski —

- ski (1832–1914). Studia biograficzne z okazji 100. rocznicy śmierci*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2014, s. 49–70.
- Kumor Bolesław, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980.
- Kumor-Mielnik Joanna, *Sieć dekanalna i parafialna (archi)diecezji lubelskiej w latach 1805–2005*, Lublin 2011.
- Marczewski Jarosław R., *Życie religijne*, w: *Dzieje archidiecezji lubelskiej (1805–2005)*, red. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 2005, s. 87–230.
- Plis Jerzy, *Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w guberni lubelskiej (1905–1907)*, „Folia Bibliologica”, 38/39 (1990/1991), s. 71–86.
- Tylus Stanisław, *Życie konsekrowane w (archi)diecezji lubelskiej*, w: *Dzieje archidiecezji lubelskiej (1805–2005)*, red. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 2005, s. 301–375.

Ks. Krzysztof Grzesiak*

Archidiecezjalne Studium Organistowskie
Lublin

SPRAWA UNICKA NA KARTACH PAMIĘTNIKÓW KS. KAROLA DĘBIŃSKIEGO

THE UNIATE PROBLEM
IN THE DIARIES OF FR. KAROL DĘBIŃSKI

SUMMARY: The history of the Church in the Lublin region and southern Podlasie at the turn of the 19th and 20th centuries is marked by a significant and dramatic fate of the Uniate diocese of Chełm, the last one in the Russian Empire. In 1875, after many years of preparations, it was suppressed by the tsarist government. Its believers, along with the entire religious and economic infrastructure, were incorporated into Russian Orthodoxy. However, the adherents of the union to a large extent never accepted the change that had taken place. Remaining in resistance, they tried to participate in religious life in few Latin-rite churches, but they were monitored and severely punished by the authorities. Some areas were visited by Catholic clergy from neighboring countries who undertook illegal missionary work among the reluctant ex-Uniates. In the spring of 1905, when a new law on religious tolerance made it possible to officially abandon the Orthodox Church, roughly half of the former Uniates and their descendants took advantage of it. This was favored by the pastoral activity of Bishop Franciszek Jaczewski. The hierarch from Lublin made sure that those who declared themselves Catholics were registered as soon as possible, and undertook a dynamic visitation in the areas inhabited by people of different denominations.

* Ks. Krzysztof Grzesiak – dr hab. nauk teologicznych w zakresie teologii ekumenicznej; k.grzesiak@diecezja.lublin.pl.

— Ks. Krzysztof Grzesiak —

The diary of Fr. Karol Dębiński refers to the Uniate problem in relation to several important questions. As a young high school student in Siedlce, he witnessed brutal persecution of Uniates. Recalling those times, he presented the profiles of teachers who resisted Orthodoxy and those who succumbed to pressure and often became “apostles” of the new faith. From the time period of his first years of priesthood, he mentions priests who were repressed because of their pastoral activity among the Uniates, as well as the consequences of this state of affairs unfavorable to the activity of the Church. Particularly important is the author’s account of the visitation journey, undertaken by Bishop of Lublin in May 1905, which supplements one of his other publications. Fr. Dębiński also wrote, from the perspective of the parish priest of Janów Podlaski, about the further issues of former Uniates and priests, in conditions of relative freedom, but at the same time persistent reluctance on the part of the Russian state apparatus and the Orthodox clergy.

KEYWORDS: Diocese of Lublin, Diocese of Podlasie, Uniate Church, Decree on Tolerance Development, Bishop Franciszek Jaczewski, Fr. Karol Dębiński

Wprowadzenie

Jednym z wiodących, a z pewnością najbardziej dramatycznym wątkiem dziejów Kościoła katolickiego na Lubelszczyźnie i południowym Podlasiu były losy unitów (grekokatolików). Należy pamiętać, że w XIX i XX w. funkcjonowały tu dwie diecezje obrządku łacińskiego, lubelska oraz podlaska (zwana też janowską, a później siedlecką). Ta druga została przez carat wcielona – wraz ze swoimi strukturami – do diecezji lubelskiej. Ten stan rzeczy trwał w latach 1867–1918. Od zarania dziejów wschodnie połączenie obu tych jednostek kościelnych zamieszkiwała ludność mieszana pod względem etnicznymi i obrządkowym. Polacy (zwani także przez swoich ruskich sąsiadów Lachami lub Mazurami), będący katolikami obrządku łacińskiego, sąsiadowali z Rusinami (od końca XIX stulecia nazywanymi coraz częściej Ukraińcami), któ-

rzy wyznawali chrześcijaństwo tradycji greckiej. W 1596 r. miała miejsce unia brzeska, którą z czasem przyjęli niemal wszyscy mieszkańcy omawianych obszarów należący do obrządku wschodniego¹. Cały ten teren należał w XIX w. do unickiej diecezji chełmskiej. W 1875 r., po dziesięcioletnim przygotowaniu, rząd zaborczy dokonał jej ostatecznej likwidacji. Wraz z całą infrastrukturą terenową i społecznością wiernych, w liczbie ok. 260 tys., została ona włączona do rosyjskiego Kościoła prawosławnego. Ogół unitów już w okresie wcześniejszym zdecydowanie przeciwstawiał się wprowadzanym zmianom liturgicznym, mającym na celu całkowite upodobnienie do prawosławia. Kulminacją tragicznych wydarzeń był początek 1874 r., kiedy to wiele parafii, szczególnie w części podlaskiej, zostało poddanych okrutnym represjom.

Gdy w 1858 r. przychodził na świat ks. Karol Dębiński, na czele diecezji chełmskiej stał, jako administrator wybrany przez kapitułę w 1851 r., biskup pomocniczy Jan Teraszkiewicz. 16 marca 1863 r. został on prekonizowany w Rzymie na ordynariusza, jednak nie doczekał tej nominacji, zmarł bowiem dwa tygodnie wcześniej. Przez kolejne cztery miesiące diecezją kierował administrator ks. Stefan Szokalski, a następnie bp Jan Kaliński, który do końca swojego życia pozostał nominatem. Po trzyipółrocznych rządach wypełnionych zmaganiem z administracją państwową został we wrześniu 1866 r. deportowany w głąb Rosji, gdzie wkrótce zmarł. Zastąpił goznaczony przez rząd pseudoadministrator ks. Józef Wójcicki, zwolennik prawosławia. Z kolei w latach 1868–1871 na chełmskiej stolicy biskupiej zasiadał bp Michał Kuziemski, Galicjanin, który niezdarne ławiował między wiernością Stolicy Apostolskiej a oczekiwaniami Petersburga, po czym zrzekł się urzędu i uszedł do Galicji. Na jego miejsce nastąpił z woli rządu, a bez aprobaty papieża, inny duchowny galicyjski, ks. Marceł Popiel. Duchowny ten podjął bezpośrednie działania w kierunku przy-

¹ Dzieje chrześcijaństwa wschodniego na terenie eparchii chełmskiej są tematem następujących opracowań: A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, Lublin-Chełm 1999; tenże, *Chełmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005; H. Dylągowa, *Dzieje Unii Brzeskiej (1596–1918)*, Warszawa-Olsztyn 1996; publikacje te zawierają obszerny wykaz źródeł archiwalnych oraz bogatą bibliografię przedmiotu.

~ Ks. Krzysztof Grzesiak ~

łączenia eparchii chełmskiej do rosyjskiego prawosławia, co – jak wiadomo – nastąpiło ostatecznie w 1875 r.²

Ksiądz Dębiński pochodził z zachodniej części diecezji podlaskiej, zamieszkaney wyłącznie przez katolików obrządku łacińskiego, oddalonych o ok. 70 km od granicy najdalszego zasięgu osadnictwa ruskiego. Nic więc dziwnego, że tematyka unicka pojawia się na kartach jego pamiętników dopiero wtedy, gdy jako kilkunastoletni młodzieniec przeniósł się do Siedlec.

Czasy gimnazjalne ks. Karola Dębińskiego – likwidacja unii

Tragiczne dla unickiej diecezji chełmskiej lata 1874 i 1875 przypadły na okres edukacji młodego Karola w siedleckim gimnazjum państwowym. Siedlce, siedziba gubernatora, leżały w kilkunastokilometrowej odległości od miejscowości z udziałem ludności unickiej. Ks. Dębiński wzmiankował w telegraficznym skrócie o dramacie „dobrowolnego” zjednoczenia unitów z prawosławiem rosyjskim: „Ludność niszczone materialnie, ograbiając ją ze wszystkiego przez karne postoje wojska we wsiach i kontrybucje, zapełniano nią więzienia bialskie i siedleckie, niemiłosiernie katowano, a nawet od czasu do czasu pozwalano sobie do niej strzelać, jak np. w Pratulinie, Dratowie i indziej”³. Nasz gimnazjalista był naocznym świadkiem moskiewskiego barbarzyństwa, gdy widział rzesze skatowanych unitów, stojących na piętnastostopniowym mrozie przed siedlecką siedzibą naczelnika straży ziemskiej.

² Na temat ostatnich lat unickiej diecezji chełmskiej oraz jej likwidacji pisali bezpośrednio świadkowie tych wydarzeń: J. Pruszkowski, *Martyrologium, czyli męczeństwo Unii Świętej na Podlasiu*, cz. 1–2, Woodbridge 1983 (reprint); J. Bojarski, *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli ostatnie chwile unii w diecezji chełmskiej*, Lwów 1885; E. Bańkowski, *Ruś Chełmska od czasu rozbioru Polski*, Lwów 1887.

³ *Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021, s. 40.

W kolejnych latach nie ustawało prześladowanie wyznawców unicestwionej unii trwających w oporze przeciw prawosławiu. W dalszej części pamiętnika, relacjonując wydarzenia z 1905 r., autor wzmiankował o ich rozpaczliwym położeniu, zwłaszcza na Podlasiu. O ile dla opornych w części lubelskiej, sąsiadującej z Galicją, istniała pewna możliwość przekroczenia granicy i skorzystania z posług tamtejszego duchowieństwa, o tyle w połaci podlaskiej – gdzie o wiele większy odsetek wyznawców unii nie pogodził się z zaistniałą zmianą – możliwość kontaktu z księżmi łacińskimi była znikoma. Likwidacja wielu parafii oraz surowe prawo, zakazujące kapłanom w zasadzie jakiegokolwiek kontaktu z uznanymi urzędowo za prawosławnych, szły w parze z postawą wiernych łacinników, którzy – w obawie przed karnym zamknięciem nielicznych swoich świątyń – niekiedy wręcz odpędzali unitów, szukających w nich jeśli nie posług, to przynajmniej pociechy. Wielkim dramatem osobistym wielu opornych była niemożność zawarcia legalnego małżeństwa poza cerkwią prawosławną. Część z nich przedostawała się do Galicji, jeszcze inni uzyskiwali potajemnie wytworzone tam metryki, jednak w oczach władz rosyjskich były one nieważne, a nawet stanowiły pretekst do represjonowania owych tzw. małżeństw krakowskich. W dalszej kolejności dochodziło do przypadków bigamii oraz perturbacji na tle legalności potomstwa⁴.

Ksiądz Dębiński zaledwie wspominał o tzw. zakwestionowanych. Były to osoby należące do obrządku łacińskiego, ale mające wśród swoich przodków unitów lub przypadkowo ochrzczone w cerkwi bądź korzystające na co dzień z posług kapłanów obrządku greckiego. Trzeba wiedzieć, że takie sytuacje na naszym terenie nie należały do rzadkości. W latach 80. XIX w. duchowni prawosławni – ze zróżnicowaną gorliwością – wyszukiwali takich ludzi i wbrew ich woli zaliczali do swoich wiernych. Tego rodzaju sygnały nadchodziły niemal ze wszystkich stron wschodniej Lubelszczyzny i Podlasia. Zakwestionowani mieli teoretyczne prawo do odwołania, powołano nawet mieszane katolicko-prawosławne komisje weryfikacyjne, jednak sprzyjające prawosławiu kryteria oceny tych spraw powodowały, że niewiele z nich kończyło się werdyktem po

⁴ Tamże, s. 267.

— Ks. Krzysztof Grzesiak —

myśli zainteresowanych. W opinii księży katolickich działalność owych komisji była fikcją, obliczoną na nadanie machinacjom popów pozoru legalności⁵.

Represje nie ominęły także unickich uczniów siedleckiego gimnazjum. Jak wspominał ks. Dębiński, najpierw poddawano ich napominaniu przez duchownego Aleksandra Czamowa, nauczyciela religii prawosławnej. Jako że było ono niemal zawsze bezowocne, sprawę przejmował nauczyciel języka polskiego i niemieckiego w gimnazjum, niejaki Iwan Swirniuk, niecofający się przed żadnymi środkami: od pochlebstw, obietnic stypendium czy nagród, przez fałszywe zapewnianie, że rodzice ucznia już przyjęli prawosławie, do brutalnego grożenia karą chłosty i usunięciem ze szkoły. W obliczu nacisków zdarzało się, że ten czy ów uczeń ulegał, większość jednak opuszczała gimnazjum, cierpiąc wraz ze swoimi rodzinami dalsze prześladowania ze strony policji i popów⁶.

Uczniowie gimnazjum należący do obrządku łacińskiego uczęszczali w niedziele i święta na nabożeństwa do kościoła. Natomiast w tzw. dni galowe (święta prawosławne oraz dni urodzin i imienin członków rodziny panującej) początkowo prowadzono ich do kaplicy unickiej, urządzonej w gmachu gimnazjalnym. Po likwidacji unii łacinników próbowano zmuszać do uczestniczenia w modłach odprawianych w nowo wzniesionej cerkwi prawosławnej w Siedlcach. Przeciw temu zdecydowanie zaprotestował prefekt, ks. Stefan Rękawek. Ks. Dębiński pisał: „i my w drodze do cerkwi uciekałiśmy, iż zaledwie kilkunastu z nas udało się tam doprowadzić”⁷. Ostatecznie łacinnikom kazano obchodzić dni galowe przez udział w nabożeństwie w kościele. Ks. Dębiński dodał, że podczas tych modlitw nawet najbardziej pobożni i najspokojniejsi nie zachowywali się w kościele „jak należy i uważali sobie to za czyn patriotyczny”⁸.

⁵ K. Grzesiak, *Problem unicki w działalności biskupa Franciszka Jaczewskiego*, w: *Biskup Franciszek Jaczewski (1832–1914). Studia biograficzne z okazji 100. rocznicy śmierci*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2014, s. 165–131.

⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 45–46, 116.

⁷ Tamże, s. 40.

⁸ Tamże.

Do obrządku greckiego należeli także niektórzy nauczyciele. Ks. Dębiński słabo znał pedagogów o nazwiskach Domański i Trusiewicz, którzy umarli jeszcze jako unicy. Z kolei nauczyciele Siemionowicz, Baczyński i Malinowski przyjęli prawosławie. Byli to dobrzy wykładowcy, nie cieszyli się jednak sympatią podopiecznych z powodu zgrzytliwości, która – zdaniem autora – była spowodowana wyrzutami sumienia na tle odstępstwa od wiary katolickiej⁹. Do grupy odstępców od unii należał wspomniany już Iwan Swirniuk. Był on oceniany przez uczniów zdecydowanie negatywnie, bodaj najgorzej z całej kadry, tak z merytorycznego, jak z moralnego punktu widzenia. Należał on do licznej grupy kapłanów i kleryków grekokatolickich z Galicji, sprowadzanych od połowy lat 60. XIX w. do diecezji chełmskiej przez władze rosyjskie. Cechowało ich zdecydowane promoskiewskie i proprawosławne nastawienie, toteż – w zamyśle rządu – nadawali się do realizacji zaprogramowanych zmian liturgicznych i innych, których ostatnim etapem miało być *wossojedinienie* z Cerkwią rosyjską. Tak się zresztą stało¹⁰.

Iwan Swirniuk był zbiegiem z nieznanego klasztoru bazylińskiego w Galicji. Po przybyciu do Rosji ożenił się i przyjął prawosławie. W gimnazjum siedleckim pojawił się, gdy autor pamiętników był w trzeciej klasie. Mimo rażących braków w zakresie znajomości polszczyzny, zarówno w mowie, jak i w piśmie, powierzono mu stanowisko nauczyciela tegoż języka. Równie fatalny był jego sposób posługiwania się językiem rosyjskim, narażający go na śmieszność w oczach młodzieży i nauczycieli, rdzennych Rosjan. Uczniowie, jak mogli, utrudniali mu prowadzenie zajęć, czyniąc hałas, z czym niefortunny „polonista” nie mógł sobie poradzić. Wiedzano o nim i to, że jego żona, będąc „udoskonaloną edycją Ksantypy”, bijała Iwana Iwanowicza na przykład za spóźnienie się na obiad, co też co najmniej raz udało się uczniom skutecznie. Gardzono nim nie tylko za odstępstwo, ale także z powodu lizusostwa, szpiegostwa, donosicielstwa i w ogóle lichej kondycji moralnej. Jak wspominał autor, w pewnym momencie został nawet pobity przez uczniów,

⁹ Tamże, s. 55.

¹⁰ W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992, s. 97–110.

~ Ks. Krzysztof Grzesiak ~

która to sprawa nie ujrzała jednak światła dziennego. Od tego czasu był nieco ostrożniejszy w swojej niewczesnej gorliwości¹¹.

Ksiądz Dębiński pisał też o innych nauczycielach, odstępach od unii. Niejaki Sinajskij, pochodzenia miejscowego, niedoszły duchowny, został scharakteryzowany jako człowiek dobry, chociaż niemający najmniejszego pojęcia o przedmiocie, który wykładał – arytmetyce. Tak samo nasz autor oceniał kompetencje Józefa Smigielskiego, któremu powierzono prowadzenie zajęć z łaciny. Inny łacinnik, niewiele lepszy od poprzedniego, Iłarion Sierojczkowskij, świeżo nawrócony z unii wychowanek seminarium duchownego, topił zgryzoty sumienia w nieustannych libacjach alkoholowych, co kosztowało go utratę życia. Kolejny filolog klasyczny (nauczyciel łaciny i greki), Józef Szymański, syn księdza unickiego, sam wprawdzie został prawosławnym, ale nie przejawiał żadnych tendencji antypolskich czy antykatolickich, tolerował zakazane gimnazjalistom używanie języka polskiego, a nawet sam używał go w prywatnej z nimi rozmowie. Za najwybitniejszego nauczyciela języków klasycznych, a jednocześnie za człowieka szlachetnego młody Dębiński uznawał Antoniego Horoszewicza, który nie zgodził się na przyjęcie prawosławia. Usunięty z posady w gimnazjum został urzędnikiem skarbowym. Wkrótce zmarł, przyjąwszy sekretnie ostatnie sakramenty z rąk kapłana katolickiego. Pochowany w obrządku prawosławnym, ale na katolickim cmentarzu obok swojej żony, z domu Wrońskiej, którą uprzednio – także potajemnie – zaślubił. Jego następcą został były unita Antoni Sierociński, nielubiany z powodu nierówności usposobienia i złośliwości, a także wygórowanych wymagań. Wszystko to – jak mniemał autor – brało się z konfliktu rodzinnego: jego matka i siostra pozostały wierne unii, zaś w 1905 r. oficjalnie zadeklarowały się jako katoliczki. Podobno on sam przed śmiercią powrócił do katolicyzmu¹².

¹¹ *Z przeżytych chwil*, s. 56–58.

¹² Tamże, s. 58–62.

Lata ucisku i oporu

Będąc alumnem lubelskiego seminarium duchownego, Dębiński zetknął się po raz pierwszy z kapłanami, w których koleje życia i posługi wpisała się sprawa unicka. Opisując, zresztą – co u naszego autora niezbyt częste – w bardzo pozytywnych barwach, osobę ks. Edwarda Wojewódzkiego, spowiednika seminaryjnego, nadmienił, że był on usunięty z wikariatu w Kodniu wraz z proboszczem, infułatem Tytusem Zegartem. Stało się to w związku z likwidacją kodeńskiej parafii katolickiej i zaborem świątyni na cerkiew prawosławną. Skądinąd wiadomo, że powodem restrykcji wobec obu duchownych i kościoła w Kodniu był ich moralny wpływ na prześladowanych wyznawców unii¹³.

Jednym z najwyższej ocenianych profesorów seminaryjnych był ks. Andrzej Leszczyński. Wykładał filozofię, katechetykę oraz śpiew, w którym przejawiał szczególne zdolności. Po pewnym czasie trafił na probostwo do Ostrowa Lubelskiego, gdzie naraził się rządowi, udzielając posług unitom. Emigrował do Galicji, aby uratować się przed wywózką do Rosji. Gdy po wielu latach powrócił, mianowano go proboszczem nowo erygowanej parafii Ruda Huta (początkowo w diecezji podlaskiej, w 1925 r. dołączonej do lubelskiej). Tam też zmarł 23 grudnia 1928 r.¹⁴

Biskupów obowiązywał zakaz odwiedzania nie tylko parafii z udziałem ludności unickiej, ale i tych, które były zamieszkałe przez łacinników, lecz graniczyły z placówkami ze społecznością mieszaną. Do takich należała parafia siedlecka. W 1883 r. gubernator lubelski i generał-gubernator warszawski zażądali od bpa Kazimie-

¹³ Tamże, s. 75; J. Pruszkowski, *Martyrologium*, cz. 1, s. 21–23; są tu wymienieni także inni duszpasterze, których dotknęły represje. Jeden z prześladowanych, ks. Antoni Pajdowski, jest autorem pamiętnika, w którym zamieścił szczegóły swojej trudnej pracy jako proboszcza parafii Wisznice, zakończonej zesłaniem do Astrachania; *Wspomnienia księdza kanonika Antoniego Pajdowskiego z Urzędowa z działalności wśród unitów na Podlasiu w latach od sierpnia 1894 do 9 sierpnia 1898 roku*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, (2012), s. 50–78.

¹⁴ *Z przeżytych chwil*, s. 77–78; K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec Kościoła narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 2019, s. 157.

— Ks. Krzysztof Grzesiak —

rza Wnorowskiego, aby zaniechał zaplanowanej przezeń podróży do Siedlec. Biskup, odpowiedział, iż nic go nie powstrzyma, wybrał się w drogę. Towarzyszył mu, jako kleryk na wakacjach, nasz autor. Tymczasem w Łukowie po obiedzie lubelski hierarcha oświadczył, że do Siedlec uda się sam alumn Dębiński: „Na dworcu kolejowym w Siedlcach zastałem tysiące ludu i mnóstwo szlachty oczekujących biskupa, którego Siedlce od lat nie widziały. Proszę sobie wyobrazić niezadowolenie wszystkich, gdy im oświadczył, że i teraz biskupa nie zobaczą. Uciekłem z Siedlec pierwszym pociągami, aż się za mną kurzyło”¹⁵. Zdaniem ks. Dębińskiego takie sytuacje powtarzały się dość często. Mówił o nich w kontekście krytyki pewnych wymiarów posługi pasterskiej bpa Wnorowskiego, nie odmawiając mu jednak dobroci serca i świętobliwości życia.

Do duszpasterzy wywierających przemożny wpływ na postawę unitów należał ks. Adolf Pleszczyński, proboszcz parafii Międzyrzec, uważany przez ks. Dębińskiego za jednego z najlepszych kapłanów w diecezji. Wraz z wikariuszem, ks. Janem Galińskim, osobistym przyjacielem ks. Dębińskiego, nie wahał się udzielać posług duszpasterskich prześladowanym mimo ciągłego szpiegowania czy wręcz prowokacji ze strony aparatu państwowego. Wymagało to niemałego sprytu oraz solidarnego wsparcia ze strony parafian, a nawet niektórych funkcjonariuszy policji. Wprawdzie obaj księża zostali po pewnym czasie usunięci z Międzyrzecza, jednak ich działalność wydała owoce na tyle trwałe, że w 1905 r. tamtejsi unicy gremialnie opowiedzieli się za katolicyzmem. Plebania międzyrzeczka była ulubionym miejscem wakacyjnego wypoczynku naszego autora w latach jego studiów petersburskich. Tam też, już jako kapłan, we wrześniu 1884 r. spróbował swoich sił na tym ryzykownym polu. Podczas pierwszych niesporów odpustowego święta Narodzenia NMP młody neoprezbiter usiadł do konfesjonału, licznie obleganego przez opornych unitów. Przyglądali się mu strażnicy, gotowi do natychmiastowej interwencji, gdyby kapłan złamał surowy zakaz rządu. Odpowiednio pouczony przez pewnego człowieka, ks. Dębiński nakazał unitom odejść, sam zaś ostentacyjnie wyszedł do zakrystii. Zmyliwszy w ten sposób strażników, spowiadał uni-

¹⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 98.

tów pojedynczo w zakrystii do późnego wieczoru, zaś o świcie udzielił im komunii św. Relacjonując te wydarzenia, ks. Dębiński nieściśle podał, że parafia międzyrzecka była „przeważnie unicka”. W rzeczywistości zamieszkiwała ją co najmniej tak samo licznie ludność rdzennie polska, obrządku łacińskiego – znaczna część międzyrzeckich mieszczan oraz zasiedlający kilkanaście okolicznych wsi bojarzy międzyrzeczy¹⁶.

Po powrocie z Petersburga ks. Dębiński miał w 1885 r. zostać wikariuszem w Zamościu na miejsce ks. Zdzisława Łuczyckiego, który także udzielał się unitom, a zagrożony deportacją w głąb Rosji zbiegł do Ameryki. Dopiero po kilku miesiącach, w listopadzie, warszawski generał-gubernator załatwił odmownie sprawę zatwierdzenia nominacji ks. Dębińskiego, orzekając, że w Zamościu jest dużo kapłanów katolickich, a i ci mają wiele czasu, skoro wtrącają się w sprawy prawosławia¹⁷.

W listopadzie 1885 r. został aresztowany i zesłany do guberni archangielskiej, a potem do tobolskiej ks. Wincenty Przesmycki, wikariusz katedry lubelskiej. Było to rezultatem przebiegłego śledztwa przedsięwziętego przez Mirosława Dobrianskiego – nadzwyczajnego pełnomocnika generał-gubernatora warszawskiego do spraw unickich. Wykazało ono, że wikariusz świadczył opornym pomoc duchową. Już w lipcu tego roku mieszkanie wikariusza zrewidowano, on zaś pozostawał w areszcie domowym. Świadkiem tych wydarzeń był rezydujący czasowo na plebanii katedralnej ks. Dębiński¹⁸. Represje dotknęły także pozostających w Lublinie siedmiu dominikanów, których 31 stycznia 1886 r. wywieziono z miasta. Także i oni oddawali się ryzykownej pracy dla stawiających opór narzucanemu prawosławiu. W ten sposób przestał istnieć ostatni klasztor na terenie diecezji lubelskiej. Pamiętnik zawiera szczegółowy opis rozruchów, które towarzyszyły wysiedleniu zakonników¹⁹.

Początek posługi kapłańskiej ks. Dębińskiego przypadła na okres zaostrej dyskryminacji duchowieństwa katolickiego. Praktycznie

¹⁶ Tamże, s. 111–112; A. Pleszczyński, *Bojarzy międzyrzeczy. Studium etnograficzne*, Warszawa 1892, s. 3–15.

¹⁷ *Z przeżytych chwil*, s. 115–119.

¹⁸ Tamże, s. 116, 118–119.

¹⁹ Tamże, s. 120–127.

~ Ks. Krzysztof Grzesiak ~

każdy kapłan znajdował się pod ścisłą kontrolą policyjną. Jakakolwiek nominacja na stanowisko kościelne musiała być zatwierdzona przez władze. Kapłan nie mógł – bez niełatwego do uzyskania zezwolenia – opuścić terenu parafii, a tym bardziej udzielać poza nią posług. Kazania zostały poddane inwigilacji, sprawowanej często przez niekompetentnych „muzyków”, a wszystko to, co jawiło im się jako „niebłagonadiożnoje”, było dotkliwie karane finansowo. Praca duszpasterska, a także kontakty osobiste księży zostały ograniczone do absolutnego minimum. Władze krępowały swobodę biskupa w obsadzaniu urzędów kościelnych, a nawet w reagowaniu na rozmaite nadużycia duchownych, niejednokrotnie stając po stronie tych, których zwierzchność diecezjalna chciała upomnieć, a którzy mieli opinię prawomyślnych wobec caratu. Wszystkie te restrykcje były, w opinii autora pamiętników, konsekwencją sprawy unickiej, chociaż – jak sam zaznaczał – obowiązywały także na terenach zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską, obrządku łacińskiego²⁰.

Jednocześnie nasilało się prześladowanie pracującego „na Rusi” duchowieństwa. Na przestrzeni lat 1875–1905 carat dokonał kasaty szeregu łacińskich placówek duszpasterskich: w Wirowie (powiat sokołowski), Opolu (powiat włodawski), Ostrówkach, Wohyniu (powiat radzyński), Bordziłówce, Pratulinie (powiat konstanyński), Terespolu, Sławatyczach, Rossoszy, Łomazach, Małowej Górze, Huszczy, Kodniu, Łosicach, Horbowie, Piszczacu (dekanat bialski), Świerzach (dekanat chełmski), Bończy (dekanat krasnostawski), Komarowie, Chodywańcach (dekanat tomaszowski), czym poważnie utrudniono działalność duszpasterską nawet wśród rdzennych łacinników. Niemal każdy kapłan z tamtych terenów doświadczył jakiejś formy represji za posługiwanie unitom, a nawet za samo tylko podejrzenie. Ks. Dębiński relacjonował: „Karano wszystkich i za wszystko: za chrzest dzieci zrodzonych z małżeństw unickich i mieszanych, za dawanie ślubów młodzieży unickiej lub zakwestionowanej, za spowiadanie unitów, za ich grzebanie lub zostawienie unitom albo małżeństwom mieszanym opłatków na Boże Narodzenie, za poświęcenie unitom ciasta i mięsiwa na

²⁰ Tamże, s. 150–155.

Wielkanoc itd. Kary zaś były rozmaite, ale zawsze surowe: pozbawiano probostw – z prawem lub bez prawa zajęcia innych w okolicach czystych, degradowano na wikariaty – z prawem lub bez prawa wysługi, wysyłano w głąb Rosji na czas krótszy lub dłuższy, wreszcie, i to była kara najłagodniejsza, skazywano na grzywny od 50 do 500 rubli. Nieraz tułało się na lubelskim bruku naraz po kilku wygnańców z unii. Takim nawet Mszy św. odprawiać nie było wolno²¹. W 1887 r. nasz autor podzielił się mieszkaniem z ks. Janem Paskiem, usuniętym „za sprawy unickie” przez rząd z probostwa w Janowie Podlaskim. W sekrecie przed wszystkimi o godzinie 3.00 rano obaj księża przygotowywali prowizoryczny ołtarz, przy którym ks. Pasek odprawiał Mszę św., zaś gospodarz pełnił zadania ministranta²². Nieco dalej znajdujemy informację o księżach Władysławie Opalskim z Kumowa oraz Władysławie Szymońskim z Chełma²³.

Pisząc o posłudze kapłanów wśród opornych, ks. Dębiński mimochodem wzmiankował o o. Apoloniuszu Kraupie, jezucie z Galicji, który był potajnym misjonarzem wśród unitów m.in. w powiecie krasnostawskim, gdzie też został schwytany i dostarczony w kajdanach do Lublina. Było to w 1904 r. Wypada nadmienić, że tego rodzaju przedsięwzięcia odnotowano już w latach 70. XIX w. Do niebezpiecznej pracy misyjnej stanęli wówczas kapłani, głównie zakonnicy z zaboru austriackiego, w mniejszym zaś stopniu pruskiego²⁴. Także wśród miejscowego kleru nie brakowało odważnych, łączących gorliwość duszpasterską z niemalą brawurą i pomysłowością. Do takich należał przykładowo ks. Antoni Kotyłło, który pozostawił po sobie interesujący pamiętnik, wydany w latach 30. XX w., jeszcze za życia autora²⁵.

²¹ Tamże, s. 155–156.

²² Tamże, s. 156.

²³ Tamże, s. 231.

²⁴ K. Maksymiuk, *Opieka duchowieństwa katolickiego nad unitami podlaskimi w latach 1875–1905*, w: *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*. *Unicy Podlascy*, t. I, red. J. Skowronek, U. Maksymiuk, Siedlce 1996, s. 155–192; E. Wilkowski, *Unicy na ziemi chełmskiej w latach 1875–1905. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Chełmski”, 4 (1998), s. 34–46.

²⁵ A. Kotyłło, *Moje wspomnienia*, Lublin 1934, s. 7–45.

— Ks. Krzysztof Grzesiak —

Ksiądz Dębiński zwracał uwagę, że zaostrzenie polityki rządu wobec duchownych posługujących unitom nastąpiło w 1883 r. Ujrzały wtedy światło dzienne liczne okólniki i rozporządzenia, które w krótkim czasie pozwoliły władzom na wyplenienie z terenów unickich najdzielniejszych kapłanów. Na ich miejsce posyłało księży jeszcze nierepresjonowanych, ale i ci po pewnym czasie byli usuwani. Będąc we Włostowicach, nasz autor stwierdził, że ok. 1906 r. liczni proboszczowie i wikariusze w dekanacie puławskim (z ludnością czysto polską) uprzednio pracowali „na Rusi”, skąd zostali wyrzuceni. Tam, z kolei, wytworzyła się niefortunna sytuacja, bowiem na posady proboszczowskie musiano delegować kapłanów młodych, niedoświadczonych, „pierwszych lepszych”. Atakowani przez popów i czynowników za rzeczywiste i rzekome posługiwanie unitom podejmowali różne środki obrony. Do dość powszechnych, chociaż niezbyt aprobowanych przez ks. Dębińskiego, metod należało wchodzenie ze środowiskami prawosławnymi w relacje towarzyskie oraz przekupstwo. Były to, jak łatwo się domyślić, dość kosztowne metody, które – koniec końców – obciążały materialnie nieszczęśliwych unitów, a u części kapłanów wyrobiły brzydki nawyk zdzierstwa. Autor zaznaczał, że takich zdemoralizowanych było niewielu, ale wyrządzili oni religii katolickiej niepowetowane szkody, gorsząc innowierców i pchając katolików obu obrządków w ramiona prawosławia. Patologia ta rozszerzała się, albowiem duchowni prawosławni i cała biurokracja urzędnicza natychmiast zwietrzyły okazję do dobrego interesu. Z największą odrazą ks. Dębiński odnosił się do postawy lubelskiego konsystorza, który miał nie tylko tolerować, ale wręcz akceptować narastające łapówkarstwo. W tym kontekście autor bardzo negatywnie oceniał postawę surogata, ks. Władysława Koglarskiego, a także regensa konsystorskiego, ks. Ludwika Kwieka. W dużo lepszym świetle postrzegał bpa Franciszka Jaczewskiego, chociaż i jemu zarzucał zbyt uleganie wszechwładnemu ks. Koglarskiemu²⁶.

W dalszej części pamiętnika autor podał kilka przykładów takiego nieszczęśliwego uwikłania kapłanów. Jednym z nich był ks. Feliks Majewski, w 1905 r. proboszcz w Krasnymstawie. Miejscowy

²⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 156–160, 222.

naczelnik powiatu, niejaki Mojsiej Osipowicz Uszerenko, neofita z judaizmu, wszczął przeciw niemu śledztwo w sprawie grzebania opornych na krasnostawskim cmentarzu. W celu uniknięcia reperkusji ks. Majewski wszedł w konfidencję z naczelnikiem i stał się bezwolnym narzędziem jego intryg. To z kolei wzbudziło niechęć do proboszcza ze strony parafian. Konflikt osiągnął punkt krytyczny podczas wizytacji biskupiej w maju 1905 r. Bp Jaczewski, zapoznawszy się ze skargami na proboszcza, podjął decyzję o jego translokacji. Ks. Dębiński z niesmakiem stwierdzał, że pasterz jednak zmienił zdanie, zaś ks. Majewski nie tylko nie został ukarany, ale wkrótce otrzymał prestiżowe probostwo w Łukowie oraz kanonię zamojską. W opinii autora stało się tak, ponieważ był on ulubieńcem ks. Kogłarskiego²⁷.

Nadmierną zażyłość z zaborcą autor zarzucał także innym proboszczom. Ks. Jan Włodzyński z Łukowej miał nawet sam wyszukiwać wśród swoich parafian osoby, które nie powinny należeć do obrządku łacińskiego, a następnie dziesiątki takich rodzin oddać prawosławiu. W niewiele lepszym świetle prezentował osobę ks. Antoniego Gryczyńskiego z Krasnobrodu, który w 1893 r. został skazany na karny pobyt w klasztorze w Mariampolu. Po powrocie władze niespodziewanie zatwierdziły go na dawne probostwo, on zaś stał się jednym w najgorliwszych „rządowców”, grając w karty i pijąc z „naczalstwem” i popami. „W okolicy, choć księża zasłużyli na naganę za zbytne uleganie naczalstwu i bratanie się przy kieliszku z popami, to przynajmniej odnowili kościoły, a czasem nawet pobudowali nowe albo niejedną rodzinę od prawosławia uratowali. Ks. Gryczyński swój kościół do ruiny doprowadził, o tym zaś, żeby coś dobrego dla unii uczynił, nie słyhać” – pisał ks. Dębiński²⁸. Podobnej krytyce poddał także dziekana tomaszowskiego, ks. Ludwika Szumiątę, skompromitowanego m.in. gorszącymi machinacjami przy pogrzebie prześladowanej przez Rosjan młodej tercjarki, Anny Denisówny, a także pobieraniem opłat od unitów przy wpisywaniu ich do ksiąg nawróconych. Wszyscy ci kapłani byli oskarżani przez swoich parafian przed biskupem, ten

²⁷ Tamże, s. 232–233.

²⁸ Tamże, s. 248–250.

~ Ks. Krzysztof Grzesiak ~

jednak ostatecznie nie wyciągnął wobec nich proporcjonalnych do winy konsekwencji²⁹.

Ukaz tolerancyjny i jego następstwa

W początkach maja 1905 r. umierał na tyfus proboszcz parafii Żyrzyn, ks. Michał Pogonowski, kolega kursowy ks. Dębińskiego. Był on niegdyś proboszczem i dziekanem włodawskim, znanym z podtrzymywania na duchu unitów i budzenia w nich nadziei na odzyskanie wolności religijnej. Z tego powodu został pozbawiony obu stanowisk. Nasz autor zdążył odwiedzić go w ostatnich chwilach życia i przekazać mu radosną wieść o ukazie tolerancyjnym, podpisanym przez cara kilka dni wcześniej, 17/30 kwietnia³⁰.

Omawiane pamiętniki stanowią fundamentalne źródło wiedzy na temat genialnej reakcji bpa Jaczewskiego wobec zupełnie nowych okoliczności. Lubelski hierarcha, zdając sobie sprawę z niestabilnej sytuacji i przewidując możliwe cofnięcie lub zwichnięcie litery i ducha ukazu, zadziałał ekspresowo. 10 maja 1905 r. wydał rozporządzenie, które regulowało tryb przyjmowania osób proszących o uznanie ich za katolików. Ów tryb był trojaki, zróżnicowany w zależności od kategorii zgłaszających się. Unitów, którzy konsekwentnie nie przyjmowali posług w cerkwiach prawosławnych, należało zapisywać bez żadnych dodatkowych formalności. Od tych, którzy przyjęli prawosławie, należało przyjąć wyznanie wiary i uwolnić od ekskomuniki, sprawdzwszy uprzednio znajomość zasad wiary katolickiej. Prawo zdejmowania kary kościelnej zostało udzielone wszystkim kapłanom. Z kolei rdzenni prawosławni mieli przesłać do konsystorza protokół zawierający wolę przejścia do Kościoła katolickiego, podpisany przez dwóch świadków. Warto dodać, że wkrótce wyłoniła się jeszcze jedna kategoria, a mianowicie unicy, którzy wprawdzie uczęszczali pod przymusem do cerkwi

²⁹ Tamże, s. 244–251.

³⁰ Tamże, s. 227.

prawosławnych, ale w duchu pozostali katolikami. Papież Pius X na audiencji udzielonej delegowanemu w tej sprawie do Rzymu ks. Józefowi Pruszkowskiemu zalecił traktować ich tak samo jak należących do pierwszej kategorii, uwalniając ich od konieczności wyrzeczenia się schizmy³¹. Księża natychmiast przystąpili do wpiisywania zgłaszających się do świeżo założonych *libri conversorum*.

Kolejnym posunięciem biskupa, również o kolosalnym znaczeniu, były przedsięwzięte przezeń wizyty pasterskie na terenach z ludnością mieszaną obrządkową. Kwestii tej poświęcił ks. Dębiński szczególną uwagę, ponieważ był bezpośrednim uczestnikiem pierwszej z nich. Jak sam zaznaczył, opis ten stanowił niezbędne uzupełnienie wydanego w 1905 r. w Warszawie artykułu, w którym jednak – z oczywistych powodów – nie mógł opisać wszystkiego, co uważał za istotne, a co dotyczyło bardziej zakulisowych wymiarów. Chodzi tu o misterną grę z klerem prawosławnym i władzami rosyjskimi, które od pewnego momentu dążyły do przerwania podróży wizytacyjnej, następnie o mankamenty w postawie duchowieństwa katolickiego, wreszcie o próby politycznego wykorzystania osoby i dzieła bpa Jaczewskiego³².

³¹ Tamże, s. 227–228; K. Grzesiak, *Problem unicki*, s. 187; J. Pruszkowski, *Martyrologium*, cz. 2, s. 71–73; o następstwach ukazu kwietniowego pisali: A. Szabaciuk, „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863–1915*, Lublin 1913; tenże, *Problem rozstrzygnięcia przynależności religijnej ludności greckokatolickiej w Królestwie Polskim w XIX w.*, w: *Między Rzymem a Nowosybirskiem, Księga Jubileuszowa dedykowana Ks. Marianowi Radwanowi SCJ*, red. H. Łaszkiwicz, I. Wodzianowska, Lublin 2012, s. 389–404; tenże, *Konwersja ludności pounickiej na katolicyzm w Królestwie Polskim w latach 1905–1915*, Lublin 2011 (mps Biblioteka UMCS); K. Grzesiak, *Ukaz tolerancyjny z 1905 r. i jego następstwa na Lubelszczyźnie (w stulecie wydarzeń)*, „Memoranda. Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej”, 79 (2005), s. 472–495.

³² K. Dębiński, *Podróż pasterska J.E. Fr. Jaczewskiego, biskupa lubelskiego po dekanatach Krasnostawskim, Zamojskim, Biłgorajskim, Tomaszowskim, Hrubieszowskim i Chełmskim*, Lublin 1906; w tej publikacji autor relacjonował pobyt biskupa w poszczególnych parafiach w sposób bardzo oszczędny, natomiast dał opis historyczny miejscowości i kościołów, niejednokrotnie zaopatrzoney w ilustracje. Jest także inna publikacja tego autora odnosząca się do wydarzeń z 1905 r.: K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z 30 kwietnia 1905 roku w diecezji lubelskiej (Wolność unitom porzucenia prawosławia)*, Warszawa 1918.

~ Ks. Krzysztof Grzesiak ~

Już w Krasnymstawie, pierwszej odwiedzanej parafii z ludnością mieszaną, stało się jasne, że podróż biskupa będzie triumfalnym pochodem katolicyzmu i polskości. Toteż już w następnej parafii, w Tarnogórze, dotarli do hierarszej świty pogłoski o niezadowoleniu prawosławnego bpa Eulogiusza z Chełma, jego podwładnych i całego aparatu zaborczego. Wkrótce miało ono przyjąć bardzo konkretne i podstępne formy. Ks. Dębiński szczegółowo opisał próby sparaliżowania pobytu pasterza w Zamościu. Nie omieszkał nadmienić o szerzonych plotkach, jakoby na biskupa czekała tam bomba, mówił o wyzywającym zachowaniu prawosławnych mniszek wobec tłumu wiernych przed kolegiatą, a także o spięciach na linii aparat policyjny – banderie konne. Z kłopotliwego położenia wybawił sprawę wizytacji ordynat Maurycy Zamoyski, który wykorzystał w tym celu swoje osobiste wpływy i kontakty z władzami w Warszawie, wykazując fałszywość preparowanych przeciw pasterzowi zarzutów. W efekcie biskup mógł kontynuować przedsięwziętą podróż³³.

Ważnym wątkiem była charakterystyka działalności ks. Tymoteusza Tracza, jednego z najbardziej agresywnych antypolskich i antykatolickich duchownych prawosławnych, byłego unity z Galicji. Terenem jego działalności był Szczepieszyn, kolejna miejscowość leżąca na biskupim szlaku. Nasz autor z satysfakcją podał, że w swoich zmaganiach, niecofających się przed żadnymi środkami, ks. Tracz poniósł wielką porażkę; w wyniku ukazu tolerancyjnego pozostał przy nim znikomy odsetek w postaci 15 rodzin spośród dotychczasowych domniemanych wyznawców prawosławia³⁴. Dalsza trasa wizytacji wiodła przez Biłgoraj, Tarnogród, Łukowąż, Krasnobród, Tomaszów, Woźuczyn. W Tyszowcach pobyt umilała biskupowi przez kilka godzin kapela żydowska, w Hrubieszowie doszło do pewnych napięć z administracją rosyjską, natomiast punktem kulminacyjnym był dwudniowy pobyt w Chełmie. Miał on posmak moralnego zwycięstwa katolicyzmu i polskości nad rosyjskim prawosławiem i caratem³⁵.

³³ *Z przeżytych chwil*, s. 234–242.

³⁴ Tamże, s. 242–244.

³⁵ Tamże, s. 256–259.

Podczas odwiedzin kolejnych parafii biskup i jego współpracownicy spotykali się z przedstawicielami laikatu – włościanami, mieszczanami, ziemiaństwem, kręgami inteligencji. Okazją do wzajemnego poznania się i wymiany myśli były m.in. spotkania przy stole. Nie obyło się bez toastów, wygłaszanych nie zawsze z uwzględnieniem szczególnie drażliwej sytuacji. Wśród mówców trafiali się działacze polityczni. Do niezręcznych, a zarazem niebezpiecznych sytuacji doszło m.in. w Zamościu i Chełmie. Ks. Dębiński piętnował postawę endecji wobec tych duchownych, którzy nie chcieli być ślepych narzędzi w ręku jej aktywistów, zaś niektóre działania środowisk narodowych w sferze kościelnej uważał za nieodpowiedzialne i niemądre. Ten sam dystans zaznaczał także nieco później, gdy krytycznie odniósł się do poparcia, jakiego biskup publicznie udzielił Narodowej Demokracji podczas pobytu na Podlasiu³⁶. Postawa tego rodzaju nie była bynajmniej rezultatem niedoboru uczuć patriotycznych i narodowych. Dla naszego autora, podobnie jak i dla samego biskupa, nie ulegało wątpliwości, że eksponowanie przez działaczy politycznych haseł narodowych zostanie natychmiast wykorzystane przeciw Kościołowi i może stać się pretekstem do przerwania wizytacji, a nawet poważniejszych represji. Ks. Dębiński trafnie komentował: „Trzeba było być człowiekiem tak rozumnym i wytrawnym, i miłującym ojczyznę i Kościół jak bp Jaczewski, by nie dać się złapać na miodowe słówka i nie pozwolić unieść się na manowce wartkiemu prądowi wszechpolaków. A przecież rząd niecierpliwie czekał na jego jedno nieostrożne słówko, na jeden krok fałszywy lub niebaczny!”³⁷. Można dodać, że wśród krytykowanych z tego powodu postaci byli także i kapłani, jak przykładowo Edward Nowosielski i Andrzej Dziubiński³⁸. Opisany problem towarzyszył biskupowi do końca jego pierwszej podróży. W Pawłowie i w Puchaczowie doszły doń wieści o przygotowywanym uroczystym powitaniu go na lubelskim przedmieściu Piaski. Miały w nim uczestniczyć wielkie rzesze lublinian. Bp Jaczewski wyraził stanowczy sprzeciw. Jak się okazało,

³⁶ Tamże, s. 238.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 258.

~ Ks. Krzysztof Grzesiak ~

do manifestacji, przygotowanej przez narodowców, mieli dołączyć socjaliści ze swoimi hasłami i sztandarami. Mimo silnego nacisku narodowców, a nawet zachęt ze strony władzy, biskup – nieomylnie odgadujący prowokację – zdecydował o powrocie do swojego domu inną drogą, przez Kalinowszczyznę³⁹.

O następnych podróżach wizytacyjnych bpa Jaczewskiego, których celem były także parafie podlaskie, autor naszego pamiętnika pisał niewiele. W Ostrowie Lubelskim, dokąd pasterz przybył 1 lipca 1905 r., władze usiłowały bezskutecznie zniechęcić włościan do udziału w banderiach konnych. Tego dnia zasugerowano, aby biskup opóźnił o kilka dni wizytę we Włodawie, ponieważ leżała ona na trasie wizyty bpa Eulogiusza z Chełma. Ks. Dębiński stwierdzał, że aktywność chełmskiego władcy nie pozostała bez wpływu na ludność rusińską w okolicach tego miasta. Mniej, aniżeli oczekiwano, witało bpa Jaczewskiego, mniejszy też odsetek opowiedział się za katolicyzmem. Zmieniło się też na niekorzyść nastawienie do osoby biskupa tych, którzy zdecydowali się na pozostanie w Kościele prawosławnym. Inną przyczyną takiego stanu rzeczy była szczególnie silna postawa antykatolicka miejscowej administracji, która bodaj bardziej niż gdzie indziej paraliżowała wszelką pracę duchowieństwa, nie zezwalając nawet na drobne naprawy przy kościołach. W efekcie stan tamtejszych świątyń pozostawiał wiele do życzenia⁴⁰. Zaaferowany sytuacją w ogarniętej poruszeniem rewolucyjnym 1905 r. parafii we Włostowicach, gdzie był wówczas proboszczem, a następnie pacyfikacją zarażonych ruchem mariawickim miejscowości na zachód od Siedlec, ks. Dębiński nie brał udziału w kolejnych wizytacjach⁴¹. Znajdujemy natomiast informację o odwiedzeniu przez biskupa w końcu 1906 r. parafii Przesmyki, Hadynów i Huszlew w dekanacie janowskim, na którego czele stał wówczas nasz autor. Warto nadmienić, że nie przypadły mu wtedy do gustu zbyt długie, kilkugodzinne biesiadowania, które biskup – wbrew swoim skromnym nawykom – jakoby aprobował, narażając siebie na intensywną pracę do późnych godzin wieczor-

³⁹ Tamże, s. 262–263.

⁴⁰ Tamże, s. 264–266.

⁴¹ K. Grzesiak, *Problem unicki*, s. 216–217.

nych i podkopując swoje zdrowie. Tam też biskup – zdaniem ks. Dębińskiego nieroztropnie – radził chłopom zaciągnięcie się do szeregów endecji⁴².

Gdy wiosną 1906 r. ks. Dębiński obejmował probostwo i dziekanstwo w Janowie Podlaskim, sprawa unicka w byłej eparchii chełmskiej przechodziła powoli do historii. Ci, którzy skorzystali z dobrodziejstw ukazu sprzed roku, byli już katolikami obrządku rzymskiego i mimo czynionych przez czynniki cerkiewne oraz państwowe przeszkód brali coraz pełniejszy udział w życiu rozległej terytorialnie parafii. Pozostali zdecydowali się na pozostanie w prawosławiu. Jednak niedawny problem miał swoje długotrwałe reperkusje, z którymi musiał borykać się nowy proboszcz, tym razem w ramach bezpośredniego doświadczenia.

Pierwsze miesiące upłynęły mu na żmudnej likwidacji opłakanych następstw niewłaściwej postawy poprzednich proboszczów i wikariuszy, a także demontażu stworzonych przez nich, zwalczających się wzajemnie frakcji wśród parafian. Podłożem konfliktów była cechująca duchownych chciwość i zdzierstwo, które dotknęły także powracających na łono wiary katolickiej dawnych unitów. Wbrew elementarnej przyzwoitości pobierano od nich opłaty za wpisanie do księgi nawróconych oraz za wystawianie metryk, co – wobec liczby wiernych unitów – przysporzyło im niemałych dochodów. Do tego jeszcze – jak się po pewnym czasie okazało – wiele wystawionych świadectw nie zostało w ogóle wciągniętych do ksiąg. Z trudem, dopiero w wyniku procesu, udało się wyegzekwować od nieuczciwych duchownych zwrot pobranych sum. Nasz autor stwierdzał, że gorszące zachowanie kapłanów było skwapliwie wykorzystywane przez stronę prawosławną w agitacji antykatolickiej⁴³.

Uporawszy się z niechlubnym dziedzictwem po poprzednikach, ks. Dębiński przystąpił do gorliwej pracy pastoralnej i społecznej. Za sprawę priorytetową uznał katechizację dzieci, którą prowadził kilka razy w tygodniu w Janowie, Konstancyńowie i Zaczopkach (mylnie nazwanych Zaczepkami), pod przydrożnymi krzyżami

⁴² *Z przeżytych chwil*, s. 331–332.

⁴³ Tamże, s. 321–323, 329–330.

— Ks. Krzysztof Grzesiak —

i w stodołach. Problemem okazała się słaba znajomość wśród dziatwy i dorosłych języka polskiego, osobliwie w okolicach Konstantynowa, gdzie prawosławie osiągnęło większe wpływy niż przykładowo w Zaczopkach. Ważnym odcinkiem działalności naszego autora było koło Polskiej Macierzy Szkolnej, cieszące się wielką popularnością. Budziło ono niezadowolenie popów, którzy spowodowali zamknięcie koła. Natomiast biblioteka została zlikwidowana z woli rządu dopiero w 1909 r.⁴⁴

Jako dziekan ks. Dębiński musiał stawić czoła działaniom biurokracji rosyjskiej, ograniczającej tolerancyjnego ducha prawa z 1905 r. Szczególnie problematyczne było położenie młodzieży w wieku od 14. do 18. roku życia, którą usiłowano zatrzymać w prawosławiu. Dziekan, wraz z duchowieństwem dekanalnym, postanowili ignorować żądania i zapytania władz w tej kwestii i w ogóle nie wchodzić z czynownikami i popami w stosunki towarzyskie⁴⁵. Zbliżeniu się do danych unitów służyła także przedsięwzięta przez proboszcza wizyta kolędowa. Szczególny nacisk dziekan położył na odwiedzinach wsi z udziałem ludności prawosławnej. W Klonownicy Dużej pop zachęcał dzieci prawosławne, by nie szły za księdzem, a raczej przepędziły go przy pomocy kijów. Efekt był jednak przeciwny do zamierzonego, gdyż wielu prawosławnych zapraszało kapłanów katolickich do odwiedzin⁴⁶.

Środowiska prawosławne nie były także ukontentowane z odradzającego się samodzielnego życia religijnego w Malowej Górze, Pratulinie i Konstantynowie. Ks. Dębiński odmalował bardzo niekorzystny portret charakterologiczny i moralny duchowieństwa prawosławnego, którego wysiłki sprowadzały się do prześladowania opierających się nowemu wyznaniu oraz wpajania swoim wiernym nienawiści do katolicyzmu i jego pasterzy. Sami popi pocztytywali sobie za sukces, jeśli udało im się doprowadzić do usunięcia lub ukarania w inny sposób księdza katolickiego, a jeszcze bardziej, gdy w wyniku ich działań nastąpiła likwidacja parafii czy zamknięcie kościoła, czasem, jak w Pratulinie, przerabianego na cerkiew.

⁴⁴ Tamże, s. 327–330.

⁴⁵ Tamże, s. 330–331; K. Grzesiak, *Problem unicki*, s. 223–228.

⁴⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 333.

W swoich posunięciach zawsze współdziałali z aparatem administracyjnym i policyjnym. Po ukazie tolerancyjnym antykatolicki kurs bynajmniej nie osłabł, a nawet przybrał na sile. Kapłani katolicycy byli oskarżani o okazywanie pogardy wobec prawosławia. Usiłowano – bezskutecznie – zmuszać dawnych unitów, by poddali się czterdziestodniowemu upominaniu ze strony popów. W Piszczacu spreparowano „cudowne” objawienie się Matki Bożej, która przeklinała katolików. Organizowano też spektakle ludowe ukazujące męki katolików w piekle i rozkosze prawosławnych w niebie. W 1907 r. Janów i okolice odwiedził bp Eulogiusz. Nasz autor ujawnił kilka kuluarowych szczegółów tego wydarzenia. Miejscowi ziemianie wykręcali się, jak mogli, od zaszczytu wypożyczenia dla władzyki swoich koni i powozów oraz innych przysług. Również i prawosławni nie wykazywali entuzjazmu w przygotowaniach, a raczej bojkutowali je. Ostatecznie ulice w miasteczku zostały poprawione przez katolików w ramach szarwarku; ci jednak wysypali piaskiem te, które przylegały do kościoła. Sam pobyt bpa Eulogiusza w Krzyczewie i Janowie nie wypadł zbyt okazale, przy znikomej frekwencji miejscowych wiernych, zastępowanych przez mniszki z monasteru w Leśnej, strażników, zaciekawionych Żydów i nieco ludu prawosławnego zza Bugu. Gdy po zakończeniu obiadu władzyka usiłował pobłogosławić kilkusetosobową grupę katolików, wychodzących po nabożeństwie wieczornym z kościoła, ci – jakby na komendę – odwrócili się doń plecami. Ks. Dębiński zaznaczał, że głoszone przez duchownych mowy były utrzymane w duchu nienawiści do „przeklętych katolików, Polaków i księży”. On sam z powodu swojej aktywności stał się celem szczególnej niechęci ze strony prawosławnych kapłanów, których metodycznie unikał: „usposobienie ludu w tych stronach było takie, że gdyby księża utrzymywali stosunki towarzyskie z popami, lud katolicki, szczególnie nowo nawrócony, zacząłby nimi pogardzać”⁴⁷.

Jednocześnie, jak tylko się dało, utrudniano normalną duszpasterską działalność Kościoła. Na lato 1907 r. zaplanowano przeprowadzenie misji przez franciszkanów z Galicji. Zadbano o to, by każdy szczegół przedsięwzięcia był zgodny z przepisami prawa

⁴⁷ Tamże, s. 337–343.

~ Ks. Krzysztof Grzesiak ~

państwowego. Mimo tego władze gubernialne i cerkiewne podjęły maksymalne starania, aby – nawet w ostatniej chwili – zdelegalizować zorganizowany na dużą skalę program nabożeństw misyjnych. Miejszem szczególnego napięcia stała się Biała, do której ściągnęły wielkie tłumy wiernych z całej okolicy. Posunięto się do wywierania dość brutalnych nacisków na dziekana bialskiego ks. Ludwika Górniaka i misjonarzy. Pozytywny skutek odniosła jednak interwencja mieszczan bialskich u generał-gubernatora warszawskiego. Z kolei w Janowie, gdzie spotkania misyjne miał cechować szczególnie rozmach, szyki katolikom bezskutecznie usiłował pomieszać miejscowy proboszcz prawosławny, nazwiskiem Hanytkiewicz. Jednak misje, tak w Janowie, jak i w Białej, wypadły nader okazale, przy wielotysięcznej rzeszy uczestników, nie wyłączając nawet wyznawców prawosławia. Natomiast wspomniany powyżej ks. Górniak został wkrótce usunięty z Białej i z diecezji, wraz z innym kapłanem, ks. Ignacym Cyraskim, o czym nadmieniał ks. Dębiński już podczas swojego ponownego pobytu w Petersburgu⁴⁸.

Niezależnie od opisywanych przez ks. Dębińskiego perturbacji i utrudnień wyznawcy unii, którzy w 1905 r. i później zadeklarowali swoją przynależność do Kościoła katolickiego, coraz bardziej integrowali się w jego części, parafii w Janowie Podlaskim. Nasz autor opisał proces stopniowej polonizacji językowej, przebiegający nieco wolniej w relacjach domowych, ale intensywny na płaszczyźnie życia religijnego. Jednocześnie wzmiankował o tych, którzy zdecydowali się na pozostanie w prawosławiu, o ich pewnym otwarciu na katolicyzm (obrazy świętych w mieszkaniach), a także o rodzących się napięciach społecznych⁴⁹.

⁴⁸ Tamże, s. 343–347, 398.

⁴⁹ Tamże, s. 333–334.

Zakończenie

Kwestia unicka jest zaledwie jednym z całego bogactwa elementów narracji opisywanego dzieła pamiętnikarskiego ks. Dębińskiego. Autor nawiązywał do niej głównie wtedy, gdy sam się o nią pośrednio czy bezpośrednio ocierał. Jest to zresztą typowy dla tego rodzaju literatury modus ujmowania rzeczywistości, postrzeganej przez pryzmat przeżyć jej autora, a zarazem głównego bohatera. Wśród wątków związanych ze sprawą unicką, które znalazły się na kartach pamiętnika, wypada wyróżnić relację z pierwszej podróży wizytacyjnej bpa Jaczewskiego w maju 1905 r. Jako jej uczestnik nasz autor stworzył niezastąpione źródło wiedzy o przebiegu wizytacji i towarzyszących jej rozmaitych niuansach, o których jest mowa powyżej. Natomiast jeśli idzie o inne zagadnienia, takie jak społeczność unicka gimnazjum siedleckiego wobec likwidacji unii, położenie kapłanów ryzykujących pracę duszpasterską wśród opornych, losy dawnych unitów i ich potomków po ukazie tolerancyjnym w okolicy Janowa Podlaskiego, ks. Dębiński podał bardzo wiele oryginalnych i cennych szczegółów, które dopełniają obrazu całości danego tematu, nie siląc się – co zrozumiałe – na tworzenie całościowej syntezy. Nie ulega wątpliwości, że jego pamiętnik, który stanowi ciekawe, barwne i wartościowe źródło informacji o życiu Kościoła katolickiego na Lubelszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1867–1915, nie może być pomijany w badaniach nad dramatycznymi losami Kościoła unickiego.

STRESZCZENIE: W dzieje Kościoła na Lubelszczyźnie i południowym Podlasiu z przełomu XIX i XX w. wpisują się w sposób znaczący i dramatyczny losy unickiej diecezji chełmskiej, ostatniej na terenie Imperium Rosyjskiego. W 1875 r., po wieloletnich przygotowaniach, została ona zlikwidowana przez rząd carski, zaś jej wiernych, wraz z całą infrastrukturą sakralną i gospodarczą, włączono do rosyjskiego prawosławia. Jednak wyznawcy unii w dużej części nigdy nie pogodzili się z zaistniałą zmianą. Trwając w oporze, usiłowali korzystać z posług religijnych w nielicznych kościołach obrządku łacińskiego, co było jednak śledzone i surowo karane przez władze. Do niektórych

— Ks. Krzysztof Grzesiak —

terenów docierali duchowni z krajów ościennych, podejmujący nielegalną pracę misyjną wśród opornych. Gdy wiosną 1905 r., w wyniku nowego prawa o tolerancji religijnej, zaistniała możliwość oficjalnego porzucenia prawosławia, skorzystała z niej mniej więcej połowa dawnych unitów i ich potomków. Sprzyjała temu aktywna postawa bpa Franciszka Jaczewskiego. Lubelski hierarcha zadbał o jak najszybsze zarejestrowanie tych, którzy zadeklarowali się jako katolicy, a także podjął intensywną akcję wizytacyjną na terenach mieszanych obrządkowo. Pamiętnik ks. Dębińskiego nawiązuje do sprawy unickiej w odniesieniu do kilku istotnych jej wątków. Jako młody gimnazjalista w Siedlcach był świadkiem brutalnych prześladowań unitów. Wspominając tamte czasy, prezentował sylwetki nauczycieli opierających się prawosławiu i tych, którzy ulegli naciskowi i niejednokrotnie stawali się „apostołami” nowej wiary. Z okresu pierwszych lat kapłaństwa zwracają uwagę wzmianki o księżach represjonowanych z powodu ich aktywności duszpasterskiej wśród unitów, a także o niekorzystnych dla działalności duszpasterskiej Kościoła następstwach tego stanu rzeczy. Za szczególnie ważną wypada uznać relację autora z przedsięwziętej w maju 1905 r. podróży wizytacyjnej biskupa lubelskiego, stanowiącą uzupełnienie wydanej niemal na bieżąco publikacji. Ks. Dębiński pisał również, z perspektywy proboszcza parafii Janów Podlaski, o dalszych perypetiach dawnych unitów i duszpastery, w warunkach względnej wolności, ale zarazem niestabilnej niechęci ze strony rosyjskiego aparatu państwowego i duchowieństwa prawosławnego.

Słowa kluczowe: diecezja lubelska, diecezja podlaska, Kościół unicki, ukaz tolerancyjny, bp Franciszek Jaczewski, ks. Karol Dębiński

Bibliografia

Źródła drukowane

Dębiński Karol, *Podróż pasterska J.E. Fr. Jaczewskiego, biskupa lubelskiego po dekanatach Krasnostawskim, Zamojskim, Biłgorajskim, Tomaszowskim, Hrubieszowskim i Chełmskim. Odbyta w roku 1905*, Lublin 1906.

Kotyłło Antoni, *Moje wspomnienia*, Lublin 1934.

Wspomnienia księdza kanonika Antoniego Pajdowskiego z Urzędowa z działalności wśród unitów na Podlasiu w latach od sierpnia 1894 do 9 sierpnia 1898 roku, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, (2012), s. 50–78.
Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021.

Literatura

- Bańkowski Emil, *Ruś Chełmska od czasu rozbioru Polski*, Lwów 1887.
- Bojarski Józef, *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli ostatnie chwile unii w diecezji chełmskiej*, Lwów 1885.
- Dębiński Karol, *Ukaz tolerancyjny z 30 kwietnia 1905 roku w dyecezji lubelskiej (Wolność unitom porzucenia prawosławia)*, Warszawa 1918.
- Dylągowa Hanna, *Dzieje Unii Brzeskiej (1596–1918)*, Warszawa-Olsztyn 1996.
- Gil Andrzej, *Chełmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005.
- Gil Andrzej, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, Lublin-Chełm 1999.
- Grzesiak Krzysztof, *Diecezja lubelska wobec Kościoła narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 2019.
- Grzesiak Krzysztof, *Problem unicki w działalności biskupa Franciszka Jaczewskiego*, w: *Biskup Franciszek Jaczewski (1832–1914). Studia biograficzne z okazji 100. rocznicy śmierci*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2014, s. 165–231.
- Grzesiak Krzysztof, *Ukaz tolerancyjny z 1905 r. i jego następstwa na Lubelszczyźnie (w stulecie wydarzeń)*, „Memoranda. Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej”, 79 (2005), s. 472–495.
- Kołbuk Witold, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992.
- Maksymiuk Katarzyna, *Opieka duchowieństwa katolickiego nad unitami podlaskimi w latach 1875–1905*, w: *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych. Unicy Podlascy*, t. I, red. J. Skowronek, U. Maksymiuk, Siedlce 1996, s. 155–192.
- Pleszczyński Adolf, *Bojarzy międzyrzeccy. Studjum etnograficzne*, Warszawa 1892.

— Ks. Krzysztof Grzesiak —

- Pruszkowski Józef, *Martyrologium, czyli męczeństwo Unii Świętej na Podlasiu*, cz. 1–2, Woodbridge 1983 (reprint).
- Szabaciuk Andrzej, „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863–1915*, Lublin 1913.
- Szabaciuk Andrzej, *Konwersja ludności pounickiej na katolicyzm w Królestwie Polskim w latach 1905–1915*, Lublin 2011 (mps Biblioteka UMCS).
- Szabaciuk Andrzej, *Problem rozstrzygnięcia przynależności religijnej ludności greckokatolickiej w Królestwie Polskim w XIX w.*, w: *Między Rzymem a Nowosybirskiem, Księga Jubileuszowa dedykowana Ks. Marianowi Radwanowi SCJ*, red. H. Łaszkiwicz, I. Wodziańska, Lublin 2012, s. 389–404.
- Wilkowski Eugeniusz, *Unici na ziemi chełmskiej w latach 1875–1905. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Chełmski”, 4 (1998), s. 29–79.

ZAKOŃCZENIE

POSTFACE

Zgromadzone w niniejszej publikacji materiały z konferencji międzynarodowej dotyczącej problematyki kościelnej Podlasia i Lubelszczyzny przełomu XIX i XX stulecia wydają się cenne przynajmniej z dwóch powodów, które warto choćby w skrócie podkreślić. Stanowią one mianowicie zwarty zespół artykułów, które będąc z natury wycinkową prezentacją zagadnień dziejowych, dobrze się ze sobą komponują, dając zarówno pewien spójny ogląd czynników zewnętrznych i ich wpływu na lokalną sytuację kościelną pod rosyjskim zaborem, jak również prezentując wewnętrzną sytuację instytucji Kościoła i życia wspólnoty jego członków w kontekście szykan oraz prześladowań narodowościowych i wyznaniowych. Tym samym ten zwięzły zbiór może służyć studentom i pasjonatom historii do szybkiego i adekwatnego zorientowania się w omawianej problematyce, z uwzględnieniem wszakże jego niemonograficznego charakteru. Ponadto zebrane artykuły pozwalają dostrzec wagę literatury pamiątkarskiej, niosącej w sobie znaczący zasób drobnych faktów, obiegowych interpretacji oraz indywidualnych przemyśleń dających czytelnikowi nie tylko poczucie obcowania z żywą tkanką społecznych dziejów, ale także osobistego dialogu z autorem, co wydaje się nawiązaniem do słabnącego przecież międzypokoleniowego przekazu wiedzy i mądrości.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć, że w kształtujących się w początkach 2022 r. zamysłach organizacyjnych konferencji istniała propozycja skorzystania z wykładu jednego z pracowników naukowych Katolickiego Uniwersytetu we Lwowie. Wojna przeciw Ukrainie rozpoczęta przez Rosję 24 lutego 2022 r. przekreśliła te

~ Zakończenie ~

plany z racji niemożności dopięcia na czas tego rodzaju zamysłu. W ten sposób tenor pamiętników ks. Dębińskiego – z należnym zachowaniem proporcji – nie okazał się być jedynie pieśnią przeszłości.

Oprócz świąt katolickich, w które tak jak i w niedzielę chodziliśmy na nabożeństwa do kościoła, świętowaliśmy święta prawosławne i carskie, galówkami zwane. W święta prawosławne wolni byliśmy od wszelkich nabożeństw, w galówki zaś początkowo chodziliśmy do kaplicy greckounickiej, znajdującej się w wielkiej sali w gmachu gimnazjum, a później, po skasowaniu unii, zaczęto nas prowadzić do cerkwi prawosławnej, która nowo zbudowana została. Ponieważ jednak i ksiądz prefekt przeciw temu protestował energicznie, i my w drodze do cerkwi uciekaliśmy, iż zaledwie kilkunastu z nas udawało się tam doprowadzić, zaniechano tego, a kazano nam chodzić do kościoła. Dziwna rzecz, najspokojniejsi i najpobożniejsi z nas nawet, na galówce zachowywali się w kościele nie tak, jak należy i uważali sobie to za czyn patriotyczny.

Z przeżytych chwil... Pamiętniki
ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915,
oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021, s. 40

ISBN: 978-83-62475-99-5



9 788362 475995